Od dziś w każdy piątek nowy dodatkowy Magazyn

DZIŚ
po południu / w nocy
17° 6° >>2

Białystok >> Ełk >> Łomża >> Suwałki

GAZETA WSPÓŁCZESNA

www.wspolczesna.pl

Cena gazety w prenumeracie pocztowej 1,35 zł.

ISSN 0137-9488

28 marca 2014
piątek
61(18002)
2,50 zł (w tym 8% vat)

Region >> Wśród bezrobotnych najmniej jest osób po studiach

Dyplom da szansę

Izabela Krzewska
ikrzewska@wspolczesna.pl

Choć tytuł magistra nie jest tak prestiżowy jak kiedyś, to jednak skończenie szkoły wyższej nie przestało się opłacać. Na początku br. na ponad 74 tys. podlaskich bezrobotnych zarejestrowanych w „pośredniakach" osoby z wyższym wykształcenie stanowiły tylko 13,9 proc. Podobnie sytuacja wyglądała w woj. warmińsko-mazurskim.

W Podlaskiem zarejestrowanych osób z wykształceniem gimnazjalnym było niemal dwukrotnie więcej (27 proc.) niż magistrów. Blisko co czwarty bezrobotny miał wykształcenie zasadnicze zawodowe albo policealne i średnie zawodowe. Większość to osoby tylko po podstawówce. Z kolei w pow. ełckim na 8567 bezrobotnych najwięcej osób miało wykształcenie gimnazjalne i poniżej (33 proc.), zasadnicze zawodowe (25 proc.), policealne i średnie zawodowe (22 proc.). Bezrobotni z dyplomem szkoły wyższej stanowili zaś tylko 9 proc. ogólnej liczby.



Fot. A. Chomicz

– Wybrałam ten kierunek, bo się tym interesuję. Ale z pracą będzie ciężko. Myślę o wyjeździe za granicę lub do większego miasta – mówi Paulina Podgajecka (z prawej), studentka III roku informacji naukowej i bibliotekoznawstwa na UwB

Bezrobotnych z wyższym co roku mniej, ale...

Mało tego. Od kilku lat spada liczba i odsetek zarejestrowanych w PUP-ach absolwentów uczelni wyższych do 27. roku życia. W styczniu br. było ich niespełna 1,5 tys. (1,97 proc.). W styczniu 2011 r. – 1,8 tys. (2,6 proc. ogółu).

– Absolwenci szkół wyższych są grupą społeczną, która da się aktywizować, bo to są osoby zaangażowane, chcą znaleźć pracę – podkreśla Hubert Ostapowicz, wicedyrektor WUP w Białymstoku. – Od kilku lat na koniec roku jest ich 5 proc. mniej w porównaniu z poprzednim.

Przyznaje jednak, że może za tym stać po prostu spadek liczby absolwentów. W 2011 r. było ich w woj. podlaskim – 15 261. Rok później – już tylko nieco ponad 14 tys.

– Nie bez znaczenia jest też migracja zarobkowa, choć tego nie da się sprawdzić – ubolewa.

Tak jak i tego, ilu magistrów czy inżynierów pracuje poniżej kwalifikacji.

Warto jednak przytoczyć wyniki badań „Podlaski Absolwent" (dotyczą roku akademickiego 2008/2009 i najpopularniejszych kierunków). Wysokim odsetkiem osób pracujących mogli się poszczycić absolwenci zarządzania (około 83 proc.). Ale też pracujących absolwentów pedagogiki było już tylko 27 proc., a ekonomii – 38 proc.

Z kolei ostatni szczegółowy raport WUP w Białymstoku wskazuje, że w 2012 r. najwięcej bezrobotnych było wśród grafików (24 proc.), politologów (17 proc.), fizyków (16,7 proc.), prawników (12,6 proc.) i specjalistów ds. integracji europejskiej (12 proc.). Najmniejsze bezrobocie było w zawodach medycznych, nauczycielskich i inżynierskich (zwłaszcza inż. biocybernetyki i inżynierii biomedycznej).

– Gdybym mogła cofnąć czas, wybrałabym politechnikę lub informatykę. Bo w tym sektorze na pewno jest praca – przyznaje Paulina Podgajecka, studentka III roku informacji naukowej i bibliotekoznawstwa na Uniwersytecie w Białymstoku.

Wybierają studia coraz bardziej świadomie

– W związku z popularnością niektórych kierunków powstaje nadprodukcja, szczególnie humanistów, zapoczątkowana na początku naszej transformacji – zauważa prof. Henryk Wnorowski, dziekan Wydziału Ekonomii i Zarządzania UwB. – Ale za chwilę może być odwrotnie.

Analityk sektora publicznego, dr Robert Szczepankowski, z Wyższej Szkoły Administracji Publicznej w Białymstoku dodaje, że młodzież coraz świadomiej wybiera zawód.

– Najpierw szukają niszy, zawodu, który będą chcieli uprawiać za 5-10 lat. Później poszukują kierunku studiów zbieżnego z profilem danego pracodawcy lub działalnością gospodarczą, którą zamierzają podjąć lub już podjęli – podkreśla. ▲

NAD RANEM W NIEDZIELĘ...



...przesuwamy wskazówki o godzinę do przodu

>> Białystok

▲ **Podlaska Bitwa Piwowarów.** W poniedziałek o godz. 18 w Zmianie Klimatu przy ul. Warszawskiej zmierzą się domowi piwowarzy nie tylko z regionu. Ich piwa będzie mógł spróbować każdy. Na „bitwę" stawi się też jeden z najbardziej znanych i cenionych podlaskich piwowarów – Czesław Dzielak z Wyłudek koło Korycina. **(azda)**

>> Łomża

▲ **Rusza przebudowa ulic.** W czwartek prezydent miasta podpisał umowy z głównymi wykonawcami przebudowy ul. Przykoszarowej i Browarnej w Łomży. Koszt modernizacji pierwszej wyniesie ponad 4,5 mln zł, a remont i budowa drugiej aż 9,3 mln zł. Dotacja unijna tej inwestycji sięga 90 proc. Przebudowa rozpocznie się już za tydzień. **kpb**

>> Augustów

▲ **Drapacz chmur nad jeziorem.** Czterdziestopiętrowy hotel może powstać nad jednym z augustowskich akwenów. Budową zainteresowany jest inwestor z Arabii Saudyjskiej. >>3

>> Gołdap

▲ **To już chroniony obszar.** Rezerwat przyrody „Czarnówko" utworzono w Puszczy Rominckiej. Występuje tu wiele rzadkich gatunków roślin, np. jedyne w Polsce stanowisko manny litewskiej. Zarządzenie o uznaniu ponad 32 ha gruntów w Nadleśnictwie Gołdap za leśny rezerwat przyrody wydał Regionalny Dyrektor Ochrony Środowiska w Olsztynie. **(PAP)**

>> Sport

▲ **Powstaje Liga Narodów.** Będą nowe piłkarskie rozgrywki w Europie. >>14

Na narty przez cały rok. Teraz wodne.



Fot. T. Kuboszewski

Giżycko, Szelment. Już w maju zostanie otwarty wyciąg nart wodnych na jez. Popówka Mała w Giżycku. Ponadto – oprócz działającego wyciągu w Augustowie (na zdjęciu) – kolejny zostanie uruchomiony w Szelmencie koło Suwałk. Wyciąg na jeziorze koło giżyckiej Twierdzy Boyen będzie miał dwie trasy: jedną o długości 180 m, a drugą – 220 m. Ustawione są na nich przeszkody. Ruszy 1 maja. Obecnie trwają próbne jazdy i prace przy zagospodarowaniu okolicznego terenu. Na maj zaplanowano też otwarcie kilometrowego wyciągu w Szelmencie koło Suwałk. **(stef)**

Łomża >> Sprawa oskarżonej z Hipolitowa

Dłużej poczeka na wyrok

Choroba mecenas, która broni podejrzanej o pięciokrotne dzieciobójstwo Beaty Z., była przyczyną przełożenia terminu czwartkowej rozprawy.

– Pani mecenas przebywa w szpitalu, dlatego sprawa została zdjęta z wokandy – informuje Jan Leszczewski, rzecznik prasowy Sądu Okręgowego w Łomży. – Z uwagi na to, że proces jest już w końcowej fazie, nie zachodziły przesłanki, by np. zmieniać obrońcę. Na początku przyszłego tygodnia zostanie wyznaczony kolejny termin rozprawy.

Wiele wskazuje na to, że najbliższe posiedzenie będzie kończącym głośny proces Beaty Z. z Hipolitowa. W drugiej połowie marca sąd przesłuchał w miejscu zamieszkania ostatniego świadka w tym procesie.

Jak wielokrotnie pisaliśmy, 43-letnia kobieta jest oskarżona o zabicie pięciorga swoich nowo narodzonych dzieci. Przez lata Beata Z. miała ukrywać ciąże, niemowlęta rodzić w domu, a potem je porzucać. Szczątki dwójki dzieci śledczy odnaleźli w piwnicy stodoły na posesji kobiety, a kolejnej dwójki – na strychu domu zamieszkiwanego przez rodzinę oskarżonej.

Beata Z. nie przyznaje się do zabójstw niemowląt. Twierdzi, że nie potrafiła im pomóc, a ostanie dziecko urodziło się martwe. Biegli orzekli, że Beata Z. w czasie popełniania czynów była poczytalna. **kpb**

Sonda

Czy młodzi ludzie z wyższym wykształceniem mają duże problemy z zatrudnieniem?



Wojciech Muszyński
student polonistyki, Białystok
Na pewno łatwiej jest znaleźć pracę, kiedy ma się dyplom. U nas pracodawcy chcą, aby osoba miała nie tylko wyższe wykształcenie, ale i 10-letnie doświadczenie Zdobyć je ciężko. Studiuję filologię polską – specjalizację kulturoznawczą. Mam teraz przedmioty specjalizacyjne, ale mało jest zajęć praktycznych. Dorabiam w budownictwie, żeby mieć jakieś koło ratunkowe. **(ika)**



Stanisław Paszkowski
emeryt, Suwałki
Obserwuję to, co dzieje się w moim mieście, znam opinie dzieci i wnuków. W Suwałkach łatwiej dostać pracę osobie bez wyższego wykształcenia. Natomiast ofert dla tych ostatnich praktycznie nie ma. We „Współczesnej" przeczytałem, że ponad 700 osób z wyższym wykształceniem zasila grono miejscowych bezrobotnych. **(tom)**



Damian Listowski
uczeń IV LO, Łomża
W Łomży jest krucho z pracą dla młodych osób, nawet jeśli mają wyższe wykształcenie. Ja w tym roku zdaję maturę i planuję naukę w Szczytnie. Chciałbym tu wrócić, tu pracować, blisko rodziny. Ale widzę, że wielu znajomych wyjeżdża za granicę. Koledzy z klasy w większości też chcą wyjechać z Łomży. Tutaj młodzi nie mają przyszłości. Smutne, ale prawdziwe. **PCh**



Monika Przemielewska
kosmetolog, Ełk
W dzisiejszych czasach każdy ma problem ze znalezieniem pracy, a szczególnie młodzi ludzie, również ci z wykształceniem. Pracodawcy cenią przede wszystkim pracowników z fachem w ręku. Najgorzej na rynku pracy mają humaniści **kow**

Pogoda >> na weekend

po południu / w nocy

BIAŁYSTOK

Piątek	Sobota	Niedziela
14⁰ -1⁰	10⁰ 1⁰	12⁰ 0⁰
Ciśnienie 1001 hPa	Ciśnienie 1010 hPa	Ciśnienie 1003 hPa

SUWAŁKI

Piątek	Sobota	Niedziela
13⁰ -2⁰	9⁰ 1⁰	11⁰ -1⁰
Ciśnienie 997 hPa	Ciśnienie 1005 hPa	Ciśnienie 1000 hPa

ŁOMŻA

Piątek	Sobota	Niedziela
15⁰ 0⁰	11⁰ 1⁰	13⁰ 0⁰
Ciśnienie 1003 hPa	Ciśnienie 1011 hPa	Ciśnienie 1004 hPa

EŁK

Piątek	Sobota	Niedziela
13⁰ -1⁰	10⁰ 1⁰	11⁰ -1⁰
Ciśnienie 1005 hPa	Ciśnienie 1013 hPa	Ciśnienie 1004 hPa

Region >> Od starań o prawo jazdy odstrasza bardzo trudny egzamin teoretyczny

W WORD-ach pustki, bo szkoły nauki jazdy przeżywają kryzys

Kursantów jest teraz trochę więcej niż wiosną ubiegłego roku, ale zdecydowanie mniej niż w 2012 r. – mówi Cezary Suchowierski z białostockiej szkoły nauki jazdy Rock&Roll.

Ośrodki szkolenia na różne sposoby starają się przyciągnąć kursantów.

– Główną rolę odgrywa tu cena – nie kryje Suchowierski. – Kiedyś, gdy oferowałem kilka dodatkowych usług, np. bezpłatną jazdę na placu WORD i mogłem pochwalić się wysoką zdawalnością, to kursantów miałem dużo mniej niż teraz, gdy obniżyłem cenę, a zrezygnowałem z dodatkowych usług.

Dodaje jednak, że kursanci przy wyborze szkoły kierują się także statystykami zdawalności i odległością ośrodka od ich domu.

Jedna przyczyna kryzysu to coraz bardziej odczuwalny niż demograficzny, który powoduje, że kursantów jest mniej niż kilka lat temu. Natomiast drugi powód to kłopoty ze zdawaniem egzaminów, obowiązujących od stycznia ub.r.

Egzamin teoretyczny zdaje dużo mniej osób niż w 2012 r.

– Sytuacja zaczyna się stabilizować – uspokaja Andrzej Daniszewski, dyrektor Wojewódzkiego Ośrodka Ruchu Drogowego w Białymstoku. – Zdawalność egzaminów jest coraz wyższa i przybywa chętnych do zdawania egzaminów.



Fot. Anatol Chomicz

W WORD-ach kolejek nie ma – można zarejestrować się na egzamin już na następny dzień

Dyrektor przyznaje jednak, że kolejek w WORD nie ma.

– Bez problemu można zapisać się na egzamin na następny dzień i w jednym dniu zdawać zarówno praktykę, jak i teorię – mówi.

W tym roku (do połowy marca) w białostockim WORD odbyło się ponad 2,5 tys. egzaminów teoretycznych na prawo jazdy kat. B i ponad 2,6 tys. – praktycznych. Zdawalność pierwszych z nich to 40 proc., drugich – 34 proc. Nieco lepsze statystyki są w WORD w Suwałkach. Tam zdawalność teorii wyniosła 41,6 proc., a praktyki – 46 proc. Do egzaminów przystąpiło po około 1,5 tys. osób.

W ub.r. zdawalność w Białymstoku i Suwałkach wynosiła około 49 proc. Do egzaminów teoretycznych w białostockim WORD przystąpiło wówczas 14,4 tys. osób. To mało w porównaniu z 2012 r., w którym odbyło się ponad 18 tys. egzaminów, a zdawalność sięgała 76,5 proc. W latach poprzednich egzaminów tych było o parę tysięcy mniej, ale zdawalność była jeszcze wyższa.

W WORD w Suwałkach w 2013 r. odbyło się niespełna 9,4 tys. egzaminów teoretycznych, a zdawalność wynosiła 49,6 proc. Tu też widać spadek. W 2012 r. było bowiem ponad 11,5 tys. egzaminów teoretycznych, a zdawalność wyniosła aż 75,6 proc.

– Nie możemy przedstawić konkretnych statystyk, ponieważ właśnie zmieniliśmy nasz system komputerowy, ale faktycznie widać u nas spadek liczby osób przystępujących do egzaminów oraz mniejszą zdawalność – mówi Cezary Kisiel, zastępca dyrektora WORD w Łomży. – Zazwyczaj wiosną zdających przybywa, ale w tym roku tego nie odczuliśmy.

Praktycznych też mniej, ale zdawalność lepsza

Zmiany zasad zdawania prawa jazdy nie odbiły się natomiast na zdawalności egzaminów praktycznych. W Białymstoku ich liczba co prawda zmalała o prawie 10 tys., ale prawie co trzeci kończył się pozytywnie. W Suwałkach liczba egzaminów zmalała o kilka tysięcy, ale zdawalność nawet poprawiła się i przekroczyła 41 proc. (wcześniej wynosiła około 39 proc.) **(azda)**

Białystok >> Proces apelacyjny ws. nastolatki skazanej na 15 lat więzienia za zabójstwo

Niska inteligencja kontra ciosy z determinacją

Skazana za zabójstwo kolegi 16-letnia Klaudia S. z Białegostoku nie zgadza się z wyrokiem. Jej obrońca twierdzi, że było to pobicie ze skutkiem śmiertelnym, dlatego kara powinna być dużo łagodniejsza. Sąd pierwszej instancji skazał dziewczynę na 15 lat więzienia. W czwartek rozpoczął się proces apelacyjny.

Chodzi o zdarzenie sprzed blisko dwóch lat. 28 kwietnia 2012 r. nastolatka razem ze znajomymi piła alkohol i paliła marihuanę w barze, a później – w mieszkaniu na Wysokim Stoczku w Białymstoku. W pewnym momencie Klaudia S. pokłóciła się z jednym z kolegów o pieniądze. Chłopak był mocno pijany i nie miał sił bronić się. Leżał na łóżku. Dziewczyna specjalnie nałożyła buty, po czym kopała go w głowę, skakała po klatce piersiowej i twarzy. Później rozebrała i z pomocą kolegów wyniosła na balkon. Chłopak konał tam przez dwie noce, podczas gdy w mieszkaniu nadal trwała impreza. Gdy ktoś wreszcie wezwał pogotowie, na pomoc było już za późno. Po kilku dniach pokrzywdzony zmarł.

Zdaniem obrońcy, sąd powinien ocenić nie tylko czyn oskarżonej, ale ją samą jako człowieka.

– W chwili zdarzenia oskarżona nie zdawała sobie sprawy z krytycznego położenia pokrzywdzonego – podkreślał. – Kara jest rażąco surowa. Oskarżona jest osobą bardzo młodą o niskim poziomie inteligencji i kojarzenia faktów. Sąd powinien to wziąć pod uwagę.

– Uderzenia były zadawane z dużą siłą, z rozpędu, z determinacją. Działanie oskarżonej wykraczało poza ramy „zwykłego" pobicia – ripostowała prokurator, wnosząc o nieuwzględnienie apelacji obrońcy i utrzymanie wyroku. – Po czynie oskarżona przejawiała obojętność wobec losu pokrzywdzonego albo wręcz lekceważenie: poniżając go, wylewając resztki zupy na głowę. Później chełpiła się swoim zachowaniem na osiedlu.

Klaudia S. nie przyznała się do winy. Mimo, że w chwili zdarzenia była nieletnia, była sądzona jak dorosła. Sąd I instancji zaostrzył kwalifikację prawną czynu z aktu oskarżenia na zabójstwo połączone z rozbojem. Z zeznań świadków wynikało bowiem, że w trakcie pobicia domagała się od chłopaka zwrotu pożyczonych pieniędzy. Zabrała mu 20 zł.

Adwokat Klaudii S. w czwartek wniósł o zmianę kwalifikacji czynu lub o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania. Apelacje wnieśli również obrońcy Artura W. i Damiana Ż., którzy zostali skazani za nieudzielenie pomocy nastolatkowi. Drugi z nich odpowiada również o utrudnianie postępowanie karne (wyrzucił telefon komórkowy pokrzywdzonego i zniszczył kartę SIM). Ich obrońcy wnoszą o uniewinnienie lub łagodniejsze kary.

Wyrok – 2 kwietnia. **(lka)**

Sejny >> Dyrektor ośrodka kultury usłyszał prokuratorskie zarzuty

Ojciec: Uderzył mego syna w twarz i uciekł

Dyrektor ośrodka kultury odpowie za to, że groził 13-latkowi i uderzył go w twarz. W czwartek Dariusz T. usłyszał prokuratorskie zarzuty. Nie przyznaje się do winy, ale obciążają go wyjaśnienia świadków zajścia.

Do zdarzenia doszło w listopadzie ub.r. T. organizował wówczas turniej siatkarski. Jest bowiem nie tylko szefem ośrodka kultury, ale też klubu sportowego „Pomorzanka". Zawody odbywały się w sali sejneńskiego gimnazjum, do którego uczęszcza również Jakub Grablun. Chłopak poszedł do szkoły, by kibicować sejneńskiej drużynie. Siedząc na ławce, razem z kolegami próbował zagadywać rozgrzewające się siatkarki. Chciał, by jedna z dziewczyn dała mu numer swego telefonu. Zaczepki nie spodobały się trenerce siatkarek, która poprosiła organizatora o uspokojenie publiczności. Dariusz T. podszedł wówczas do chłopaków i polecił im, by natychmiast wyszli z sali. Naoczni świadkowie twierdzą, że dyrektor złapał Kubę za rękę i krzyknął: „Zjazd!". Później wyszedł za nim na zewnątrz, gdzie miał uderzyć chłopaka w twarz. Jakub wyrwał się napastnikowi i zaczął uciekać. Wówczas Dariusz T. groził: „Zaje... cię".



fot. H.Wysocka

Dariusz T. jest wieloletnim dyrektorem ośrodka kultury

Chłopak wrócił do domu z zaczerwienionym policzkiem i zapłakany. Gdy opowiedział o incydencie ojcu, ten natychmiast pojechał do szkoły. Dyrektora już tam nie było.

– Przestraszył się i uciekł – przekonuje Algiment Grablun. – Innego wytłumaczenia nie widzę.

Mężczyzna zawiadomił o incydencie sejneńską policję.

Dariusz T. nie przyznaje się do winy. – Owszem, interweniowałem, ale tylko poprosiłem, by chłopcy wyszli z sali i nie przeszkadzali siatkarkom – tłumaczył.

Przeczą temu wyjaśnienia uczestników turnieju. Prokuratura przesłuchała wszystkich biorących w nim udział. Ich wyjaśnienia dały podstawę, by w czwartek przedstawić Dariuszowi T. zarzuty.

Do czasu prawomocnego wyroku podejrzany prawdopodobnie nadal będzie pełnić funkcję dyrektora ośrodka. Jest bowiem wspierany przez rządzącą miastem koalicję i burmistrza. Sytuacja zmieni się, jeśli zapadnie prawomocny wyrok skazujący. Wówczas T. straci posadę. **(wys)**

Augustów >> Będzie budowa?

Drapacz chmur nad jeziorem

Czterdziestopiętrowy hotel może powstać nad jednym z augustowskich akwenów. Budową zainteresowany jest inwestor z Arabii Saudyjskiej. – Wskazaliśmy mu kilka miejsc, gdzie mógłby powstać obiekt i zaprosiliśmy do odwiedzenia naszego miasta – mówi burmistrz Kazimierz Kożuchowski. – Mam nadzieję, że jak przyjedzie, to przekonamy go do inwestycji.

Władze miasta przygotowują plany zagospodarowania terenów. I z tej okazji do urzędu wpłynęła prośba przedstawiciela przedsiębiorcy z Afryki, by uwzględnić budowę drapacza chmur nad jeziorem. – Określił miejsce, którym jest zainteresowany – precyzuje burmistrz. – Obiekt miałby być przeznaczony na usługi hotelowe. Uznaliśmy, że to świetny pomysł. Byłyby nie tylko miejsca noclegowe, ale też nowe oferty pracy.

Władze miasta wskazały Arabowi cztery lokalizacje nad jeziorami, m.in. nad Neckiem oraz Białym. Przekazały też foldery w nadziei, że inwestor zainteresuje się również innymi, atrakcyjnie położonymi terenami. – Oferta cudzoziemca jest bardzo wstępna – zastrzega burmistrz. – Nie oznacza jednak, że niemożliwa do realizacji.

Augustowskie władze nie mają wątpliwości, że gdyby doszło do inwestycji, to hotel byłby dodatkową atrakcją turystyczną. Tak dużego obiektu nie ma bowiem w naszym regionie i przypuszczalnie szybko nie powstanie. – Trzymamy kciuki, żeby się powiodło – dodaje Kożuchowski. **(hel)**

Paweł Dunaj i Michał Obrycki dochodzą już do zdrowia po starciu z górą



profil Nanga Parbat / facebook.pl

Paweł Dunaj (na zdjęciu) ma już nastawioną rękę i naprawiony mięsień w palcu, niedawno wyjęto mu też dren z płuca. Jego towarzysz Michał Obrycki jest w lepszym stanie. Jeszcze w czwartek przebywali w pakistańskim szpitalu, ale już czekają na powrót do domu. Obaj są białostoczanami, którzy wzięli udział w zimowej wyprawie na szczyt Nanga Parbat. To jeden z ośmiotysięczników, którego jeszcze nikt nie zdobył zimą. Ekipa Pawła i Michała podjęła się tego zadania na początku grudnia. Przez kilka miesięcy zmagali się z niesprzyjającą pogodą, by dostać się na szczyt. Osiągnęli nawet wysokość 7200 m. Niestety, walkę z górą przerwała lawina. Razem ze zwałami śniegu obaj białostoczanie spadli o około 500 metrów. Ich towarzysze szybko zorganizowali akcję ratunkową i udało się im pomóc. Teraz trwa załatwianie formalności związanych z powrotem do domów. (azda)

Białystok >> Każdy: i maluch, i senior może pogłębić swoją wiedzę

Uniwersytet dla wszystkich

Nieważne jest wykształcenie, wiek, pochodzenie. Po wiedzę akademicką może sięgnąć każdy zainteresowany.

Żeby dostać się na uczelnię wyższą, trzeba mieć maturę. Żeby skorzystać z kształcenia podyplomowego, trzeba mieć studia. My chcemy udostępnić edukację akademicką wszystkim – mówi prof. Leonard Etel, rektor Uniwesytetu w Białymstoku

Dlatego uczelnia, jako pierwsza w regionie, uruchamia u siebie Uniwersytet Otwarty. To szkoła dla osób zainteresowanych uzupełnieniem wiedzy, podniesieniem kwalifikacji, rozwijaniem swoich pasji. Wiek nie ma znaczenia. Nowa uczelnia czeka na maluchów i seniorów. Nieważne jest też wykształcenie.

– Nie jest potrzebny żaden papier, żeby dostać się na wybrany kurs – dodaje rektor UwB.

A wybór jest spory. W ramach Uniwersytetu Otwartego przygotowano 172 kursy w formie wykładów, warsztatów, laboratoriów. Tematyka kursów jest bardzo szeroka.

– W ofercie mamy zajęcia typowo akademickie, związane ze specjalistycznymi dziedzinami, np. podstawy prawa, postępowania administracyjnego, algebra geometryczna, gatunki filmowe – wymienia prof. Jerzy Grabowiecki, wiceprzewodniczący Rady UO.

Będą też zajęcia z wiedzy praktycznej. To m.in. prawa pasażerów linii lotniczych, roślinne produkty spożywcze w naszej kuchni, czy tworzenie drzewa genealogicznego. Wśród propozycji są także warsztaty związane z treningiem asertywności, sztuką wystąpień. – Mamy także kursy dla pasjonatów różnych dziedzin, na przykład z astronomii, czy chemii w fotografii historycznej. Na tych ostatnich zajęciach będziemy wykonywać zdjęcia rodem z XIX wieku – dodaje prof. Jerzy Grabowiecki.

Skorzystają też maturzyści. Specjalnie dla nich uruchomione zostaną kursy przygotowujące do egzaminu dojrzałości m.in. z matematyki.

Długość zajęć jest zróżnicowana. Jedne trwają 8-10 godzin, inne 60.

– Są płatne, ale na każdą kieszeń. Ceny zaczynają się od 59 zł za kurs. Generalnie stawki nie przekraczają 10 zł za godzinę. Na Uniwersytecie Otwartym nie będziemy zarabiać. Chodzi tylko o pokrycie kosztów – mówi Agnieszka Jabłońska, kierownik biura UO.

Znalezienie kursu dla siebie nie jest trudne. Wystarczy wejść na stronę internetową www.uo.uwb.edu.pl i wybrać naukową strefę, np. prawa, maturzysty, języków, czy matematyki.

Od dziś można się już zapisywać.

– Można skorzystać z formularza internetowego, wysłać zgłoszenie mailem lub faksem albo przyjść do biura, które znajduje się na wydziale prawa – dodaje Jabłońska.

Zajęcia będą odbywały się w budynkach UwB. W zgłoszeniu będzie można zaznaczyć, jakie terminy preferujemy (weekendy, czy popołudnia w dni robocze).

Wszyscy, którzy ukończą kurs otrzymają świadectwo wydane przez UwB. **(mg)**

Region >> W kilku gminach

Przed spożyciem przegotuj wodę

Podlaski sanepid informuje o pogorszeniu jakości wody w kilku wodociągach w gminach w okolicy Białegostoku. Mieszkańcy tych miejscowości powinni pamiętać, że woda przeznaczona do spożycia i przygotowywania żywności może być używana wyłącznie po przegotowaniu.

Norm mikrobiologicznych (ale nie chodzi o obecność bakterii e.coli) nie spełnia obecnie woda w wodociągu Kuriany w gm. Zabłudów. Wodociąg zaopatruje w wodę ok. 1800 osób w miejscowościach: Kuriany, Protasy, Zwierki, Zagruszany, Łubniki, Pasynki, Kucharówka. Pogorszyła się też jakość wody w wodociągu Kleosin, gm. Juchnowiec Kościelny. Wodociąg zaopatruje w wodę ok. 6200 osób w miejscowościach: Horodniany, Hryniewicze, Ignatki, Kleosin, Koplany Kolonia, Księżyno, Kolnia Księżyno, Olmonty, Śródlecie, Izabelin. Także woda z wodociągu publicznego w Rudzie, gm. Krypno nie spełnia wymagań mikrobiologicznych. Wodociąg zaopatruje w wodę ok. 300 osób w miejscowości Ruda. Ostrożność powinni też zachować mieszkańcy miejscowości Sokole i Żednia (266 osób), których w wodę zaopatruje wodociąg Sokole w gm. Michałowo.

Sanepid uspokaja, że obecna sytuacja nie jest czymś nadzwyczajnym – takie mikrobiologiczne zanieczyszczenia zdarzają się wiosną, gdy jest większa ilość opadów. Wszędzie zostały już wdrożone procedury, który mają na celu jak najszybsze doprowadzenie do poprawy jakości wody. **(luk)**

Warmia i Mazury >> Karty

Wspierają rodziny 3+

Zniżki na basen, kryte lodowisko oraz na imprezy organizowane przez Giżyckie Centrum Kultury i Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji – to tylko część przywilejów, jakie zyskają duże rodziny w Giżycku. Jest szansa, że z ulg będą mogli korzystać już w maju. Projekt karty dużej rodziny został właśnie przedstawiony radzie miejskiej do konsultacji.

W Polsce Karty Dużej Rodziny funkcjonują w 150 samorządach. Na Warmii i Mazurach z ulg mogą korzystać mieszkańcy Gołdapi, Ełku, Elbląga oraz Olsztyna. Teraz ma do nich dołączyć Giżycko.

W regionie, jako pierwsze miasto na Warmii i Mazurach, Kartę Rodziny 3+ wprowadził Ełk. Program, zaczął funkcjonować w czerwca ubiegłego roku i do grudnia wydano w sumie 1929 kart dla 378 rodzin. Dzięki tej karcie rodziny mogą korzystać ze zniżek w Ełckim Centrum Kultury, Miejskim Ośrodku Sportu i Rekreacji oraz miejskich przedszkolach publicznych. Do akcji włączyło się także 45 prywatnych przedsiębiorców, m.in. prawnicy, hurtownicy oraz restauratorzy. **kow**

Białystok >> Anna Ł. naruszyła tajemnicę

Co innego odbieranie listów, a co innego ich czytanie

Sąd Okręgowy w Białymstoku odrzucił w czwartek apelację obrońcy Anny Ł. i prawomocnym wyrokiem podtrzymał warunkowe umorzenie na okres 1 roku, o którym zdecydował sąd niższej instancji.

Anna Ł., choć nie miała upoważnienia, od czerwca 2008 r. do marca 2012 r. wyjmowała ze skrzynki pocztowej i otwierała korespondencję firmową małżonka, z którym się właśnie rozwodziła. Pozyskane nielegalnie dokumenty dołączyła do pozwu o podwyższenie alimentów.

Obrońca Anny Ł. domagał się uniewinnienia klientki. Jak twierdził, w firmie męża zajmowała się księgowością i była upoważniona do odbioru korespondencji.

– Co innego odbieranie listów, a co innego zapoznawanie się z ich treścią – podkreślił zaś w uzasadnieniu orzeczenia sędzia Dariusz Niezabitowski. – Oskarżona nie miała prawa naruszać tajemnicy korespondencji.

Anna Ł. wyjmowała ze skrzynki zawiadomienia o wynikach przetargów, faktury, wezwania do zapłaty i inne pisma skierowane do byłego męża, który prowadził pod adresem domowym działalność gospodarczą. Na etapie śledztwa przyznała się do winy. Sąd przypomniał, że dopiero adwokat zaczął forsować linię obrony o posiadaniu upoważnienia. Ale, jak podkreślił sędzia Niezabitowski, próby dowiedzenia tego „spełzły na niczym".

Za nielegalne uzyskanie informacji grozi do 2 lat więzienia. Z powodu niskiej szkodliwości społecznej czynu oraz tła całej sprawy, zdaniem sądu, warunkowe umorzenie na okres 1 roku jest wystarczającą nauczką dla Anny Ł. **(ika)**

reklama

Polska Razem
Jarosława Gowina

PRACA W KOMISJACH WYBORCZYCH

Biuro Poselskie Jacka Żalka
Nowy Świat 2 lok. 6, 15-453 Białystok
Godz.09:00-15:00
Tel. 85 874 42 87; 530 721 861
biuroposelskie@jacekzalek.pl

Krótko

▲ **Na piątkowej sesji radni będą** rozpatrywać m.in. propozycję radnego Solidarnej Polski, by wystosować apel przeciw ideologii gender. Będzie też dyskusja o pomyśle wprowadzenia nocnych autobusów z czwartku na piątek. Radni usłyszą też sprawozdanie z realizacji gminnego programu opieki nad zabytkami. W dokumencie jest mowa o konieczności powołania w Białymstoku miejskiego konserwatora zabytków. **(art)**

▲ **Drzwi otwarte w szkole mundurowej.** W jaki sposób zostać strażakiem? Jak zdobyć zawód celnika, strażnika granicznego czy policjanta? Tego wszystkiego uczniowie klas trzecich gimnazjów i ich rodzice mogą dowiedzieć się, odwiedzając w sobotę nową szkołę mundurową w Białymstoku. To Liceum Ogólnokształcące Centrum Szkół Mundurowych przy ul. Suchowolca 6 (budynek WSAP, osiedle Dojlidy). Drzwi otwarte odbędą się w godz. 9-13. **(ab)**

Spotkanie z prawdziwymi gwiazdami z tańcem w tle. Spełniło się marzenie dziewczynek.



Fotoinspiracja Ewelina Sinakowicz

Chore dziewczynki mogły spełnić swoje marzenie. A to za sprawą białostockiej Fundacji „Bajkowa Fabryka Nadziei".

– Jestem pod ogromnym wrażeniem całego dnia, który zaplanowała nam fundacja – mówiła 17-letnia Agata, która wzięła udział w magicznej podróży. – Jestem bardzo wdzięczna, że mogłam pojechać. Dla nas taki dzień jest wyrwaniem się od ciężkich chwil spędzonych w szpitalu.

Cztery dziewczynki leczące się na oddziale onkologii i hematologii Uniwersyteckiego Dziecięcego Szpitala Klinicznego marzyły, by przeżyć coś niezwykłego. Agata, 15-letnia Karolina, 13-letnia Patrycja i 11-letnia Julka wzięły udział w nagraniu programu „Taniec z gwiazdami". Co więcej, przed studio dziewczyny podjechały 8-metrową limuzyną. Mogły się w niej poczuć jak prawdziwe gwiazdy.

– Najtrudniej było zorganizować bilety, bo dostają je głównie goście gwiazd – mówi Bartek Trzeciak z Fundacji Bajkowa Fabryka Nadziei. – Ale nam się udało. Zostaliśmy oficjalnie zaproszeni przez Anetę Zając oraz Jacka Rozenka, którzy swoje bilety podarowali naszej bajkowej ekipie. Jesteśmy im za to bardzo wdzięczni. **(uk)**

Społeczeństwo >> Akcja w piątek i sobotę

Zbiórka żywności

Białostocka Caritas po raz szósty włącza się w ogólnopolską przedświąteczną zbiórkę żywności „Tak, pomagam!". Pod tym hasłem 28 i 29 marca odbędą się zbiórki w 45 lokalnych sklepach sieci: PSS Społem, Biedronka oraz Lewiatan.

– Zbiórki odbywać się będą przy udziale wolontariuszy Caritas w piątek w godzinach 12-20 i w sobotę w godzinach 10- 20 – informuje Bogumiła Maleszewska, rzeczniczka Caritas Archidiecezji Białostockiej.

Podczas akcji zbierane będą produkty spożywcze z długim terminem ważności, które łatwo przechowywać, takie jak: mąka, makaron, ryż, olej, konserwy, płatki kukurydziane, cukier, słodycze, herbata itp.

– Wszystkie artykuły spożywcze trafią do podopiecznych placówek Caritas oraz w formie paczek przedświątecznych do najuboższych rodzin z naszej archidiecezji – zaznacza rzeczniczka.

Zbiórka odbędzie się w 45 sklepach i weźmie w niej udział około 400 wolontariuszy. Wykaz sklepów znajduje się na stronie www.bialystok.caritas.pl.

Podczas poprzedniej, grudniowej zbiórki żywności Caritas pozyskała ponad 10 ton produktów spożywczych. Zebrano np. 1422 kg mąki, 1169 kg cukru i 1786 kg makaronów i ryżu. Zbiórka była rekordowa, dzięki czemu udało się zapewnić radosne święta najuboższym z poszczególnych parafii. Część produktów trafiła do prowadzonych przez Caritas Rodzinnego Domu Dziecka, Domu Matki i Dziecka, świetlic dla dzieci i domu dla bezdomnych oraz do Centrum Pomocy Samarytanin.

O tym, że nadchodzące święta będą radosne dla najbardziej potrzebujących osób z regionu także tym razem, zadecydujemy wszyscy, wrzucając w piątek i sobotę datki do koszyków Caritas, ustawionych w sklepach. **(luk)**

Nauka >> PB zaprasza 4 kwietnia na dzień otwarty

Panie na politechnikę

Spotkania ze studentkami i paniami inżynierami. Na to mogą liczyć uczennice, które w czwartek odwiedzą politechnikę.

Tytuł inżyniera ma już Marta Kapłan, studentka architektury na Politechnice Białostockiej. – Jeżeli ktoś stoi przed wyborem uczelni, powinien wziąć pod uwagę własne umiejętności. Na naszym wydziale sukcesy osiągają zarówno dziewczyny jak i chłopcy, co świadczy o tym, że płeć nie ma znaczenia – podkreśla Marta Kapłan.

Przypomina o tym także akcja Dziewczyny na politechniki, do której kilka lat temu przyłączyła się białostocka uczelnia techniczna.

– Zdecydowanie minęły już czasy, że politechniki to uczelnie dla mężczyzn. Studentki dobrze się uczą, radzą sobie z przedmiotami ścisłymi, technicznymi, są bardziej obowiązkowe – wylicza prof. Józefa Wiater, dziekan wydziału budownictwa na PB.

Już drugą kadencję kieruje tym wydziałem. Jej zastępcami też są panie.

– I radzimy sobie doskonale – dodaje prof. Wiater.

Będą mogły przekonać się o tym wszystkie uczennice, które 3 kwietnia odwiedzą Politechnikę Białostocką.

– Tego dnia odbędą się dwa spotkania w auli Centrum Nowoczesnego Kształcenia PB. Na pierwsze, pod hasłem Dzień otwarty tylko dla Dziewczyn, szczególnie serdecznie zapraszamy uczennice. Spotkanie rozpocznie się o godz. 9. Będzie można posłuchać kobiet, które swoją edukację i pracę związały z Politechniką Białostocką – mówi Agnieszka Halicka z biura promocji na Politechnice Białostockiej.

Na politechnice w tej chwili studiują 4784 kobiety na ponad 12 tysięcy wszystkich studentów. Najbardziej sfeminizowanym wydziałem jest architektura. Tu panie stanowią ponad 78 proc. Najmniej dziewczyn ciągle jest na wydziale elektrycznym. Tu na 1261 studentów, są tylko 93 kobiety. **(mg)**

Skorzystaj z dni otwartych

Politechnika Białostocka zaprasza też 3 kwietnia na Czwartek z Politechniką. W holu Centrum Nowoczesnego Kształcenia będą się prezentować wydziały politechniki, tu także znajdzie się punkt informacji rekrutacyjnej.

Do dnia otwartego przygotowuje się także Uniwersytet w Białymstoku. Zaplanowany jest on na 14 maja w nowej auli pedagogiki przy ul. Świerkowej. Zaprezentują się tam wszystkie wydziały. Będą pokazy, konkursy, doświadczenia naukowe, występy studentów i pracowników. Dni otwarte organizują również poszczególne wydziały. UMB z kolei zaprasza chętnych na dziedziniec Pałacu Branickich 20 maja. Zaprezentują się tam wszystkie kierunki studiów. Zaplanowano m.in. porady dietetyka, pokazy ratownictwa medycznego, szycia chirurgicznego. Z kolei 25 maja odbędzie się na Rynku Kościuszki Dzień Akademicki. Wtedy w jednym miejscu zaprezentują się wszystkie białostockie uczelnie.

reklama



podziękowania

Wszystkim, którzy wzięli udział w ostatniej drodze naszego Męża, Taty i Dziadka

Ś.P.

Sławomira Kopeć

serdeczne podziękowania składają
Żona, Dzieci i Wnuki

Dzień Zespołu Downa

▲ **Dziewiąta już edycja obchodów** Światowego Dnia Zespołu Downa odbędzie się w piątek w Białymstoku.

– Celem przedsięwzięcia jest integrowanie środowiska osób niepełnosprawnych w regionie – zaznacza Robert Halicki ze Stowarzyszenia „Jeden Świat", które organizuje akcję. W ramach obchodów święta w piątek w Białostockim Teatrze Lalek w godz. 11-14.30 przewidziano występy muzyczne m.in. Zorka, Merci, Mirage Hi Fi oraz Diaram Duo. Będą też stoiska z malowaniem twarzy, robieniem fryzur, gry sprawnościowe, tańce integracyjne. **(luk)**

Region >> Już w sobotę ogólnoświatowa akcja ekologiczna

Zgaś światło na godzinę

Ponad dwadzieścia białostockich instytucji włączy się w sobotnią akcję Godzina dla Ziemi WWF. Zrobić to może każdy z nas, wyłączając o 20.30 na godzinę światło.

Urszula Ludwiczak
uludwiczak@wspolczesna.pl

Gaszenie światła podczas Godziny dla Ziemi WWF ma wymiar symboliczny – mówi Małgorzata Kosowska z Fundacji WWF Polska. – Jednego dnia o jednej godzinie ludzie na wszystkich kontynentach gaszą światło, aby pokazać innym, że losy naszej planety nie są im obojętne. Jednak wymierne korzyści dla Ziemi może przynieść dopiero zmiana naszych codziennych nawyków i przyzwyczajeń. Mowa o oszczędzaniu energii, papieru czy segregacji śmieci.

Chętni do gaszenia

W akcji już od kilku lat biorą udział białostockie placówki. W tym roku prezydent miasta zwrócił się z prośbą o wyłączenie iluminacji m.in. kościołów: Wniebowzięcia NMP, św. Wojciecha, Ducha Św., cerkwi: pw. św. Mikołaja, Hagia Sophia. Na godzinę zgasną też m.in. ratusz miejski, Pałac Branickich, Pałacyk Gościnny, budynki Prokuratury Okręgowej i Książnicy Podlaskiej. W sumie zgaśnie ponad dwadzieścia budynków.

Swój udział w akcji na stronie internetowej WWF zadeklarowało też już ok. 800 mieszkańców Białegostoku. Do akcji włączą się też setki mieszkańców takich miejscowości jak Hajnówka, Siemiatycze czy Bielsk Podlaski.

W sumie w całej Polsce chęć udziału w akcji zgłosiło już 80 tysięcy osób, chociaż światło można też zgasić bez rejestrowania się na stronie. W zeszłym roku oficjalnie do akcji w Polsce przyłączyła się rekordowa liczba ponad 60 miejscowości, a niemal 65 tysięcy Polaków zarejestrowało się na stronie internetowej godzinadlaziemi.wwf.pl. Światła zgasły w ponad 7 tysiącach miejscowości w 153 krajach świata, wygaszono oświetlenie tysięcy najbardziej charakterystycznych obiektów, takich jak Wieża Eiffla w Paryżu, Empire State Building w Nowym Jorku czy Zakazane Miasto w Pekinie. W Polsce zgasły światła m. in. Stadionu Narodowego, PKiN, Spodka w Katowicach i Kopca Kościuszki w Krakowie.

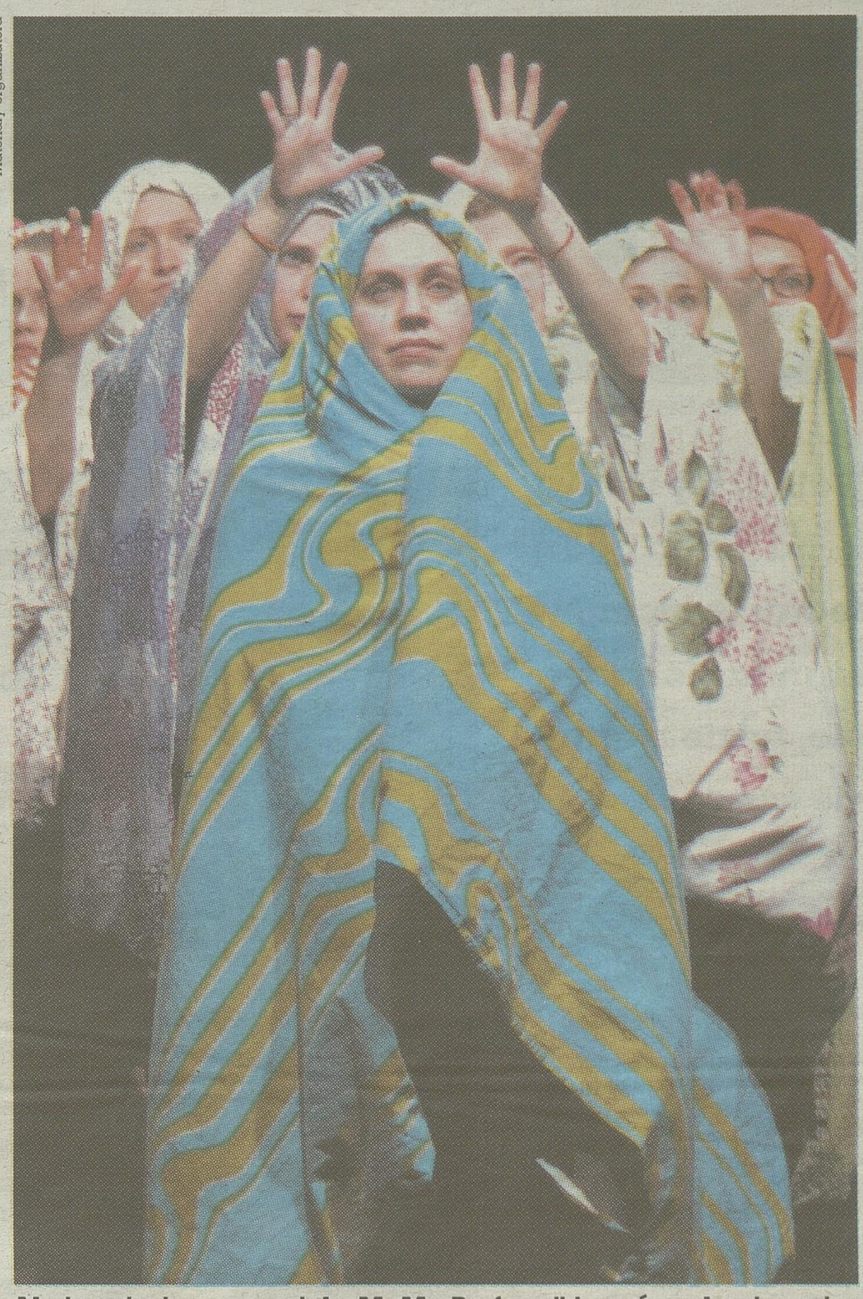
Wszystko wskazuje na to, że tegoroczna Godzina dla Ziemi WWF będzie biła kolejne rekordy.

Wyzwanie za 100 tys.

Jeśli w akcji udział potwierdzi 100 tys. osób, wiele znanych postaci podejmie się zadeklarowanych wcześniej ekologicznych wyzwań. Kąpiel Tymona Tymańskiego w Bałtyku ma zwrócić uwagę na los fok i morświnów, czyli mieszkańców naszego morza. Wejście Kingi Rusin na XXX piętro PKiN w Warszawie ma pokazać, że energię można oszczędzać na wiele sposobów. Tratwa z butelek PET, na której Michał Piróg i Agnieszka Szulim planują przepłynąć Wisłę, jest doskonałym przykładem na wtórne wykorzystanie butelek plastikowych. Natomiast przejażdżka Joanny Senyszyn, Doroty Niedzieli i Jana Tomaszewskiego pokazuje, że najważniejsze sprawy łączą ponad podziałami, a także promuje rower jako alternatywę dla samochodu do poruszania się po mieście.

Wszystkie wyzwania można zobaczyć już dziś na stronie internetowej akcji. ▲

Spektakl stworzony przez matki



Materiały organizatora

Akcja artystyczna matek „MaMa Perform" to coś, co koniecznie trzeba zobaczyć. Odbędzie się ona w ramach akcji „Dotknij Teatru" z okazji Międzynarodowego Dnia Teatru, a zapraszają Białostocki Ośrodek Kultury i Fundacja MaMa. Początek spektaklu w piątek o godz. 18 w sali Forum (ul. Legionowa 5, Białystok). Wstęp jest bezpłatny. A po spektaklu organizatorzy zapraszają na dyskusję, którą poprowadzi Anna Kozicka. „MaMa Perform" jest spektaklem, którego tematem przewodnim jest macierzyństwo: stereotypy z nim związane, społeczne i kulturowe wyobrażenia o nim, ale przede wszystkim osobiste doświadczenia uczestniczek – matek. Maria Stokłosa zebrała i połączyła to wszystko w serię wieloznacznych obrazów, w których równorzędne role odgrywa to, co ważne, to, z czego się śmiejemy, świętości, wulgaryzmy i banały życia codziennego. Rola matki nie ulega tu zaszufladkowaniu. Widzimy prawdziwe kobiety, ich troski, ich pytania (o to, co tracimy, a co zyskujemy dzięki doświadczeniu macierzyństwa) i ich marzenia o tym, jak mogłoby być. **(uk)**

Nasze drużyny w kolejnym etapie

▲ **Cztery zespoły z Białegostoku i jeden z Drohiczyna** znalazły się w II etapie programu „Mam haka na raka". To grupy z I LO w Białymstoku: „Say no to lymphoma" i „Pochłoniaczki"; z IV LO w Białymstoku: „Kreatywni" i „kreatywne.pl" oraz RaczkiNieboraczki z LO w Drohiczynie. W sumie z 636 drużyn z całej Polski do II etapu zakwalifikowały się 84 zespoły.

Hakowicze oceniani byli za przeprowadzone prelekcje na temat nowotworów układu chłonnego, zorganizowane marsze, happeningi, pozyskanie lokalnych patronów i partnerów dla programu czy liczba zebranych podpisów pod deklaracją „Zachęcę jedną osobę do wykonania badania profilaktycznego". **(luk)**

W obiektywie



Warto nauczyć się oszczędzać wodę – przekonywała Izabela Łęgowska, uczennica klasy II d w wasilkowskim gimnazjum. W czwartek ona i inni gimnazjaliści wzięli udział w spotkaniu z przedstawicielem Polskiej Akcji Humanitarnej, które w krajach Trzeciego Świata buduje studnie oraz ujęcia wody. Szkoła uczestniczyła w Tygodniu Wody. Iza i jej koleżanka Julia Godlewska wymyśliły projekt. Ich rówieśnicy obejrzeli filmy oraz prezentacje, które dotyczyły zasobów wody na świecie oraz dostępu do wody pitnej. **(jul)**

reklama

Sprawdź wybór produktów promocyjnych. Zeskanuj kod.
Wybór produktów w danej kategorii rekomendowany przez Leroy Merlin.

Mistrzowie w swojej klasie

LICYTACJE OD 1 ZŁ*
05.-06.04
ul. Produkcyjna 86 – 12⁰⁰ i 16⁰⁰
ul. Hetmańska 18 – 11⁰⁰ i 15⁰⁰

05-06 .04.2014 r.
-10%
Wytnij kupon i zgłoś się do do sklepów Leroy Merlin w Białymstoku ul. Produkcyjna 86 lub ul. Hetmańska 18, wykorzystaj rabat na jeden dowolnie wybrany przez siebie artykuł, z wyjątkiem artykułów z działu budowlanego.*

*Rabaty nie łączą się. Regulamin dostępny jest w Punktach Informacyjnych sklepów.
RB137414W01a

LEROY MERLIN dla domu z pomysłem
Białystok ul. Produkcyjna 86 i Hetmańska 18

Białystok >> W piątek, sobotę i niedzielę nie warto siedzieć w domu

Idź do teatru albo potańczyć

Najbliższy weekend pełen będzie teatru, koncertów i tańca. Zobaczcie, gdzie warto się wybrać.

Urszula Krutul
ukrutul@wspolczesna.pl

Białostocki Teatr Lalek (ul. Kalinowskiego 1) w nadchodzący weekend zaprasza zarówno najmłodszych, jak i młodzież oraz dorosłych. Oprócz niedzielnego Dnia Otwartego będzie można zobaczyć trzy ciekawe spektakle: „Szpak Fryderyk", „Bazyliszek" oraz „Montecchi i Capuleti".

– Podczas Dnia Otwartego, który wpisuje się w akcję „Dotknij Teatru", będzie się działo dużo – mówi Jacek Malinowski, dyrektor Białostockiego Teatru Lalek. – Pokażemy teatr od kulis. Aktorzy opowiedzą o swojej pracy i tajnikach zawodu, pokażemy jak jeżdżą zapadnie, będzie można zwiedzić kabinę akustyka, elektryka, posłuchać bajek czytanych przez aktorów oraz muzycznych propozycji Kapeli Betela. W jednej z sal będą też wyświetlane archiwalne spektakle. Warto nas odwiedzić. Zapraszamy całe rodziny.

Jeśli zamiast teatru wolicie muzykę i taniec, z pomocą przychodzi Zmiana Klimatu (ul. Warszawska 6). W piątek od godz. 21 czeka nas mocne, muzyczne uderzenie ph. „Afro Wąsy!". Będzie rządzić funk, soul i disco-funk podany przez Dj'a EsDwa. Wstęp na imprezę kosztuje jedyne 5 zł (w tym szatnia). A w sobotę Lou Badgers zaprosi nas na S.E.R., czyli Sobotni Element Rozrywkowy. To będzie muzyczno-imprezowy wypad w okolice lat 70., 80. oraz 90. Usłyszymy hity, które wytrzymały próbę czasu, ale będzie też trochę kawałków, które mocno zalatują kiczem lat mienionych. Nic dziwnego, bowiem Lou Badgers to fan disco, amator funky, wielbiciel rock'n'rolla, miłośnik hitów wszelakich, byle dobrych. Wychowywał się na niezapomnianych filmach, jak „Blues Brothers", „Gorączka sobotniej nocy", „Greace" czy „Hair". Słuchał Listy Hop-bęc i kaset z rynku na Jurowieckiej. I to wszystko da się poczuć w podawanej przez niego muzyce.

Jeśli zaś chodzi o koncerty, to warto zwrócić uwagę na występ Pablopavo, który zaśpiewa w piątek ACK Sepularium (ul. św. Rocha 14, Spodki).



A. Vglet

„Bazyliszek" w Białostockim Teatrze Lalek to spektakl dla całej rodziny. Dzieci zachwycą lalki, a dorosłych rozśmieszą specyficzne żarty.

Napisz i wygraj >

Mamy dla Was zaproszenia na trzy spektakle prezentowane w weekend przez Białostocki Teatr Lalek. Są to „Szpak Fryderyk", „Bazyliszek" oraz „Montecchi i Capuleti". Piszcie wiadomość w piątek w godz. 11-11.05 na adres ukrutul@wspolczesna.pl. Podajcie dane i uzasadnienie dlaczego chcecie bilet.

A w Białymstoku

▲ **Fama >>** Koncert „Ballady i Romanse Rosyjskie" w wykonaniu Julii Vikman. W piątkowy wieczór usłyszymy popularne rosyjskie pieśni, ballady i romanse. Wśród nich znajdą się utwory z repertuaru Anny German, Bułata Okudżawy, Żanny Biczewskiej, Ałły Pugaczowowej, Marka Bernesa, jak również Czesława Niemena. Piosenki – takie jak „Gari gari maja zwezda", „Modlitwa", „Oczy czarne", „Kolokolczik", „Trojki dwie", „Ciemna noc", „To Ostatnia Niedziela" i wiele innych. 28 marca, godz. 19, ul. Legionowa 5.

▲ **Opera Cafe >>** Koncert zespołu jazzowego Kind of Quartet w piątek. Występ rozpocznie się o godz. 21.30 (bezpośrednio po spektaklu „Upiór w Operze"). Bezpłatna rezerwacja miejsc pod nr tel.: 517 335 125. Wstęp wolny, Opera i Filharmonia Podlaska, ul. Odeska 1.

▲ **Kino Forum >>** Koncert z cyklu „Jazz na BOK-u", wystąpi Monika Borzym – charyzmatyczna wokalistka o niepowtarzalnym głosie. Wyruszyła w trasę koncertową po Polsce, promując swój najnowszy album – „My Place". To właśnie utwory z niego usłyszymy w sobotę o godz. 19 przy ul. Legionowej 5.

▲ **Herkulesy >>** Premierowy koncert Bezczela z materiałem z płyty „Słowo honoru". Gościnnie wystąpią: Adrian Woronowicz (żywe bębny), Blaze/ Maxim, W Sercu Miasta (WSM), FabulaFront, Prosto W Głowę, ZSP. Po koncercie after party – Dj Skrusz. 29 marca, godz. 20, ul. Mickiewicza 2c.

▲ **Bilard House >>** Koncert zespołu Letni Chamski Podryw. 29 marca, godz. 19, ul. Warszawska 59.

(uk)

Białystok >> Kolejne spotkanie w ramach cyklu podróżniczego już we wtorek

Ciekawi Świata zapraszają do Boliwii



Mariusz Lewicki

Podczas spotkania będzie można zobaczyć, jak wyglądają typowi Boliwijczycy

GW patronat

Tym razem w ramach cyklu Ciekawi Świata będzie można odwiedzić Boliwię. I to bez ruszania się z Białegostoku. Wszystko za sprawą zdjęć i opowieści jakie przywiózł stamtąd Mariusz Lewicki, białostocki podróżnik.

Boliwia jest trochę mniej znanym i jednym z rzadziej odwiedzanych krajem Ameryki Południowej. Dzieje się tak z kilku powodów. Jednym z nich jest słaba infrastruktura, brak bezpośrednich połączeń lotniczych i klimat panujący na dużych wysokościach. To coś, do czego ciężko przyzwyczaić się Europejczykowi. Jednak kraje „trudne" potrafią skrywać prawdziwe skarby. I do takich dotarł podczas swojej podróży Mariusz. Widział między innymi Salar de Uyuni, czyli największe na świecie solnisko. To właśnie ono, wraz z pobliskimi kolorowymi jeziorami, wulkanami i gejzerami stanowi jedną z największych atrakcji tego kraju. Lewicki opowie o wyprawie jeepem w te niedostępne tereny. Będzie też o noclegach w hotelu zbudowanym z soli, zjeżdżaniu na rowerze najbardziej niebezpieczną drogą świata, łapaniu anakondy i zdobywaniu andyjskich szczytów.

To nie pierwsza wyprawa Mariusza Lewickiego. Pracuje jako pilot wycieczek. Jest pasjonatem Ameryki Południowej. Interesuje się górami, podróżami i fotografią. Odbył dwie roczne podróże po Ameryce Łacińskiej, zwiedzając niemal wszystkie kraje – od Meksyku po Argentynę. Ma na swoim koncie kilka andyjskich sześciotysięczników. I ciągle mu mało. Swoją pasją i zdjęciami, których ma naprawdę tysiące dzieli się z ludźmi w internecie.

Spotkanie odbędzie się 1 kwietnia w białostockiej Famie (ul. Legionowa 5). Początek o godz. 18. Wstęp kosztuje 5 zł (bilety dostępne w kasie kina Forum, tel. 85 746 13 20). Zaprasza Białostocki Ośrodek Kultury. **(uk)**

Białystok >> W piątek najlepsza muzyka

Niezwykły koncert. Możecie wygrać bilety.

Piotr Tarcholik na co dzień współpracuje z czołowymi artystami polskiej i międzynarodowej sceny muzycznej, a w piątek o godz. 19 zagra z Orkiestrą Opery i Filharmonii Podlaskiej. Skrzypek wystąpi w sali koncertowej przy ul. Podleśnej 2 w podwójnej roli – poprowadzi także jako dyrygent orkiestrę.

Piotr Tarcholik jest współzałożycielem i liderem zespołu Kameralistów Krakowskich – Sinfonietta Cracovia, a także gościnnym koncertmistrzem Radiowej Orkiestry Symfonicznej w Krakowie. W sezonie artystycznym 2002-2003 poprowadził Polską Orkiestrę Kameralną na festiwalach w Niemczech, Austrii, Szwajcarii i Francji. Od 2004 roku jest pierwszym koncertmistrzem Narodowej Orkiestry Symfonicznej Polskiego Radia w Katowicach. W ubiegłym roku ukazała się debiutancka płyta artysty nagrana w duecie z Moniką Wilińską-Tarcholik.

Co ciekawe, skrzypek, który koncertuje w Europie, Stanach Zjednoczonych oraz Japonii przyjeżdża do Białegostoku w tym sezonie artystycznym po raz drugi.

– To muzycy orkiestry bardzo chcieli znowu popracować z Panem Piotrem – tłumaczy Michał Klauza, kierownik muzyczny OiFP. – Artyści Orkiestry bardzo cenią jego sposób myślenia o muzyce.

Podczas piątkowego koncertu usłyszymy Concerto funebre na skrzypce i orkiestrę smyczkową Karla Amadeusa Hartmanna, „Serenata notturna" D-dur KV 239 Wolfganga Amadeusza Mozarta oraz Serenadę na orkiestrę smyczkową op. 2 Mieczysława Karłowicza.

Mamy dla Was bilety na piątkowy koncert. Żeby je zdobyć, należy napisać do nas maila pt. „Konkurs" i w piątek w godz. 11-11.05 wysłać go na adres ukrutul@wspolczesna.pl. W treści podajcie swoje dane: imię i nazwisko oraz numer telefonu i uzasadnienie dlaczego chcecie bilet.

(uk)

Kredyty >> Dla wielu młodych firm to „być albo nie być"

Trudno o debet

Przedsiębiorcy ze stażem do 3 miesięcy działalności, mogą liczyć na debet w koncie firmowym tylko w 5 bankach. Taki kredyt często pozwala utrzymać płynność finansową.

Debet dla mikroprzedsiębiorców rozpoczynających działalność gospodarczą (do 3 miesięcy działalności)

Bank	Nazwa konta	Czy debet jest dostępny od pierwszego miesiąca działalności?	Maksymalna kwota debetu	Oprocentowanie	Opłata roczna za debet
Alior Bank	Rachunek Partner lub Rachunek Biznes Komfort	tak	indywidualnie	indywidualnie (WIBOR 3M + marża)	indywidualnie
BOŚ Bank	Konto EKOstarter	tak, ale klient musi się legitymować 6 miesięczną historią z innego banku. Inaczej limit może zostać udzielony po 6 miesiącach funkcjonowania rachunku w BOŚ	10 tys. zł	WIBOR 1M + 7 p.p.	1,5% min.100zł
Getin Noble Bank	Moja Firma	nie	15 tys. zł	16%	2% min. 300 zł (pobierana jednorazowo)
Idea Bank	Debet Idea Bank	tak	20 tys. zł	0% do kwoty 5 tys. zł (do 12 miesięcy), powyżej 5 tys. zł - 17,99%	brak
PKO BP	Pakiet Biznes Debiut 18	tak	1 tys. zł	16%	brak

Źródło: Tax Care (na podst. inf. z banków), marzec 2014

Ci, którzy rozpoczynają działalność gospodarczą, szukają nie tylko funkcjonalnego i taniego w obsłudze konta firmowego – często zwracają także uwagę na możliwość uzyskania debetu w koncie. Pieniądze na start są bowiem jedną z najważniejszych potrzeb początkujących przedsiębiorców. Wielu z nich nie ma jednak żadnych oszczędności lub możliwości pożyczenia pieniędzy od rodziny czy znajomych, a na bardzo wczesnym etapie rozwoju firmy trudno jest pozyskać finansowanie z zewnątrz. Jedną z najpopularniejszych form pozyskania pieniędzy na rozwój firmy są pożyczki bankowe.

Z ankiety Tax Care, przeprowadzonej w prawie 30 bankach, wynika jednak, że niewiele z nich jest skłonnych udzielić debetu przedsiębiorcy bez odpowiednio długiego rynkowego stażu. W przypadku mikrofirm do 3 miesięcy działalności, na taką formę finansowego wsparcia można liczyć tylko w 5 bankach: Alior Banku, BOŚ Banku, Getin Noble Banku, Idea Banku i PKO BP.

Bardzo krótki okres prowadzenia działalności gospodarczej sprawia, że banki oferujące finansowanie start-upom do 3 miesięcy działalności nie oferują im wysokich kwot. Najwięcej takim przedsiębiorcom oferuje Idea Bank (debet do 20 tys. zł). W Getin Noble Banku mogą liczyć na 15 tys. zł, w BOŚ na 10 tys. zł, w PKO BP na 1 tys. zł, natomiast w Alior Banku kwota debetu ustalana jest indywidualnie. Idea Bank wyróżnia się również pod względem oprocentowania – debet do 5 tys. zł nie jest w ogóle oprocentowany. Oprocentowanie 0 proc. w skali roku obowiązuje od miesiąca, w którym nastąpiło uruchomienie kredytu oraz w kolejnych 3 pełnych miesiącach kalendarzowych. Okres ten może zostać przedłużony o kolejne 9 miesięcy, pod warunkiem jednak, że co miesiąc na konto będą wpływały pieniądze (kwota wpływów nie jest określona). Dla debetu w kwocie wyższej niż 5 tys. obniżone oprocentowanie jest naliczane do 5 tys. zł, natomiast powyżej tej kwoty obowiązuje oprocentowanie 17,99 proc. W pozostałych bankach oprocentowanie waha się od 9,61 proc. (BOŚ Bank) do 16 proc. (Getin Noble Bank, PKO BP).

Debet w koncie jest jedną z najprostszych form kredytu – bank wyznacza klientowi limit debetowy, tj. kwotę, do jakiej może się zadłużyć, a każda wpłata na konto oznacza automatyczną spłatę części długu. Wydawałoby się zatem, że oferta tego typu finansowania powinna być bardzo szeroka i łatwo dostępna dla klientów. Dlaczego zatem tylko kilka banków sfinansuje najkrócej działające start-upy? Otóż kwota debetu standardowo zależy między innymi od średniomiesięcznych wpływów na firmowe konto za ostatnie miesiące, wysokości przychodów ze sprzedaży czy dotychczasowej współpracy z bankiem. W przypadku firm startujących banki nie są w stanie uzyskać takich informacji, zatem pożyczka obarczona jest dużo większym ryzykiem, niż przy firmach, które mają dłuższy staż na rynku. Im bowiem dłużej ktoś działa, tym większa szansa, że jego sytuacja finansowa jest bardziej stabilna. Np. Bank BGŻ nie finansuje podmiotów prowadzących działalność krócej niż rok. Wyjątkiem jest możliwość zaliczenia do stażu przedsiębiorstwa okresu prowadzenia działalności pod inną firmą lub w innej formie prawnej, pod warunkiem jednak, że jest ciągłość prowadzenia działalności gospodarczej. **opr. (d)**

W Białymstoku i Suwałkach >> O biznesie

Spotkania z liderami



Henryk Owsiejew

Pierwsze pieniądze zarabiałem będąc jeszcze w szkole średniej. Nie była to praca, tylko taka trochę zabawa w prywatny handel zagraniczny – która była bardzo popularna w latach 70. i 80. ub. wieku, nie tylko wśród młodzieży – tak wspominał początki swojej przedsiębiorczości w książce pt. Liderzy podlaskiej gospodarki Sławomir Żubrycki, prezes i współwłaściciel spółki Palisander. To on będzie kolejnym gościem spotkań ph. Oko w oko z liderami podlaskiej gospodarki. Odbędzie się ono dziś o godz. 17 w auli Wyższej Szkoły Finansów i Zarządzania w Białymstoku (ul. Ciepła 40).



Sławomir Żubrycki

Za tydzień zaś, 4 kwietnia o godz. 13 w auli Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Suwałkach odbędzie się spotkanie z Henrykiem Owsiejewem, właścicielem suwalskiej firmy Malow, jednego z najbardziej innowacyjnych przedsiębiorstw woj. podlaskiego. Jest on także jednym z bohaterów książki „Liderzy podlaskiej gospodarki". To też jeden z najlepszych przykładów, jak pasja i determinacja mogą przynieść znakomite sukcesy biznesowe. Bo dziś firma Malow, działająca w SSSE, zatrudnia około 500 osób i jest jednym z największych producentów mebli metalowych w Europie.

Oba spotkania poprowadzi Wojciech Jarmołowicz, dziennikarz, redaktor Mediów Regionalnych, autor książki, od lat organizator rankingów biznesowych w naszym województwie, m.in. Podlaska Złota Setka Przedsiębiorstw, Innowacje, Superfirmy.

Wstęp na spotkania wolny. Dla najbardziej aktywnych uczestników przewidziane są nagrody – książki z autografami bohaterów imprez. **(ww)**

Krótko

▲ Dzisiaj „Drzwi otwarte w biurach nieruchomości" Po raz kolejny Polska Federacja Rynku Nieruchomości jest organizatorem ogólnopolskiej akcji „Drzwi otwarte w biurach nieruchomości". Pośrednicy w obrocie nieruchomościami zapraszają wszystkich zainteresowanych do swoich biur na bezpłatne konsultacje dotyczące rynku nieruchomości. Każdy chętny otrzyma fachową wiedzę na temat obrotu nieruchomościami oraz zapozna się z zasadami i czynnościami, które w ramach usługi wykonuje pośrednik. W Białymstoku konsultacji będą udzielały biura: BMJ Biuro Nieruchomości s.c. Barbara Matias i Jacek E. Matias, Polanowscy Nieruchomości sp. z o.o. Oddział w Białymstoku, Alter Nieruchomości s.c., Agencja DOMINIUM Pośrednictwo w Obrocie Nieruchomościami s.c., Grabowscy Nieruchomości s.c., Home Service i AN Immobilia Nieruchomości. **(d)**

Rozliczenia >> Możemy złożyć PIT-a przez internet bez podpisu kwalifikowanego

Skorzystaj z mobilnych punktów podatkowych

Nie musisz już iść do swojego urzędu skarbowego, żeby rozliczyć się z podatku dochodowego za 2013 rok. Pracownicy podlaskiego fiskusa uruchomili specjalne, mobilne punkty podatkowe, aby ułatwić jak największej grupie podatników rozliczenie się z podatku.

– Pracowników skarbówki będzie można spotkać zarówno w siedzibach gmin, bibliotekach miejskich, ośrodkach kultury, siedzibach stowarzyszeń osób niepełnosprawnych czy też w galeriach handlowych – wyjaśnia Radosław Hancewicz z Izby Skarbowej w Białymstoku. – Ponadto w większości z tych miejsc, zorganizowano specjalne stanowisko komputerowe z dostępem do internetu, dzięki czemu będzie można przesłać swoje zeznanie drogą elektroniczną, korzystając jednocześnie ze wsparcia pracownika urzędu skarbowego.

W trakcie trzech pierwszych miesięcy tegorocznej kampanii podatkowej w województwie podlaskim przez internet złożono ok. 56 tys. PIT-ów. Najwięcej zeznań drogą elektroniczną przesłali mieszkańcy Białegostoku – ponad 23 tys. **(d)**

MOBILNE PUNKTY PODATKOWE

Organizator	Termin	Godzina	Miejsce	Dla kogo jest przeznaczony
US w Łomży	28 marca 2014 r.	12.00 - 15.00	Centrum Handlowe Galeria VENEDA	Rozliczający się z podatku dochodowego (można złożyć PIT przez internet)
US w Mońkach	28 marca 2014 r. 4 kwietnia 2014 r.	8.30 - 11.00	Miejski Ośrodek Kultury w Mońkach	Rozliczający się z podatku dochodowego (można złożyć PIT przez internet)
US w Siemiatyczach	28 marca 2014 r. 4 kwietnia 2014 r.	9.00 - 14.00	Urząd Gminy Nurzec Stacja	Rozliczający się z podatku dochodowego (można złożyć PIT przez internet)
US w Grajewie	31 marca 2014 r.	8.30 - 14.30	Urząd Gminy w Radziłowie	Rozliczający się z podatku dochodowego (można złożyć PIT przez internet)
US w Kolnie	31 marca 2014 r.	8.00 - 12.00	Urząd Miejski w Stawiskach	Rozliczający się z podatku dochodowego
Drugi US w Białymstoku	1 kwietnia 2014 r.	9.00 - 14.00	Urząd Miejski w Wasilkowie	Rozliczający się z podatku dochodowego (można złożyć PIT przez internet)
US w Grajewie	1 kwietnia 2014 r.	8.00 - 12.00	Urząd Miejski w Szczuczynie	Rozliczający się z podatku dochodowego (można złożyć PIT przez internet)
US w Hajnówce	1 kwietnia 2014 r.	9.00 - 14.00	Gminna Biblioteka Publiczna w Czeremsze	Rozliczający się z podatku dochodowego (można złożyć PIT przez Internet)
US w Kolnie	1 kwietnia 2014 r.	8.00 - 12.00	Urząd Gminy Mały Płock	Rozliczający się z podatku dochodowego
US w Łomży	1 i 8 kwietnia 2014 r.	17.00 - 19.00	Centrum Katolickie im. Jana Pawła II w Łomży	Rozliczający się z podatku dochodowego (można złożyć PIT przez internet)
US w Siemiatyczach	1 i 8 kwietnia 2014 r.	9.00 - 14.00	Urząd Gminy Perlejewo	Rozliczający się z podatku dochodowego (można złożyć PIT przez internet)
Pierwszy US w Białymstoku	2 kwietnia 2014 r.	13.00 - 16.00	Centrum Handlowe ALFA w Białymstoku	Rozliczający się z podatku dochodowego (można złożyć PIT przez internet)
US w Augustowie	2 i 9 kwietnia 2014 r.	9.00 - 13.00	Powiatowy Urząd Pracy w Augustowie	Rozliczający się z podatku dochodowego (można złożyć PIT przez internet)
US w Bielsku Podlaskim	2 i 9 kwietnia 2014 r.	8.45 - 11.45	Miejska Biblioteka Publiczna w Brańsku	Rozliczający się z podatku dochodowego (można złożyć PIT przez internet)
US w Wysokiem Mazowieckiem	3 kwietnia 2014 r.	9.00 - 11.00 12.00 - 14.00	Urząd Miejski w Ciechanowcu Biblioteka Publiczna w Czyżewie	Rozliczający się z podatku dochodowego (można złożyć PIT przez internet)
US w Suwałkach	7 kwietnia 2014 r.	11.00 - 14.00	Centrum Handlowe PLAZA Suwałki	Rozliczający się z podatku dochodowego (można złożyć PIT przez internet)
Drugi US w Białymstoku	8 kwietnia 2014 r.	9.00 - 14.00	Urząd Miejski w Gródku	Rozliczający się z podatku dochodowego
US w Grajewie	8 kwietnia 2014 r.	12.00 - 14.30	Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie	Rozliczający się z podatku dochodowego – osoby starsze i niepełnosprawne (można złożyć PIT przez internet)
Drugi US w Białymstoku	9 kwietnia 2014 r.	9.00 - 13.00	Wyższa Szkoła Administracji Publicznej w Białymstoku	Rozliczający się z podatku dochodowego (można złożyć PIT przez internet)
US w Siemiatyczach	9 kwietnia 2014 r.	9.00 - 14.00	Urząd Gminy Mielnik	Rozliczający się z podatku dochodowego (można złożyć PIT przez internet)

reklama



Śląsk >> Mężczyzna nie przyznaje się do spowodowania pożaru

Zabił rodzinę dla polis?

Policja zatrzymała Dariusza P. W pożarze domu zginęli jego żona i czworo dzieci. Śledczy twierdzą, że to mężczyzna go podpalił.

Nie mam nic wspólnego z tym pożarem, rodzina jest dla mnie najważniejsza – mówił wczoraj dziennikarzom, prowadzony przez policjantów z Jastrzębia-Zdroju na przeszukanie domu Dariusz P.

Wczoraj mężczyzna stanął przed prokuratorem, by usłyszeć zarzuty. Dotyczą one spowodowania pożaru i zabójstwa w ten sposób pięciu członków rodziny oraz usiłowania zabójstwa szóstej osoby – najstarszego syna.

Do tragedii doszło w maju ub. r. w domu jednorodzinnym, w którym mieszkała 7-osobowa rodzina. Powierzchnia pożaru była niewielka – ok. 15 m kw. Jego ognisko znajdowało się na piętrze, paliła się część schodów i szafa. W wyniku pożaru zmarło pięć osób. Jak wykazała sekcja zwłok, przyczyną śmierci ofiar było zatrucie tlenkiem węgla. Na miejscu zginęła 18-letnia najstarsza córka, czterolatka w trakcie udzielania pomocy. Potem w szpitalach w Jastrzębiu Zdroju i Cieszynie zmarli kolejno: 10-letni chłopiec i 40-letnia matka dzieci oraz 13-letnia dziewczynka. Ojca nie było w tym czasie w domu.

Już krótko po pożarze było wiadomo, że było to podpalenie.



Fot. PAP/Andrzej Grygiel

Dariusz P. przed domem w Jastrzębiu Zdroju, podczas czynności policyjnych. Jeśli zarzuty się potwierdzą, będzie groziło mu dożywocie.

– Na razie nie mogę mówić o motywie, jakim miał kierować się Dariusz P. – wyjaśnia rzecznik Prokuratury Okręgowej w Gliwicach Michał Szułczyński.

Według nieoficjalnych informacji ze śledztwa chodzi o polisy ubezpieczeniowe na członków rodziny, wykupione na krótko przed tragedią. **(PAP)**

Ukraina >> Eksperci alarmują:

Rosja gotowa do ataku

Najbliższe dwa dni mogą być najtrudniejsze w historii niepodległej Ukrainy – oświadczył w czwartek były minister obrony i były sekretarz Rady Bezpieczeństwa Jewhen Marczuk. W jego opinii Rosja może rozpocząć kolejną fazę agresji wobec jego kraju.

Marczuk, którego wypowiedzi cytuje agencja UNIAN, wyjaśnił, że specjaliści są w stanie rozpoznać przygotowania do dużych operacji wojskowych. Zwrócił uwagę na koncentrację cywilnych „turystów" w Doniecku na wschodzie kraju, którzy przejawiają dużą „aktywność organizacyjną".

– Wszystko wskazuje na to, że na początku nie musi dojść do ataku regularnych wojsk rosyjskich na terytorium Ukrainy, lecz zostanie to zainicjowane tak, jak na Krymie – podkreślił były minister obrony.

W czwartek korespondentka CNN w Pentagonie Barbara Starr napisała w swym blogu, powołując się na raport służb wywiadowczych USA, że atak Rosji na wschodnią Ukrainę wydaje się obecnie bardziej prawdopodobny niż jeszcze kilka dni temu.

Natomiast parlament Ukrainy odrzucił w czwartek rządowy pakiet antykryzysowy, uzgodniony z Międzynarodowym Funduszem Walutowym. Celem pakietu jest niedopuszczenie do katastrofy finansowej państwa. **(PAP)**

Kolej >> Pendolino pojedzie w grudniu

2,5 godziny zajmie podróż z Warszawy do Gdyni

Do 9 września zakończy się modernizacja 52-kilometrowego szlaku kolejowego w okolicach Iławy. Równolegle prace prowadzone są w okolicach Malborka. Przedstawiciele PKP PLK zapewniali, że całość prac zostanie ukończona jesienią, aby w grudniowym rozkładzie jazdy na trasie Warszawa-Gdańsk pojawił się szybki pociąg pendolino.

– To pozwoli na pokonanie trasy z Warszawy do Gdyni w 2,5 godziny – mówi rzecznik PKP PLK Maciej Dutkiewicz.

Modernizacja torów w okolicach Iławy szacowana jest na 2,2 mld zł. Za te pieniądze zbudowane zostaną 154 obiekty inżynieryjne, w tym wiadukty i mosty, powstanie też 66 rozjazdów, zostaną zbudowane także bezkolizyjne skrzyżowania, przejścia dla zwierząt, wiadukty, a także zbudowane zostanie 128 km sieci trakcyjnej.

Trasa kolejowa Warszawa-Gdynia ma 350 km. Całkowity koszt modernizacji i przebudowy tej trasy szacowany jest na 9 mld zł i jest dofinansowany środkami europejskimi z programu Infrastruktura i Środowisko. **(PAP)**

promocja

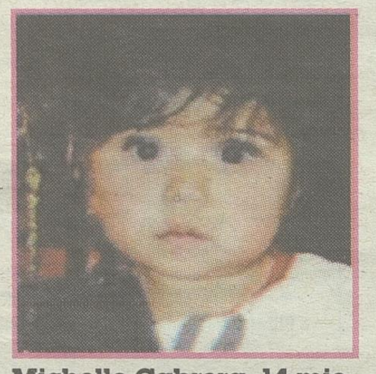
Mała Miss i Mały Mister >> SMS-y można przysyłać do godz. 21, kupony przynosić do godz. 12

Już tylko do poniedziałku czekamy na Wasze głosy

Mała Miss DO LAT 3



Kasia Żurkowska, 3 lata – 8 proc. głosów



Michelle Cabrera, 14 miesięcy – 8 proc. głosów

Profesjonalna sesja zdjęciowa, której efekty będą mogli obejrzeć Czytelnicy „Gazety Współczesnej" na okładce 1 czerwca – w Dzień Dziecka, rowerki i wspaniałe zabawki, m.in kuchnie, supermarkety, klocki, warsztaty i gruszki bokserskie – takie nagrody czekają na czwórkę zwycięzców naszych plebiscytów. Laureaci drugich i trzecich miejsc również nagrodzimy zabawkami. Wszystkie w sumie są warte ponad 5,5 tys. zł. Na drobne upominki mogą liczyć też inni uczestnicy zabawy. Zaprosimy ich 5 kwietnia na galę finałową do Galerii Zielone Wzgórze Carrefour w Białymstoku. Oprócz wręczenia nagród przewidujemy liczne gry i zabawy z nagrodami.

Kto wygra – zadecydują nasi Czytelnicy. Na Wasze głosy czekamy jeszcze tylko do poniedziałku: Głosować można poprzez kupony i SMS-y. Na wypełnione kupony (publikujemy je w gazecie) czekamy (Białystok, ul. św. Mikołaja 1) do 31 marca do godz. 12, a SMS-owe bramki zamykamy tego samego dnia o godz. 21.

Zdjęcia wczorajszych liderów publikujemy obok. W internecie (www.wspolczesna.pl zakładka Mała Miss i Mały Mister) znajdziecie zdjęcia wszystkich kandydatów i regulamin plebiscytu. ▲

Mały Mister DO LAT 3



Paweł Pezowicz, 3 lata – 29 proc. głosów



Mikołaj Popowski, 9 miesięcy – 14 proc. głosów

Mała Miss OD 4 DO 6 LAT



Julia Wnukowska, 4 lata – 13 proc. głosów



Sandra Opacka, 4 lata – 11 proc. głosów

Mały Mister OD 4 DO 6 LAT



Kacper Zdrodowski, 5 lat – 15 proc. głosów



Mikołaj Niesterczuk, 4 lata – 14 proc. głosów



Zagłosuj na Małą Miss

Aby oddać swój głos na wybraną kandydatkę, wyślij sms-a:
▲ Kategoria Mała Miss 2014: 0-3 lat – sms pod numer 72069 o treści miss.nr kandydatki
▲ Kategoria Mała Miss 2014: 4-7 lat – sms pod numer 72466 o treści miss.nr kandydatki
Koszt jednego sms-a: 2,46 zł z VAT

Zagłosuj na Małego Mistera

Aby oddać swój głos na wybranego kandydata, wyślij sms-a:
▲ Kategoria Mały Mister 2014: 0-3 lat – sms pod numer 72069 o treści mister.nr kandydata
▲ Kategoria Mały Mister 2014: 4-7 lat – sms pod numer 72466 o treści mister.nr kandydata
Koszt jednego sms-a: 2,46 zł z VAT

Noe wybrany przez Boga



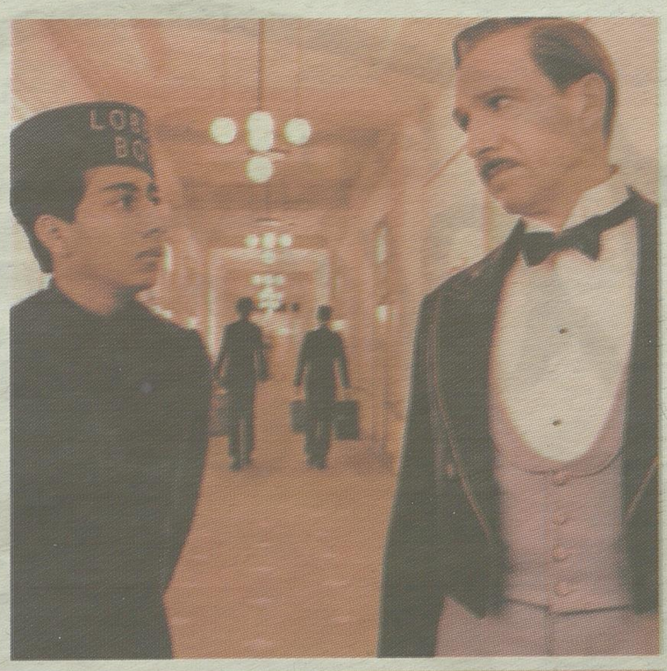
▲ **Noe wybrany przez Boga**
USA, 2014
▲ **Reż. Darren Aronofsky**
▲ **Wyk.** Russell Crowe, Emma Watson, Jennifer Connelly, Anthony Hopkins, Logan Lerman, Kevin Durand,
Zainspirowany biblijną historią o sile ducha, poświęceniu i nadziei, Darren Aronofsky przekłada na język filmu swoją osobistą wizję opowieści o Noe. Laureat Oscara Russell Crowe wciela się w niej w postać człowieka, który został wybrany do podjęcia wielkiej misji uratowania rodzaju ludzkiego oraz zwierząt przed apokaliptycznym potopem, który ma zniszczyć zepsuty świat. Film jest jednocześnie oszałamiającą wizualnie przygodą, która podejmuje towarzyszące człowiekowi od zarania dziejów tematy dobra i zła, zniszczenia i miłosierdzia, nadziei oraz rodziny.
▲ **Kino:** Heliosy w Białymstoku, Cinema Lumiere w Suwałkach.

Kapitan Ameryka: Zimowy Żołnierz



▲ **Kapitan Ameryka: Zimowy Żołnierz**
USA, 2014
▲ **Reż. Anthony Russo, Joe Russo**
▲ **Wyk.** Chris Evans, Scarlett Johansson, Samuel L. Jackson, Sebastian Stan,
Marvel Studios, wytwórnia stojąca za sukcesem takich hitów jak „Avengers" i „Iron Man 3", przedstawia film „Kapitan Ameryka: Zimowy żołnierz". Kapitan Ameryka zostaje wplątany w sieć zagrażającej całemu światu intrygi. By ujawnić spisek superbohater łączy siły z Czarną Wdową. Kiedy już wreszcie kryzys wydaje się być zażegnany, niespodziewanie pojawia się nowy, potężny wróg – Zimowy żołnierz...
▲ **Kino:** Heliosy w Białymstoku, Cinema Lumiere w Suwałkach. Centrum Kultury w Ełku.

Grand Budapest Hotel

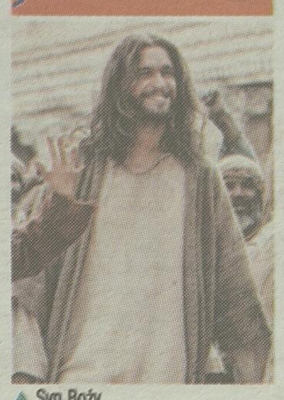


▲ **Grand Budapest Hotel**
Wlk. Brytania, Niemcy, 2014
▲ **Reż. Wes Anderson**
▲ **Wyk.** Tony Revolori, Ralph Fiennes, F. Murray Abraham, Edward Norton, Mathieu Amalric, Saoirse Ronan, Adrien Brody, Willem Dafoe, Léa Seydoux, Jeff Goldblum, Jason Schwartzman, Jude Law, Tilda Swinton, Harvey Keitel, Tom Wilkinson, Bill Murray, Owen Wilson
Głównym bohaterem filmu jest Monsieur Gustave H, legendarny konsjerż słynnego w dwudziestoleciu międzywojennym hotelu. Jego najbardziej zaufanym przyjacielem zostaje Zero Moustafa – boy hotelowy. Historia toczy się wokół kradzieży cennego renesansowego obrazu, walki o rodzinny majątek i romansu – a wszystko to ze zmieniającą się Europą w tle.
„Grand Budapest Hotel" to ponadczasowa historia o przyjaźni, honorze i spełnionych obietnicach.
▲ **Kino:** Helios w Alfie w Białymstoku.

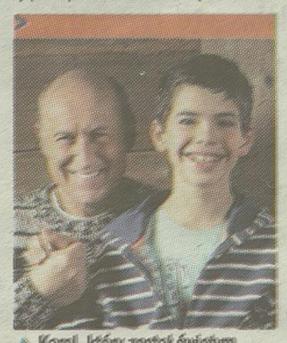
Teatr poleca: Gąska



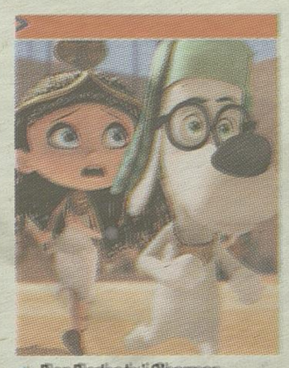
▲ **Gąska**
▲ **Autor: Nikołaj Kolada**
▲ **Obsada:** Dorota Radomska, Jolanta Borowska, Justyna Godlewska-Kruczkowska, Krzysztof Ławniczak
Dechowsk – miasteczko na prowincji, pokój w hotelu robotniczym. W pokoju mieszka Nonna – aktorka teatru dramatycznego. Piąta rano, cisza, spokój, nic nie zapowiada burzy. „Ale... nasze życie ma i ciemne strony. Tak to już jest. Proszę Państwa – zaczynamy." Na deskach naszego teatru rewelacyjna komedia rosyjskiego dramatopisarza Nikołaja Kolady (autora między innymi: „Martwej Królewny", „Marylin Mongoł", „Baby Chanel"). Brawurowo opowiedziana historia jednej nocy z życia prowincjonalnych aktorów. Jak na rosyjskiego geniusza dramatu przystało, nie zabraknie śmiechu aż do łez...
▲ **Teatr w Dramatyczny w Białymstok.**



▲ **Syn Boży**
USA, 2014
▲ **Reż. Christopher Spencer**
▲ **Wyk. Diogo Morgado,**
10 lat po sukcesie „Pasji" Mela Gibsona, nowa ekranizacja najsłynniejszej historii świata ukazuje całe życie Chrystusa – od narodzin przez Jego nauczanie, ukrzyżowanie aż po zmartwychwstanie. W poruszającym kinowym obrazie nakręconym z epickim rozmachem przez twórców bijącego rekordy popularności serialu „Biblia", w tytułowej roli będziemy podziwiać portugalskiego aktora Diogo Morgado.
▲ **Kino:** Heliosy w Białymstoku – pokazy przedpremierowe w środę i czwartek



▲ **Karol, który został świętym**
Polska, Włochy 2014
▲ **Reż. Grzegorz Sadurski**
▲ **Wyk.** Piotr Fronczewski,
12-letni Kacper, pasjonat animacji komputerowej, zmaga się z grupą szkolnych chuliganów. Kiedy chłopiec zostaje na kilka dni pod opieką dziadka, opowiada mu o swoich problemach w szkole. Dziadek zabiera go na weekendowy wypad w Tatry. Tam, ucząc wnuka radzenia sobie z trudnymi warunkami przyrody i życia w surowych warunkach schroniska, snuje opowieść o przyjacielu z dzieciństwa – Karolu.
▲ **Kino:** Millenium w Łomży, Cinema Lumiere w Suwałkach, Heliosy w Białymstoku.



▲ **Pan Peabody i Sherman**
USA, 2014
▲ **Reż. Rob Minkoff**
Tytułowy pan Peabody to najmądrzejszy pies na świecie: geniusz, który wynalazł wehikuł czasu, laureat nagrody Nobla. Największym wyzwaniem staje się dla niego nie łączenie tak wielu obowiązków lecz wychowywanie kilkuletniego chłopca o imieniu Sherman, który powierzony został jego opiece. Gdy Sherman łamie obowiązujące reguły i uruchamia wehikuł czasu bez wiedzy pana Peabody, dochodzi do rozerwania czasoprzestrzeni, a co za tym idzie – do pomieszania najważniejszych wydarzeń w historii. Nasi bohaterowie ruszają do wyścigu z czasem: muszą ocalić przyszłość.
▲ **Kino:** Heliosy w galeriach Alfa i Biała w Białymstoku, Millenium w Łomży.



▲ **Muppety. Poza prawem**
USA, 2014
▲ **Reż. James Bobin**
Kermit, Piggy i spółka ponownie zapraszają na pełen niezapomnianych gagów, okraszony dawką wspaniałego humoru, muzyki i świetnego aktorstwa show! Podczas światowego tournée Muppety zostają wplątane w aferę kryminalną o międzynarodowym zasięgu. Stoi za nią Constantin – znany złodziej diamentów i sobowtór Kermita...
▲ **Kino:** Centrum Kultury w Zambrowie, Centrum Kultury w Ełku, Iskra w Augustowie, Cinema Lumiere w Suwałkach, Heliosy w Białymstoku.

KINA > BIAŁYSTOK

KINO HELIOS
Atrium Biała, ul. Czesława Miłosza 2, (tel. 85 710 81 90),
www.heliosnet.pl

tytuł	godzina
Piątek, sobota, niedziela	
Scooby-Doo! Maska Błękitnego Sokoła	10.30 - seans tylko w dniu 30.03 (niedziela).
2D Noe: Wybrany przez Boga (napisy)	11.00, 14.00, 17.00, 20.00.
2D Noe: Wybrany przez Boga (dubbing)	10.30, 16.15.
3D Kapitan Ameryka: Zimowy Żołnierz (napisy)	15.45, 18.30, 21.15
3D Kapitan Ameryka: Zimowy Żołnierz (dubbing)	10.15.
2D Kapitan Ameryka: Zimowy Żołnierz (dubbing)	13.00.
Kamienie na szaniec	10.15 - brak seansu 30.03 (niedziela).
Akademia Wampirów	16.30, 18.45, 21.00.
Need For Speed	11.00, 13.45, 16.30, 20.30.
3D 300: Początek imperium	19.00, 21.15.
Nauka spadania	19.30, 21.45.
Wkręceni	21.30.
Obietnica	19.15.
Karol, który został świętym	10.00, 12.15, 14.30.
Muppety: Poza prawem (dubbing)	10.30, 13.00, 15.30.
Muppety: Poza prawem (napisy)	18.00.
3D Pan Peabody i Sherman	12.45, 17.15.
2D Pan Peabody i Sherman	10.30, 15.00.
2D Piłkarzyki rozrabiają	9.00 - seans w dniu 28.03 (piątek).

KINO HELIOS
Galeria Alfa, ul. Świętojańska

tytuł	godzina
Piątek, sobota, niedziela	
Scooby-Doo! Maska Błękitnego Sokoła	11.30 - seans tylko w dniu 30.03 (niedziela).
3D Kapitan Ameryka: Zimowy Żołnierz, (napisy)	16.30, 19.15, 22.00.
3D Kapitan Ameryka: Zimowy Żołnierz (dubbing)	11.00.
2D Kapitan Ameryka: Zimowy Żołnierz (dubbing)	13.45.
2D Noe: Wybrany przez Boga (dubbing)	10.00, 16.00.
2D Noe: Wybrany przez Boga (napisy)	12.00, 15.00, 18.00, 21.00.
3D Noe: Wybrany przez Boga (napisy)	13.00.
Grand Budapest Hotel	13.00, 17.45, 20.00, 22.15.
Need For Speed	19.00, 21.45.
Muppety: Poza prawem (napisy)	18.45.
Muppety: Poza prawem (dubbing)	11.15, 13.45, 16.15.
Kamienie na szaniec	12.45, 17.15, 19.45.
Witaj w klubie	15.15, 21.15.
Obietnica	22.15.
3D 300: Początek imperium	20.30.
Karol, który został świętym	11.00, 15.15.
3D Pan Peabody i Sherman	13.45, 18.15.
2D Pan Peabody i Sherman	11.30 - brak seansu 30.03 (niedziela), 16.00.

Cennik biletów 2D: (pon., śr., czw.): normalny - 21 zł, ulgowy - 18 zł, junior/senior - 18 zł, poranek do 13.30 - 15 zł. Tani Wtorek: normalny - 18 zł, ulgowy - 15 zł, junior/senior 15 zł. (pt.-ndz. i święta): normalny: 23 zł, ulgowy - 20 zł, junior/senior 20 zł, poranek do 13.30 - 15 zł - tylko w piątki. Cennik biletów 3D: (pt., śr., czw.): normalny: - 24 zł, ulgowy - 21 zł, junior/senior - 21 zł. Tani Wtorek: normalny - 21 zł, ulgowy - 18 zł, junior/senior - 18 zł. (pt.-ndz. i święta): normalny - 26 zł, ulgowy - 23 zł, junior/senior - 23 zł.

TEATR

Białostocki Teatr Lalek
ul. Kalinowskiego 1 teatr@btl.bialystok.pl
tel. 85 742 50 31, fax. 85 742 86 31

Bazyliszek, (pt.), godz. 9.00, (sb.), godz. 16.00, (ndz.), godz. 11.00.
Montecchi i Capuleti, (pt., sb., ndz.), godz. 18.00.
Szpak Fryderyk, (sb.), godz. 15.00, (ndz.), godz. 16.00.

Teatr Dramatyczny im. Aleksandra Węgierki,
ul. Elektryczna 12 tel. 85 74 99 196

Gąska – Międzynarodowy Dzień Teatru, (pt., sb., ndz.), godz. 17.00. Scena: mała. Ceny biletów: Scena mała: bilet normalny - 25 zł, bilet ulgowy - 20 zł, bilet studencki - 12,50 zł.
Ożenek, (sb., ndz.), godz. 19.30. Scena: duża. Ceny biletów: normalny - 35 zł, ulgowy - 30 zł, szkolny - 18 zł, studencki - 17,50 zł, bilet dla osób bezrobotnych - 5 zł. Przy zakupie minimum trzech biletów normalnych, wszystkie w cenie biletów ulgowych. Czas trwania spektaklu: około 120 minut (z przerwą).
Dotknij Teatru - Gra miejska, godz. 12.00 plac przed Teatrem Dramatycznym.
Dzień Otwarty, (ndz.), godz. 10.00-14.00.
Teatralna Niedziela, godz. 10.00, 12.00.
Bajkowe Poranki, (ndz.), godz. 10.30.

KINA > SUWALSZCZYZNA

kino	tytuł	godzina
Suwałki CINEMA LUMIERE	Karol, który został świętym	(pt., sb., ndz.), 12.30
	Muppety: Poza prawem	(pt., sb., ndz.), 11.30, 16.00
	Kapitan Ameryka 3D (dubbing)	(pt., sb., ndz.), 13.30, 17.30
	Kapitan Ameryka 3D (napisy)	(pt., sb., ndz.), 20.30
	Akademia Wampirów	(pt., sb., ndz.), 20.45
	Need For Speed	(pt., sb., ndz.), 14.00, 18.15
	Obietnica	(pt., sb., ndz.), 16.30
	Noe: Wybrany przez Boga (dubbing)	(pt., sb., ndz.), 12.00, 14.45
	Noe: Wybrany przez Boga (napisy)	(pt., sb., ndz.), 18.00
	Noe: Wybrany przez Boga 3D (napisy)	(pt., sb., ndz.), 20.00
Augustów ISKRA	Muppety: Poza prawem	(pt., sb.), 15.00, 17.15, (ndz.), 13.15, 15.30
	Witaj w klubie	(pt., sb.), 19.30
	Koncert pamięci Anny German	(ndz.), 19.30

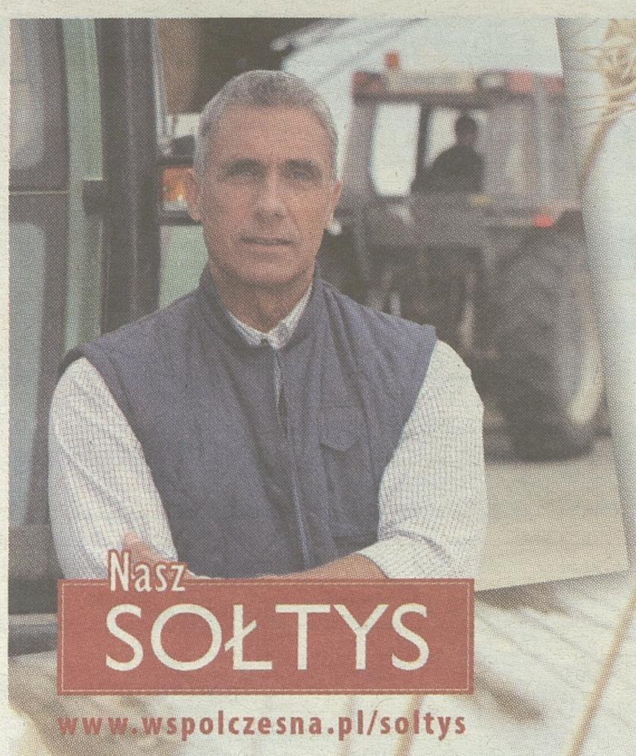
Koncert z repertuarem Anny German, wokal i gitara: Julia Ziganszina, fortepian: Maksim Mułin, czas: 100 min, Organizator: Karmazyn Records, Kino Iskra. Bilety do nabycia w kasie kina: 40 zł / 35 zł grupowe

KINA > MAZURY

kino	tytuł	godzina
Ełk Centrum Kultury	Muppety: Poza prawem	(pt.), 17.30, (sb.), 13.00, 15.30, (ndz.), 13.00
	Kapitan Ameryka: Zimowy Żołnierz	(pt.), 19.45, (sb.), 17.30, (ndz.), 15.30, 17.45
	Obietnica	(ndz.), 20.00

KINA > ŁOMŻYŃSKIE

kino	tytuł	godzina
Zambrów CENTRUM KULTURY	Muppety: Poza prawem	(pt., sb., ndz.), 14.30, 17.00
	Witaj w klubie	(pt., sb., ndz.), 19.30
Łomża MILLENIUM	Pan Peabody i Sherman 3D	(pt.), 16.30, (sb., ndz.), 14.30
	Karol, który stał się świętym	(sb., ndz.), 13.00
	Kamienie na szaniec	(sb., ndz.), 16.15
	Need For Speed	(pt., sb., ndz.), 20.00
	Obietnica	(pt., sb., ndz.), 18.15



Nasz SOŁTYS

www.wspolczesna.pl/soltys

Czy Twój Sołtys robi dużo dobrego dla Twojej Wsi?

Czy angażuje się w sprawy mieszkańców?

Zgłoś go do plebiscytu

Nasz Sołtys!

Jesteś aktywnym i zaangażowanym rolnikiem?

Wyróżniasz się wzorowym gospodarstwem, zaradnością, innowacyjnością?

A może znasz kogoś takiego?

Zgłoś go do plebiscytu

Rolnik Roku 2014!



2014 ROLNIK ROKU

www.wspolczesna.pl/rolnik

Kandydat do plebiscytu „Nasz Sołtys"

Nasz SOŁTYS

Imię i nazwisko zgłaszanego kandydata:

Sołectwo / adres zamieszkania kandydata:

Numer telefonu kandydata / e-mail kandydata:

Imię i nazwisko i numer telefonu osoby zgłaszającej:

Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych w celach marketingowych przez Media Regionalne Sp. z o.o.

miejscowość, data i czytelny podpis

.....

Ochrona danych osobowych: Media Regionalne Sp. z o.o. (z siedzibą w Warszawie, ul. Prosta 51) jest administratorem bazy danych osobowych. Udostępniane dane są chronione zgodnie z ustawą o ochronie danych osobowych z dnia 29 sierpnia 1997 r. (tj. Dz.U. z 2002 roku, nr 101, poz. 926 z późn. zm.). Udostępniający ma prawo do wglądu, zmiany i usunięcia danych osobowych z bazy Mediów Regionalnych. Udostępnianie danych jest dobrowolne.

Kandydat do plebiscytu ROLNIK ROKU 2014

Imię i nazwisko zgłaszanego kandydata:

Adres zamieszkania kandydata:

Numer telefonu kandydata / e-mail kandydata:

Imię i nazwisko i numer telefonu osoby zgłaszającej:

Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych w celach marketingowych przez Media Regionalne Sp. z o.o.

miejscowość, data i czytelny podpis

.....

Ochrona danych osobowych: Media Regionalne Sp. z o.o. (z siedzibą w Warszawie, ul. Prosta 51) jest administratorem bazy danych osobowych. Udostępniane dane są chronione zgodnie z ustawą o ochronie danych osobowych z dnia 29 sierpnia 1997 r. (tj. Dz.U. z 2002 roku, nr 101, poz. 926 z późn. zm.). Udostępniający ma prawo do wglądu, zmiany i usunięcia danych osobowych z bazy Mediów Regionalnych. Udostępnianie danych jest dobrowolne.

Kandydatów można zgłosić na trzy sposoby:

1. wysyłając kupon publikowany w Gazecie Współczesnej i dostępny do wydrukowania na stronie **www.wspolczesna.pl/soltys** dla plebiscytu "Nasz Sołtys" i **www.wspolczesna.pl/rolnik** dla plebiscytu "Rolnik Roku 2014"
2. wysyłając e-mail na adres **soltys@wspolczesna.pl** dla plebiscytu "Nasz Sołtys" lub **rolnik@wspolczesna.pl** dla plebiscytu "Rolnik Roku 2014" wpisując w treści imię, nazwisko, adres i telefon kandydata
3. dzwoniąc pod numer **85 748 96 00** lub **85 748 74 29**

Mile widziane zdjęcia kandydatów.
Na zgłoszenia czekamy od 27.03.2014 r. do 08.05.2014 r.

GAZETA WSPÓŁCZESNA

Partnerzy: KSB GRUPA, HANBUD

Patroni: Wojewoda Podlaski, PODR Szepietowo, PIR Podlaska Izba Rolnicza



kabaret Łowcy B

22 maja 2014
godz. 19.30

Teatr Dramatyczny im. Al. Węgierki

Bilety do nabycia: Biuro Ogłoszeń Kuriera Porannego i Gazety Współczesnej, ul. Św. Mikołaja 1, www.ticketpro.pl
Cena: 75 zł - parter, 65 zł - balkon **Informacje i rezerwacje:** tel. 85 748 96 03, 85 748 96 00, www.poranny.pl

Organizatorzy: kurier Poranny, Gazeta Współczesna, .adm's agencja reklamowa

Patroni medialni: teraz białystok, Poranny.pl, Współczesna.pl, TICKETPRO www.ticketpro.pl, STREFA IMPREZ.PL

ZAPRASZAMY NA ZAKUPY DO HALI SELGROS BIAŁYSTOK



MIĘSO MIELONE WIEPRZOWE
9.99
1 kg z VAT 10.49



MASA MAKOWA 850 G
- sprzedaż po 1 szt.

4.55
1 szt. z VAT 4.91



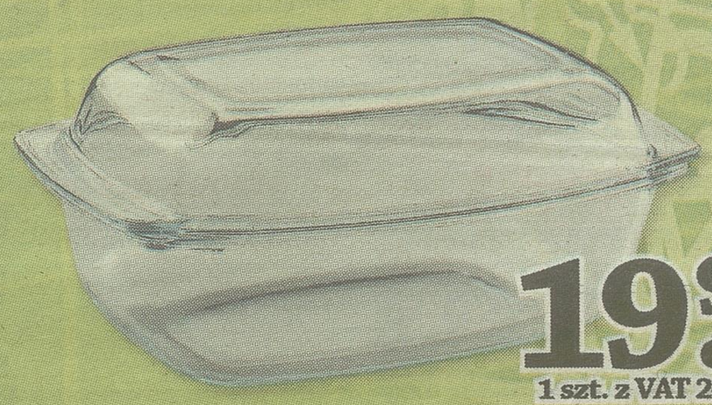
KAWA ROZPUSZCZALNA JACOBS KRÖNUNG 200 G
- sprzedaż po 1 szt. lub po 6 szt.

15.99
1 szt. z VAT 19.67



FAIRY PŁYN DO NACZYŃ 720 ML, 1 L
- różne rodzaje
- sprzedaż po 1 szt.

3.55
1 szt. z VAT 4.37



19.90
1 szt. z VAT 24.48

NACZYNIE ŻAROODPORNE OKRĄGŁE Z POKRYWĄ 2,4 L
- 4,1 l prostokątne w cenie: **27.90, z VAT 34.32**



299.00
1 szt. z VAT 367.77

TRAMPOLINA 244 CM Z SIATKĄ
- waga: 30 kg
- mata: PP
- okrycia sprężyn, siatka, pokrowiec: PE
- średnica trampoliny: 244 cm
- wysokość trampoliny: 50 cm

ROWEREK 12" BMX SIMPLEBIKE
- rama stalowa
- hamulec przedni ręczny/nożny
- różne wzory

199.00
1 szt. z VAT 244.77



ROWER MTB 26" FULL
- rama stalowa
- obręcze aluminiowe
- hamulce V-Brake
- amortyzator przedni oraz tylny
- przerzutka przednia Shimano TZ 31
- przerzutka tylna Shimano TZ 50
- manetki obrotowe
- 18 biegów
- różne kolory



369.00
1 szt. z VAT 453.87

OFERTA OBOWIĄZUJE DO PON. 7.04.2014

HONORUJEMY KARTY PŁATNICZE

VISA · VISA ELECTRON · Maestro · MasterCard

Masz firmę? Prowadzisz działalność gospodarczą?
Nie masz jeszcze Karty Klienta Selgros?
Nic prostszego!
Wypełnij formularz na stronie www.selgros.pl
Kartę przyślemy do firmy lub odbierzesz ją w hali.



SELGROS CASH & CARRY
BIAŁYSTOK
Produkcyjna 99

LAUR KLIENTA 2014
JAKOŚĆ OBSŁUGI 2014

www.selgros.pl

WYDAWCA: SELGROS SP. Z O.O., 61-131 POZNAŃ, UL. ZAMENHOFA 133. OFERTA DLA KLIENTÓW SELGROS CASH & CARRY. OFERTA WAŻNA DO WYCZERPANIA ZAPASÓW.
WYDAWCA ZASTRZEGA SOBIE PRAWO DO ZMIAN CEN ORAZ DO LIMITOWANIA SPRZEDAŻY POSZCZEGÓLNYCH PRODUKTÓW. WYDAWCA NIE ODPOWIADA ZA BŁĘDY SKŁADU I DRUKU.

AUTOMOTO

CZĘŚCI

FORD explorer 4.0 (2001) 144810km, 214KW. 507-043-307 W-wa, 85/6751091 po 17 B-stok

❑ **SPRZEDAM**

OPEL -sklep Krucza 7, tel. (85)745-30-23.

KUPIĘ

AUTA całe, do kasacji, naprawy, odbiór, tel. 503-163-134

AUTOKOMIS, SZYBKI SKUP do 50.000 zł., tel. 500-008-130

KAŻDĄ starą Toyotę, busy japońskie 500100099

SPRZEDAM

AUTOLAWETA Mercedes 814, 1993r, 7,5DMC, wciągarka, pojazd specjalny, 13900zł 603563885

BMW 750i E65/66 5.0 V8, 2006r, 61tys 601-071-390

CITROEN C5 2.2D (2004), automat. 509-216-610.

DUCATO, 2005r.,podwójna kabina 602-658-953.

MITSUBISHI Outlander 2007/2008 160 tys czarny intense plus602188659 m-geo@wp.pl

OPEL insignia 2.0 (2010r), 39500km, 602-713-817

SKUTER Magnus, 1500 zł, 515-704-916

SYNDYK sprzeda Forda Transita-Bus, 730-995-604

BIZNES

KREDYTY/POŻYCZKI

**KREDYTY, różne źródła dochodu, szybka decyzja, Białystok (85)742-13-21 Bielsk Podlaski (85)657-85-26.

*KREDYTY do 70 tyś. na oświadczenie. Konsolidacja w jeden kredyt. Akceptujemy każdy dochód, dużo decyzji pozytywnych, możliwe opóźnienie do 120 dni, 517-161-880.

ALE SZYBKA GOTÓWKA – NAWET 7000 ZŁ! PROSTE ZASADY, BEZ ZBĘDNYCH FORMALNOŚCI. PROVIDENT: 600-400-295 (TARYFA WG OPŁAT OPERATORA).

DO 80 tys. Tanio. 503-914-911

GOTÓWKA na dowolny cel. Nawet 7000 zł. Błyskawicznie, bez ukrytych opłat. Provident 600 400 288 (Taryfa wg opłat operatora), tel. 600400288.

KREDYTY do 200 tyś, Suwałki, 664-064-179.

KREDYTY do 200 tyś. B-stok. 728-836-686.

NOWOŚĆ! Kredyty na oświadczenie. Wszystkie źródła dochodu. Szybka decyzja. 600-155-895.

POŻYCZKA dla każdego, proste zasady, dzwoń! tel. 85/733-37-25

POŻYCZKI! Super oferta! Dzwoń! 600-700-304

POŻYCZKI.CHWILÓWKI.SUWAŁKI. 664-064-179.

TANIE szybkie pożyczki - bez BIK, 536430000

MASZYNY I URZĄDZENIA

SPRZEDAM

URZĄDZENIE wiertnicze obrotowe H-4, po remncie, 210 tys, 601-071-390

MATRYMONIALNE

BIURA MATRYMONIALNE

BIURO "Mariaż", 604-167-379, (85)675-13-15.

NIERUCHOMOŚCI

KUPIĘ

DOM, siedlisko do 15 km, do 300tys., 601-944-396

STARY las 80-letni, tel. 664-306-196.

SPRZEDAM

ATRAKCYJNE, budowlane, 6km od B-stoku. Bezpośrednio tel. 513-481-189.

AUGUSTÓW centrum, 3-pok, 51m2 602-432-323

BLASZAKI garaże- tanio i solidnie, (85)730-18-00, 694-052-905.

BLASZAKI garaże tanio, transport montaż gratis, 506-900-520, (52)348-71-48, (41)263-27-42.

BLASZAKI solidnie wzmocnione profilem, blachy do 0.7, (85)874-53-66

BUDOWLANA, 1600m2, media. Tel. 695-950-190

DOM (mieszkanie w rozliczeniu), tel. 695-950-190.

DOM 130/1400m2, stan developerski, w pobliżu jezioro, las. Giżycko 510-095-210,

DOM, Sajzy k/Ełku, stan surowy zamknięty, ogrodzony, działka 1700mkw. 509-216-610.

DZIAŁKĘ inwestycyjną 3800 m2, w Kościukach (przy drodze B-stok -Kruszewo), 70 zł/m2. 601-071-390

GARAŻE blaszane, bramy garażowe, kojce -dowóz, montaż gratis -cały kraj. 512-853-323; 85/733-60-26, 87/7351365, 86/225-23-11; 29/642-34-61 www.konstal-garaze.pl Raty!

GARAŻE blaszane-wzmocnione, kojce dla psów. Dowóz, montaż gratis! Producent (85)7335211, 509038426 www.robstal.pl Raty

GARAŻE, blaszaki- tanio, tel. 505-126-033.

KAWALERKA na Antoniuku k/Owsianej 785558313

LAS z runtem 0,70 ha gm Grajewo. tel 725-423-109

ROLNA 5000m2, Barszczewo. 505-299-642

SZEREGÓWKA, ul. Jagiełły, B-stok, 509-278-535

SZEREGÓWKA, Wyżyny, bezpośrednio. 606-889-788

ŚCISŁE centrum, 2-poziomowe, po remoncie, cena bardzo atrakcyjna, agencje wykluczone 603-530-369

ZABUDOWANIA z działką 0.5ha, gm.Kalinowo. 669-384-820.

102/556 m2, Czarna B-stocka, 280tys 508641465

2-POK., Wysokie Mazowieckie, centrum 664-306-196

2-POKOJOWE 40,6m2,parter, ul. Boboli, nowocześnie urządzone, do wprowadzenia się, 510-80-19-77

60 m2, 4-pok, ul. Wyszyńskiego, własnościowe, bezpośrednio, 509-278-535

WYNAJMĘ

ABAPLUS reklama wizualna
WYNAJMIE
ATRAKCYJNY LOKAL
400 M2, 2 POZIOMY
W CENTRUM
UL. 3-MAJA 19A
W BIELSKU PODLASKIM
KONTAKT TEL. 501 511 887

ATRAKCYJNY po cukierni,140 m2, tel. 602-371-235.

DZIESIĘCINY, 2-pok. 33m2. 85/6531820, 504974176

LOKAL 400m2 2-poziomowy w centrum ul. 3 Maja 19A, Bielsk Podlaski, 501-511-887

MIESZKANIE 60m2, ul. Swobodna. 608-032-105.

NOWE 2-pok., 46 m2, Antoniukowska. 606-740-779

PAWILON 20m2, ul. Gajowa. 85/6532-271

SKLEP spożywczy 47 m2, 2500 zł, 663-666-610

2-POK., ul. Pogodna, 792-510-708

3-POK. w budynku wolnostojącym, 508-381-320.

PRACA

ZATRUDNIĘ

DO wykaszania rowów z wykaszarką lub bez, woj. podlaskie. 733-547-631

KIEROWCA C+E z B-stoku, tylko UE 660-46-49-46

KROJCZĄ, pomoc krojczej do szwalni. 519417358

SUPERBRUK
zatrudni
OPERATORA
WĘZŁA BETONIARSKIEGO
Aplikacje zawierające CV proszę przesyłać na:
marta@superbruk.com.pl
Prosimy o dopisanie następującej klauzuli:
Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych dla potrzeb niezbędnych dla realizacji procesu rekrutacji (zgodnie z ustawą z dn. 29.08.97 roku o Ochronie Danych Osobowych Dz.Ust. Nr 133)

OPIEKA nad seniorami Niemcy, 22/3151520.

POSZUKUJEMY Przewoźników do transportu międzynarodowego, głównie busy- blaszaki. Zapewniamy karty paliwowe. Mail: kontakt@slg24.pl. Tel. 501 184 323,

SPAWACZ gazowo -elektryczny. Praca w Białymstoku. 504-274-919 w godz. 8.00 -15.00,

WIZY USA wyjazdy, tel. 501809644.

ZATRUDNIMY osoby z orzeczoną niepełnosprawnością do pracy przy sprzątaniu obiektu na terenie Ostrołęki. Umowa o pracę. Zainteresowanych prosimy o kontakt pod nr telefonu: (12)264-00-00 z wew. 106 lub 601-156-466.

ZRYWKARZ z doświadczeniem HDS, 694426665

ROLNICTWO

KUPIĘ

**********KUPIĘ** bydło. Faktura, waga, dojazd. Najwyższe ceny, 511-225-948, 888-802-792.

**********SKUP** bydła, macior, knurów każdej kondycji. Gotówka, wyrejestrowanie, 501-378-301.

**********SKUP** bydła, macior, knurów. Najwyższe ceny. Dojazd. 509-117-107.

****BYDŁO, KONIE, MACIORY W KAŻDEJ KONDYCJI RZEŹNEJ. CAŁE PODLASIE, TEL. 510-244-448.**

KNURY kupię, tel. 694-933-680, (85)685-22-45.

KNURY, maciory. Najwyższe ceny. Odbiór, 883-918-543.

PRASĘ belującą kupię, tel. 604-104-335.

SKUP koni oraz bydła rzeźnego. 603-651-516.

SŁOMĘ, tel. 606-820-926.

SPRZEDAM

JAŁÓWKI CIELNE HF
PIERWIASTKI HF
DANIA, HOLANDIA, NIEMCY
- KREDYTOWANIE
OPI Sp. z o.o.
tel. kom.
539 441 111, 539 441 144
www.opi-poland.pl info@opi-poland.pl
BAZA Górki-Sypniewo 4 k/Łomży

DOJARNIE rurociągowe Westfalia nowe i używane, schładzalniki mleka- montaż, zamiana, atesty, raty. (87)423-48-77, 603-860-885.

GOSPODARSTWO prowadzi stałą sprzedaż jałówek cielnych tel. 606-820-926.

JAŁOWICE cielne hodowlane w ciągłej sprzedaży na bazie w Krasowie Wielkim 8 koło Szepietowa, tel./fax: (86)476-16-91, tel/fax:(65)573-86-31, tel. (65)572-73-36.

KROCZEK karpia sprzedam, 505-527-840.

NAWOZY, tel. 604-108-111.

PRASĘ belującą, 2006r, słomę 692487541,

ROL-MIX oferuje jałowice hodowlane z dolewem HF. Dowóz zwierząt do odbiorcy. 602-731-229, (61)437-75-27.

SPRAWDZONE Polskie nawozy. Polecamy! Poli-K-8 - 8% (N), 25% (P), 24% (K), 9% (S), 17% (MgO), 10% (CaO) + MIKRO Cena: 1660 zł, Poli-Z -6 - 6% (N), 17% (P), 21% (K),10% (MgO), 9% (S) +MIKRO. Cena:1770,- 12% - 1840zł. 502-281-204

SPRZEDAM NARYBEK I KROCZEK AMURA, TOŁPYGI I KARPIA TEL. 501669271, 508595603 OKOLICE EŁKU

ZIEMIA rolna, 41ha, tel. 739-045-911.

20 prosiąt 9-tyg., 360 zł/para. 508-540-768

500 MASZYN ZE SZWECJI UŻYWANYCH. - KOMBAJNY 30SZT-ZBOŻOWE RÓŻNE. URSUSY, ZETORY, PŁUGI: KVERNELAND, OVERUM, TALERZÓWKI, AGREGATY, ŻMIJKI, GRUBERY, WAŁY, PRZETRZĄSARKI. B. NISKIE OPROCENT. 0,6% M-C. PRZASNYSZ, TEL. 692-999-007.

RÓŻNE

KUPIĘ

***AUTA** na złom, złom, odbiorę. 508-127-829

BRZOZA w pieńkach lub porąbana, 695-376-791

BRZOZĘ, olchę, dąb, las. Tel. 501-179-456,

KUPIĘ drewno papierówka, tel. 728-998-381

KUPIĘ DUŻE ILOŚCI SUCHYCH ODPADÓW DREWNIANYCH (TROCINY, ŚCINKI, ZRZYNY, ZRĘBKA, PYŁ ITP.) KOM: 516 106 449

SOSNĘ, świerk, brzozę olchę dąb 608713032

SPRZEDAM

ABY brykiet dębowy. 600-900-969.

DRZEWO opłowe w super cenie. 535-892-159.

KARP, amur, tołpyga, sum, kolorowe 694977464

WĘGIEL: kostka orzech ekogroszek DREWNO: olcha brzoza dąb 698-226-234 KUBAR ul. Raginisa 48 Białystok

INNE

MŁODY przystojny biznesmen pozna atrakcyjną zadbaną pannę tel. 882-202-366

TURYSTYKA

***BELGIA,** Holandia, Niemcy -soboty, niedziele, pon. DVD 85/747-00-01, 602-664-771

AUTOKARY 5- 55 osób komfortowe na różne okazje. Ibatur, 795-404-404

BELGIA Holandia czw. śr., pt. 502-701-966,

BELGIA Holandia Niemcy- sobota, 606-379-966.

HOLANDIA, Belgia: piątek, wtorek 518-349-303,

USŁUGI

ANTENY

ANTENY- serwis montaż Tanio 515411230

AUTOMOTO

AUTOHOLOWANIE busy, maszyny.604359907

AUTOHOLOWANIE osobowe, ciężarowe do 10t. 504-974-277, tel. 504-974-277

BUDOWA, REMONT

BUDOWA domów kompleksowo. 503-499-563.

BUDOWA domów, obór, elewacje. 509-319-750.

BUDOWA domów, remonty, prace wykończeniowe, elewacje. 698-816-546

DOCIEPLENIA, podbitki, tel. 506-407-834.

DOMY drewniane, szalówka, inne. 509968090

ELEWACJE, docieplenia poddaszy, szpachlowanie, łazienki, Suwałki, ok., 510-412-369.

OGRODZENIA z kamienia łupanego, polnego i inne, tel. 516-814-523.

POLBRUK kompleksowo solidnie 510704429

POLBRUK, granit - kompleksowo 605-371-441.

POLBRUK, tanio, solidnie. 506-920-373.

POSADZKI agregatem 510453001

POSADZKI agregatem, tel. 511-661-237.

POSADZKI agregatem, tel. 721-095-385.

REMONTOWO- budowlane A-Z, 511-950-519

REMONTY kompleksowo poddasza 516-035-439

STUDNIA, pompy ciepła, tel. 604-651-727.

STUDNIE pompy ciepła, tanio. 600-772-149

STUDNIE wiercone -solidnie! 504-320-592.

SZALÓWKA, konstrukcje drewniane. 604696102

TYNKI cementowo wapienne agregatem.508-577-797

CZYSZCZENIE DYWANÓW

CZYSZCZENIE dywanów, tapicerki, żaluzji, Odbieramy odwozimy,607-149-302, 85/7326062

DACHY

DACHY - Kryćie ! Najtaniej !!! tel: 604-590-996

DACHY, więźby, krycie, tel. 509-524-707.

KRYCIE dachów -tanio, tel. 602-333-644,

KRYCIE, więźba, budowa poddaszy. Elewacje, ocieplenie domów. Suwałki, ok. 501-564-471.

HYDRAULICZNE

HYDRAULIK solidnie 85/7419382; 668-18-36-66

HYDRAULIK Vat, tel. 605-545-392.

INTALACJE grzewcze, sanitarne. 515-077-040

IMPREZY OKOLICZNOŚCIOWE

DJ, wodzirej, konferansjer, wesela . 606-889-788

MEBLE

MEBLE na wymiar. Imex 85/675-01-90

NAPRAWA RTV

NAPRAWA LCD i RTV 602-120-966, 85/6617-631

RTV, anteny, montaż, naprawa, 603-220-913.

OGRODZENIA

KLINKIER, fundamenty, siatka, 600-220-366.

PRODUCENT ogrodzeń: betonowe, metalowe, panelowe, siatki, bramy, balustrady, podmurówki, bloczki Joniec, montaż. tel. 609554376, 857310897, www.ogrodzenia-a-z.pl

OKNA I DRZWI

OKNA, drzwi, zabudowy balkonów. Najniższe ceny. Sprawdź! 85/746-14-46, 602488413

PRZEPROWADZKI

TRANSPORT, przeprowadzki, tel. 693-433-543

ROLNICTWO

NAPRAWY ciągników silników osi. 607-607-679

PROFESJONALNA korekcja racic, 695-347-325.

ŚLUSARSKIE

KOWALSTWO, balustrady, inne. 85/7419-656

TRANSPORT

****ŻWIR,** piasek, ziemia 10t- 28t. 608-658-726.

***MINIKOPARKĄ.** 694-486-268

TRANSPORT wywrotką i kop.- ład. 602-308-971

TYNKARSKIE

TYNKI agregatem, Suwałki, ok. 510-412-369.

TYNKI tradycyjne agregatem, 784-998-940.

INNE

BIURO Rachunkowe "Dobra Księgowa" ul.Noniewicza 93D (Wigry) Suwałki oferuje swoje usługi przy współpracy z radcą prawnym. Zapraszamy. Tel. 510518769

GARAŻE BLASZANE SZYBKO TANIO WWW.PARTNERSTAL.PL 87/555-54-20, 29/640-99-35, 85/688-11-07, 698-230-205

ZDROWIE

GINEKOLOG

A-Z Ginekolog Tanio 502-865-184

PSYCHIATRA

****CENTRUM** Psychiatryczne Choroszucha, esperal, odtrucia, nerwice, zaburzenia: snu,lękowe,seksualne. Podleśna 16, 85 7327735,

*ALKOHOLOWE odtrucia, esperal, psychiatria. VIRTUS, Antoniuk Fabryczny 10, (85)661-53-33.

ODTRUCIA, esperal, Kujawska 53/1. 668171619,

RZUĆ palenie, alkohol, nadwagę. 512-845-883.

PSYCHOLOG

ALKOHOL -terapia -hipnoza. 512-845-883.

STRES, nerwice, depresje -terapia 512-845-883.

Najważniejsze jest najbliżej



ABY BYĆ BLIŻEJ CZYTELNIKÓW I SPRAW NAPRAWDĘ DLA NICH WAŻNYCH „GAZETA WSPÓŁCZESNA" WYDAWANA JEST W 4 MUTACJACH:

- "BIAŁOSTOCKA"
- "ŁOMŻYŃSKA"
- "SUWALSKA"
- "MAZURSKA"

GAZETA WSPÓŁCZESNA

Ogłoszenia przyjmują

Biuro Obsługi Klienta
- **Białystok**, ul. św. Mikołaja 1, tel. 85 748 96 02, 748 96 03, fax 748 96 06, e-mail: ogloszenia.bialystok@mediaregionalne.pl
- **Kramik**, bezpłatne ogłoszenia drobne, tel. 85 748 74 48

Obsługa Agencji Reklamowych, tel. 85 748 74 33

Doradcy ds. klienta
- **Białystok**, tel. 85 748 95 91 do 93, 748 95 97, 748 95 98, 748 74 44, tel./fax 748 74 40, 748 74 43, e-mail: reklama.bialystok@mediaregionalne.pl

Regionalne Biuro Obsługi Reklam
- **Bielsk Podlaski**, ul. Mickiewicza 65 lok. 3, tel./fax 85 730 34 90
- **Ełk**, ul. Mickiewicza 9 B lok. 5 (I piętro), tel./fax 87 610 85 05 Łomża, ul. Długa 6, tel. 86 216 64 64, fax 216 56 97
- **Suwałki**, ul. Kościuszki 78A lok. 4, tel. 565 37 80, tel./fax 87 566 57 26

MEDIA REGIONALNE Sp. z o.o.

Agencje ogłoszeniowe
- **Augustów**, ul. Żabia 3A, tel. 87 643 06 72 - Theo
- **Bielsk Podlaski**, ul. Mickiewicza 60, tel./fax 85 730 19 20 - Aba Plus Antoni Murawski
- **Hajnówka**, ul. 3 Maja 45, tel./fax 85 682 46 03 682 33 77 - Sobex Nowy
- **Łomża**, ul. Stary Rynek 13, tel. 86 216 74 44, fax 86 216 71 07 - Telewizja Narew
- **Mońki**, ul. Dworcowa 6, tel. 85 716 21 91 - Kurier
- **Ostrów Mazowiecka**, Pl. Księżnej Anny Mazowieckiej 6, tel. 29 642 80 34, 505-233-744 - ARIUH „Dylewski"
- **Sokółka**, os. Centrum 21, tel. 85 711 25 28 Biuro Usług Doradczych
- **Zambrów**, ul. Wojska Polskiego 22, tel./fax 86 271 25 25 Globtour

Najważniejsze jest najbliżej

SMSowo KOMFORTowo

ZLEĆ OGŁOSZENIE DROBNE DO: GAZETA WSPÓŁCZESNA

Jak zlecić ogłoszenie?

- Wpisz w telefonie komórkowym dowolnej sieci SMS-a z treścią ogłoszenia. Zacznij od podania kodu wsp i po kropce numeru rubryki, w której ma się znaleźć ogłoszenie, np. 01, a dalej - po odstępie (spacji) - jego treść. Całość powinna wyglądać np. tak: wsp.01 opiekunke do dziecka tel. 123456
- Wyślij SMS-a z treścią ogłoszenia pod numer:
  7936 - cena: 11,07 zł brutto - ogłoszenie standardowe.
  71465 - cena: 17,22 zł brutto - ogłoszenie w kontrze.
- Otrzymasz potwierdzenie przyjęcia ogłoszenia z naszego Biura Ogłoszeń, które sprawdzi czy jest ono zgodne z zasadami określonymi w regulaminie przyjmowania ogłoszeń.
- Twoje ogłoszenie znajdzie się w Gazecie Współczesnej w najbliższym możliwym terminie.
- Maksymalna długość ogłoszenia (wraz ze spacjami i interpunkcją) to 130 znaków.
- Regulamin wysyłania i publikowania ogłoszeń przez SMS dostępny jest na stronie internetowej: www.wspolczesna.pl

Wyślij ogłoszenie SMS'em

Wykaz rubryk - ogłoszeń SMS do Gazety Współczesnej

01 Praca/Zatrudnię
02 Praca/Szukam pracy
03 Automoto/Kupię
04 Automoto/Sprzedam
05 Automoto/Części
06 Automoto/Inne
07 Nauka
08 Nieruchomości/Sprzedam
09 Nieruchomości/Kupię
10 Nieruchomości/Poszukuję
11 Nieruchomości/Zamienię
12 Nieruchomości/Wynajmę
13 Nieruchomości/Stancje
14 Komputery
15 Turystyka
16 Zwierzęta
17 Biznes
18 Rolnictwo/Sprzedam
19 Rolnictwo/Kupię
20 Różne/sprzedam
21 Różne /kupię
22 Różne/inne
23 Maszyny urządzenia
24 Materiały budowlane
25 Życzenia
26 Zakupy
27 Zdrowie
28 Usługi



Dni otwarte 5-6 kwietnia
Zapraszamy!
ul. Kijowska 7

Apartamenty przy Operze!
- stacja uzdatniania wody,
- monitoring instalacji sanitarnych,
- zdalne odczyty wszystkich mediów,
- opcja klimatyzacji do każdego lokalu,
- wentylacja mechaniczna (zbiorcza),
- automatyka systemów sanitarnych

fadbet s.a. ul. 42 Pułku Piechoty 46, 15-181 Białystok, tel. 85 664 40 98, 85 664 40 71, kom. 606 827 782
www.apartamentyprzyoperze.pl sekretariat@fadbet.com.pl

www.tartaksuprasl.pl
ZAKŁAD PRZEMYSŁU DRZEWNEGO Sp. z o.o. TARTAK SUPRAŚL
posiadamy certyfikaty FSC CE
Produkujemy:
- Elementy konstrukcji budownictwa szkieletowego
- Więźby dachowe - Łaty wszelkiego typu
- Deski podłogowe - Szalówkę i boazerię
- Tarcicę iglastą
tel. 85 718 30 70, fax 85 718 33 55
e-mail: zpdts@o2.pl

Atrakcyjne lokale usługowe firmy Fadbet S.A.
ul. Stołeczna 2
KUPNO WYNAJEM
www.lokaleuslugowe.bialystok.pl
- centrum Białegostoku
- centralna klimatyzacja
- miejsca postojowe w garażu podziemnym
- winda z poziomu garażu
- powierzchnie lokali: od 17,89m2 do 474,73m2
ul. Św. Boboli 3A
Lokal usługowy 125 m² - 2800 zł/m²
fadbet s.a. www.fadbet.com.pl
Biuro sprzedaży: ul. 42 Pułku Piechoty 46, 15-181 Białystok
tel. 85 664 40 98, 85 664 40 71, kom. 606 827 782
sekretariat@fadbet.com.pl

Powiększ przestrzeń życia rodziny!
Ostatnie trzy wolne 3-pokojowe mieszkania!
- lokalizacja: ul. 42. Pułku Piechoty 35 (dawna ul. 27 lipca)
- dostępne metraże: 73,66 m2 - IIp.; 73,88m2 - Ip.; 74,00m2 - Ip.
- dogodne połączenia komunikacyjne
- w bezpośrednim sąsiedztwie: szkoła podstawowa, przychodnie, dyskont spożywczy
- miejsca postojowe w garażu podziemnym
- winda z poziomu garażu
Program „Mieszkanie dla młodych"
super cena! super okazja
DNI OTWARTE 5 - 6 kwietnia
ZAPRASZAMY!
fadbet s.a. www.fadbet.com.pl
Biuro sprzedaży: ul. 42 Pułku Piechoty 46, 15-181 Białystok
tel. 85 664 40 98, 85 664 40 71, kom. 606 827 782
sekretariat@fadbet.com.pl

YUNIVERSAL PODLASKI
yp.com.pl
85 747 30 30
Yuniversal Podlaski sp. z o.o.
ul. Piękna 3
15-282 Białystok
biuro@yp.com.pl
DOSTĘPNE LOKALE USŁUGOWE

MIESZKANIE DLA MŁODYCH

Spokój i zieleń
Osiedle w Dolinie
ul. Produkcyjna
Stonowana architektura kameralnych bloków. Sieć ścieżek rowerowych i wylot w kierunku Ełku.
od 3600,-

Na zielonym wzgórzu
Dolina Cisów
ul. Białostocka
Komfortowa inwestycja zlokalizowana na zielonym stoku przy wylocie w kierunku Wasilkowa.
od 3800,-

MIESZKANIE DLA MŁODYCH

Opinie



Zbigniew Boniek prezes PZPN:
– Mecze towarzyskie traciły na znaczeniu, w efekcie spadała wartość reprezentacji narodowych. Oczywiście to nie jest tak, że dzisiaj piłkarska Europa ogłasza triumf, bo „wyskoczyła" z czymś rewolucyjnym. Pomysł zrodził się wcześniej, był już gotowy projekt. Braliśmy udział w różnych warsztatach i spotkaniach, każdy został odpowiednio poinformowany. Teraz pozostawała głównie kwestia tego, żeby poszczególne federacje przekazały swoje prawa do UEFA na następne cztery lata.



Wolfgang Niersbach prezes Niemieckiej Federacji Piłkarskiej
– Wciąż jesteśmy trochę sceptyczni. Zawsze powtarzaliśmy, że nie potrzebujemy rewolucji, ponieważ nie mamy żadnych problemów z meczami towarzyskimi. Podobnie jest u Holendrów i Anglików. Musimy jednak zaakceptować i uszanować to, że większość federacji miała inne zdanie, nie możemy stawać w opozycji.

Lotto

Losowania z 26 marca
Kaskada: 1, 2, 5, 6, 8, 9, 12, 13, 16, 17, 19, 22.
Joker: 6 **Cztery liczby ze zbioru 50 liczb:** 21, 30, 47, 48.
Multi Multi (godz. 14): 4, 8, 9, 11, 17, 20, 35, 36, 40, 44, 46, 50, 51, 54, 55, 61, 63, 72, 76, 78 **Plus:** 8.
Multi Multi (21.40): 1, 4, 6, 8, 9, 19, 23, 34, 38, 40, 45, 46, 47, 48, 57, 59, 63, 65, 66, 70 **Plus:** 38.

Piłka nożna >> UEFA zadecydowała

Powstaje Liga Narodów

Od 2018 roku na Starym Kontynencie rozgrywana będzie Liga Narodów. Najlepsi uzyskają awans na EURO 2020.

PAP

Kongres UEFA, obradujący w kazachskiej Astanie, jednogłośnie przyjął projekt powołania piłkarskiej Ligi Narodów.

– To bardzo ważna decyzja dla przyszłości piłki nożnej w wykonaniu drużyn narodowych – skomentował czwartkowe ustalenie 54 federacji narodowych szef UEFA Michel Platini.

Rozgrywki będą podzielone na cztery dywizje (A, B, C i D), na podstawie aktualnego rankingu reprezentacji UEFA. W każdej z tych dywizji powstaną cztery grupy, które będą się składały z trzech lub czterech zespołów, aby każdy kraj mógł rozegrać po cztery lub sześć meczów (systemem mecz i rewanż). Dywizje A i B będą liczyły po 12 zespołów, C 14, a D 16. Spotkania odbywałyby się od września do listopada 2018.

12 najwyżej sklasyfikowanych zespołów zagra w czterech trzyzespołowych grupach w dywizji A. Zwycięzcy tych grup stworzą skład turnieju Final Four, który odbędzie się w czerwcu 2019. Pomiędzy poszczególnymi dywizjami będą obowiązywały zasady awansów i spadków.

W mistrzostwach Europy 2020 wezmą udział 24 zespoły (po raz pierwszy w historii w 13 miastach). 20 z nich udział zagwarantuje sobie w eliminacjach. Zespoły, które nie uzyskały awansu do ME 2020, a zostaną najwyżej sklasyfikowane w Lidze Narodów, będą walczyły w barażach (marzec 2020) o pozostałe cztery miejsca w ME 2020.

Każdej z dywizji przysługuje jedna tzw. dzika karta, a którą będą walczyły najlepsze zespoły z poszczególnych grup, które nie zapewniły sobie udziału w ME w eliminacjach. W przypadku kiedy zwycięzca danej grupy zagwarantuje sobie grę w ME w eliminacjach, wówczas „dzika karta" przypadnie najlepszej drużynie z grupy Ligi Narodów, która nie zdołała przebrnąć eliminacji do Euro 2020. Jeżeli wszystkie drużyny z którejś dywizji zapewnią sobie udział w ME w eliminacjach, wówczas „dzika karta" przejdzie na konto niższej dywizji. Pełny cykl rozgrywek Ligi Narodów potrwa blisko 2 lata.

Tradycyjne eliminacje mistrzostw Europy zostaną rozegrane od marca do listopada 2019.

„Liga Narodów UEFA spowoduje powstanie meczów o większym znaczeniu sportowym, a co za tym idzie, będzie generowała większe zainteresowanie pośród kibiców, nadawców telewizyjnych oraz sponsorów na całym świecie. To przełoży się na większe i bardziej stabilne dochody dla każdej z 54 federacji wchodzących w skład UEFA" - powiedział na oficjalnej stronie PZPN sekretarz generalny piłkarskiej centrali Maciej Sawicki.

Druga edycja Ligi Narodów rozpocznie się we wrześniu 2020 roku. Z tej edycji reprezentacje narodowe będą mogły wywalczyć miejsce na mistrzostwa świata w Katarze w 2022 roku. Na mundial awansuje bowiem 10 zespołów z eliminacji. 10 reprezentacji, które w eliminacjach zajmą drugie miejsca w swoich grupach, awansuje do baraży. Wystąpią w nich również zwycięzcy dywizji A i B Ligi Narodów. Triumfatorzy sześciu meczów barażowych stworzą trzy pary, które rozegrają mecze o awans na mundial na neutralnym terenie.



archiwum

Obecnie biorąc pod uwagę ranking reprezentacji UEFA polska drużyna wystąpiła by w Lidze Narodów grupy C z drużynami Armenii, Albanii i Litwy

Koszykówka >> II liga mężczyzn

Tur zakończył sezon

Drużyna Tura Bielsk Podlaski nie zdołała po raz drugi wygrać z UMKS Kielce i awansować do półfinału play-off II ligi.

Podopieczni trenera Andrzeja Sinielnikowa w trzecim spotkaniu obu drużyn przegrali w środę w Kielcach 69:87.

Mecz był wyrównany tylko do 7 minuty, gdy Tur wygrywał nawet 14:13. Później do głosu doszli już gospodarze. **(mark)**

UMKS Kielce – Tur Bielsk Podlaski 87:69 (26:16, 21:19, 21:25, 19:9)
UMKS: Fafara 17, Miernik 16, Dryjański 16. Makuch 15, Machowski 11, Osiakowski 8, Busz 4.
Tur: Misiewicz 18, Zabielski 15, Brzozowski 14, Kuczyński 12, Zakrzewski 7, K. Jóźwiuk 3.
Pozostałe wyniki: Rosa II Radom – Księżak Łowicz 52:60 (1:2 i awans Księżaka), MKS Skierniewice – AZS AGH Alstom Kraków 86:70 (2:1 i awans Skierniewic).
Pary półfinałowe: Księżak Łowicz – UMKS Kielce, MKS Skierniewice –SKK Siedlce.



A. Zgiet

Tur odpadł w play-off już w I rundzie

Tenis >> Polka nie zrewanżowała się Dominice Cibulkovej za porażkę w Australii

Radwańska miała trzy meczbole

Agnieszka Radwańska przegrała ze Słowaczką Dominiką Cibulková (10.) 6:3, 6:7 (5-7), 3:6 w ćwierćfinale tenisowego turnieju WTA Tour na twardych kortach w Miami.

Nasza tenisistka bardzo chciała zrewanżować sie Słowaczce za porażkę w półfinale Australian Open. Pierwszy set zakończyła zwycięstwem 6:3.

W pamięci krakowianki i jej sympatyków na długo pozostanie druga odsłona. Podopieczna trenera Tomasza Wiktorowskiego od początku musiała „gonić" przeciwniczkę, która szybko objęła prowadzenie 3:1. Wyżej notowana z zawodniczek coraz lepiej sobie radziła i wkrótce doprowadziła do wyrównania, a po dziewiątym gemie po raz pierwszy w tej partii uzyskała przewagę. W kolejnym miała aż trzy piłki meczowe, ale nie wykorzystała żadnej z tych szans. Cibulkova nie traciła zimnej krwi i zakończyła seta mocnym zagraniem blisko linii, doprowadzając do trzeciej, decydującej odsłony.

Podbudowana przebiegiem wydarzeń w końcówce poprzedniej partii zawodniczka z Bratysławy dominowała w trzeciem secie, który zakończył się porażką Radwańskiej 3:6.

– To zwycięstwo wiele dla mnie znaczy. Walka z Agą nigdy nie jest łatwa. Jeśli już popełnia się podczas niej błędy, to wciąż trzeba atakować. To jedyny sposób, by ją pokonać – podkreśliła po meczu Słowaczka.

(PAP)



PAP

Agnieszka Radwańska przegrała z Dominiką Cibulkovą w Australii, a teraz uległa rywalce w USA

GAZETA WSPÓŁCZESNA

Wydawca: Media Regionalne Spółka z o.o. 00-838 Warszawa, ul. Prosta 51. **Redakcja:** 15-419, Białystok, ul. św. Mikołaja 1; **Dyrektor Zarządzający Oddziału:** Krzysztof Paliński; **Redaktor Naczelny:** Konrad Kruszewski - tel. 85 748 74 00, fax 85 748 74 01; **Sekretariat Redakcji** - tel. 85 748 74 74; **Dział Sportowy** - tel. 85 748 74 80; **Dział Magazynu** - tel. 85 748 74 58. **Biuro Reklam i Ogłoszeń** - tel. 85 748 96 02; **KRAMIK** - tel. 85 748 74 48; **Przedstawiciele Handlowi** - tel. 85 748 74 41.
ODDZIAŁY REDAKCJI: Bielsk Podlaski tel./fax 85 730 67 86; **SUWAŁKI** ul. Kościuszki 78a lok.4, 16-400, tel./fax 87 566 30 00, 87 566 75 70, biuro ogłoszeń - tel./fax 87 566 57 26; **ŁOMŻA** ul. Długa 6, 18-400, tel. 86 216 78 99, 86 215 10 25, biuro ogłoszeń - tel/fax. 86 216 56 97; **EŁK** ul. Mickiewicza 9B lok. 5, 19-300,tel. 87 621 59 16, 87 621 08 05, fax 87 610 85 05, biuro ogłoszeń - tel. 87 610 85 05.
Druk: Drukarnia w Ignatkach, Ignatki 40/2, 16-001 Kleosin.
Prenumeratę przyjmują „RUCH" SA (Białystok, Ełk, Łomża, Ostrołęka), Urzędy Pocztowe oraz listonosze do 20. każdego miesiąca; informacje: Dział Kolportażu - tel./fax 85 748 74 24.
Nr indeksu 350133.
Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń. Na podstawie art. 25 ust. 1 pkt 1 b ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych Media Regionalne Sp. z o.o. zastrzega, że dalsze rozpowszechnianie materiałów opublikowanych w „Gazecie Współczesnej" jest zabronione bez zgody Wydawcy.

Relaks na sportowo

PIŁKA NOŻNA
III LIGA
Sobota. ŁKS 1926 Łomża – MKS Korsze (14), Motor Lubawa – Jagiellonia II Białystok (14), Mrągowia Mrągowo – Huragan Morąg (15), Warmia Grajewo – Dąb Dąbrowa Białostocka (15), Sokół Ostróda – Znicz Biała Piska (18), Start Działdowo – Barkas Tolkmicko (15).
Niedziela. Tur Bielsk Podlaski – Wissa Szczuczyn (15), Granica Kętrzyn – Płomień Ełk (16), LZS Narewka – Promień Mońki (15).
IV LIGA
Sobota. KS Śniadowo – MKS Mielnik (14), Hetman Białystok – Pogoń Łapy (godz. 11 w Wasilkowie), Piast Białystok – Hetman Tykocin (12), KS Michałowo – KS Wasilków (11), Sparta Augustów – Sokół Sokółka (14).
Niedziela. Cresovia Siemiatycze – Sparta 1951 Szepietowo (15), Gryf Gródek – Puszcza Hajnówka (13), Orzeł Kolno – Magnat Juchnowiec Kościelny (16).
KLASA OKRĘGOWA
Sobota. Biebrza Goniądz – Victoria Jedwabne (15), Gieret Giby – Rudnia Zabłudów (15), Krypnianka Krypno – Polonia Raczki (15).
Niedziela. Forty Piątnica – Sudovia Szudziałowo (15), Iskra Narew – Pomorzanka Sejny (15), Korona Dobrzyniewo Duże – Ruch Wysokie Mazowieckie (12).
▲ **Jeszcze do czwartku, 27 marca nie było decyzji w sprawie dopuszczenia do gry drużyny Włókniarza Białystok.**
KLASA „A"
Grupa I. BKS Jagiellonia Białystok – Puszcza II Hajnówka (n. 16.30 w Hajnówce), Błyskawica Dubicze – Pionier Bramsk (n. 12), Bocian Bocki – Orzeł Kleszczele (n. 11), Ciechanowiec – Kolejarz Czeremcha (s. 15, w Mielniku).
Grupa II. Jasion Jasionówka – Skra Wizna (n. 15), Konar-Kora Korycin – Rospuda Filipów (n. 15), Wissa II Szczuczyn – Pogranicze Kuźnica (s. 16), Orzeł Tykocin – Podlasiak Knyszyn (n. 14).
Grupa III. Czarni Gródek – Urząd Miejski Krynki (s. 16), Husaria Łapy – Supraślanka Supraśl (n. 14), KS Sokoły – Znicz Suraż (n. 15), KS Studzianki – Narew Choroszcz (n. 15).

TENIS STOŁOWY
Ekstraklasa kobiet. AZS PWSIP Łomża – Polmlek-Zamer Lidzbark Warmiński (sobota, godz. 16 w hali im. Olimpijczyków Polskich w Łomży).
I liga kobiet. Galaxy Białystok – Noteć Inowrocław (sobota godz. 14 w sali PG 2 przy ul. Legionowej 7).
I liga mężczyzn. Dojlidy Białystok – Pogoń Siedlce (sobota godz. 16 w sali ZSRol. przy ul. Suchowolca).
Mistrzostwa województwa podlaskiego seniorów (niedziela godz. 10 w sali PG 2 przy ul. Legionowej 7 w Białymstoku).

FUTSAL
I liga mężczyzn. Elhurt Elmet Helios Białystok – Unisław Team Unisław (sobota godz. 16.30 w sali SP 49 przy ul. Armii Krajowej 32).

SIATKÓWKA
II liga mężczyzn. Centrum Augustów – MOS Wola Warszawa (sobota, o godz. 19 w hali SP 4 przy ul. Konopnickiej w Augustowie).
Ćwierćfinał Mistrzostw Polski Kadetów. Piątek: Centrum Augustów – AZS UWM II Olsztyn (godz. 16), Chemik I Bydgoszcz – Stoczniowiec Gdańsk (18). **Sobota:** Centrum – Chemik II (9.00), Chemik I – Błyskawica Szczecin (11), AZS UWM II Olsztyn – Chemik II (14.40), Stoczniowiec – Błyskawica (16.20). **Niedziela.** Mecze o miejsca, godz. 9.30, 11.30 i 13.30. **Miejsce:** hala SP 4 przy ul. Konopnickiej w Augustowie).

SZACHY
Turniej Mini-Elo „Białystok 2014" (sobota i niedziela od godz. 10 w sali ZSI Nr 1 przy ul. Łagodnej w Białymstoku). **(mark)**

Piłka nożna >> Ciężka wyjazdowa sobota Wigier i Olimpii Zambrów

Mają powody do srogiej zemsty

Niepokonane tej wiosny drużyny będą rywalami obu ekip z naszego województwa.

Wojciech Drażba
sport@wspolczesna.pl

Trzy kolejne zwycięstwa, dzięki którym awansowała z 10. na szóste, bezpieczne miejsce ma Wisła Puławy. Przeciwnik Wigier dodatkowo ma psychologiczną przewagę. Jesienią w Suwałkach wygrał aż 4:0.

– Chcemy się zemścić za tę klęskę – mówi Donatas Vencevicius, trener suwalczan. – W meczach między nami zawsze pada dużo bramek, zapowiada się pasjonujące widowisko.

W poprzednim sezonie Wisła wygrała u siebie z Wigrami 5:2, a na stadionie przy ul. Zarzecze poległa 0:3. W bieżących rozgrywkach puławianom lepiej wiedzie się jednak na obcych, niż na własnym boisku.

– Niestety, my na wyjazdach nie błyszczymy – narzeka szkoleniowiec Wigier. – Przed nami jeszcze osiem spotkań poza Suwałkami i punkty musimy zacząć zbierać już od najbliższego. Inaczej, z awansu wyjdą nici.

Dzięki ostatniej wygranej z Motorem Lublin, biało-niebiescy nadal tracą tylko punkt do premiowanego miejsca. Drużyna jest podbudowana psychicznie, ale wciąż nie najmocniejsza kadrowo. W Puławach nie wystąpią kontuzjowani Bartosz Widejko, Mateusz Romachów, Marcin Tarnowski i David Makaradze. Do treningów dopiero co wrócili Bartosz Bujalski i Karol Drągowski. Suwalska defensywa będzie musiała pieczołowicie zaopiekować się Konradem Nowakiem, który w klasyfikacji najskuteczniejszych, z dorobkiem 12 goli zajmuje drugie miejsce.

Liderem wśród strzelców jest Adrian Paluchowski, napastnik Znicza Pruszków – rywala Olimpii Zambrów. Były gracz Legii Warszawa zdobył już 13 bramek i mecz z walczącym o utrzymanie beniaminkiem z Zambrowa będzie dla niego dobrą okazją do powiększenia tej liczby.

– Zrobimy wszystko, żeby do tego nie dopuścić – zapowiada Rafał Darda, stoper Olimpii. – Ze Zniczem zagramy podwójnie zmotywowani.

W tym sezonie Olimpia wystąpi w Pruszkowie drugi raz. Jesienią, kiedy boisko w Zambrowie nie było jeszcze gotowe, działacze Znicza nie zgodzili się na zamianę ról i to drużyna Krzysztofa Zalewskiego była gospodarzem na boisku przeciwnika, który wygrał 3:1.

– Chcemy się zrewanżować i władzom, i piłkarzom Znicza – deklaruje Darda. – Musimy powetować straty, jakie bardzo pechowo ponieśliśmy u siebie w meczach z Wisłą Puławy i Olimpią Elbląg. Na wyjeździe ograliśmy Stal Mielec i liczymy na powtórkę w Pruszkowie. ▲


W. Drażba

Wigry na wyjeździe wygrały dotąd tylko dwukrotnie, a to za mało, żeby myśleć o awansie. W Puławach chcą się zrewanżować za jesienną klęskę 0:4

II liga

1. Pogoń	21 39	40-30
2. Siarka	21 37	32-20
3. Stal St. Wola	21 36	30-20
4. Wigry	**21 36**	**29-24**
5 Znicz	21 34	31-22
6. Wisła	21 34	30-25
7. Limanovia	21 34	22-23
8. Stal Mielec	21 31	26-25
9. Pelikan	21 29	28-22
10. Stal Rz.	21 28	22-20
11. Olimpia E.	21 26	17-21
12. Legionovia	21 26	30-27
13. Olimpia Z.	**21 24**	**25-28**
14. Motor	21 23	36-43
15. Garbarnia	21 23	19-37
16. Świt	21 23	15-24
17. Concordia	21 18	14-32
18. Radomiak	21 18	30-33

Program 22. kolejki (29-30 marca):
Pelikan Łowicz – Legionovia Legionowo, Znicz Pruszków – Olimpia Zambrów (29.03, 18:00), Olimpia Elbląg – Stal Stalowa Wola, Stal Mielec – Garbarnia Kraków, Wisła Puławy – Wigry Suwałki (29.03, 16:00), Motor Lublin – Siarka Tarnobrzeg, Limanovia Limanowa – Pogoń Siedlce, Radomiak Radom – Concordia Elbląg, Świt Nowy Dwór Mazowiecki – Stal Rzeszów.

Piłka nożna >> Przed weekendem

Gra całe Podlasie

Najbliższy weekend to ten, na który czekali najwierniejsi kibice lokalnego futbolu. Na boiska wybiegną już nie tylko trzecio, ale także czwartoligowcy oraz zawodnicy klas okręgowej i A. Jednym słowem – wszyscy.

W III lidze znów dominują derby województwa podlaskiego. W niedzielę Tur Bielsk Podlaski podejmie Wissę Szczuczyn, a LZS Narewka Promień Mońki. Wszystkie cztery drużyny walczą o ligowy byt. Inna z zagrożonego towarzystwa, Warmia Grajewo, podejmie Dąb Dąbrowa Białostocka. Grajewianie w minionej kolejce pokonali w Ełku dotychczasowego lidera, Płomień 2:0.

– Będzie dużo walki. Widziałem spotkanie Warmii na video. Ten zespół gra agresywnie, my również. Nasz największy kłopot to pauza trzech kluczowych piłkarzy. Ze względu na kartki nie zagrają Michał Łabieniec, Maciek Orpik i Adrian Citko. Mamy jednak młodych chłopców, którzy tylko czekają na swoją szansę. Na treningach pokazują, że są gotowi do gry – mówi trener Dębu Jacek Markiewicz.

Na inaugurację wiosny w IV lidze poważny test czeka niekwestionowanego lidera, KS Wasilków. Ekipa Artura Woronieckiego na wyjeździe zagra z KS-em Michałowo.

– Moim zdaniem sześć pierwszych zespołów będzie prezentowało zbliżony poziom, który upoważnia do włączenia się do walki o awans – mówi Woroniecki. Michałowo jest szóste, a stać je na więcej.

Trudne zadanie ma też wicelider, Cresovia Siemiatycze, który zawita do Szepietowa. Z drużyn czołówki teoretycznie najłatwiej o trzy punkty powinno być Sparcie Augustów. Podopieczni Jacka Bayera podejmują Sokoła Sokółka.

– Straciliśmy trzech ludzi z bloku defensywnego. Gramy jednak tym, co mamy. Bardzo ważny jest początek, bo trzy z czterech pierwszych spotkań gramy u siebie. Uważam, że jak zaczniemy dobrze, to tak skończymy. Na razie liczy się tylko mecz z Sokołem. Jesteśmy bardzo skoncentrowani, przecież przegraliśmy z tym zespołem jesienią – mówi Bayer. **(milk)**

Tenis stołowy >> Ekstraklasa kobiet

Decydujące starcie łomżanek

Sobotnie spotkanie z drużyną Lidzbarka Warmińskiego zdecyduje o przyszłości AZS PWSIP Łomża w rozgrywkach ekstraklasy tenisa stołowego kobiet. Jeżeli łomżanki wygrają, to znacznie zwiększą swoje szanse na utrzymanie w elicie. Jeżeli przegrają, to spadają do pierwszej ligi.

– Zdajemy sobie sprawę ze znaczenia tego meczu – przyznaje trener AZS Wacław Tarnacki. – Jednak trenujemy normalnie i podchodzimy do tego spotkania jak do każdego innego. Wiemy bowiem, że wytwarzanie zbytniej presji na zawodniczki może źle na nie wpłynąć.

W sobotnim spotkaniu w zespole akademiczek powinna wystąpić Magdalena Sikorska, która od środy rywalizowała w rozgrywanym w Magdeburgu ITTF World Tour German Open. W singlu Polka w swojej grupie przegrała dwa mecze. Popularny „Sikorek" 2:4 uległ Rosjance Yanie Noskovej (12:10, 11:7. 7:11, 9:11, 4:11, 8:11) i 3:4 Węgierce Kristinie Ambrus (14:12, 13:11, 9:11, 11:6, 9:11, 11:9, 11:8). Wczoraj wieczorem Sikorska grała jeszcze mecz drugiej rundy turnieju deblowego, gdzie występuje wspólnie z Klaudią Kusińską. Ich przeciwniczkami był duet z Tajwanu.


P. Listecki

Magdalena Sikorska na mecz z Lidzbarkiem przyjedzie wprost z World Tour German Open

– Magda grała w singlu z bardzo dobrymi zawodniczkami i patrząc na wyniki, przegrywała po zaciętej walce – podkreśla Tarnacki. – To wskazuje, że jest w dobrej dyspozycji.

Wysoka forma liderki AZS-u bardzo się przyda, gdyż w ostatnim okresie dobrą dyspozycję prezentuje także najlepsza zawodniczka Lidzbarka – Monika Pietkiewicz, która wygrała kilka gier z czołowymi tenisistkami chociażby Bronowianki Kraków.

Spotkanie z Polmlekiem-Zamer Lidzbark Warmiński rozpocznie się w sobotę o godz. 16 w Hali im. Olimpijczyków Polskich.

▲ **Plan gier 17. kolejki ekstraklasy:** MKSTS DWSPiT Polkowice – GLKS Wanzl Scania Nadarzyn, AZS AJD Częstochowa – SKTS Sochaczew, AZS UMCS Optima Lublin – KU AZS UE Wrocław, KS Bronowianka Kraków – KTS Zamek-Spar Tarnobrzeg 0:3 (mecz rozegrany awansem)

1. Zamek Tarnobrzeg	17	34	51:6
2. GLKS Nadarzyn	16	30	46:9
3. MKSTS Polkowice	16	22	40:29
4. Bronawianka Kraków	16	20	33:31
5. SKTS Sochaczew	16	16	32:37
6. AZS UE Wrocław	15	14	29:32
7. AZS AJD Częstochowa	16	10	27:41
8. Zamer Lidzbark	15	6	19:40
9. AZS PWSIP Łomża	**16**	**4**	**20:44**
10. AZS UMCS Lublin	15	2	15:43

(lis)

GW sport
www.wspolczesna.pl

w najbliższy weekend ruszają rozgrywki IV ligi, klasy okręgowej i A klasy. Str. 15



ISSN 0137-9488

Piłka nożna >> W niedzielę kolejny mecz Jagi o być albo nie być w pierwszej ósemce

Tylko zwycięstwo zapewni komfort

Tylko zwycięstwo nad Górnikiem Zabrze zapewni utrzymanie przez Jagiellonię miejsca w górnej połówce tabeli ekstraklasy.

Miłosz Karbowski
mkarbowski@wspolczesna.pl

Już wiadomo, że zabrzanie nie będą rywalami żółto-czerwonych w półfinale Pucharu Polski. W środowy wieczór ponieśli u siebie klęskę w rewanżowym spotkaniu z Zawiszą Bydgoszcz 0:3. Dlatego najważniejsza w tym sezonie białostocko-zabrzańska konfrontacja odbędzie się właśnie w niedzielę.

– Największym naszym problemem jest to, że mamy tyle kontuzji wśród zawodników defensywnych. Tracimy głupie bramki. Dopuszczamy napastników do tego, żeby biegali za naszymi bocznymi obrońcami, a nie kryjemy ich przed polem karnym – mówił portalowi goal.pl trener Górnika Robert Warzycha.

Zabrzanie, to nie żart, są wiosną najsłabszą drużyną ekstraklasy. Zdobyli trzy punkty w sześciu meczach. Tyle co łódzki Widzew, a w dodatku mają gorszy stosunek bramek od outsidera tabeli. Na pewno nie byłoby tak źle, gdyby nie plaga kontuzji w zasłużonym klubie ze Śląska. Powoli jednak skład zespołu Warzychy wraca do optymalnego. Na Jagę prawdopodobnie wyjdzie najsilniejszy Górnik, jaki grał w tym roku. Już przeciwko Zawiszy przez 30 minut wystąpił rekonwalescent, reprezentant Polski Paweł Olkowski. Niewykluczone, że w niedzielę na boisku zobaczymy innego lidera Górników, gwarantującego jakość w ofensywie, Mateusza Zacharę.



Fot. autor

Pod nieobecność Michała Pazdana (z prawej) i Rafała Grzyba, bardzo istotną rolę w środku pola pełni 18-letni Adam Dźwigała (przy piłce). Rok temu w Zabrzu strzelił ładną bramkę a Jaga wygrała z Górnikiem 2:1.

Białostocka ekipa ma swoje kłopoty kadrowe. Z powodu żółtych kartek z jedenastki wypadły jej dwa pewne punkty: Michał Pazdan i Giorgi Popchadze. Kontuzje trapią Rafała Grzyba, Jonatana Strausa, Adama Waszkiewicza i Mateusza Piątkowskiego. Najbliżej powrotu do składu, być może już na spotkanie z Górnikiem, jest ten ostatni. Dodajmy, że z wirusem zmagał się Dani Quintana. Z Lechią zagrał tylko 15 minut. Trzeba jednak dodać, że Hiszpan, generalnie, w ostatnich meczach nie zachwyca.

– Mamy trochę absencji, ale najważniejsze, aby zawodnicy byli zdrowi i pozytywnie nastawieni. Czujemy się podbudowani awansem do półfinału rozgrywek o Puchar Polski. To spotkanie o olbrzymiej wadze, a w tej rundzie pozwoliliśmy sobie kilka razy na utratę czujności – mówi trener Jagi Piotr Stokowiec.

Na temat wahań formy swojej drużyny szkoleniowiec powiedział: – Dążymy, aby Jagiellonia nie była zmienna. Ciężko jednak o doskonałość w futbolu. W końcówce rundy jesiennej przełamaliśmy się w spotkaniu pucharowym ze Śląskiem. Widzę sporo analogii. Teraz mam nadzieję, że powtórzymy to po meczu w Gdańsku.

Martin Baran podczas wyjazdowej konfrontacji z Lechią był ostoją defensywy Jagi. Słowacki obrońca zauważył dużą różnice w poczynaniach naszej drużyny w stosunku do słabiutkiego ligowego występu przeciwko Koronie Kielce. Jaga wtedy też zremisowała 1:1, ale punkt zdobyła wyłącznie dzięki walce do końca i dużej dozie szczęścia.

– W meczu z Koroną nic zupełnie nam nie wychodziło. Powód? Myślę, że byliśmy daleko od siebie. Rozciągnięci po całym boisku. W Gdańsku wyglądało to zupełnie inaczej – mówi Martin Baran. ▲

Kłopot Jagi

Michał Pazdan to w przekroju całego sezonu najlepszy piłkarz Jagi. Rafał Grzyb natomiast daje masę spokoju w środku pola. Tym razem „żółto-czerwoni" muszą sobie radzić bez wymienionej dwójki. Środek pomocy będzie bardzo poważnie osłabiony.

Puchar Polski

▲ **Rewanżowy mecz ćwierćfinałowy: Górnik Zabrze – Zawisza Bydgoszcz 0:3 (0:1). Bramki:** 0:1 - Drygas 35, 0:2 - Iwan 52-samobójcza, 0:3 - Drygas 69. **Żółte kartki:** Łukasiewicz, Iwan (Górnik). **Sędziował:** Tomasz Kwiatkowski (Warszawa). **Widzów:** 2000. Pierwszy mecz 1:2. Awans Zawisza.

▲ **Pary półfinałowe:** KGHM Zagłębie Lubin – Arka Gdynia; Jagiellonia Białystok – Zawisza.

Piłka nożna >> 28. kolejka T-Mobile Ekstraklasy. Szlagier wiosny w Warszawie

Lech ma szansę na dobre wrócić do walki o tytuł

Sobotni mecz prowadzącej w tabeli Legii Warszawa z wiceliderem Lechem Poznań będzie szlagierem 28. kolejki piłkarskiej ekstraklasy. Obecnie dwie najlepsze drużyny dzieli siedem punktów, a ich najbliższa konfrontacja może mieć duży wpływ na losy tytułu.

– Wiadomo, że tu nie chodzi tylko o trzy punkty, ale także o prestiż. To bardzo ważny mecz dla kibiców obu drużyn – przyznał pomocnik Lecha Łukasz Trałka.

Legia, która niedawne spotkanie z Wisłą Kraków musiała rozgrywać przy pustych trybunach (kara za zamieszki podczas meczu z Jagiellonią), tym razem zagra w obecności kibiców. Również tych z Poznania. Do Warszawy wybiera się półtora tysiąca fanów „Kolejorza".

Po 30 kolejkach – przed siedmioma dodatkowymi seriami gier – nastąpi podział drużyn na dwie grupy, a ich dorobek zmniejszony o połowę. Gdyby więc poznaniacy wygrali na Łazienkowskiej, zaś w 29. i 30. kolejce osiągnęli takie wyniki jak Legia, mieliby do niej cztery punkty straty, a po podziale zaledwie dwa.

W przypadku jednak sobotniej porażki Lecha warszawianie – nawet w perspektywie podziału punktów – będą bardzo blisko obrony mistrzowskiego tytułu. Po przeliczeniu na tę chwilę mieliby pięć „oczek" przewagi. Początek spotkania na Łazienkowskiej o godz. 15.30.



A. Zgiet

Trener Lecha Mariusz Rumak zdaje sobie sprawę, że jeśli jego zespół poważnie myśli o tytule mistrza Polski, nie może pozwolić sobie w sobotę na porażkę w Warszawie

Również w sobotę ostatni w tabeli Widzew podejmie czternastą już w tym sezonie próbę przywiezienia choćby jednego punktu z meczu wyjazdowego. Trzynaście wcześniejszych spotkań łodzianie przegrali, bijąc kolejne niechlubne rekordy klubowe. O godz. 18 zmierzą się z Cracovią, której ulegli jesienią u siebie 1:3. Sensacja byłaby mile widziana przede wszystkim przez znajdującą się w tabeli tuż przed „Pasami" Jagiellonię.

Kolejkę rozpocznie piątkowe starcie Ruchu Chorzów z przedostatnim Podbeskidziem Bielsko-Biała. „Niebiescy" spisywali się rewelacyjnie pod wodzą Jana Kociana, ale ostatnio dostali zadyszki przegrywając dwa kolejne mecze. **(PAP, milk)**

Program 28. kolejki

28.03: Ruch Chorzów – Podbeskidzie Bielsko-Biała (18.00), Korona Kielce – Pogoń Szczecin (20.30). **29.03:** Legia Warszawa – Lech Poznań (15.30), Cracovia Kraków – Widzew Łódź (18.00), Lechia Gdańsk – Piast Gliwice (20.30). **30.03:** Zawisza Bydgoszcz – Śląsk Wrocław (15.30), Górnik Zabrze – Jagiellonia Białystok (18.00). **31.03:** KGHM Zagłębie Lubin – Wisła Kraków (18.00).

1. Legia	27 54	53-29
2. Lech	27 47	47-32
3. Wisła	27 45	36-24
4. Ruch	27 44	35-37
5. Pogoń	27 42	42-34
6. Górnik	27 41	39-38
7. Zawisza	27 39	42-31
8. Jagiellonia	**27 37**	**41-33**
9. Cracovia	27 35	34-41
10. Lechia	27 34	33-34
11. Korona	27 33	33-37
12. Piast	27 32	25-41
13. Śląsk	27 30	34-36
14. Zagłębie	27 26	26-34
15. Podbeskidzie	27 24	22-36
16. Widzew	27 18	23-48

GW magazyn tydzień

28 marca 2014
piątek
61(18002)



Fot. W. Wojtkiewicz

To, co się z nami dzieje, gdy jesteśmy w brzuchu mamy i to, w jaki sposób przychodzimy na świat, wpływa na całe nasze późniejsze życie – przekonuje psycholożka Monika Lipowska -Hajduk. Kilka dni temu uczyła białostoczanki, jak pozbyć się negatywnych wspomnień i urodzić się po raz drugi.

>>6

Możesz urodzić się jeszcze raz

w magazynie

Dorota Naumczyk
dnaumczyk@wspolczesna.pl

Na suwalskim Uniwersytecie Trzeciego Wieku trwa wojna. Zmieniają się kolejni prezesi, ale konflikty nie milkną. To emeryci kłócą się o odznaczenia, to znowu o politykę. Któregoś dnia doszło nawet do rękoczynów i jeden z emerytów ***połamał*** *drugiemu* ***sztuczną szczękę.*** *Do awantur dochodzi również za kadencji obecnej pani prezes. Ot chociażby wtedy, gdy jeden z emerytów złamał zakaz wnoszenia alkoholu na wieczorek taneczny, wszczął awanturę i musiał stanąć przed sądem koleżeńskim. Inni z kolei zarzucają pani prezes wydawanie „uniwersyteckich" pieniędzy na kolacyjki w prywatnych domach i ograniczanie im dostępu do świetlicy. Piszemy o tym na str. 4.*

Na stronie obok zaś – rzecz o konflikcie lokalnym w Hajnówce. Tym razem po obu stronach barykady stoją licznie zamieszkujący te tereny wyznawcy prawosławia oraz katolicy. Mimo że wydawałoby się, że na co dzień żyją w zgodzie, to okazuje się, czasami dochodzi do eskalacji konfliktów na tle religijnym i narodowościowym. Prawosławni zarzucają katolikom, że gdy ci pierwsi świętują, drudzy – hałasują. Prawicowi katolicy zaś nie mogą pogodzić się z tym, że wiele hajnowskich ulic ma jeszcze komunistycznych patronów. Ostatnio okazją do otwartego sporu było spotkanie pod hasłem „Bury – nie mój bohater", które w Hajnowskim Domu Kultury zorganizowało miejscowe bractwo prawosławne. O tym lokalnym konflikcie piszemy w tekście ***„Bohaterowie kością niezgody"*** *(na str. 5).*

Warto przeczytać też rozmowę z Markiem Dyjakiem, który kilka dni temu koncertował w Białymstoku (w sali kina Forum wypełnionej po brzegi fanami jego talentu). Otwarcie mówi on o swoim alkoholiźmie, próbie samobójczej, zagubieniu i miłości do matki. Czym jest dla niego religia, miłość i muzyka? Można przeczytać na str. 7 w tekście ***„Jestem facetem znikąd".***

Na str. 8 drukujemy tekst ***„To jest krzyk młodego pokolenia".*** *Jego bohaterami są młodzi i wykształceni Polacy, którzy mimo że skończyli studia i znają języki, nie mogą w naszym kraju znaleźć pracy. Jedną z takich osób jest 23-letnia Paulina, która w akcie bezradności napisała wiersz „Manifest młodych, wkurzonych, zdesperowanych" i wysłała go do redakcji gazety.*

Na stronie obok zaś – kolejny odcinek naszego cyklu ***„Pytanie do specjalisty".*** *Tym razem na pytania naszych Czytelników i słuchaczy Radia Orthodoxia odpowiada prof. Urszula Łebkowska, specjalista radiologii i diagnostyki obrazowej Uniwersytetu Medycznego w Białymstoku. Z rozmowy możemy dowiedzieć się m.in., w jakich przypadkach należy wykonać USG, a kiedy konieczny jest rezonans magnetyczny bądź mammografia.*

Polecamy też lekturę rozmowy z lekarką weterynarii Dorotą Sumińską, która ocenia, że ***„Jesteśmy źli dla zwierząt".*** *Dlaczego winny temu jest m.in. internet? Odpowiedź na str. 10.*

przegląd tygodniowy

Białystok

Czterech mężczyzn w wieku od 42 do 50 lat zatrzymała białostocka policja. Są oni podejrzani o podrabianie pieniędzy. Według ustaleń policji, 49-latek postanowił zeskanować banknot 100 zł, a następnie wydrukował jego 17 egzemplarzy. Fałszywkami podzielił się z kolegami podczas zakrapianej alkoholem imprezy. Wpadli, gdy 50-latek fałszywką próbował zapłacić za zakupy. Wcześniej w podobny sposób udało im się wykorzystać trzy fałszywe „stówki".

Bielsk Podlaski/ Białystok

We wtorek Sąd Okręgowy w Białymstoku odrzucił apelację obrońcy sprawcy tragicznego wypadku w Bielsku Podlaskim. Chodzi o wypadek, w którym zginął 19-letni motocyklista. Sprawca, Eugeniusz P., został skazany na 2 lata więzienia w zawieszeniu i 2-letni zakaz prowadzenia pojazdów. Wyrok jest prawomocny. Niezadowolony z takiego rozstrzygnięcia mężczyzna, nie wysłuchał nawet do końca uzasadnienia orzeczenia i oburzony opuścił salę rozpraw. Jego obrońca domagał się uniewinnienia lub powtórnego procesu. Uważa, że wymierzona kara jest rażąco surowa. Ma też zastrzeżenia do dwóch opinii biegłych z zakresu ruchu drogowego, które – uważa – zawierają sprzeczności.

Sąd orzekł również 30 tys. zł tytułem zadośćuczynienia dla rodziców nastolatka.

Ełk



Huśtawki, zjeżdżalnie, drabinki czy mała ścianka wspinaczkowa to tylko część atrakcji na nowym placu zabaw przy Szkole Podstawowej nr 5 w Ełku. Oficjalne otwarcie tego miejsca odbyło się w piątek. Plac znajduje się za budynkiem szkoły. Jego budowa co prawda zakończyła się już w grudniu, ale z otwarciem czekano do pierwszego dnia wiosny. Dzięki temu od razu nowe huśtawki, zjeżdżalnie i drabinki do wspinania przetestowali najmłodsi uczniowie szkoły. Budowa pochłonęła 267 tys. zł, z czego 115 tys. zł to wsparcie z programu Radosna Szkoła.

Ełk

W sobotę wieczorem do policjantów patrolujących Osiedle Grunwaldzkie podeszła kobieta i poinformowała ich, że w pobliżu budynku gospodarczego przy ul. Zamkowej kręcą się jacyś ludzie, którzy zachowują się podejrzanie. Policjanci natychmiast udali się na Zamkową. Gdy zbliżali się, zauważyli dwóch młodych mężczyzn. Jeden betonową płytą chodnikową uderzał w kłódkę drzwi wejściowych do budynku. Policjanci zatrzymali włamywaczy, gdy weszli już do środka budynku. 21-letniemu mieszkańcowi Ełku może grozić kara do 10 lat więzienia. Jego 16-letni kolega stanie przed sądem rodzinnym i nieletnich.

Giżycko

W piątek ok. godz. 11.10 na skrzyżowaniu ulic 1-go Maja i Kościuszki 57-latka kierująca cinquecento, wjeżdżając na skrzyżowanie na zielonym świetle potrąciła ciężarną kobietę, która wtargnęła na jezdnię. 21-letnia mieszkanka Giżycka była pijana, miała około 2 promili alkoholu w organizmie. Aneta C. z obrażeniami twarzy i barku została odwieziona do szpitala.

Hajnówka

W niedzielę policyjny radiowóz zderzył się z volkswagenem touranem. Kierująca pojazdem 37-latka, jej pasażer i jeden z policjantów trafili do szpitala. Do zderzenia doszło na skrzyżowaniu ul. Wojska Polskiego i Kołodzieja. Według pierwszych policyjnych ustaleń, to policjant kierujący fiatem ducato wymusił pierwszeństwo. Kierowcy byli trzeźwi.

Gm. Jeleniewo

Aż sześć osób trafiło do szpitala po wypadku, jaki miał miejsce w nocy z soboty na niedzielę na drodze Gulbieniszki-Uździejek. Na zakręcie audi wypadło z drogi i uderzyło w słup. Wszystkie osoby znajdujące się w pojeździe (o jedną więcej niż dopuszczają przepisy) trafiły do szpitala. Według wstępnych informacji, trzy doznały nieco poważniejszych obrażeń. Policja wyjaśnia okoliczności wypadku. Audi na augustowskich numerach rejestracyjnych podróżowali mieszkańcy gminy Jeleniewo i okolic. Wszyscy mają po dwadzieścia kilka lat.

Łomża

W sobotę w Łomży odbył się pierwszy, 24-godzinny maraton pływacki. Pływacy do wody weszli punktualnie o godz. 12. Wśród nich był 2-letni Seweryn Wałkuski (na zdjęciu), który pod czujnym okiem taty pokonał dwie długości basenu rekreacyjnego (12,5 m). Maraton zorganizowała Pływalnia nr 2 w Łomży i Fundacja Czas Lokalny. W wodzie mogliśmy zobaczyć i młodych, i tych nieco starszych, i wreszcie seniorów. W sumie podczas 24 godzin 471 osób pokonało 1162 kilometry i 213 m.



Poczopek koło Szudziałowa

Był korowód z parą łabędzi na czele i mycie Dziewanny. Tak wyglądał pierwszy wiosenny weekend w Nadleśnictwie Krynki. Tradycyjnie już u progu wiosny w Poczopku koło Szudziałowa organizowane jest oryginalne widowisko, w którym główną rolę odgrywają łabędzie. To właśnie te ptaki potrafią przewidzieć, co wydarzy się w przyrodzie w ciągu najbliższych kilku miesięcy. Widowisko rozpoczęło się od wyniesienia dwóch łabędzi z zagrody, w której spędziły zimę. Leśnicy zanieśli ptaki nad zalew sąsiadujący z siedzibą nadleśnictwa. Pierwszy z łabędzi nie śpieszył się z wejściem do wody. Nabrał ochoty na kąpiel dopiero kiedy obok niego stanęła na brzegu łabędzica. Para zanurzyła się w zalewie i spokojnie odpłynęła w gęste zarośla. – Łabędzie nie rozpryskiwały wody skrzydłami, zatem trzeba spodziewać się pięknego, słonecznego lata, z małą ilością deszczu. Potem przyjdzie pogodna jesień. Rolnicy mogą liczyć na udane zbiory – stwierdził nadleśniczy z Poczopka.

Po wodowaniu łabędzi przyszedł czas na mycie Dziewanny, czyli starosłowiańskiej bogini, która wędruje po lasach od wiosny do jesieni. Pokaźnych rozmiarów rzeźba Dziewanny stoi nad zalewem w Ozieranach koło Kruszynian.



Solistówka (gm. Bargłów Kościelny)

We wtorek rano w okolicy wsi Solistówka (gm. Bargłów Kościelny) doszło do tragicznego w skutkach wypadku drogowego – zginęła 36-letnia kobieta. Ze wstępnych ustaleń policji wynika, że 25-letni Litwin, jadący oplem w kierunku Augustowa, z nieustalonych jeszcze przyczyn zjechał na przeciwległy pas jezdni. Jego pojazd zderzył się z nadjeżdżającym cinquecento. Fiatem podróżowała mieszkanka gminy Bargłów Kościelny. Zginęła na miejscu, a samochód stanął w płomieniach. Cudzoziemiec został umieszczony w policyjnej izbie zatrzymań. Był trzeźwy. Badanie wykaże, czy nie zażywał środków odurzających.



gm. Szczuczyn

W sobotę, ok. godz. 13.30 na trasie relacji Guty – Bzury w gminie Szczuczyn doszło do tragicznego w skutkach wypadku. Pijany kierowca bmw stracił panowanie nad pojazdem na łuku drogi, zjechał najpierw na prawe pobocze, później na przeciwległy pas ruchu i zderzył się z nadjeżdżającą z przeciwka rowerzystką. 55-letnia kobieta zginęła na miejscu.

Badanie alkomatem wykazało, że 29-letni kierujący autem miał blisko 2,5 promila alkoholu w organizmie. Mężczyzna został zatrzymany przez wyjaśniających okoliczności tego wypadku grajewskich policjantów, a jego postępowaniem zajmie się teraz sąd.

Zambrów

W nocy z niedzieli na poniedziałek w zambrowskim szpitalu zmarł 11-dniowy noworodek. Dzień wcześniej matka, zaniepokojona obecnością krwi w kale dziecka, zwróciła się o pomoc do lekarzy przyszpitalnego pogotowia w Zambrowie. Odesłano ją do domu z zaleceniem, by zmieniła pokarm. Gdy następnego dnia przywiozła chłopczyka do zambrowskiego szpitala, na ratunek było już za późno. Dziecko było w stanie agonalnym. Mimo przeprowadzonej reanimacji, nie udało się przywrócić funkcji życiowych.

Policja zabezpieczyła już w szpitalu dokumentację medyczną. Sprawę wyjaśnia prokuratura. Obecnie ustalane są okoliczności tego zdarzenia. Przesłuchiwany jest personel medyczny. Sekcja zwłok, przeprowadzona we wtorek w Łomży, na razie niczego nie wykazała.

kronika wypadków umysłowych

Tablet – podstawka pod flaszkę wódki

Konrad Kruszewski
kkruszewski@wspolczesna.pl

Macie Państwo gest! Nie ma co! Wyrzuciliście w Kosmos prawie 50 mln złotych i nawet o tym nie wiecie. Ale dzięki temu zrobiliście bardzo dobrze bezdomnym. Szkoda, że oni o tym też nie wiedzą. No i jeszcze zafundowaliście ministrowi pracy i polityki socjalnej najnowszego ipada. Przynajmniej on ma jakieś korzyści z wyrzucenia w błoto prawie 50 milionów.

Pieniądze te ministerstwo pana Kosiniaka-Kamysza, tego któremu zafundowaliście ipada, wydało na stworzenie portalu internetowego Emp@tia. Jak wejdziecie na ten portal, to się zdziwicie. Jak na coś takiego można wydać tak wielkie pieniądze?! Polak potrafi.

Nie pieniądze są tu jednak najważniejsze, ale szczytny cel, który przyświecał stworzeniu tego portalu. A cel jest taki, żeby pomóc bezdomnym i osobom poszukującym pomocy społecznej.

Tak jest! Wydano prawie 50 milionów złotych (i dodatkowo każdego roku wyda się jeszcze dwa, na koszty utrzymania tego cuda), żeby stworzyć portal internetowy dla bezdomnych!

Jak powszechnie wiadomo, prawie każdy bezdomny w Polsce dysponuje, jak nie laptopem, to ipadem, jakimś tabletem lub smartfonem. Wszystkie z dostępem do internetu! Taka grupa docelowa to po prostu marzenie. Trzeba tylko do niej dotrzeć. I właśnie ministerstwo do niej dociera.



Zapytałem znajomego bezdomnego, czy słyszał, że ministerstwo do niego dociera poprzez smartfona, którego z pewnością jest posiadaczem. Odpowiedział, że owszem, był niegdyś posiadaczem smartfona, choć nie wiedział, że komórka, którą znalazł na osiedlu tak się nazywa. Posiadał tego smartfona przez jakąś godzinę, dopóki nie znalazł klienta, z którym przehandlował go na pół litra wódki. W tym czasie ministerstwu przez tego smartfona nie udało się z nim skontaktować.

Ale komuś się udało, bo ministerstwo chwali się, że przez cztery miesiące funkcjonowania portalu dla bezdomnych było 35 tysięcy wejść na jego stronę. Aleeee! Tylu bezdomnych jest u nas na stałe poprzez liczne urządzenia elektroniczne podpiętych do internetu? Niesamowite! Mnie, jeżeli już udało się zobaczyć bezdomnego do czegoś podpiętego, to do kroplówki. Nie znam jednak takiej kroplówki, która łączyłaby się z internetem. Jasne jest zatem dla mnie, że te 35 tysięcy wejść wygenerowali urzędnicy pana Kamysza, którzy po kilka razy kliknęli w linka Emp@tii. Wystarczyło.

Mieli łatwo, bo minister pracownikom socjalnym zafundował 3,5 tysiąca laptopów, żeby w ramach Emp@tii kontaktowali się ze swoimi podopiecznymi i przeprowadzali z nimi wywiady środowiskowe. Na stronie dziennik.pl przeczytałem opowieść jednego z pracowników socjalnych o „radości", jakiej doznał „na tę okoliczność". Opowiedział, że laptopa schował głęboko w szafie pancernej, bo do swoich podopiecznych na wywiady środowiskowe chodzi z kartką i ołówkiem. Gdyby chodził z laptopem, zaraz by dostał w dziób, laptopa by mu zabrali i przehandlowali za wódkę.

Portal Emp@tia ma jeszcze takie ułatwienie, że przy jego pomocy można złożyć wniosek o udzielenie pomocy społecznej. Takich wniosków przez cztery miesiące było raptem kilkadziesiąt. Taki sukces! Zwłaszcza jeżeli weźmie się pod uwagę to, co z tymi wnioskami się stanie. A co się stanie opowiada na stronie dziennik.pl inny pracownik opieki społecznej. Wylądują w koszu. Ze względu na podejrzenia, że ktoś chce wyłudzić świadczenia z pomocy społecznej. Bo jak kogoś stać na komputer, laptop, smartfona i internet, przy pomocy których składa wniosek, to po co mu pomoc? To tak jakby ktoś do parafii po ubranie dla ubogich podjeżdżał mercedesem.

W ramach tego projektu kupiliście jeszcze Państwo, ale to już za grosze, ipada ministrowi Kamyszowi. Chyba żeby bezdomni mogli się z nim przez internet bezpośrednio kontaktować. Jak rozumiem, nie są oni zbyt nachalni i nie zasypują ministra mailami. Pewnie wolą oglądać w internecie pornole. Bo skoro są tak wyposażeni w narzędzia elektroniczne, że opłaca się dla nich stworzyć specjalny portal za prawie 50 mln zł, to do czegoś tych tabletów muszą używać. Mówią, że tablet nieźle sprawdza się też jako podstawka pod flaszkę i kilka kieliszków. ▲

„Zapytałem bezdomnego, czy słyszał, że ministerstwo do niego dociera poprzez smartfona, którego z pewnością jest posiadaczem. Odpowiedział, że owszem, był niegdyś posiadaczem smartfona, choć nie wiedział, że komórka, którą znalazł na osiedlu tak się nazywa. Posiadał tego smartfona przez jakąś godzinę, dopóki nie znalazł klienta, z którym przehandlował go na pół litra wódki.

regionalki

Wolność słowa w Michałowie

Mikołaj Greś, redaktor naczelny „Gazety Michałowa" podał się do dymisji. W związku z tym wydał ulotkę, w której czytamy: „Od kilku miesięcy pełną kontrolę nad redagowaniem „Gazety Michałowa" trzyma burmistrz Marek Nazarko (...). Burmistrz decyduje praktycznie o wszystkim, o każdej stronie, jakie zdjęcie zamieścić, o tym z kim będzie wywiad, jakie padną pytania, a nawet sugeruje, jakie będą odpowiedzi (...). W styczniowym numerze w drodze wyjątku ukazał się nieprzychylny dla aktualnych władz samorządowych tekst Doroty Burak. Jednak niestety nie można było mi tego tekstu zamieścić bez odpowiedniego komentarza dyskredytującego panią Dorotę Burak oraz jej poglądy. Marek Nazarko przyniósł już gotowy tekst i oznajmił, że będzie on podpisany moim nazwiskiem (...). Burmistrz zasugerował, że jak się pod tym nie podpiszę, stracę pracę, a i mój syn Rafał, który wynajmuje lokal gminny (...) będzie miał tak podniesiony czynsz, że przestanie mu się opłacać interes. Z wielkim bólem zgodziłem się (...). Marek Nazarko szantażem utraty pracy łamie charaktery (...). Wiele listów od czytelników, w których wychwalany jest Marek Nazarko zostało napisanych w Ratuszu. Burmistrz sam o sobie pisze dobrze, podpisując tekst np. „Halina".

Masz babo placek! To i burmistrza Nazarko dopadł już gender.

To się nazywa szczęście!

W Mikołajkach pewien 80-latek dał się namówić na pokaz kulinarny i prezentację garnków za kilkanaście tysięcy. Pod koniec imprezy usłyszał, że wylosował nagrodę – te drogocenne garnki. Żeby je dostać, musiał tylko złożyć kilka podpisów. Potem przedstawiciele firmy organizującej pokaz jeszcze dodatkowo gratis odwieźli go z tymi naczyniami do domu. A już kilka tygodni później do „szczęściarza" zadzwonili z banku, czemu nie spłaca zaciągniętego na garnki kredytu.

Ale podróż do domu miał jednak gratis.

Jęki suwalskiego posła

Suwalski poseł PiS-u Jarosław Zieliński zajęczał: „Nie zabiegałem o to, by kandydować do europarlamentu". Ale prezes Kaczyński zdecydował inaczej. W związku z tym suwalski poseł zwołał konferencję, na której swoją niekomfortową sytuację opisał słowami wieszcza Słowackiego: „Jęknął, lecz posłuchał".

Wieszcz napisał w „Anhellim", że duch „gdy mu rozkazał Szaman wstąpić w ciało człowieka, jęknął jak harfa rozbita i wzdrygnął się; lecz posłuchał". Żeby tylko tego wzdrygania się Szaman nie zauważył.

Sorry, taki mamy klimat

Mimo wyjątkowo łagodnej zimy istnieje podejrzenie, że wykonawca białostockiego stadionu miejskiego nie wyrobi się w terminie. Obawy biorą się stąd, że zaczął się on skarżyć na klimat. – Wykonawca sygnalizuje nam pewne utrudnienia przy realizacji inwestycji – powiedział Adam Popławski, dyrektor miejskiej spółki, która nadzoruje budowę. – To na przykład ulewne deszcze, które podobno przeszkadzały w pracach przy wykopach. Kolejny problem to wiatr. Przy silnych podmuchach nie mogą pracować żurawie. Następne utrudnienia to mróz.

A jesienią okaże się, że te żurawie, którym za mocno dmucha, odleciały do cieplejszego klimatu.

Czyja miedza, tego siano?

We wsi Piotrowa Dąbrowa (gm. Krasnopol) od lat trwa między dwoma sąsiadami spór o miedzę. Wszedł on w fazę ustalania, do kogo należy trawa wyrosła na tej miedzy. Jeden z rolników skosił ją w zeszłym roku i zebrał jako siano. Drugi uważa, że to była kradzież. Problem jest taki, że prokuratura nie jest w stanie ustalić granicy między działkami, sąd jest w stanie, bo uważa, że miedza i trawa z niej nie należą do tego, kto ją skosił, ale policja ma zdanie odwrotne.

Jak widać, bez granatów się nie obejdzie, bo sąd sądem, a sprawiedliwość musi być...

(kk)

Obyczaje >> Wojna na suwalskim Uniwersytecie Trzeciego Wieku

Aż wypadła sztuczna szczęka

– Pieniądze wydawane są na kolacyjki w prywatnych domach, a dostęp do świetlicy mają tylko wybrani – skarżą się emeryci – słuchacze Uniwersytetu Trzeciego Wieku w Suwałkach. Prezes łapie się za głowę, bo to za jej kadencji, jak twierdzi, UTW stanął na nogi.



UTW Suwałki

Teatr i kabaret „Zgryz" wygrywał nawet ogólnopolskie przeglądy. Teraz rozsławia już jednak nie Uniwersytet Trzeciego Wieku, a Suwalski Ośrodek Kultury.

Tomasz Kubaszewski
tkubaszewski@wspolczesna.pl

Danuta Złotnik odebrała niedawno Włócznię Jaćwingów, nagrodę przyznawaną co roku przez prezydenta Suwałk. Za co? „Za dynamiczny rozwój i pobudzenie do działania ponad 200 seniorów, którzy pokazują wszystkim, że „jesień życia" to „złoty wiek" – brzmi oficjalne uzasadnienie. „Osoby skupione w Uniwersytecie Trzeciego Wieku regularnie uczestniczą w wykładach uniwersyteckich, kursach językowych, uprawiają sport, podróżują, gotują i rozwijają artystyczne talenty".

– Ta nagroda to kpina! – twierdzi grono przeciwników pani prezes. Każda z tych osób chce pozostać jednak anonimowa. Czego się boją, dokładnie nie wiadomo.

– Próbuje się nas traktować jak dzieci, wydawane są pieniądze na kolacyjki w prywatnych domach, dostęp do świetlicy mają tylko wybrani – żalą się słuchacze UTW. – Tworzy się też niepotrzebne, a pochłaniające środki sekcje, jak np. koło gotowania. A to przecież uniwersytet, a nie koło gospodyń wiejskich.

Między emerytami rozgorzała prawdziwa wojna. Pojawiły się wzajemne pretensje, a jeden z mężczyzn tak zdzielił pięścią drugiego, że połamał mu sztuczną szczękę. Poszło o politykę.

Emeryt połamał drugiemu sztuczną szczękę

Suwalski Uniwersytet Trzeciego Wieku w tym roku skończy 15 lat.

– Bardzo szybko się z tego wycofałem – opowiada emeryt, jeden z organizatorów całego przedsięwzięcia sprzed lat. – Bo im więcej robiłem, tym pretensje wzrastały.

Do uniwersytetu, którego podstawowym zadaniem jest uprzyjemnianie ludziom starości, trafiają najróżniejsze osoby. Każdy wnosi bagaż doświadczeń z całego dotychczasowego życia.

– Niektórym się wydaje, że na starość urzeczywistnią niezrealizowane wcześniej ambicje – opowiada nasz rozmówca. – Już po paru miesiącach działalności przyszli do mnie dwaj panowie i zażądali, aby nasz uniwersytet wystąpił o przyznanie im odznaczeń państwowych. Za co? – zapytałem. – No, że działamy – brzmiała odpowiedź.

Parę lat później między emerytami rozgorzała prawdziwa wojna. Pojawiały się wzajemne pretensje, a jeden z mężczyzn tak zdzielił pięścią drugiego, że połamał mu sztuczną szczękę. Poszło o politykę.

Część członków UTW nie mogła też znieść rządów byłego funkcjonariusza milicji obywatelskiej, który – jak twierdzili – mentalnie pozostał w czasach PRL-u.

Kolejny prezes zrezygnował tak szybko, jak tylko było to możliwe. Życzliwi nasyłali bowiem na niego nawet finansowe kontrole.

– Teraz próbuje się ten sam mechanizm zastosować do mnie – uważa Danuta Złotnik. – Ale tak łatwo się nie poddam. Bo robimy naprawdę masę wspaniałych rzeczy, jesteśmy doceniani, rośnie liczba członków stowarzyszenia. Niedawno zgłosiła się do nas pewna starsza pani ze... skierowaniem od lekarza. Uznał on, że nic tak jej nie pomoże, jak aktywność intelektualna. A na życiowy marazm w podeszłym wieku najlepszy jest nasz uniwersytet.

Jak wychować 70-latka

Przeciwnicy pani prezes mają co do tego wątpliwości. Bo do stowarzyszenia zapisali się, by mieć fajną starość. A jaka to fajna starość, jeśli człowiekowi co i rusz podnosi się ciśnienie?

Weźmy choćby sprawę wyjazdu nad morze. Był tam taki wieczorek taneczny. Właściciele ośrodka przestrzegali wprawdzie, by własnego alkoholu nie wnosić, ale mało kto się tym przejmował. Jeden z panów nie przejął się w ogóle i flaszkę postawił na stole. Zrobiła się awantura z wyzywaniem wszystkich wokół, z pracownikami ośrodka włącznie.

– Ale wszystko zostało załatwione na miejscu i nie było powodu, by do tego wracać – opowiadają nasi rozmówcy. – Pani prezes postanowiła jednak przystąpić do wychowywania 70-letnich ludzi.

Sprawą zajął się sąd koleżeński. Głównie dlatego, że wcześniej zarząd stowarzyszenia postanowił, iż ten pan nigdzie więcej z UTW już nie pojedzie. A zbliżała się atrakcyjna wycieczka do Warszawy. Mężczyzna więc sam wniósł sprawę do sądu. Ten jednak żadnej konkretnej kary nie ogłosił.

– Po co w ogóle taki sąd funkcjonuje? – pytają przeciwnicy zarządu stowarzyszenia.

Zgłosili nawet wniosek o rozwiązanie tego gremium.

– Choćby na przykładzie tego zdarzenia z nadmorskiego ośrodka widać, że nie możemy odpowiadać za zachowania różnych naszych członków – tłumaczy prezes Złotnik. – Jeśli ktoś nie przestrzega podstawowych norm, to jego sprawa. Ale UTW firmować tego nie będzie. Bo zachowanie jednej osoby wpływa na postrzeganie całej instytucji. A nigdzie przecież nie jest powiedziane, że przynależność suwalskich emerytów do stowarzyszenia jest obowiązkowa.

No to weźmy w takim razie sprawę świetlicy. UTW wynajmuje ją od spółdzielni mieszkaniowej. I organizuje tam wieczorki taneczne. Kiedyś mógł przyjść tu każdy. A dzisiaj, jak trzeba, brakuje miejsc. Bo pani prezes i jej otoczenie mają zapraszać znajomków.

– Kompletna bzdura – odpowiadają zgodnie Danuta Złotnik i skarbniczka UTW Danuta Minkiewicz. – Ta sala świeci zwykle pustkami. Jeśli jednak ktoś chce być pewny miejsca, to wystarczy, że wcześniej zatelefonuje. To taki problem?

Albo z tą „kolacyjką". Do Suwałk przyjechali francuscy emeryci z zaprzyjaźnionego Grande-Synthe. UTW przeznaczył na ich ugoszczenie 2 tys. zł. I rzeczywiście, kolację zorganizowano na działce Danuty Minkiewicz.

– Wydałam 300 służbowych złotych na zakup niezbędnych produktów – opowiada Minkiewicz. – Same ryby na grilla kosztowały ponad 100 zł. Rzecz jasna, żadnego alkoholu nie kupowałam. Wszystko to potem przygotowałam własnymi rękami. Za taką kolację na 15 osób w restauracji trzeba by zapłacić dużo więcej.

Ale krytycy i tak się dziwią. No bo za 300 złotych można, ich zdaniem, nakupować jedzenia na wiele dni. A poza tym woleliby przeznaczać stowarzyszeniowe pieniądze (każdy z członków UTW płaci składki) na szczytniejsze cele. Choćby dofinansowanie wycieczek dla osób najmniej zamożnych.

Pojawiają się zresztą zastrzeżenia co do skrupulatności rozliczeń finansowych na UTW. Danuta Złotnik, księgowa z zawodu, mocno się na taki zarzut oburza:

– W każdej chwili może przyjść dowolna kontrola i wszystko sprawdzić – mówi. – Byliśmy zresztą całkiem niedawno, jako organizacja pożytku publicznego, skrupulatnie prześwietleni przez „skarbówkę". Protokół pokontrolny nie zawierał nawet najmniejszych zastrzeżeń.

No i pozostał jeszcze kabaret, a właściwie teatr „Zgryz". Zaczął odnosić sukcesy na ogólnopolskich przeglądach. Ale obecnie rozsławia już nie UTW, lecz Suwalski Ośrodek Kultury. Tak zdecydował zarząd stowarzyszenia.

– Ten teatr tak się rozwinął, że przerósł nasze możliwości finansowe – tłumaczy pani prezes. – Wyjazdy, rekwizyty, stroje – to wszystko dużo kosztuje. Natomiast w strukturach SOK ludzie będą mieli możliwości rozwoju – kwituje.

Najgorsze cechy wychodzą na starość

Prezes Złotnik nie ma wątpliwości, że wyniki głosowania podczas niedawnego walnego zgromadzenia przesądzają, kto tu ma rację, a kto nie. Na 130 osób, które na zebranie przyszły, poparło ją 120. Raptem siedem głosowało przeciw, zaś trzy się wstrzymały.

– Rozumiem, że nie wszyscy muszą myśleć tak samo, ale niech zaproponują coś pozytywnego, a nie tylko bez przerwy kontestują – mówi. – A czemu autobus na wycieczkę wyjeżdża o szóstej, a nie o ósmej? A po co zwiedzać, a dlaczego do tego hotelu, a nie do innego? Z moich obserwacji wynika, że u części osób najgorsze cechy wychodzą właśnie na starość.

Druga strona konfliktu odbija piłeczkę: – To samo możemy powiedzieć o pani prezes i wspierających ją ludziach. A każdy chciałby ten swój trzeci wiek przejść w miarę z życia zadowolony. Tylko, czy to się tak da? ▲

Społeczeństwo >> Co dzieli mieszkańców Hajnówki?

Bohaterowie kością niezgody

W okolicach Hajnówki i Bielska Podlaskiego od wieków mieszkają katolicy i prawosławni. Na co dzień tworzą zgodne społeczeństwo, ale i w nim dochodzi czasem do ostrych sporów.

Andrzej Zdanowicz
azdanowicz@wspolczesna.pl

Katolicy i prawosławni są w wielu podlaskich miasteczkach sąsiadami, często należą do tych samych rodzin. Żyją ze sobą w zgodzie. Jednak przez obraz tej sielanki przebijają wzajemne żale.

– Nie zawsze jest zrozumienie – żali się Tomasz z Hajnówki (nazwisko do wiadomości redakcji). – Ja jestem prawosławny, a mój sąsiad-katolik zawsze, gdy jest prawosławne święto, np. Wielkanoc, wykonuje jakieś głośnie prace np. tnie drzewo.

Przyznaje jednak, iż wielu prawosławnych „odwdzięcza się" tym samym na święta katolickie. Często padają też bezpodstawne oskarżenia. Ot, chociażby wtedy gdy spłonęła cerkiew na św. Górze Grabarce. Wśród prawosławnych od razu rozeszła się plotka, jakoby podpalił ją jakiś katolik-fanatyk. Z kolei kiedy niedawno z pomnika Jana Pawła II w Hajnówce zniknęła papieska laska, pierwsze podejrzenia padły – a jakże! – na prawosławnych. Sprawy te jednak szybko wyjaśniono.

Obywatele drugiej kategorii

Niektórych sporów nie da się łatwo rozstrzygnąć. Szczególnie jeśli dotyczą one postrzegania bohaterów i wartości narodowych. Prawicowi katolicy nie mogą pogodzić się z tym, że wiele hajnowskich ulic ma jeszcze komunistycznych patronów. Prawosławni z kolei nie uznają chwały oddawanej Żołnierzom Wyklętym – głównie przez to, że wśród nich znajduje się Romuald Rajs ps. Bury, odpowiedzialny za pacyfikację w 1946 roku kilku prawosławnych wsi.

Okazją do eskalacji konfliktu było spotkanie pod hasłem „Bury – nie mój bohater", które niedawno w Hajnowskim Domu Kultury zorganizowało miejscowe bractwo prawosławne. Wyświetlono na nim film Jerzego Kaliny o symbolicznym tytule „... jako i my odpuszczamy". Do HDK-u, poza wyznawcami prawosławia, przyszła też grupa młodych, krótko ostrzyżonych mężczyzn z biało-czerwonymi opaskami na ramionach. Towarzyszył im Bogusław Łabędzki, radny Prawa i Sprawiedliwości.

– Jeden z prowadzących spotkanie stwierdził, że za plecami Inki stoi Bury i że należy przeprowadzić analizę dokonań poszczególnych Żołnierzy Wyklętych – relacjonuje oburzony radny. – Nie mogłem się zgodzić z taką narracją.

– Chodzi o to, by oddzielić plewy od ziarna i nie umieszczać zbrodniarzy wśród bohaterów – tłumaczył jeden z bliskich ofiar pacyfikacji podhajnowskiej wsi.

Zażarta dyskusja nie zakończyła się na spotkaniu. Mieszkańcy Hajnówki o prawicowych poglądach swe żale wylali w anonimowym liście protestacyjnym: „Hajnówka znajdująca się na pograniczu wielu kultur od zawsze była miejscem tarć narodowościowych i choć nikt tego otwarcie nie wyraża, to Polacy stanowiący mniejszość narodową są tu obywatelami drugiej kategorii. Wielokrotnie zdarzały się sytuacje, które powodowały rozgoryczenie katolickiej (i nie tylko) części społeczeństwa Hajnówki." Autorzy listu wypominają władzom, iż te utrudniają organizację spotkań patriotycznych w Hajnowskim Domu Kultury: „Władze miasta poprzez dyrekcję HDK pozwalają na to, aby 1 i 17 września odbywały się imprezy rozrywkowe. Ten fakt ma szczególną wymowę, ponieważ w 1939 r. białoruska część społeczeństwa Białostocczyzny cieszyła się z wejścia Armii Czerwonej na polskie tereny. Po wielu latach, jakby kpiąc z polskiej historii, urządza się zabawy w rocznicę tych wydarzeń. Polacy nie mogą organizować swoich spotkań i uroczystości, zmuszeni są szukać miejsca w salkach przy kościołach lub zwyczajnie rezygnować ze swoich przedsięwzięć. Na przykład przez wiele lat uroczyste akademie z okazji 3 Maja organizowane były przez HDK dzień wcześniej. Podczas kiedy dla nas nie było miejsca 1 marca (Narodowy Dzień Pamięci Żołnierzy Wyklętych – przyp. red.) w placówce państwowej, miejsce takie znalazło się dla osób szkalujących polskie podziemie niepodległościowe" – skarżą się dalej w liście.

Oliwy do ognia dolał „Nasz Dziennik", pisząc o spotkaniu w HDK: „Burmistrz Hajnówki toleruje jadowite capstrzyki szkalujące żołnierzy polskiego podziemia niepodległościowego."

– Mój film dotyczył tylko zbrodni Burego, nie całego podziemia – podkreśla Kalina. – Film powstał kilkanaście lat temu, ale na projekcję przyszła ponad setka osób. To znaczy, że ciągle warto pokazywać prawdę o tych zdarzeniach.

– Są to tragiczne wydarzenia, o których warto mówić, choćby po to, by nigdy więcej się nie powtórzyły – dodaje Jerzy Sirak, burmistrz Hajnówki. Burego porównał on do Jürgena Stroopa, pogromcy powstania w getcie warszawskim. I tłumaczy, że poznając opisy zbrodni Rajsa, miał takie skojarzenia.

Środowiska prawicowe zarzucają burmistrzowi sprzyjanie jedynie środowiskom białoruskim i odcinanie się od „polskości". Kolejny zarzut pod adresem władz miasta to składanie kwiatów na grobach żołnierzy Armii Czerwonej i utrzymywanie komunistycznych patronów ulic.

Polityka podsyca spory

– Jestem Polakiem i katolikiem – mówi burmistrz. – Nie pochodzę nawet z Hajnówki. Ale staram się szanować wszystkich. Dlatego składam kwiaty w miejscach pamięci żołnierzy sowieckich, niemieckich oraz oczywiście obrońców września. Całe to zamieszanie jest po prostu początkiem kampanii politycznej przed zbliżającymi się wyborami. Nie toleruję takich działań, bo wprowadzają one sztuczne podziały na lepszych i gorszych.

Dodaje też, że Janka Kupałę i Jakuba Kołasa na patronów ulic wybrano w poprzedniej kadencji, gdy nie był jeszcze burmistrzem. Zabiegał o to Białorusko-Ludowy Komitet Wyborczy. Obie te postaci nie są związane z Hajnówką, ale są znane w środowisku białoruskim i uznawane za działaczy komunistycznych. Patronami ulic są także Hanka Sawicka i Paweł Finder – również działacze komunistyczni.

– Od kiedy jestem burmistrzem, nikt jeszcze nie złożył formalnego wniosku o zmianę nazw tych ulic – zaznacza Sirak. – Rada miasta z pewnością zajęłaby się takim wnioskiem.

Przyznaje jednak, że mieszkańcy Hajnówki są przyzwyczajeni do tych nazw i raczej nie będą chętni, by je zmieniać.

– Spory o patronów ulic mogłaby rozstrzygnąć ustawa lub rozporządzenie ministra, które stworzyłoby listę osób, których nazwiska nie powinny pojawiać się w nazwach ulic – komentuje Maciej Tefelski, socjolog i pełnomocnik wojewody podlaskiego do spraw mniejszości narodowych i etnicznych. – Ale takiej listy nie ma, więc o takich kwestiach powinni decydować sami mieszkańcy.

Tefelski twierdzi też, że w podobny sposób należałoby rozwiązać spór wokół Burego. Jego zdaniem, IPN powinien jednoznacznie stwierdzić, czy był on bohaterem czy zbrodniarzem.

To jednak nie jest takie proste. Bury przez władze komunistyczne został skazany na śmierć. Wyrok wykonano w 1948 r. W 1995 r. zaś warszawski sąd wojskowy dokonał jego rehabilitacji i unieważnił poprzedni wyrok.

W 2005 r. zakończyło się śledztwo Komisji Ścigania Zbrodni Przeciwko Narodowi Polskiemu w sprawie zbrodni dokonanych przez oddział Burego. Spacyfikował on dwie prawosławne wsie Zaleszany i Wólkę Wygonowską, rozstrzelał też kilkudziesięciu furmanów w lesie koło Puchał Starych. Zaatakował też miejscowości Saki i Kończowizna. W wyniku tych działań zastrzelił lub spalił żywcem 79 cywilnych obywateli Polski wyznania prawosławnego. W podsumowaniu śledztwa prowadzący postępowanie prokurator Dariusz Olszewski stwierdził, że Rajs był dowódcą kierowniczym i z jego rozkazu dokonano ludobójstwa. Zdaniem prokuratora, jego działania nie mogą być tłumaczone walką o niepodległość kraju, a wręcz tej walce szkodziły. Utwierdzały ludność prawosławną w przekonaniu o bandyckim charakterze grup partyzanckich i tym bardziej skłaniały ją do współpracy z władzami komunistycznymi.

– Sąd wojskowy w 1995 roku powinien unieważniać wyrok ciążący na Burym, ale za wyjątkiem tych zbrodni – mówi prokurator. – Jednak z uwagi na brak nowych istotnych dowodów w sprawie nie można wznowić postępowania, a w konsekwencji nie można zmienić jego orzeczenia. W moim śledztwie nie pojawiły się nowe dowody, ale moim zdaniem sąd dokonał niewłaściwej ich interpretacji. Uważam, iż poprzez czyny, które noszą cechy ludobójstwa nie można walczyć o niepodległość Polski.

reklama

Rogowski DEVELOPMENT

Dobry adres
Apartamenty Tysiąclecia

Potrzebowaliśmy przestrzeni i lokaty kapitału. Kupiliśmy apartament.



Dział Sprzedaży:
Białystok, ul. Legionowa 28/202,
tel.: (85) 749 99 09
mieszkania@rogowskidevelopment.pl
www.rogowski.com.pl

bliskość centrum
bogata infrastruktura
fitness/rekreacja

Społeczeństwo >> Podlasianki uczyły się, jak poprawić swoje życie

Można urodzić się ponownie

– To, w jaki sposób przychodzimy na świat, ma wpływ na całe nasze życie – przekonuje Monika Lipowska-Hajduk, psycholożka z Krakowa, która w miniony weekend prowadziła w Białymstoku warsztaty Birth Into Being.



Fot. W. Wołkiewicz

– Metodę Birth Into Being najpierw przećwiczyłam na sobie – przyznaje Monika Lipowska-Hajduk (na zdjęciu podczas białostockich warsztatów). – To było niesamowite przeżycie.

Urszula Ludwiczak
uludwiczak@wspolczesna.pl

Metoda ponownych narodzin ma wielu fanów na całym świecie. W Polsce też zaczyna być coraz bardziej popularna. Na warsztatach Birth Into Being można bowiem uzdrowić swoje wspomnienia i odmienić swój los. Tak przynajmniej twierdzi psycholożka Monika Lipowska-Hajduk: – Badania pokazują niezaprzeczalnie, że to, co się z nami dzieje, gdy jeszcze jesteśmy w brzuchu mamy i to, jak przychodzimy na świat, wpływa na całe nasze późniejsze życie – przekonuje. – To wszystko możemy przepracować na warsztatach.

Odcisk limbiczny

Twórcą metody Birth Into Being jest Rosjanka, Elena Tonetti Vladimirowa. To pionierka ruchu świadomych narodzin. W latach 80. XX wieku w Rosji razem z Igorem Czarkowskim, pionierem porodów wodnych, założyła obozowisko nad Morzem Czarnym, gdzie kobiety w ciąży, bez asysty lekarza i aparatury medycznej, rodziły dzieci.

– Wszystko działo się naturalnie, bez komplikacji i było to bardzo piękne przeżycie – mówi Monika Lipowska-Hajduk. – Potem Elena Tonetti Vladimirowa zaczęła badać, jak te przeżycia okołoporodowe przekładają się na nasze życie. Wpływ jest niezaprzeczalny. Nasze ciało i psychika pamiętają, w jaki sposób się rodzimy i co się z nami dzieje, gdy jesteśmy jeszcze w brzuchu u mamy. My tego nie pamiętamy na takim poziomie poznawczym, ale mamy w sobie pamięć takich wydarzeń.

Ta pamięć to odcisk limbiczny, czyli wrodzona zdolność naszego układu nerwowego, od chwili poczęcia, przez poród, do ukończenia pierwszego roku życia, do absorbowania wszystkiego, co się dzieje w tym czasie z nami i z naszym otoczeniem, zwłaszcza rodzicami. Każda zmiana na poziomie hormonalnym, czy np. emocje, jakich doświadcza mama, wpływają na to, jak się czujemy. Mamy bowiem zdolność zapamiętywania odczuć, zanim rozwinie się kora szara w mózgu. Przechowujemy tę pamięć w tej emocjonalnej części mózgu, która nie podlega racjonalnej funkcji myślenia.

– Przyswajamy wszystko, co się dzieje, ale nie możemy tego przetworzyć poznawczo, wytłumaczyć, dlaczego coś się dzieje – tłumaczy psycholożka. – To nas potem blokuje w życiu. Na warsztatach pracujemy nad tym, aby znaleźć ten moment, który na nas źle wpływa i uzdrowić to, co się wydarzyło.

O takich blokadach może świadczyć np. to, że w jakiejś sferze swego życia powtarzamy ciągle dany wzorzec zachowania, mimo że wiemy, że to nam nie służy.

– Najbardziej widać to w relacjach międzyludzkich – dowodzi Monika Lipowska-Hajduk. – Np. zawsze wybieramy takiego partnera, który nas nie szanuje. To może świadczyć o tym, jaka była dynamika między rodzicami, gdy byliśmy jeszcze w brzuchu mamy, że były awantury albo ojciec odszedł. Dobrze widać to przełożenie u żon alkoholików. Mimo że partner traktuje taką kobietę źle, że jest ona bita, to ciągle przy nim trwa. Gdy taka osoba odtwarza na warsztatach swoją przeszłość, okazuje się, że jest to dokładne powtórzenie tego, co było np. w życiu płodowym.

To, jacy jesteśmy w dorosłym życiu zależy też od sposobu, w jaki sposób przyszliśmy na świat.

– Badania psychologiczne pokazują, że dzieci urodzone przez cesarskie cięcie dość często w dorosłym życiu mają problemy motywacyjne, ciężko jest im się w coś zaangażować – wymienia psycholożka. – Z kolei np. wcześniaki w dorosłym życiu ciągle się czegoś obawiają. Można jednak to zmienić.

Powrót do brzucha

– Aby dojść do tego, co nas blokuje, potrzebne są specjalne techniki – wyjaśnia Lipowska-Hajduk. – Składają się na to różne techniki psychologiczne oraz praca z ciałem, głębokim oddechem. Stosowane są elementy hipnotyczne, wizualizacyjne, medytacja, praca z głębszą podświadomością. Wszystko po to, aby dojść do sedna problemu i go rozwiązać.

Warsztaty są trzystopniowe, ale nie wszystkie poziomy trzeba przejść. Całość to aż 17 różnych procesów i 17 ćwiczeń. W ich trakcie uczestnicy kontaktują się z emocjami z życia płodowego, mają możliwość, aby na nowo przeżyć cały proces bycia w brzuchu mamy, porodu, karmienia piersią. – To bardzo ciekawe i przyjemne doświadczenie – mówi psycholożka. – Uczestnicy zazwyczaj czują ogromną błogość. Do tego mogą poczuć dużo wsparcia, którego nie dostali wtedy.

Dużo daje energia grupy, w której odbywają się warsztaty. Tworzy ona tzw. pole narodzin, które zwiększa i intensyfikuje doznania. Ale odkodowywać odcisk limbiczny można też indywidualnie.

W warsztatach biorą udział zarówno kobiety, jak i mężczyźni. Są osoby po przejściach i takie, którym wydaje się, że z ich życiem coś jest nie tak. Na zajęcia przychodzą też kobiety, które panicznie boją się porodu oraz te, które nie mogą zajść w ciążę, mimo że wszystkie zdrowotne przyczyny są wykluczone.

– I mam sporo dzieci, które urodziły się po takim odblokowaniu rodziców – przyznaje z radością psycholożka.

Dałam się ponieść...

– Od zawsze byłam osobą poszukującą zrozumienia i głębokiego przeżywania – wspomina Justyna z Białegostoku, która brała udział w dwudniowych warsztatach podczas minionego weekendu. – Obawiałam się, że nie będę w stanie oddać się w pełni działaniu metody ponownych narodzin, bo mam kontrolujący sposób myślenia. Jednak przyznaję, że i ja dałam się ponieść. Efekty są zaskakujące.

Już po pierwszym dniu warsztatów czuła, że odzyskała chęć działania oraz pewność spokojnego życia.

– Przed laty utraciłam to uczucie, a teraz ono samo do mnie wróciło – przyznaje. – Bez długotrwałych psychoterapii czy własnych działań. Drugi dzień przyniósł podróż w głąb jedności z Ziemią i wspaniałych... narodzin. Ciężko opisać wszystkie uczucia i emocje, jakie się pojawiły podczas tego procesu, jednak to, co chciałabym przekazać tym, którzy czują się zagubieni, tym, którzy utracili siły i wolę, to to, że taka „podróż" może pomóc.

Metoda „Birth into Being" polecana jest też położnym i doulom, które mogą podświadomie wpływać na emocje rodzących kobiet. W warsztatach uczestniczyła więc m.in. białostocka doula, Emilia Jaworska.

– Fajnie było przez to przejść – mówi. – Zmiany mogą być subtelne, ale jednak wyczuwalne. Dla mnie zadziały się na poziomie postrzegania i zaufania, spokoju i akceptacji. Zbudowały inne postrzeganie, inne zaufanie do tego, co ma być. Co więcej, upewniły mnie w decyzji o wyborze ścieżki zawodowej, dając ulgę i spokój płynące z tego wyboru.

Warsztaty to tylko początek zmian.

– Potem jest czas na integrację tego, co było na warsztacie z tym, co w życiu się wydarza. Zmiany są niesamowite, przekładają się na poczucie siebie w świecie i na to, jak nas odbierają inni ludzie – mówi Lipowska-Hajduk.

Rozmowa >> z Markiem Dyjakiem, artystą, muzykiem

Jestem facetem znikąd

– Nie jestem amantem. Przeciwnie, jestem zagubiony. Ale kobiety reagują na mój sposób nawoływania – mówi Marek Dyjak w rozmowie z Urszulą Krutul.

▲ Pana nowa płyta nosi tytuł „Kobiety". A ile z kobiety jest w panu?

– Tyle samo co w każdym facecie. W każdym z nas jest jakiś pierwiastek żeński. Czasami on się bardziej wyświetla, czasami mniej.

▲ Kto częściej przychodzi na pana koncerty, kobiety czy mężczyźni?

– W zasadzie 80 procent to panie.

▲ Jak pan myśli, dlaczego?

– Kobiety reagują na mój rodzaj rozpaczy, nawoływania. Nie jestem amantem. Przeciwnie, jestem zagubiony. W tym wszystkim co się dzieje na scenie – też. Niektórzy mi to zarzucają, ale nie ma to specjalnego znaczenia. Ja się nie naginam do wymogów, jakie panują na rynku, bo ja ten rynek omijam. Jestem facetem znikąd. Teraz jestem z Chełma, nie wiadomo skąd będę niedługo. No właśnie – mieszkam teraz we wschodniej Polsce i tutaj, w Białymstoku, też poczułem taki sam, wschodni rodzaj spokoju. Mimo, że jest wichura i niesprzyjające warunki atmosferyczne, zrobiło mi się przytulnie. Jestem człowiekiem Wschodu. Nie chodzi nawet o to, czy czas tu płynie wolniej czy szybciej, ale o jakość tego czasu. Jest bardziej ludzka.

A wracając do kobiet, to uważam, że panie w szczególnie barwny i wrażliwy sposób odbierają moje piosenki. Faceci wstydzą się takiej wrażliwości. Ja się nie wstydzę. Ja jestem facetem, który kocha matkę. Miałem różne perypetie miłosne, różne przejścia. Wiem, że świat kobiet i mężczyzn się różni. Nie jestem jakimś homofobem czy kimś takim, ale myślę, że jednak po coś są dwie połowy. By do siebie pasowały, by się odnaleźć, żyć szczęśliwie...

▲ Czym dla pana jest miłość?

– Miłość jest podstawowym napędem, materiałem i siłą, chęcią. W moim życiu bardzo dużo czasu spędziłem jako człowiek kochający w sposób chory. Jestem uzależniony od alkoholu. Właśnie mija 6 lat, odkąd przestałem pić. 23 marca to dzień, w którym się w zasadzie powiesiłem i ożyłem... Ale o tym lepiej nie pisać, bo wszyscy już to znają i to jest nudne.

▲ Zapytam tylko o jedną rzecz. Czy najcięższą decyzją w pana życiu było zarzucenie liny?

– Myślałem długo, depresja się powiększała. W pewnym momencie ukląkłem, nie poradziłem sobie. Sam nie wiem, czy to wymagało odwagi, czy po prostu... można mieć czasami dość. Zbliża mi się czterdziestka i czuję się jak facet, który wraca do miasta. Cały czas wracam do jakiegoś miasta. Mieszkałem prawie wszędzie. Miłość... Nie wiem, czy o niej jeszcze rozmawiamy?

▲ Możemy.

– Miłość jest najważniejsza. Nie chcę, żeby to było wyświechtane stwierdzenie, ale nie wyobrażam sobie innego aktu, czy innej drogi. Bez miłości człowiek by nie wytrzymał tego, co widzi na co dzień, czego doświadcza. Taka pogoda jak dziś, też jest po coś. Żeby ten zmarznięty, czy ta zmarznięta trafiła do domu, gdzie ktoś czeka. Miłość to jest nadzieja, a człowiek w nadziei nie grzeszy.

▲ Wspomniał pan w którymś z wywiadów, że jak pan ożył na nowo, to spotkał najlepszego przyjaciela – Boga...

– Zawsze byłem wierzącym człowiekiem. Nie chodzę do kościoła, ale codziennie staram się modlić. Całe moje śpiewanie to jakiś rodzaj modlitwy. Kiedyś, w różnych sytuacjach ustępowałem. Dziś staram się żyć tak, jakby każdy dzień miał być ostatnim. To wyświechtane hasła, ale tak jest.

▲ I teraz czuje się pan, jakby żył w czyśćcu?

– Tak. I tak będzie cały czas, już do końca.

▲ I w tym czyśćcu jest pan trzeźwy. Czym jest dla pana trzeźwość?

– To jakiś rodzaj zakonu. To trudne życie, również dla tych, którzy współżyją ze mną. Jestem w zasadzie taki, jak w piosenkach, które wykonuję. Gram z akustycznym bandem i chlipię.

▲ A czemu pan nie pisze tekstów? Wyszedłby kabaret?

– Tak. Jest dużo świetnie piszących poetów. Jeżeli mam przyjaciół, którzy piszą, to po pierun mam sam pisać? Biorę piosenkę, która mi odpowiada, jakoś się skleja z moim życiem i ją śpiewam. Ona przechodzi metamorfozy, czasami zdarza mi się zmienić słowa, aż w końcu osiada i jest piosenką zaśpiewaną.

▲ Pierwsza piosenka pojawiła się jako chęć zaimponowania dziewczynie?

– Tak. Chciałem śpiewać, żeby się podobać. Zaśpiewałem, ale się nie spodobałem.

▲ Ktoś kiedyś powiedział, że jest pan refrenistą.

– I pewnie wiele w tym racji.

▲ A czemu nie wokalistą czy piosenkarzem?

– Wokalista to człowiek, który traktuje siebie jak instrument. Ja niestety tak nie robię. Gardło trzymam w ręku, zaciśnięte jak nóż. Podaję tekst w takich ćwiartkach, frazach, które przypominają refreny. Bardzo często w kompozycji zmieniam refren harmonicznie. Po to, by brzmiał jak zwrotka i odwrotnie.

▲ Czyli improwizacja?

– W pewnym sensie tak. Gram z muzykami jazzowymi, więc wszystko jest możliwe.

▲ Mówi pan, że artysta jest jak taksówkarz..

– Tak, jest to zawód użytkowy. Mój zawód dziś jest, jutro go nie ma.

▲ Skoro to zawód użytkowy, to zagra pan wszędzie i z każdej okazji?

– Na weselu chyba bym nie wystąpił. Kiedyś myślałem, że zagram wszędzie, teraz już tak nie mam. Ale na przykład na stypach, czy na jakichś koncertach pamięci poświęconych komuś zawsze zagram.

▲ I na porodówce pan śpiewał!

– Tak, u chrześniaków. Chyba dwa lata temu. Ciekawe doświadczenie.

▲ Czego można panu życzyć?

– Zdrowia. I tego, żeby moja mama trochę wyzdrowiała. To najważniejsze. ▲



mwmedia

Marek Dyjak wystąpił w Białymstoku w ramach cyklu „Muzyka i słowo", który organizuje Białostocki Ośrodek Kultury. W wypełnionej po brzegi sali kina Forum zaśpiewał utwory m.in. z płyt „Moje fado" i „Kobiety".

Jestem uzależniony od alkoholu. Właśnie mija 6 lat, kiedy przestałem pić. 23 marca – to dzień, w którym się w zasadzie powiesiłem i ożyłem...

Społeczeństwo >> Łączy ich ten sam problem: są młodzi, wykształceni, dorośli,

To jest krzyk młodego pokolenia

„Manifest młodych, wkurzonych, zdesperowanych" – tak Paulina zatytułowała swój wiersz. Jest bez pracy. Podobnie jak jej chłopak, przyjaciele i setki innych młodych, wykształconych Polaków.



Fot. K. Świderski

Paulina dowiedziała się, że na jej miejsce przyjmą stażystkę. Mówi, że na studiach z koleżeństwem opowiadają sobie głównie o tym, kto gdzie składał życiorys i że nawet nie dostał odpowiedzi...

Ewa Bilicka
ewabilicka@mediaregionalne.pl

Utwór przesłała na redakcyjną pocztę. Spotkaliśmy się. Okazała się sympatyczną, skromną dziewczyną. Błękitny sweterek, długie włosy. Szczere spojrzenie, momentami łzy.

My, młodzi, którym złość
i zwątpienie doskwiera,
Nie chcemy winić ani prezydenta, ani premiera,
Pozostają nam jedynie w geście załamane ręce,
I niechlubne myśli Wolnej Polsce w podzięce.

Paulina ma 23 lata, jest po licencjacie z ekónomii, wkrótce będzie bronić pracy magisterskiej, specjalizuje się w zarządzaniu gospodarką miejsko-regionalną. Jej chłopak, Wojtek, skończył filologię polską, teraz studiuje logistykę. Jej udało się załapać na rok do pracy w opolskim urzędzie miasta, na zastępstwo. Właśnie dowiedziała się, że umowa nie będzie przedłużona, bo przyjmą na jej miejsce stażystkę, wiadomo – etat stażystki to dla pracodawcy praktycznie żadne koszty, pensję płaci urząd pracy.

– W tym samym dniu chłopak dał mi znać, że wyszedł z niczym z kolejnej rozmowy o pracę. Dwa dni wcześniej koleżanka napisała maila, że znów przepadła na rozmowie kwalifikacyjnej. Na studiach z koleżeństwem opowiadamy głównie o tym, kto gdzie składał życiorys i że nawet nie dostał odpowiedzi…

Po telefonie od Wojtka dopadła ją bezsilna złość. To był jej ostatni dzień w urzędzie, stare sprawy pozałatwiane, nowych nie brała. Więc miała chwilę wolną. Siadła przed komputerem i zaczęła stukać w klawiaturę. Chciała czymś zająć myśli, powstrzymać łzy.

Początkowo nie wiedziała, że to będzie wiersz, słowa same się ułożyły. Swój manifest napisała w 20 minut. – Kopię zachowałam dla siebie, oryginał wykasowałam ze służbowego dysku.

Wiersz pokazała mamie, która też od dawna szuka pracy, czasami uda jej się dostać umowę-zlecenie w jakiejś instytucji kultury (gdy są koncerty lub inne masowe wydarzenia kulturalne). W domu Pauliny pracę ma tylko tato. „Zbuntowana" mówi, że jego etat to takie rodzinne światełko w tunelu.

Mama po przeczytaniu wiersza była z córki dumna. Podobnie – chłopak, który jako polonista wydał pozytywną ocenę.

Dziś, będąc po studiach,
dzierżąc dyplom dumnie,
pytam się: gdzie ta „pomoc na start"
głoszona szumnie?
Na rozmowach o pracę rekruterzy
nie mogą wyjść ze zdumienia,
„Jak to? Chcesz u nas pracy, nie mając doświadczenia?"

Wojtek skończył studia polonistyczne dwa lata temu, teraz dodatkowo studiuje logistykę. Zamysły, że to pomoże mu w znalezieniu pracy, jak na razie się nie sprawdzają. Pracy nie ma, nie licząc epizodów ze śmieciówkami – pracował na umowę-zlecenie w call center, potem jako przedstawiciel handlowy firmy oferującej odkurzacze, drogie i takie sobie. Wojtek praktycznie musiał dopłacić do interesu, nie dostawał zwrotu za paliwo ani za inne koszty.

Paulina jest teraz na urlopie, który musi wybrać, bo kończy pracę w urzędzie. Nie ma pretensji do pracodawcy. – I tak jestem ogromną szczęściarą, że na praktykach mnie zapamiętali na tyle dobrze, aby potem zechcieć mnie przyjąć na umowę, choćby tylko na rok – mówi.

Kiedy Paulina dostała to zastępstwo w urzędzie, czuła, że złapała Pana Boga za nogi. Koleżanki zazdrościły, rodzice byli dumni, ona wreszcie nie musiała pożyczać od mamy pieniędzy na bilet PKP, gdy jechała do chłopaka.

– Dzięki temu etatowi mogłam też wyleczyć zęby. Wcześniej nie było mnie stać na wizyty u dentysty. A tak – chociaż na skromne plomby – mówi.

„Bez nadziei, bez pomocy,
bez własnych racji,
Co nam pozostaje?
Myśleć o emigracji!

Ale dobre się skończyło.

– Rozumiem, że szef woli na moje miejsce stażystkę. I tak jestem wdzięczna, że nabrałam trochę doświadczenia. Bo teraz pracodawca chce osoby młodej, najlepiej studentki, ale z doświadczeniem właśnie. Gdy przegląda oferty konkursowe, to, niestety, wciąż szuka zaczarowanej formułki: 2-3-letnie doświadczenie zawodowe. Ona ma teraz rok praktyki. Tylko. I aż.

Tylko skąd, Panie Rekruterze, wziąć
te przepracowane lata,
kiedy wszyscy chcecie doświadczonego,
ale małolata!
25 lat, magister, z certyfikatami...
Szkoda, że te papierki warte tyle co origami.

Paulina i Wojtek chcą być ze sobą na dobre i złe. Na razie jest „na złe" – bez mieszkania, bez pracy, bez perspektyw. Wojtek zameldował się w mieszkaniu dziewczyny i jej rodziców, aby korzystać z pomocy miejscowego urzędu pracy. Chodzi na wszystkie rozmo-

pragną się usamodzielnić

wy dotyczące kolejnych ofert pracy. W tygodniu, gdy powstał „Manifest", był na dwóch rozmowach. Dwie firmy szukały magazynierów. Raz na magazyniera chłopak okazał się za słaby: „Nie ma pan doświadczenia w tym zawodzie"; drugi raz – za mocny: „Ma pan za dobre wykształcenie i pewnie szybko pan odejdzie z pracy".

Zamiast cieszyć się sobą i budować przyszłość, zdesperowani walczą o przetrwanie.

– A kiedy będzie czas na dzieci? – martwi się Paulina. – I co na dzieci powie pracodawca?

Podczas rozmów kwalifikacyjnych spotkała się już pytaniem o partnera i plany rodzicielskie. I co z tego, że formalnie takich pytań nie wolno zadawać? Szukający pracowników pytają o to między wierszami. Niby życzliwie o partnera, plany na przyszłość, spełnienie się w życiu prywatnym.

Nie martwią nas informacje o OFE reformach,
To, że emerytury nasze raczej nie będą
w dobrych formach,
Kiedy emerytury spodziewać się nie możemy,
Bo chyba nigdy dobrej pracy nie znajdziemy.

Czy ktoś z jej rówieśników znalazł już pracę, taką na etat, aby móc już odkładać na ZUS, OFE, ubezpieczenie zdrowotne czy raty kredytu mieszkaniowego? Tak, ale po znajomości:

– Koleżanka – w szkole, kolega – w komendzie policji, druga koleżanka – w urzędzie, ale kilkanaście kilometrów od domu – wymienia Paulina. – Bez znajomości nikt z moich kolegów nie przeszedł pomyślnie żadnego konkursu czy rozmowy kwalifikacyjnej.

Na Facebooku zaprzyjaźniła się z fanami muzyki. To ludzie z całej Polski. Spotkali się niedawno w weekend. Wszyscy mają taki sam problem: są wykształceni, dorośli, pragną się usamodzielnić. Odwiedzają urzędy pracy, ofert zatrudnienia szukają na wszelkich portalach, wysyłają setki CV, chodzą na dziesiątki rozmów. I nic. Na tuzin osób jedna dziewczyna (studia: stosunki międzynarodowe) zatrudniła się w dyskoncie spożywczym. W minionym tygodniu uzbierała 52 godziny robocze. Stać ją na wynajęcie mieszkania oraz na skromne wyżywienie. To już coś.

W perspektywie mając prace „na miotle",
Wyżywienie przy schroniskowym kotle,
Bez nadziei, bez pomocy, bez własnych racji,
Co nam pozostaje? Myśleć o emigracji!

Przyjaciele i znajomi powoli się rozjeżdżają: do Anglii, Niemiec, Holandii. Dziewczyny zwykle pracują jako opiekunki osób starszych w systemie 6/6, czyli 6 tygodni za granicą, 6 tygodni przerwy w Polsce. Chłopcy – w budowlance.

– Kuzyn, który jest po dziennikarstwie, najpierw pracował na zlecenie w gazecie, miał 800 złotych miesięcznie – nie był w stanie się utrzymać. Wyjechał na wakacje do pracy, jako obsługa hotelu pod Londynem. I już z wakacji nie wrócił. Szybko awansował, zaczął pracować na recepcji, potem założył własną firmę, jeździ na taksówce. Z pieniędzy, które tam zarobił, kupił mieszkanie w Polsce, częściowo na kredyt. Ale nie mieszka w nim, tylko wynajmuje.

Nie wszyscy wyjeżdżają z kraju, niektórym wystarczy uciec z województwa, aby żyło się lepiej: – Koleżanka z mężem byli w fatalnej sytuacji. Skończone studia licencjackie, ona pracowała dorywczo, on bezrobotny, na świat przyszło dziecko. Gdy dla 2,5-letniego już synka nie było miejsca w żadnym opolskim przedszkolu, spakowali się i wyjechali. Do Ustronia.

Dziecko ma tam już przedszkole, mąż koleżanki ma bliżej do pracy w Austrii, udało im się wynająć dwa razy większe i ładniejsze mieszkanie. Chłopak jest w stanie ze swej pensji w euro wynająć porządny kąt, opłacić żonie i sobie zaoczne studia magisterskie, godnie żyć. Tylko kredytu mieszkaniowego nie mogą dostać w Polsce. Bo chłopak, choć legalnie zatrudniony za granicą, dla banków w Polsce jest niewiarygodnym kredytobiorcą.

Paulina jeszcze nie wie, czy i oni nie spakują walizek. Chłopak chce bardzo, mógłby w Niemczech pracować w budowlance jak jego tato. Ona pewnie jako opiekunka.

Ale tak bardzo chciałaby zostać.

Na koniec, w głębokiej desperacji akcie,
Po przejrzeniu ofert pracy, pisze o tym fakcie,
Bo co pozostaje Polakowi młodemu
Na starcie kariery skończonemu?

Nasza akcja >> Pytanie do specjalisty

USG, rezonans czy mammografia?

Badania USG były tematem ostatniej audycji w Radiu Orthodoxia. Na pytania słuchaczy i naszych Czytelników odpowiadała prof. Urszula Łebkowska, specjalista radiologii i diagnostyki obrazowej. Oto zapis audycji.

PYTANIE DO SPECJALISTY

▲ Po co wykonuje się badanie ultrasonograficzne – USG?

– To metoda badań obrazowych, za pomocą której możemy ocenić wiele narządów miąższowych, naczynia krwionośne, stawy. Praktycznie można zbadać pacjenta od stóp do głów, oprócz płuc.

Badanie polega na wykorzystaniu ultradźwięków. Już w latach 30. ub. wieku zauważono, że ultradźwięki odbijając od powierzchni pokazują ich model czy kształty, a gdy jest to tkanka miękka, to pokazują też to, co dzieje się wewnątrz. Początkowo badanie takie trwało bardzo długo. Obecnie wracający sygnał jest cyfrowo przetwarzany i obraz narządów widzimy w czasie rzeczywistym.

▲ Co możemy zbadać w USG?

– Możemy badać strukturę miękką, czyli narządy miąższowe, powierzchowne jak tarczyca, piersi, a także np. ślinianki, węzły chłonne. To narządy, które nie zawierają powietrza i nie są uwapnione. Od elementów uwapnionych ultradźwięki się odbijają, nie przenikają przez kość, chyba że jest ona chorobowo zmieniona. Ultradźwięki rozprasza też powietrze, dlatego nie badamy za pomocą USG żołądka, jelit i płuc. Używany podczas badania specjalny żel, który wchodzi w głąb skóry, ma na celu zniwelować powietrze, tak aby była bardzo dobra styczność głowicy z badanymi tkankami.

Za pomocą USG możemy zbadać wszystkie narządy jamy brzusznej (wątrobę, śledzionę, trzustkę, nerki), narządy miednicy mniejszej (prostatę, pęcherz, jajniki, macicę), aortę, odchodzące od niej naczynia (tętnice nerkowe, kreskowe).

▲ Jak się przygotować do badania?

– Pacjent powinien być przede wszystkim na czczo, czyli co najmniej 4-5 godzin bez jedzenia i picia, można tylko zmoczyć usta wodą niegazowaną. Dlatego najlepiej badanie wykonać rano. Pacjenci mający problem z gazami, wypróżnianiem, powinni też zażyć środki, które pozwolą na odgazowanie. Jeśli mamy badać pęcherz moczowy, pacjent musi wcześniej wypić odpowiednią ilość płynu. Ściana pustego pęcherza jest bowiem pofałdowana, obkurczona, nie do oceny.

▲ Co pokazuje badanie USG?

– Głównym zadaniem usg jest odróżnienie zmiany litej od płynowej.

Widzimy, czy mamy do czynienia z torbielami czy guzami litymi. Poszukujemy też ognisk nowotworowych (niekoniecznie złośliwych). Znajdując zmiany ogniskowe nie zawsze można określić charakter zmiany, wtedy potrzebne są badania dodatkowe, pogłębiające diagnostykę.

▲ Czy USG jest dobra metodą do oceniania stanu zdrowia nerek?

– Nerki bardzo dobrze widać w USG, można bardzo dużo o nich powiedzieć, o ich liczbie, położeniu, zmianach chorobowych, a nawet czynności. Nerki mogą być nadmiernie ruchome. Dotyczy to najczęściej ludzi szczupłych i gwałtownie odchudzających się. Kiedy człowiek stoi, nerki obniżają się, zagina się moczowód i występuje utrudniony odpływ moczu. Za pomocą ultrasonografii można wyjaśnić dolegliwości powstałe z powyższego powodu.

▲ Co oznacza sformułowanie w opisie badania: stłuszczenie wątroby?

– To oznacza przerośniętą komórkę wątrobową tkanką tłuszczową. To sygnał, że należy skorygować swój styl żywienia, picia, swoją wagę. Duży wpływ ma tu np. wieczorne przyjmowanie posiłków. Ale stłuszczenie wątroby mogą mieć też szczupłe osoby, bo to nie to samo, co otłuszczenie wątroby, gdy tłuszcz zbiera się wokół wątroby.

▲ Czy badanie USG może być szkodliwe?

– Zwykłe badanie USG nie jest szkodliwe i może być wykonywane tyle razy, ile jest potrzeba, nawet kilka razy dziennie. To są wprawdzie ultradźwięki, które mogą być potencjalnie szkodliwe, ale w nieznacznym stopniu, np. gdyby w jednym miejscu trzymać głowicę przez godzinę.

Jedynym zastrzeżeniem jest USG dopplerowskie, które emituje ciepło i powinno być wykonywane w ograniczonym stopniu u kobiet do 3. miesiąca ciąży.

▲ Czemu służy USG 4D?

– Wszystkie badania typu 3D, 4D do samej diagnostyki nie wnoszą dużo więcej niż zwykłe USG. USG 3D, 4D pokazuje za to lepiej przestrzennie tkanki otaczające daną zmianą. Stosowane jest głównie w ciąży. Dzięki temu kobieta może zobaczyć jak wygląda jej dziecko. To widać w przestrzeni, obraz można obracać. Dlatego takie obrazowanie stosowane jest w późniejszym okresie ciąży.

▲ W badaniach profilaktycznych piersi wykonywać USG, mammografię czy rezonans?

– Mammografia najlepiej pokazuje zmiany w piersiach o budowie tłuszczowej, charakterystycznych dla kobiet po 50-tce, USG – w piersiach o strukturze gruczołowej, spotykanej głównie u młodych pań. Dlatego mammografii nie wykonuje się zazwyczaj u młodych kobiet, chyba że są ku temu wskazania, bo jest w ich piersiach dużo tkanki tłuszczowej. Także gdy w piersiach jest jeszcze dużo tkanki gruczołowej, pacjentkę po mammografii dodatkowo kieruje się na badanie USG.

Rezonans magnetyczny piersi to metoda bardzo czuła, ale mało specyficzna. Czyli można znaleźć dużo zmian, ale nie wszystkie da się ocenić pod kątem ich złośliwości. Najczęściej jest wykonywany pacjentkom, które są po operacjach, mających blizny. Wskazania są też wtedy, gdy mamy powiększone węzły chłonne pachowe, podejrzane w obrazie USG i nie znamy tego przyczyny.

▲ Co to jest USG dopplerowskie?

– To jedno z podstawowych badań w diagnostyce chorób naczyń krwionośnych: tętnic i żył. Pozwala na ocenę przepływu krwi w tętnicach i żyłach, wykorzystując zmiany częstotliwości fal ultradźwiękowych odbitych od poruszających się krwinek.

Analizując odbitą od nich falę ultradźwiękową można wykreślić kierunek i prędkość przepływu krwi i inne parametry przepływu krwi mówiące o stanie naczyń, np. zwężeniach, niedrożności, kierunku przepływu krwi. ▲

(luk)



Prof. Urszula Łebkowska jest kierownikiem Zakładu Radiologii Uniwersyteckiego Szpitala Klinicznego w Białymstoku

Horoskop

▲ WODNIK 21 I – 19 II
Wziąłeś na siebie zbyt wiele obowiązków. Zastanów się, które ze spraw możesz przełożyć na kwiecień, bo wszystkiemu nie podołasz.

▲ RYBY 20 II – 20 III
Uważaj na drodze. Jeżeli nie musisz, nie wybieraj się w dłuższą trasę, bo gwiazdy ostrzegają cię o grożącym na drodze niebezpieczeństwie.

▲ BARAN 21 III – 20 IV
W pracy uda ci się rozwiązać ważny problem. Twój przełożony to doceni, a i współpracownicy będą ci wdzięczni.

▲ BYK 21 IV – 21 V
Relacje między tobą a twoim partnerem psują się coraz bardziej. Nie unikniecie poważnej rozmowy, a im dłużej będziecie z nią zwlekać, tym gorzej.

▲ BLIŹNIĘTA 22 V – 22 VI
Jesteś przemęczony. Przypomnij sobie, co cię najbardziej relaksuje i zdecyduj się na tę formę wypoczynku.

▲ RAK 23 VI – 22 VII
Niestety, ale będziesz musiał pójść na kompromis. Nie uda ci się przeforsować swoich racji i trzeba będzie trochę ustąpić pola.

▲ LEW 23 VII – 23 VIII
Osoba spod znaku Wagi bardzo cię rozczaruje. Staraj się lepiej dobierać sobie grono znajomych. Na Byka zawsze możesz liczyć.

▲ PANNA 24 VIII – 23 IX
Uda ci się w końcu złapać oddech. Wolny dziś poświęć na przemyślenia, co naprawdę chcesz osiągnąć.

▲ WAGA 24 IX – 23 X
Będziesz musiał zmienić swoje plany. Na początku wyprowadzi cię to z równowagi, ale w efekcie okaże się, że zmiany wyjdą ci na dobre.

▲ SKORPION 24 X – 22 XI
Zupełnie niespodziewanie pojawi się oferta ciekawego wyjazdu. Pod żadnym pozorem nie wolno ci z niej zrezygnować, bo będzie to niezwykłe doświadczenie.

▲ STRZELEC 23 XI – 22 XII
Nerwy, nerwy, nerwy – tak będzie wyglądał pierwszy tydzień kwietnia w życiu wielu osób spod znaku Strzelca.

▲ KOZIOROŻEC 23 XII – 20 I
Wreszcie znajdziesz czas, by się odprężyć. Zaplanuj spotkanie ze znajomymi, ale nie rezygnuj z chwili tylko dla siebie. ▲

Rozmowa >> z Dorotą Sumińską, lekarką

Jesteśmy źli



– Dopóki w schronisku znajduje się choć jeden pies albo kot, dopóty nie mamy prawa kupować zwierząt ani ich rozmnażać – twierdzi Dorota Sumińska.

O tym, że Internet rozgrzesza nas z prawdziwego pomagania zwierzętom – mówi Dorota Sumińska, lekarka weterynarii i autorka książek o psach i kotach, w rozmowie z Adrianną Calińską.

▲ Po co przeciętnemu Polakowi zwierzak domowy?

– Po to, po co człowiekowi zwierzę w ogóle. Ze zwierząt korzystamy przecież na każdym kroku. Robimy to w sposób zupełnie nieograniczony, a mimo to nie obdarzamy ich należytym szacunkiem. To smutne. Z jednej strony, tak bardzo kochamy własne psy czy koty, z drugiej jednak – zupełnie nie interesuje nas los pozostałych potrzebujących, z których bije przecież takie samo ciepło.

▲ Zwierzęta w Polsce są szczęśliwe? Co powiedziałaby pani właścicielom psów i kotów spędzających codziennie kilkanaście samotnych godzin w czterech ścianach?

– Nie miałabym prawa nic powiedzieć, bo widocznie nie mają innego wyjścia. Myślę, że w porównaniu ze zwierzętami zamkniętymi w schroniskowych klatkach tym samotnikom żyje się wręcz cudownie.

▲ Ale czy nie jest to właśnie przejaw egoizmu z naszej strony, gdy będąc świadomym swojego trybu życia, mimo wszystko decydujemy się na posiadanie zwierząt, bo po prostu chcemy je mieć?

– W ogóle „posiadanie" to bardzo przykre słowo. Ze zwierzętami powinniśmy wspólnie żyć, bo jeśli jesteśmy w ich posiadaniu, to na pewno nie będzie im z nami dobrze. To jednak naturalne, że chcemy mieć blisko kogoś „własnego", ciepłego i kochającego. Dlatego z całkiem podobnych powodów decydujemy się na dziecko czy zwierzę. Ono przecież nigdy nie zawiedzie, nigdy się nie rozwiedzie, nigdy też z własnej woli nie opuści. Zwierzęta dają nam nieocenione poczucie bezpieczeństwa. My jednak w zamian przede wszystkim powinniśmy im dawać możliwość bycia sobą – trzeba pozwolić psu być psem, a kotu kotem, jeśli już jest z nami.

▲ Jest pani zdeklarowaną przeciwniczką „utowarowiania" zwierząt. Tymczasem zwierzęcy biznes kwitnie.

– Niestety, zwierzę cały czas traktowane jest jak rzecz. To ma znacznie głębsze podłoże. W ogóle bardzo trudno podzielić ten świat: z jednej strony, zabijamy i zjadamy, robimy futra i skórzane buty, a z drugiej – apelujemy o prawa do godnego życia. Dopóki nie zmieni się ludzka mentalność i nie zaczniemy patrzeć na świat jak jego część, a nie władcy, dopóty nie będzie lepiej. Obecnie tkwimy w jakimś labiryncie zależności, który sobie sami stworzyliśmy, i wybrnięcie z niego nie jest wcale takie proste. Kupowanie zwierząt w dzisiejszych czasach uważam za całkowicie niemoralne. Tak wiele jest potrzebujących, udomowionych, które już uzależniliśmy od siebie. Oczywiście, zdarzają się wielbiciele jakiejś konkretnej rasy, nie mogą być jednak ślepi na to, co dzieje się wokół. Powinni pomyśleć o tych wszystkich psach czy kotach, które potrzebują pomocy natychmiast. Dopóki w schronisku znajduje się choć jeden pies albo kot, nie mamy prawa kupować zwierząt ani ich rozmnażać. Ludzie muszą zdać sobie sprawę, czym tak naprawdę jest udomowienie. Muszą odróżniać je od oswojenia, które polega tylko na tym, że zwierzę przestaje nas się bać, podczas gdy istota udomowiona to taka, która nie może już bez nas żyć, będąc kompletnie ubezwłasnowolnioną. I mówiąc szczerze, udomowienie jest potwornym świństwem – świnia obraziłaby się za takie sformułowanie – jakie zrobiliśmy zwierzętom.

Z każdym, nawet z pchłą, można nawiązać kontakt. Ale po co? Myśmy już nawiązali z wilkiem „relacje" i mamy psa w schronisku, ze świnią – i mamy schabowego na talerzu.

▲ Kilka lat temu ówczesne wyniki badań CBOS traktujące o stosunku Polaków do zwierząt szeroko komentowano jako dowód na wyraźne zmiany świadomościowe. Wypadliśmy świetnie – potępiamy przemoc wobec zwierząt, nie po-

weterynarii

dla zwierząt



– Dorota Sumińska, lekarka weterynarii, miłośniczka zwierząt, autorka książek oraz programów telewizyjnych

▲ Nierzadko przedstawia się panią jako psychologa zwierzęcego. Rzeczywiście można wnioskować o tym, co dzieje się w zwierzęcej psychice?

– Ludzie tak o mnie piszą i jest to – z pewnością – nietrafne stwierdzenie. Po prostu zachowania zwierząt i ludzi niewiele różnią się od siebie. Ten, kto zajmuje się psychologią człowieka, nie powinien mieć specjalnych problemów z odczytaniem psychiki psa czy małpy. Kiedy rodzice mają problem ze swoim dzieckiem, idą do psychologa, który więcej wnioskuje z rozmowy z rodzicami niż z samym dzieckiem, które – mając dwa czy cztery lata – posiada ograniczoną możliwość wytłumaczenia pewnych sytuacji. I zupełnie podobnie jest w przypadku zwierząt. Zachowanie krzywdzonego psa może przypominać zachowanie krzywdzonego dziecka i odwrotnie.

▲ Często do pani gabinetu trafiają zwierzęta egzotyczne?

– Na szczęście, nie. Jestem przeciwniczką trzymania w zamknięciu zwierząt egzotycznych. Nie mogę zrozumieć, jak kogoś może cieszyć zamykanie w klatce ptaków i innych skazanych za niewinność. Koszmarne.

▲ Niektórzy uważają, że udało im się ze swymi egzotycznymi, dzikimi pupilami nawiązać relacje.

– Z każdym, nawet z pchłą, można nawiązać kontakt. Tym bardziej jeśli zamknięty jest w więzieniu i nie ma wyjścia. Ale po co? Myśmy już nawiązali z wilkiem „relacje" i mamy psa w schronisku, ze świnią – i mamy schabowego na talerzu, z kurą – i mamy maszynkę do robienia jajek. Nasze nawiązywanie z nimi „relacji" ma koszmarne dla nich konsekwencje.

▲ Ogrodów zoologicznych pani nie odwiedza?

– Jestem przeciwniczką powodu, dla którego ogrody zoologiczne zostały zbudowane – powstały tylko i wyłącznie ku uciesze gawiedzi. Ich początki, rzeczywiście, były straszne, jednak w dzisiejszych czasach pełnią już zupełnie inne funkcje, m.in. edukacyjne. Oprócz tego, że zwierzęta można zobaczyć na ekranach telewizorów, ogród zoologiczny umożliwia bezpośredni kontakt, ucząc dobrego zachowania. Poza tym, zoo zaczęło pełnić także funkcję „reintrodukcyjną" dla niektórych gatunków. Rodzi się tam wiele zwierząt, które nie mają na to szansy w środowisku naturalnym. Coraz gorzej, co prawda, jest z miejscem, ale czasem się je znajduje. Na przykład w Łodzi starają się odtworzyć azjatyckiego lwa. I celem ostatecznym jego pobytu ma być rejon Indii – naturalny obszar jego występowania.

▲ Pani osobista zwierzęca gromadka jest całkiem spora. Jak sobie pani radzi?

– Tak, niestety. Mam te zwierzęta nie dlatego, że zawsze marzyłam o tym, aby mieć ich aż 21, tylko dlatego, że ktoś je kiedyś wyrzucił i bez tego by sobie nie poradziły. Nie zmienia to faktu, że kocham je, nawet gdy dają do wiwatu.

▲ Pani zdaniem, nasz stosunek do zwierząt różni się od stosunku innych nacji?

– Zdecydowanie tak. W ogóle stosunek Europejczyków do zwierząt nie jest dobry, choć oczywiście deklarujemy bardzo wiele, jak już wcześniej wspominałam. Tworzymy masę fundacji na rzecz zwierząt i pięknie o nich opowiadamy. I na tym koniec. Zauważam, że stosunek do zwierząt w znacznej mierze wiąże się z wyznawaną przez poszczególne narody religią. Zdecydowanie lepsza jest sytuacja zwierząt w krajach buddyjskich, co zauważalne jest nawet podczas obserwacji życia codziennego. Tam od najmłodszych lat uczy się szacunku do życia w ogóle, bez względu na to, czy mamy do czynienia z psem, krową czy muchą.

▲ Właściciele zwierząt są większymi optymistami? Łatwiej odnajdują się w otaczającej ich rzeczywistości?

– To zależy od tego, jakie zwierzęta posiadają i kim są. Często ludzie „uciekają w zwierzęta", bo nie potrafią sobie poradzić z kontaktami międzyludzkimi. To wcale nie jest dobry „substytut". Nie chodzi przecież o to, aby mieć zwierzęta, bo działają jak lekarstwo. W ludziach istnieje taka dziwna potrzeba wykorzystywania wszystkiego. Wszystko ma mieć dobry wpływ na nas. Pies ma nas leczyć, kot ma nas leczyć, a nikt nie pyta, jaki wpływ my mamy na psa i kota. Mamy się po prostu lubić. Sama możliwość przebywania z kimś życzliwym może być satysfakcjonująca. ▲

rzucamy ich, zapewniamy odpowiednie do życia warunki. Tymczasem szlachetne deklaracje nijak mają się do rzeczywistości. Schroniska pękają w szwach.

– Dzisiaj słowa zupełnie nic nie znaczą. Wie pani, każdy deklaruje miłość do natury, oczywiście przy okazji zapominając też, że sam do niej przynależy. Tylko co z tych deklaracji wynika? Zupełnie nic. To, niestety, typowe dla współczesnych czasów i dotyczy nie tylko przeciętnych ludzi, ale także polityków czy członków dużych ugrupowań. Za słowem nie stoją czyny.

▲ I naprawdę nie można mówić o jakichkolwiek zmianach w dobrym kierunku? W końcu na wsiach zauważa się coraz mniej zwierząt żyjących w skrajnych warunkach.

– Niestety, wciąż jest pełno psów na łańcuchach. Psów żyjących w małych boksach, które całe życie izolowane są od ludzi, którzy teoretycznie powinni być ich rodziną. Zmiany, rzeczywiście, są zauważalne, ale tylko w słowach. Moim zdaniem, ogromną krzywdę wyrządza światu internet. Ludzie kompletnie się znieczulili. Na forach internetowych, do których każdy ma dostęp i których treściom ludzie poświęcają za dużo swojej uwagi, mnóstwo jest informacji negatywnych, wręcz tragicznych. Dowiadujemy się, że dane zwierzę było w taki czy inny sposób krzywdzone, że doszło do tego w takich czy innych okolicznościach. Drastyczność opatrzyła się ludziom. W końcu codziennie z tym złem się spotykają, a kiedy już przejawią swoje oburzenie, wpisując komentarz pod danym artykułem, uważają, że sprawa jest załatwiona. Nikt nie chce sobie pobrudzić rąk, nikt już nie dąży do tego, żeby takie sytuacje wyeliminować.

▲ Celem pozostaje jedynie uspokojenie sumienia, a do tego wystarcza po prostu aktywne uczestniczenie w wirtualnej dyskusji.

– I dodatkowo jeszcze kliknięcie na „lubię to".

▲ Zatem wszelkie akcje prozwierzęce organizowane w sieci uważa pani za nietrafne?

– Zdarzają się sytuacje, w których sieć pomaga, ale jestem przekonana, że w tym ogromie niezrealizowanych potrzeb zdecydowanie bardziej szkodzi – właśnie z powodu zupełnego zobojętnienia. Jeśli człowiek ciągle na coś patrzy czy ciągle o czymś słyszy, to przestaje być to dla niego bulwersujące, przestaje pobudzać go do jakiejkolwiek akcji.

kącik samotnych serc

**Kochani!
Czekamy na listy od wszystkich, którzy czują się samotni.
Jeżeli czujecie, że życie z drugą osobą u boku mogłoby być łatwiejsze, ciekawsze... napiszcie. Możecie zamieścić u nas swój anons lub też wybrać sobie kogoś, kto już takowy zamieścił, i za naszym pośrednictwem się z nim skontaktować.
Czekamy!**

**Jeśli chcesz, aby Twój anons ukazał się w „Kąciku", napisz do nas. Opisz siebie, wymarzoną osobę, którą masz nadzieję poznać. Podaj swój adres i numer telefonu. DOŁĄCZ 3 ZNACZKI POCZTOWE (abyśmy mogli przesłać Ci korespondencję)!
Jeśli zaś zainteresował Cię zamieszczony anons, napisz list do wybranej osoby, włóż do koperty i wyślij. Na kopercie, obok adresu redakcji, koniecznie podaj numer porządkowy osoby, do której piszesz. Wszelką korespondencję należy kierować na adres: „Gazeta Współczesna", 15-419 Białystok, ul. św. Mikołaja 1, Kącik Samotnych Serc.**

WDOWA, 52 lata
Jestem samotną wdową, kobietą niezależną finansowo. Bardzo doskwiera mi samotność. Nie palę i nie piję. Szukam wdowca w celu zawarcia przyjaźni i wspólnego spędzania wolnego czasu.
91734

WDOWIEC
Mam wyższe wykształcenie. Jestem niezależny i zorganizowany życiowo. Chciałbym poznać miłą i sympatyczną panią bez nałogów, w wieku 60 plus. Posiadam dostateczne i wygodne warunki bytowe, aby być i żyć we dwoje. Lubię schludny i przyjazny dom, a szczególnie cenię kulturę bycia. Oczekuję na poważne oferty. Pozdrawiam wszystkich samotnych.
91735

ZOSIA, 62 lata
Jestem wierzącą katoliczką. Mieszkam w malowniczej Sokółce. Pragnę poznać pana, wdowca, aby wraz z nadchodzącą wiosną rozbudzić uczucie miłości i pogodę ducha. Lubię spacery i jazdę na rowerze, gotowanie i słuchanie dobrej muzyki z lat 60. Samotny wolny panie, daj się namówić na relaks i wspólne przeżywanie jesieni życia, którą dostaliśmy i mamy od Boga. Życie jest piękne, więc trzeba brać je garściami, a czas leci szybko... Podaj w liście swój adres i telefon. Na pewno się odezwę, a ty nie pożałujesz wyboru kobietki - emerytki.
91736

KAWALER
Przystojny domator bez nałogów i zobowiązań, posiadający własne gospodarstwo, szuka dziewczyny w wieku do 32 lat, która zna życie na wsi (i może zamieszkać u mnie).
91737

WDOWA, 59 lat
Jestem niezależną, pogodną osobą, prowadzącą ciekawe życie, do którego chciałabym zaprosić mężczyznę w odpowiednim wieku (55-69 lat), wolnego (prawnie i faktycznie), o szerokich zainteresowaniach, kulturalnego, eleganckiego w słowach i czynach, korzystającego ze słownika ortograficznego, z co najmniej średnim wykształceniem i nie obciążonego obowiązkami rodzinnymi (dzieci, wnuki), realizującego swoje pasje i marzenia, chcącego żyć pięknie i ciekawie. Szukam pana z okolic Białegostoku, Augustowa, Suwałk, Olecka, Ełku, oczywiście niezależnego finansowo. Napisz i podaj swój numer telefonu, bo ułatwi to nasz kontakt.
91738

KAWALER, 48 lat
Nie mam nałogów. Jestem tolerancyjny i wrażliwy. Mam wyższe wykształcenie. Jestem praktykującym katolikiem. Mam 182 cm wzrostu. Jestem opiekuńczy i pogodny. Chciałbym poznać pannę katoliczkę w wieku do lat 50.
91739

reklama

Bank odmówił Ci kredytu?
Przyjdź do nas!

Pożyczki
Gotówkowe
od 20 do 500 tys.

R166914K01R

dla osób fizycznych, firm i rolników okres spłaty nawet do 30 lat

Potrzebujesz pieniędzy
zadzwoń na ogólnopolską infolinię

22 266 86 86

Reklamodawca: Pomocna Pożyczka Sp. z o. o. z siedzibą w Gdańsku krs nr 0000119317

Mecenas Wiedzy >> LPGTECH Sp. z o.o. w Białymstoku, ekspert w branży instalacji autogazu

Myślę, więc jestem

Maryla Pawlak-Żalikowska
maryla.zalikowska@mediaregionalne.pl

Zadaniem naszej kampanii „Czytam, więc wiem" jest promocja czytelnictwa, a za jego pośrednictwem zdobywania ciągle nowych kompetencji, informacji, budowanie swojej pozycji w życiu. Jedną z firm, która wspierała nas w tym zadaniu jest białostocka spółka LPGTECH. Przez kwartał fundowała ona prenumeratę naszych wydawnictw, związanych z kampanią „Czytam, więc wiem", Technikum Zawodowemu nr 9 w Białymstoku.

LPGTECH dołączyło do grona Mecenasów Wiedzy, by inspirować młodych ludzi do tego, żeby poprzez innowacyjny sposób widzenia świata budowali swoją przyszłość.

Potwierdzeniem tej oczywistej, choć niespecjalnie łatwej w realizacji prawdy są choćby ostatnio odniesione przez LPGTECH sukcesy na GasShow – najbardziej prestiżowych targach branży autogazu w Europie.

LPGTECH wrócił z tej wystawy w warszawskiej hali Expo XXI z tarczą. A właściwie z trzema, bo spółka odebrała za swoje produkty w sumie trzy nagrody INPRO 2014.

Doceniono także jej stoisko targowe, gdzie o niezawodności rozwiązań LPGTECH zapewniał Mariusz Pudzianowski, prywatnie posiadacz Hummera jeżdżącego na Perfekcyjnej Instalacji Autogazu firmy LPGTECH.

Na GasShow swoją premierę miały między innymi sterowniki wtrysku gazu typu All in One, wtryskiwacze TECH-DRAGON pojedynczego montażu czy też emulator ciśnienia paliwa.

Wspomniane już nagrody LPGTECH odebrał na gali GasShow za:

- wtryskiwacz LPG/CNG TECH-DRAGON,
- sterowniki wtrysku gazu Serii TECH-X3X OBD LBR
- pierwszą na świecie oficjalną mobilną aplikację do strojenia sterowników wtrysku gazu LPG/CNG – GASDROID.

W LPGTECH szczególnie duży nacisk kładziony jest na rozwój i doskonalenie własnych konstrukcji – począwszy od elementów mechanicznych, przez sterowniki elektroniczne, kończąc na oprogramowaniu współpracującym z komputerami, tabletami i smartfonami. Poddawane są one szczegółowym badaniom w Laboratorium Badawczo-Rozwojowym. Zgodnie z dewizą marki – „Perfekcyjne Instalacje Autogazu" oferuje produkty objęte wieloletnią gwarancją, których produkcja przebiega według norm systemu jakości ISO 9001.

W połowie ubiegłego roku firmie, kierowanej przez Krzysztofa Łapińskiego, przyznane zostało z Regionalnego Programu Operacyjnego Woj. Podlaskiego ok. 1,6 mln zł dotacji na realizację wartego ponad 2,7 mln zł projektu. W wyniku jego realizacji powstana kolejne innowacyjne rozwiązania, które powinny ucieszyć kierowców.

– Będziemy mogli badać możliwości wykorzystania nowych rozwiązań z zakresu bezprzewodowej komunikacji międzypojazdowej ITS – wyjaśniał nam Sebastian Kowalczyk z marketingu LPGTECH-u.

Najprościej mówiąc, chodzi o to, aby samochody widziały się nawzajem, miały możliwość uniknięcia kolizji oraz aby mogły komunikować się z miejskimi systemami monitoringu ruchu.

– Ten projekt oznacza także dalsze zacieśnianie współpracy naszej firmy z naukowcami Politechniki Białostockiej – podkreślał Sebastian Kowalczyk.

mecenas wiedzy

Czytam, więc wiem

Po raz drugi prowadzimy kampanię społeczną promowania czytelnictwa wśród dzieci i młodzieży. Kierujemy ją do wybranych szkół z województwa podlaskiego i zachęcamy do współpracy dyrektorów, nauczycieli, uczniów oraz lokalnych przedsiębiorców.
Razem możemy zrobić coś ważnego – zbudować społeczeństwo wiedzy, świadome swoich tradycji i korzystające z dobrodziejstw współczesnej kultury.
Zasady są proste: szkoły otrzymują prenumeratę wydań papierowych i elektronicznych „Kuriera Porannego" i „Gazety Współczesnej". Co tydzień do gazet dołączamy specjalny dodatek „Wiem".
Prezentujemy najciekawsze akcje społeczne, prężnie działające koła naukowe czy szkolne rankingi najpopularniejszych książek.

Informacje można wysyłać na adres wiem@mediaregionalne.pl

Zostań Mecenasem Wiedzy – zapraszamy

Mecenasi Wiedzy to przedsiębiorcy, którzy ułatwiają dostęp do informacji szkołom z regionu poprzez wykupienie im prenumeraty naszych wydawnictw związanych z kampanią „Czytam, więc wiem".
W marcu jest ich z nami ponad 200. Dziękujemy!
Pełną listę Mecenasów publikujemy w wydaniach magazynowych (obok) i jest to praktyka, którą stosować będziemy przez cały rok szkolny.
Prezentacje przedsiębiorców i firm nie ograniczają się jednak do wymienienia ich nazw.
Mecenasom Wiedzy poświęcamy także szersze informacje.
Nazwę firmy wymieniamy też we wtorki na łamach magazynu „WIEM. TYGODNIK. NAUKA POLSKA ŚWIAT" oraz na stronach internetowych kampanii – www.porany.pl/wiem i www.wspolczesna.pl/wiem
Dla przedsiębiorców mamy także kupony rabatowe na ogłoszenia drobne oraz ogłoszenia modułowe, zlecane w Gazecie Współczesnej, Kurierze Porannym, oraz w Teraz Białystok.

(peż)

Zapraszamy do kontaktu: akcja.spoleczna@czytamwiecwiem.pl lub telefonicznie: 85 7489 574



Dołącz do nas! Zostań Mecenasem Wiedzy!

ORGANIZATORZY: Współczesna, Kurier Poranny
PARTNER MERYTORYCZNY:
PATRONI HONOROWI:
PATRONI MEDIALNI: pap, TVP Białystok, Radio Białystok

LISTA MECENASÓW WIEDZY

1. A.C Terminus E.S. Grygatowicz-Szumowska Spółka Jawna, Białystok - Zespół Szkół Społecznych nr 3 Białostockiego Towarzystwa Oświatowego w Białymstoku

2. AB Sklep Spożywczo-Przemysłowy Andrzej Budzisz, Poświętne - Zespół Szkół w Poświętnem

3. Abakus Okna S.A., Warszawa - Szkoła Podstawowa nr 17 Specjalna w Białymstoku

4. AC S.A., Białystok - Zespół Szkół Elektrycznych w Białymstoku

5. Adam Kubiak-Usługi, Gródek - Waliły-Stacja - II Liceum Ogólnokształcące w Białymstoku

6. Adam Kubiak-Usługi, Gródek - Waliły-Stacja - Zespół Szkół w Gródku

7. Adam Kukliński, Zabłudów - Publiczne Gimnazjum nr 19 Sportowe w Białymstoku

8. Agalux Radosław Roszkowski, Turośń Kościelna - Szkoła Podstawowa w Tołczach

9. Agencja Muzyczna „Union" Radosław Bogdański, Białystok - Szkoła Podstawowa nr 11 z Oddziałami Integracyjnymi w Białymstoku

10. Agencja Muzyczna „Union" Radosław Bogdański, Białystok - Technikum Zawodowe nr 4 w Białymstoku

11. Agencja Muzyczna „Union" Radosław Bogdański, Białystok - V Liceum Ogólnokształcące w Białymstoku

12. Agencja Muzyczna „Union" Radosław Bogdański, Białystok - VII Liceum Ogólnokształcące w Białymstoku

13. Agencja Muzyczna „Union" Radosław Bogdański, Białystok - XVI Liceum Ogólnokształcące w Białymstoku

14. Agencja Reklamy Medialnej Baron Media, Warszawa - Szkoła Podstawowa w Wojnach Krupach

15. Agencja Ubezpieczeniowa Jan Borawski, Białystok - III Liceum Ogólnokształcące w Białymstoku

16. Anis Apteka Anna Białous, Janów - Gimnazjum w Janowie

17. Anna Koncewicz ProSłuch, Suwałki - Szkoła Podstawowa Nr 7 w Suwałkach

18. ARM Andrejczuk Robert, Białystok - II Liceum Ogólnokształcące w Białymstoku

19. Ars Vet S.C. Renata i Jan Szeretucha Przychodnia Weterynaryjna, Czyżew - Szkoła Podstawowa w Czyżewie

20. Art - Dent Laboratorium Protetyczne Emil Sapiński, Zambrów - I Liceum Ogólnokształcące w Zambrowie

21. ATOM Pracownia RTG Tomasz Dąbrowski, Białystok - Policealne Studium Wokalno-Aktorskie w Białymstoku

22. Auchan Białystok, Białystok - Zasadnicza Szkoła Zawodowa w Białymstoku

23. B. i R. Andrzejewscy, Domy Szeregowe, Andrzejewska Bożenna, Białystok - Szkoła Podstawowa Nr 21 w Białymstoku

24. Bajo Barbara Kułakowska, Gródek - Waliły Stacja - Szkoła Podstawowa w Gródku

25. Bank Spółdzielczy w Brańsku, Brańsk - Zespół Szkół w Grodzisku

26. Bank Spółdzielczy w Brańsku, Brańsk - Zespół Szkół w Rudce

27. Bank Spółdzielczy w Sokółce, Sokółka - Szkoła Podstawowa w Boguszach

28. Bank Spółdzielczy w Szumowie, Szumowo - Gimnazjum w Szumowie

29. Belfort Sp. z o.o., Piątnica - IV Liceum Ogólnokształcące w Łomży

30. Białostocki Teatr Lalek, Białystok - Szkoła Podstawowa w Ogrodniczkach

31. Białostockie Centrum Analiz Medycznych Sp. z o.o. , Białystok - Szkoła Podstawowa Nr 47 w Białymstoku

32. BILAX Sp. z o.o. , Białystok - Zespół Szkół Ponadgimnazjalnych Nr 2 w Białymstoku

33. Biuro Rachunkowe EKSPERT Elżbieta Matukiewicz, Czarna Białostocka - Gimnazjum w Wasilkowie

34. Biuro Rachunkowe EKSPERT Elżbieta Matukiewicz, Czarna Białostocka - VI Liceum Ogólnokształcące w Białymstoku

35. Biuro Rachunkowe Katarzyna Zbucka, Białystok - Zespół Szkół nr 3 w Białymstoku

36. Biuro Rachunkowe WAL-TAX Walentyna Trochimczyk, Białystok - Zespół Szkół w Gródku

37. Biuro Tłumaczeń i Obsługi Biznesu „Alna" Witold Jan Boćwiński, Puńsk - Technikum nr 2 w Suwałkach

38. Candor - Adam Maliszewski , Białystok - Szkoła Podstawowa nr 4 w Białymstoku

39. Carmax Sklep Motoryzacyjny Adam Guła, Kleosin - Szkoła Podstawowa w Kleosinie

LISTA MECENASÓW WIEDZY

40. Cemar Cezary Fiedosiuk, Białystok - Publiczne Gimnazjum nr 5 z Oddziałami Integracyjnymi w Białymstoku

41. CEMEX Polska Sp. z o.o., Warszawa - Zespół Szkół Budowlano - Geodezyjnych w Białymstoku

42. Centrum Handlowe Beata Magnuszewska, Knyszyn - Zespół Szkół Ogólnokształcących w Knyszynie

43. Centrum Stomatologii Estetycznej PERŁOWY UŚMIECH, Białystok - Publiczne Gimnazjum nr 5 z Oddziałami Integracyjnymi w Białymstoku

44. Cynkomet Spółka z o.o., Czarna Białostocka - Liceum Ogólnokształcące w Czarnej Białostockiej

45. DARO-TRANS s.c. Usługi Transportowe Dariusz, Wiesława-Krystyna Karwińscy, Białystok-Zaścianki - Szkoła Podstawowa nr 28 w Białymstoku

46. Den-Top Zespół Lekarzy Stomatologów J. Bakun, Suwałki - Szkoła Podstawowa nr 10 z Oddziałami Integracyjnymi w Suwałkach

47. Doktor Pijawka, Suwałki - Gimnazjum nr 1 w Suwałkach

48. Dom Książki Spółka z o.o., Białystok - Liceum Ogólnokształcące w Sokółce

49. Dom Książki Spółka z o.o., Białystok - Szkoła Podstawowa w Janowie

50. Dom Książki Spółka z o.o., Białystok - Zespół Szkół Nr 1 w Grajewie

51. Dom Książki Spółka z o.o., Białystok - Zespół Szkół Nr 2 w Suwałkach

52. Dom Książki Spółka z o.o., Białystok - Zespół Szkół Ogólnokształcących i Zawodowych w Mońkach

53. Dom Książki Spółka z o.o., Białystok - Zespół Szkół Technicznych w Suwałkach

54. Dworek Rogowo, Rogowo - Publiczne Gimnazjum nr 5 z Oddziałami Integracyjnymi w Białymstoku

55. Feniks Sp. z o.o., Siemiatycze - Zespół Szkół w Mielniku

56. FHU POL - KRUSZ Zbigniew Wojno, Szepietowo - Publiczne Gimnazjum w Szepietowie

57. For-Met s.c. Zakład Konstrukcyjno-Technologiczny Oprzyrządowań, Białystok - Szkoła Podstawowa nr 32 w Białymstoku

58. Gabinet Lekarski Lech Chatkowski, Sejny - Zespół Szkół Ogólnokształcących w Sejnach

59. Gastromed S.C. Maciej Kralisz, Andrzej Penpicki, Jacek Romatowski, Białystok - Szkoła Podstawowa nr 6 w Białymstoku

60. Gosk Grzegorz Usługi Handlowo-Transportowe, Zambrów - Stary Skarżyn - Szkoła Podstawowa w Starym Skarżynie

61. GOSPODA Gastronomia Usługi Hotelowe Handel Dariusz Łowiagin, Sejny - Zespół Szkół Ogólnokształcących w Sejnach

62. Gospodarstwo Agroturystyczne Rowińska Edyta, Strękowizna - Szkoła Podstawowa w Nowince

63. Gospodarstwo Ogrodnicze Jerzy Wilczewski, Janów - Białousy - Szkoła Podstawowa w Białousach

64. Gospodarstwo Ogrodnicze Marcin Korolczuk, Białystok - Zespół Szkół w Sobolewie

65. Gospodarstwo Rolno-Sadowniczo-Szkółkarskie Teresa i Stanisław Kakareko, Białystok - Fasty - Szkoła Podstawowa w Fastach

66. Gospodarstwo rybackie Topilec, Choroszcz - Szkoła Podstawowa w Tołczach

67. Grupa Biznes Polska Wnorowski i Wspólnicy Sp.J., Wysokie Mazowieckie - Zespół Szkół Sportowych nr 1 w Białymstoku

68. HASS H.A.Z. Wasiluk Spółka Jawna, Białystok - Zespół Szkół Gastronomicznych w Białymstoku

69. HM System Grzegorz Bielemuk, Białystok - Szkoła Podstawowa Nr 29 w Białymstoku

70. Internistyczne Gabinety Lekarskie s.c. Lilianna i Stanisław Kisiel, Augustów - Zespół Szkół w Białobrzegach

71. J.K.J. Krystyna Jakubiuk, Juchnowiec Kościelny - Technikum Gastronomiczne w Białymstoku

72. Jagódka Sklep Spożywczo-przemysłowy Jadwiga Kubaj, Suraż - Zespół Szkół i Placówek Oświatowo - Wychowawczych w Surażu

73. Jan Kochanowicz, Białystok - Liceum Ogólnokształcące w Michałowie

74. JAROS Jarosław Sieńko, Karakule - Zespół Szkolno-Przedszkolny w Ogrodniczkach

75. JOB SAFETY Ośrodek Szkoleniowy Janusz Czajkowski, Białystok - Zespół Szkół nr 6 w Białymstoku

76. Kameleon Marzena Ostrowska, Białystok - Szkoła Podstawowa nr 49 z Oddziałami Integracyjnymi w Białymstoku

77. Kancelarie Prawne CLS, Białystok - I Liceum Ogólnokształcące w Białymstoku

78. KAZBUD SMG Kazmierz Sapkowski, Dąbrowa Białostocka - Kamienna Stara - Liceum Ogólnokształcące w Dąbrowie Białostockiej

79. KLINK Sławomir Siemieniuk, Bielsk Podlaski - Zespół Szkół z Dodatkową Nauką Języka Białoruskiego w Bielsku Podlaskim

80. Krymar s.c. Irena Sokół Mariusz Sieniuc, Zaścianki - Zespół Szkół Nr 5 w Białymstoku

81. LAN Technika Artur Szostko, Białystok - Szkoła Podstawowa Nr 45 z Oddziałami Integracyjnymi w Białymstoku

82. Lekarska Specjalistyczna Spółdzielnia Pracy ESKULAP, Białystok - IV Liceum Ogólnokształcące w Białymstoku

83. Łys-Tech Zbigniew Sochoń, Wasilków - Szkoła Podstawowa w Wasilkowie: Szkoła Filialna w Sochoniach

84. Malow Spółka z o.o., Suwałki - Zespół Szkół Technicznych w Suwałkach

85. Marcin Suchodoła M&P IT, Hajnówka - Szkoła Podstawowa nr 2 w Hajnówce

86. Metal-Technik S.C., Łomża - Publiczne Gimnazjum w Śniadowie

87. Mg Dom Sp. z o.o., Białystok - Zespół Szkół w Sidrze

88. Miazgasan Zakład Instalatorstwa Sanitarnego i C.O. Krzysztof Miazio, Siemiatycze - Szkoła Podstawowa nr 1w Siemiatyczach

89. Mk-Bud Firma Budowlana Handel Mariusz Kosiński, Białystok - Publiczne Gimnazjum nr 16 w Białymstoku

90. Młyn Handlowo-Usługowy RAFAŁEK Henryk Płoński, Pułazie-Świerże - IV Liceum Ogólnokształcące w Białymstoku

91. Multi Auto Sp. z o.o., Białystok - Publiczne Gimnazjum nr 32 Dwujęzyczne w Białymstoku

92. Multi Ice Radosław Charubin, Białystok - Szkoła Podstawowa w Sobolewie

93. Multi Oil Sp. z o.o., Białystok - Zespół Szkół Budowlano - Geodezyjnych w Białymstoku

94. N.Z.O.Z. Kardio-Vita S.J., Białystok - Niepubliczna Szkoła Podstawowa w Załukach

95. Nadleśnictwo Hajnówka, Hajnówka - Zespół Szkół nr 2 z Oddziałami Integracyjnymi w Hajnówce

96. Nasycalnia Podkładów w Czeremsze Sp. z o.o., Czeremcha - Szkoła Podstawowa w Czeremsze

97. Niepubliczny Zakład Opieki Zdrowotnej „PROMED-SCHOL" Danuta Szotko, Białystok - Liceum Ogólnokształcące Integracyjne w Białymstoku

98. NUTRIX E. Makowska i wspólnicy S.J., Augustów - Zespół Szkół Samorządowych w Augustowie

99. NZOZ „Twoja Stomatologia" Lekarz Dentysta Edyta Rećko, Sokółka - Zespół Szkół Integracyjnych w Sokółce

100. NZOZ Hajmed, Hajnówka - II Liceum Ogólnokształcące z Dodatkową Nauką Języka Białoruskiego

101. NZOZ Lekarze Rodzinni 3 Spółka z o.o., Łomża - Szkoła Podstawowa nr 7 w Łomży

102. NZOZ Położniczo-Ginekologiczny GYNECJA, Białystok - Publiczne Gimnazjum Nr 4 z Oddziałami Integracyjnymi w Białymstoku

103. NZOZ Przychodna Lekarska Elmed S.C. E. Doda J. Szelengowicz-Zawadzka, Łomża - Szkoła Podstawowa Nr 10 w Łomży

104. NZOZ Vita Med Centrum Medyczne Bożena Zawadzka, Białystok - Społeczne Gimnazjum nr 2 STO w Białymstoku

105. Omega Clean Marta Kanclerz, Białystok - Społeczne Gimnazjum Nr 1 Powszechnego Towarzystwa Oświatowego „Edukacja Narodowa" w Białymstoku

106. Optyk Gogle Arkadiusz Malewski, Białystok - Szkoła Podstawowa Nr 43 w Białymstoku

107. P.H.U. Emar Marek Obrembalski, Sokółka - Szkoła Podstawowa nr 1 w Sokółce

108. P.H.U. Klim Anna Klim, Choroszcz - Szkoła Podstawowa w Kruszewie

109. P.H.U. Tandem Marek Iwanicki, Suwałki - Szkoła Podstawowa Nr 4 w Suwałkach

110. P.U. Wspólnota Janusz Łukomski i Piotr Kuźmicki Sp.J., Białystok - Zespół Szkół Technicznych w Białymstoku

111. P.U.P.H. Monrol SP.Z.O.O., Mońki - Zespół Szkół nr 1 w Białymstoku

112. PBO BOMAR Sp. z o.o., Białystok - VI Liceum Ogólnokształcące w Białymstoku

113. PBU „IL-Bud" Ilona Borawska, Gródek - Bobrowniki - Gminny Zespół Szkół w Michałowie

114. PGK Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej Sp. z o.o. Zakład Gazu Bezprzewodowego, Białystok - Zespół Szkół Zawodowych w Hajnówce

115. PHU Bialenergo Olga Choińska, Białystok - Niepubliczna Szkoła Podstawowa w Niewodnicy Kościelnej

116. PHU Dareksbud Dariusz Bielecki, Białystok - Szkoła Podstawowa nr 20 w Białymstoku

117. PHU EDKAR Stacja Paliw, Rutka Tartak - Gimnazjum w Rutce-Tartak

118. PHU L.S. Skibicki Leszek, Janów - Szkoła Podstawowa w Janowie

119. PHU Net-Komp, Kolno - Gimnazjum im. Jana Pawła II w Kolnie

120. Piekarnia Śliwowski Kazimierz, Wysokie Mazowieckie - Liceum Ogólnokształcące w Wysokiem Mazowieckiem

121. Plams Sp. J. Bronisław Żłobikowski i Wspólnicy, Suchowola - Szkoła Podstawowa w Suchowoli

122. Plum Sp. z o.o., Kleosin - Zespół Szkół Elektrycznych w Białymstoku

123. Podlaska Izba Rolnicza, Choroszcz - Zespół Szkół Centrum Kształcenia Rolniczego w Janowie

124. Powiatowy Urząd Pracy w Łomży, Łomża - Katolickie Liceum Ogólnokształcące w Łomży

125. PPH AMO Jarosław Rybakiewicz, Czarna Białostocka - Szkoła Podstawowa nr 2 w Czarnej Białostockiej

126. PPHU Mat-Pol Bramy Okna Rolety Kazimierz Plata, Białystok - III Liceum Ogólnokształcące w Białymstoku

127. PPHU Moherek Zbigniew Jakubowski, Białystok - Technikum Zawodowe z Oddziałami Integracyjnymi w Białymstoku

128. PPUH BOSS Bożena Letkiewicz, Suwałki - Szkoła Podstawowa nr 4 w Suwałkach

129. Pracownia Geodezji i Terenów Rolnych Dymitr Siemieniuk, Bielsk Podlaski - Szkoła Podstawowa nr 2 w Bielsku Podlaskim

130. Pracownia Psychoterapii integracyjnej poradni terapii uzależnienia od alkoholu i współuzależnienia Jerzy Mirosław Słapek, Białystok - XIV Liceum Ogólnokształcące w Białymstoku

131. Pracownia Złotnicza Wiesław Śliwowski, Białystok - Szkoła Podstawowa nr 6 w Białymstoku

132. Przedsiębiorstwo Handlowe Sezam s.c. Czesław Łukuć i Joanna Łukuć, Augustów - Gimnazjum w Sztabinie

133. Przedsiębiorstwo Handlowo Usługowe „Metkownica" Andrzej Iwaniuk, Białystok - Publiczne Gimnazjum Nr 15 w Białymstoku

134. Przedsiębiorstwo TOOLCO Kazimierz Mitroszewski, Białystok - Szkoła Podstawowa nr 32 w Białymstoku

135. Przedsiębiorstwo Usług Ogólnobudowlanych Jarosław Sacharczuk, Hajnówka - Szkoła Podstawowa nr 6 w Hajnówce

136. Przedsiębiorstwo Usługowo-Techniczne Genua Jarosław Lutyński, Suwałki - I Liceum Ogólnokształcące w Suwałkach

137. Przedsiębiorstwo Wielobranżowe BOLESTA Izabela Bolesta, Białystok - Szkoła Podstawowa w Jaświłach

138. Przedsiębiorstwo Wita Szurgot Przytuło S.J., Augustów - Gimnazjum Nr 2 w Augustowie

139. Przychodnia Rodzinna Wanda Dziekońska, Dobrzyniewo Duże - Kozińce - Szkoła Podstawowa w Pogorzałkach

140. Przychodnia Weterynaryjna Amicus Łukasz Kachniarz, Białystok - Publiczne Gimnazjum Nr 17 Integracyjne w Białymstoku

141. Puszysta Pani Puszysty Pan Sklep z Artykułami Przemysłowymi Anna Filipczuk, Białystok - Gimnazjum Sióstr Misjonarek Świętej Rodziny w Białymstoku

142. PW Sokół Przetwórstwo Warzyw U. Sokół, W. Sokół, Białystok - Solniczki - Szkoła Podstawowa nr 5 w Białymstoku

143. PW Taras Przedsiębiorstwo Wielobranżowe Marian Tarasiewicz, Białystok - Szkoła Podstawowa Nr 5 w Białymstoku

144. Rabet Ratyński Borkowski Żuk Sp.J., Białystok - Publiczne Gimnazjum nr 20 w Białymstoku

145. RA-SKI Robert Miałchowski Meble na Wymiar, Białystok - II Liceum Ogólnokształcące w Białymstoku

146. Region Podlaski NSZZ Solidarność, Białystok - Gimnazjum w Mońkach

147. Restauracja Ruta, Puńsk - Szkoła Podstawowa z Polskim i Litewskim Językiem Nauczania w Puńsku

148. Rob-Stan Przedsiębiorstwo Budowlano-Drogowe i Projektowe Stanisław Kocięba, Siemiatycze - Zasadnicza Szkoła Zawodowa w Siemiatyczach

149. RYCAR Sp. z o.o., Białystok - Zespół Szkół Mechanicznych CKP nr 2 w Białymstoku

150. Rzeczoznawca Majątkowy Bobek Małgorzata, Białystok - I Liceum Ogólnokształcące w Białymstoku

151. S7 Robert Godlewski, Ciechanowiec - Szkoła Podstawowa w Ciechanowcu

152. Samodzielny Publiczny Zespół Zakładów Opieki Długoterminowej, Augustów - Szkoła Podstawowa nr 6 w Augustowie

153. Satos Spółka Cywilna Telewizja Kablowa Edward Wojtach Janina Wojtach, Mońki - Zespół Szkół Ogólnokształcących i Zawodowych w Mońkach

154. SerczerNET Małgorzata Nienałtowska, Czarna Białostocka - Szkoła Podstawowa nr 2 w Czarnej Białostockiej

155. Serwis Diesel Zakład Naprawy Pomp Wtryskowych i Wtryskiwaczy Andrzej Zajkowski, Białystok - Publiczne Gimnazjum nr 6 z Oddziałami Dwujęzycznymi w Białymstoku

156. Sklep Róża, Juchnowiec Kościelny - Zespół Szkół w Juchnowcu Górnym

157. Sklep Velvet i Punkt Usługowy Anna Doroszczuk, Siemiatycze - Szkoła Podstawowa nr 3 w Siemiatyczach

158. Sklep Zielarski Fito Halina Dybkowska, Białystok - Szkoła Podstawowa Nr 51 w Białymstoku

159. Specjalistyczna Praktyka Lekarska Andrzej Kozłowski, Białystok - Szkoła Podstawowa nr 3 w Białymstoku

160. Specjalistyczny Zakład Dezynfekcji, Dezynsekcji i Deratyzacji S.C. Dariusz Piekarski Andrzej Zalewski, Białystok - Szkoła Podstawowa w Wasilkowie: Szkoła Filialna w Sochoniach

161. SPOŁEM PSS w Grajewie Sp. z o.o. , Grajewo - Szkoła Podstawowa nr 4 w Grajewie

162. Spółdzielczy Bank Rozwoju, Szepietowo - Publiczne Gimnazjum w Suwałkach

163. Spółdzielnia Mieszkaniowa w Bielsku Podlaskim, Bielsk Podlaski - Gimnazjum Specjalne w Bielsku Podlaskim

164. Spółka Partnerska Lekarzy „przy Fabrycznej", Białystok - Szkoła Podstawowa Nr 11 z Oddziałami Integracyjnymi w Białymstoku

165. Stowarzyszenie Euroregion Niemen, Suwałki - Gimnazjum nr 4 w Suwałkach

166. Stowarzyszenie Niezależnych Kierowców „O.K. Taxi", Białystok - Publiczne Gimnazjum Nr 9 w Białymstoku

167. Studio Tańca Feniks, Białystok - Szkoła Podstawowa Nr 26 w Białymstoku

168. SUPERBROKER Jacek Kuźmicki, Białystok - Katolicka Szkoła Podstawowa

169. Tartak Usługowo Handlowy s.c. Henryk i Piotr Topolewicz, Białystok - Gimnazjum im. ks. Michała Sopoćki w Turośni Kościelnej

170. Techmot Sp. z o.o., Choroszcz - Publiczne Liceum Ogólnokształcące w Choroszczy

171. Tom-Tech Tomasz Brodziuk, Kleosin - Zespół Szkół w Kleosinie

172. Tormed , Hajnówka - I Liceum Ogólnokształcące w Hajnówce

173. Transport Pochodin Jarosław Pochodin, Białystok - Szkoła Podstawowa nr 50 z Oddziałami Integracyjnymi w Białymstoku

174. Twój Czas Studio Kosmetyczne Joanna Piotrowska, Białystok - Zespół Szkół Społecznego Towarzystwa Oświatowego w Białymstoku

175. Ubezpieczenia Jacek Petrykowski, Wasilków - Szkoła Podstawowa w Wasilkowie

176. Unibep S.A., Bielsk Podlaski - Szkoła Podstawowa w Sidrze

177. Unibep S.A., Bielsk Podlaski - Technikum nr 3 w Bielsku Podlaskim

178. Urząd Gminy Bakałarzewo, Bakałarzewo - Zespół Szkół w Bakałarzewie

179. Urząd Gminy w Poświętnem, Poświętne - Gimnazjum w Poświętnem

180. Warsztat Mechaniczny Tłumiki u Wacka Wacław Milewski, Augustów - II Liceum Ogólnokształcące w Augustowie

181. Wilamowski Meble Kuchenne i Łazienkowe Marian Wilamowski, Białystok - Stanisławowo - Zespół Szkół nr 2 w Białymstoku

182. WPHU - Trzynastka Iwona Lipińska, Łomża - Szkoła Podstawowa nr 7 w Łomży

183. Zakład Handlowo Usługowy Pred-Dom, Bielsk Podlaski - Zespół Szkół w Bielsku Podlaskim

184. Zakład Obsługi Rolnictwa - BIRAWIT, Szczuczyn - Zespół Szkół Centrum Kształcenia Rolniczego w Marianowie

185. Zakład Optyczny Elżbieta Smakosz, Białystok - Gimnazjum w Wasilkowie

186. Zakład Optyczny Julia Drewnowska, Siemiatycze - Gimnazjum Publiczne Nr 1 w Siemiatyczach

187. Zakład Optyczny Krystyna Kurstak, Białystok - Zakład Doskonalenia Zawodowego w Białymstoku

188. Zakład Złotniczy Szafir- Andrzej Kiszło, Białystok - Zespół Szkoł w Drohiczynie

189. Zakłady Gastronomiczne Mir-Zen Zenon Lange Restauracja Venessa, Białystok - Szkoła Podstawowa nr 34 w Białymstoku.

190. Zakłady Mięsne Podgórze J. Hryniewicz, J. Starszyk, K. Zawadzki S.J., Podgórze - Szkoła Podstawowa w Podgórzu

191. Zakłady Produkcji Kruszyw Rupińscy Sp. J., Szumowo - Szkoła Podstawowa w Wąsoszu

192. Zakłady Produkcji Kruszyw Rupińscy Sp. J., Szumowo - Szkoła Podstawowa w Szczuczynie

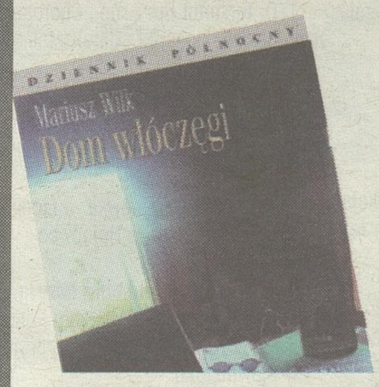
193. Zazdrostka 2, Halina Sochoń, Białystok - Zespół Szkół Zawodowych Nr 6 w Białymstoku

194. Zdrowie H. Pisawocka, J.B. Krutel S.P. Lekarzy, Hajnówka - Szkoła Podstawowa w Białowieży

195. Złotnik - Mieczysław Mosiej, Białystok - Publiczne Gimnazjum nr 15 w Białymstoku

KSIĄŻKI

Na tropie domu



▲ „Dom włóczęgi" z cyklu: „Dziennik północny"
▲ Mariusz Wilk
▲ Noir sur Blanc, Warszawa 2014, s. 204, c. 30,00.

Czytelnicy „Dziennika północnego" wiedzą, czym jest dla Wilka „tropa". Jego nowa książka jest paradoksalnie zakotwiczona we włóczędze i rozwędrowana w domu. Jesteśmy w Oniego, na „Zazierkalu", oczywiście z wypadami do Moskwy, na Krym, do Szwajcarii. Jednakże można odnieść wrażenie, że autor „Wilczego notesu" zarzucił kotwicę na dobre. Książkę pisze dla własnej córki, co powoduje, że większość wydarzeń opisanych jest „przy okazji". Oczywiście wydarza się to i owo, jak to na zapiecku p. Boga. Poza tym jest sporo ciekawych uwag o Gombrowiczu, Rymkiewiczu, Wodnickim, Miłoszu, Bouvierze i nie tylko. Aha, nie wiem dlaczego, Wilk chciałby przekładać „um" jako „umysł" a nie np. „rozum". **(ajs)**

Afryka jakiej nie znamy



▲ „Kiedyś o tym napiszę"
▲ Binyavanga Wainaina
▲ Karakter, Kraków 2014, s. 368, c. 39,00.

Afrykański mistrz formy daje nam swoje wspomnienia od dzieciństwa do chwili obecnej. Czyta się gładko, choć dużo w nich poezji i zabawy formą. Ale to dobra poezja - nie nuży, a pokazuje świat. Oczywiście książka napisana jest mięsistą prozą, ale poezja to integralny składnik dobrego literackiego mięsiwa. Przecież każda książka utkana jest ze słów niczym kenijsko-ugandyjska makata - słowa dają nam obrazy miejsc i wydarzeń. Binyavanga od małego podziwiał świat i kochał ludzi. Może dlatego przebił się do literatury, choć z Afryki jest to wyjątkowo trudne, o ile nie zdobądzie się dotacji poprzez pisanie w taki sposób, jaki donatorzy chcą widzieć. Z jego dzieła dowiemy się wiele o Afryce, więcej niż z podróżniczych czytadeł. **(ajs)**

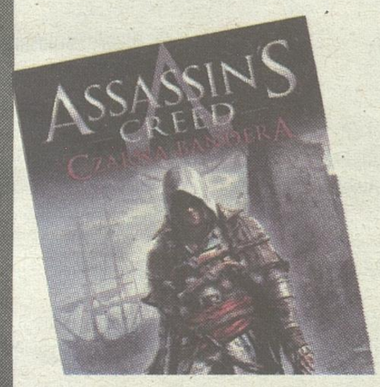
Bogobójcy w akcji



▲ „W okowach mroku" z cyklu „Delegatury nocy"
▲ Glen Cook
▲ Rebis, Poznań 2014, s. 616, c. 39,90.

Wódz Prawowiernych musi się zmagać nie tylko z bardziej i mniej potężnymi Delegaturami Nocy ale i z uwolnionym pradawnym bogiem, który próbuje skuć lodem planetę, a nastepnie zaprowadzić swoje okrutne porządki. Bogowie, którzy go ongiś pokonali, teraz sami są spętani, a żeby ich uwolnić potrzeba nie tylko tego, który ich spętał, ale jeszcze kogoś, kto nosi w sobie boską krew. Tymczasem ambicji ludzkich bynajmniej nie ogranicza trudna sytuacja świata. Jak zwykle jedni chcą rządzić, drudzy mieć, a trzeci jedno i drugie. Na główną intrygę nakłada się wiele działań pobocznych, wszystko razem zmierza do tajemniczego finału, w którym uwolnieni spojrzą w oczy bogójców... **(ajs)**

Pirat kontra Templariusze



▲ „Czarna bandera" z cyklu „Assassins creed"
▲ Oliver Bowden
▲ Insignis, Kraków 2014, s. 448, c. 39,99.

Rywalizacja między Assassynami a Templariuszami wkracza z hukiem w XVIII wiek. Jest złota era korsarstwa i piractwa. Młody chłopak z Bristol, Edward Kenway zadziera z kim się da, a zarazem żeni się z jedną najlepszych partii w okolicy. To zwiększa kłopoty. Nieakceptowany przez teścia i prześladowany przez ludzi z charakterystycznym pierścieniem, ucieka na morze, by dorobić się majątku. Z czasem zostaje znanym kapitanem piratów i wplątuje się w walkę tajemnych bractw. Osią konfliktu jest Obserwatorium - miejsce zbudowane nie przez ludzi, skąd można obserwować świat oczyma osoby, której mamy próbkę krwi. Daje to nieograniczone możliwości manipulowania wydarzeniami na świecie. **(ajs)**

Z wyrwanymi skrzydłami



▲ „Motylek"
▲ Katarzyna Puzyńska
▲ Prószyński i S-ka, Warszawa 2014, s. 608, c. 36,00.

Trzymający w napięciu thriller, dobrze rokujący pisarce na przyszłość. Mamy tu ciekawe i mniej ciekawe postaci, sielską, no prawie, prowincję. Główna bohaterka w wyniku połamania małżeńskich skrzydeł postanawia zamieszkać w mazurskiej wsi pod Brodnicą. Szybko okazuje się, że ucieczka ze stolicy, niekoniecznie oznacza koniec kłopotów. Trup pojawia się szybko, a potem napięcie narasta. Prawie wszyscy są podejrzani, nakładają się na siebie różne wątki. I chociaż niektóre z nich nie są rozwiązane (np. dilera zwanego Ziętarem), widać, że autorka ma to „coś", co miała Agata Christie. Także para głównych detektywów - wioskowy komendant Daniel Podgórski i komisarz Klementyna Kopp zapowiada, że nowy cykl może być bardzo udany. **(ajs)**

Rozgrywka dzieci boga



▲ „Chłopaki Anansiego
▲ Neil Gaiman
▲ Mag, Warszawa 2014, s. 368, c. ok. 30,00.

Chodzi o dzieci boga-pająka Anansiego, znanego czytelnikom z książki tegoż autora „Amerykańscy bogowie". Powieść od razu łapie za serce i zmusza je do szybszego bicia. Anasi to jakby bóg totemiczny czarnej Afryki. Jest właścicielem wszystkich opowieści, które zabrał Tygrysowi. Ten nie zamierza się z zaistniałą sytuacją pogodzić. Ale, pomimo iż jest silny i brutalny, spryt Anansiego zawsze pozwala mu zatriumfować. Lecz Anansi umiera (czy aby na pewno?). Jego synowie, a zwłaszcza Gruby Charlie, który nawet nie miał pojęcia, że ma brata, wplątują się ze znajomymi w niezłą historię kryminalną. Pomoże im ona odnaleźć miłość a nawet tożsamość. **(ajs)**

MUZYKA

Rozmowa z >> Mademoiselle Karen, multiinstrumentalistką, kochającą modę

Trudno skraść show Czesławowi Mozilowi

Mademoiselle Karen to duńska multiinstrumentalistka i wokalistka, grająca na saksofonie, klarnecie i gitarze. W Polsce znana jest przede wszystkim z występów w zespole CZESŁAW ŚPIEWA, towarzyszącym Czesławowi Mozilowi. W marcu ukazał się drugi album solowy Mademoiselle Karen zatytułowany „Comme Les Garcons".



fot. Tom Kurek/Tomirri Photography

▲ Słuchając Twojej nowej płyty, miałam wrażenie jakbym znajdowała się na muzycznej kolejce górskiej. Chciałaś trochę zagrać na emocjach słuchaczy?

– Nie sądzę, żebym chciała grać na emocjach słuchaczy, bardziej zależało mi na pewnej muzycznej różnorodności. Chciałam, żeby ta płyta była różnorodna. Na płycie śpiewam w różnych językach, chciałam odkryć na nowo możliwości instrumentów, zobaczyć, co nowego mogą wnieść.

▲ To nie jest łatwy w odbiorze album.

– Zgadzam się z tą opinią. Praca nad nim była dla mnie dużym wyzwaniem. Cieszę się, że mogłam podjąć to wyzwanie, pobawić się muzyką, zobaczyć, co z tego wyjdzie, włączyć całą swoją kreatywność i poeksperymentować z dźwiękami, obserwując, jaki będzie efekt końcowy. Zdecydowanie nie jest to album komercyjny, wiem, że nie będzie on grany w wielu stacjach radiowych. Może niektóre piosenki są łatwiejsze w odbiorze, ale cały album jest wymagający dla odbiorcy. Kto wie, może moim kolejnym wyzwaniem będzie stworzenie albumu bardziej spokojnego, przystępnego. Zawsze staram się wykraczać poza pewien schemat, nie trzymam się zasad. Muzyk powinien mieć swobodę wyrazu i przekonanie, że nie musi za każdym razem zadowalać wszystkich.

▲ Czy możesz porównać swoje występy solowe i współpracę z Czesławem?

– Kiedy na scenie towarzyszę Czesławowi, przede wszystkim jestem muzykiem, instrumentalistką. Większość utworów wykonywana jest po polsku, w języku, którego nie znam, co dodatkowo pozwala mi skoncentrować się na muzyce. Gdy wykonuję własny repertuar, to ja jestem w centrum uwagi, do czego – przyznam szczerze – muszę przywyknąć. Zdecydowanie bardziej wolę trzymać się na uboczu.

▲ Mimo to wielu twierdzi, że to Ty kradniesz show...

– Na scenie trudno jest konkurować z Czesławem. On ma tyle energii i tak niebywałą osobowość, że wątpię, by ktokolwiek był w stanie skraść jego show. Czesław lubi tę atencję, ma doskonały kontakt z publicznością, a ja cieszę się, kiedy mogę mu towarzyszyć i być w pełni skoncentrowana na muzyce.

▲ Uwagę widowni przykuwają również Twoje ciekawe stroje. Poza muzyką interesujesz się modą?

– Uwielbiam modę, bardzo lubię obserwować ludzi ciekawie wystylizowanych. W modzie – podobnie jak w muzyce – podoba mi się swoboda. Można ubierać się, jak się chce, można mieszać różne style, wzory, faktury. Teraz staram się być bardziej klasyczna w swoich stylizacjach. Mój strój w pełni oddaje to, w jakim jestem nastroju. Kiedy jestem zdezorientowana, w mojej głowie panuje lekki chaos, nie wiem, co mam dalej robić, to mój strój również taki jest, nieuporządkowany, przypominający bałaganiarski kolaż.

▲ Mówisz, że nie lubisz być w centrum uwagi. Czy można powiedzieć, że Mademoiselle Karen jest twoim scenicznym alter ego?

– Chyba tak, można tak powiedzieć. **Mademoiselle Karen** jest tą osobą, która stoi na scenie, nie boi się niczego, jest pewna siebie. Karen jest bardziej skryta, miewa wątpliwości i nie jest tak pewna siebie. Myślę, że ta sceniczna osobowość trochę stawia mnie do pionu, pcha mnie na scenę i ustawia w świetle reflektorów.

Rozmawiała: Monika Dzwonnik (PAP Life)

Na żywca Na żywca

28 MARCA, PIĄTEK

▲ **Białystok**, ACK Sepularium, ul. św. Rocha; wystąpi **Pablopavo** (reggae/raggamuffin), jako support – **ILO & FRIENDS** (electro/acoustic/folk); godz. 19; bilety – 35 zł;

▲ **Białystok**, Fama, ul. Legionowa; koncert **Julii Vikman** (Rosja), która wykona utwory z repertuaru m.in. Okudżawy, German, Niemena i Pugaczowej; godz. 19; wstęp – 30 zł;

▲ **Białystok**, Metro, ul. Białówny; **Katsuhiko** (Japonia) zaprezentuje swój live act (house/techno), a oprócz niego zagrają DJ`e: **Motyl**, **Patryk Niedziela**, **Diskoleptikk** i **divaSR**; do godz. 21 – wstęp wolny, a później – 10 zł (lista z FB) lub 15 zł (pozostali);

▲ **Białystok**, Gwint, ul. Zwierzyniecka; Lepsze Żbiki, czyli impreza hip hopowa, podczas której wystąpią **Pili & Kruszek**, **[M] Kompany**, **Arow**, **LJ Karwel/Theodor/DJ Lazy One** i **Kuba Knap/Emil G/DJ Willy Mąka**; godz. 20; wstęp – 20 zł;

▲ **Bielsk Podlaski**, Bielski Dom Kultury, ul. 3 Maja; koncert formacji **MAZURSKIE TRIO**, która w ramach programu „Ballady ze starej szuflady" zagra utwory m.in. Wysockiego, Cohena, Stachury, Okudżawy i Kaczmarskiego; godz. 18; wstęp wolny;

29 MARCA, SOBOTA

▲ **Białystok**, Forum, ul. Legionowa; w ramach cyklu „Jazz na BOK-u" wystąpi wokalistka **Monika Borzym**, promująca album „My Place"; godz. 19; bilety (25 zł w przedsprzedaży, 30 zł w dniu koncertu) do kupienia w kasie Forum;

▲ **Białystok**, Tawerna Portowa, ul. Orzeszkowej; koncert zespołu **48 GODZIN** (blues); godz. 20.30; wstęp wolny;

▲ **Białystok**, ACK Sepularium, ul. św. Rocha; podczas drugiej edycji Cracken Fest zagrają **SARAH WHERE IS MY TEA** (metalcore/post hardcore) z Rosji, **RED SQUARE SCENARIO** (metalcore) z Austrii, **M.O.R.O.N.** (hardcore), **SCARLET SKIES** (metalcore), **RELEASE THE CRACKEN** (rapcore), **LAVENDER TOWN** (hardcore/melodeath), **RECKONER** (hard rock), **WITH ALL YOUR STRENGTH** (hardcore/melodeath), **DIVINE WEEP** (heavy metal), **MIŃSK** (punk) i **THE UNICORNS** (comedy metal/metalcore); godz. 16; bilety (15 zł w przedsprzedaży, 20 zł w dniu koncertu) do kupienia w pubie Alchemia i sklepie Music For You;

▲ **Białystok**, Herkulesy, ul. Mickiewicza; premierowy koncert **Bezczela** (hip hop) z materiałem „Słowo Honoru", a gościnnie wystąpią **Adrian Woronowicz** (bębny), **Blaze/Maxim**, **W SERCU MIASTA (WSM)**, **FABULAFRONT**, **PROSTO W GŁOWĘ** i **ZSP**; godz. 20; bilety (15 zł w przedsprzedaży, 20 zł w dniu imprezy) do kupienia w Herkulesach oraz sklepach: HempSzop, Free-Way, Royal Fighter, Candy Shop;

▲ **Bielsk Podlaski**, Pub Blues, ul. Mickiewicza; punkrockowa impreza, której gwiazdą będzie **SEXBOMBA**, ponadto zagrają **KUBA ROZPRUWACZ**, **THE SANDALS** i **BACHOR**; godz. 18; wstęp – 15 zł;

30 MARCA, NIEDZIELA

▲ **Augustów**, kino Iskra, ul. 3 Maja; z „Koncertem pamięci Anny German" wystąpi duet z Rosji: **Julia Ziganszina** (wokal, gitara) i **Maksim Mulin** (fortepian), którzy w drugiej części koncertu wykonają romanse rosyjskie, piosenki wojenne i ludowe; godz. 19.30; bilety – 40 zł;

▲ **Bielsk Podlaski**, Pub Blues, ul. Mickiewicza; koncert grup **DAMNED PILOTS** (stoner/glam rock) z Włoch i **DIVINE WEEP** (heavy metal); godz. 19; wstęp – 10 zł;

31 MARCA, PONIEDZIAŁEK

▲ **Białystok**, Aula WSFiZ, ul.Ciepła; z „Koncertem pamięci Anny German" wystąpi rosyjski duet: **Julia Ziganszina** (wokal, gitara), i **Maksim Mulin** (fortepian); w drugiej części koncertu wykonają romanse rosyjskie, piosenki wojenne i ludowe; godz. 19; bilety w przedsprzedaży (50 zł) dostępne są w Centrum Kultury Prawosławnej, Radiu Orthodoxia oraz sklepach Music For You i Amadeus;

2 KWIETNIA, ŚRODA

▲ **Białystok**, ACK Sepularium, ul. św. Rocha; w ramach europejskiej trasy wystąpi niemiecki zespół **GHOSTWRITER** (hard core), a jako support zagra **JUNK** (punk); godz. 19; wstęp – 10 zł;

3 KWIETNIA, CZWARTEK

▲ **Białystok**, Zmiana Klimatu, ul. Warszawska; koncert **MOSAIK**, zespołu wykonującego world music na instrumentach historycznych i etnicznych; godz. 21; bilety (15 zł w przedsprzedaży, 25 zł w dniu koncertu) do kupienia w klubie;

4 KWIETNIA, PIĄTEK

▲ **Białystok**, ACK Sepularium, ul. św. Rocha; przekrojowy koncert zagra **Łukasz L.U.C Rostkowski** (hip hop/alternatywa) – na życzenie fanów będzie można usłyszeć utwory w różnych konfiguracjach instrumentalnych w klubowej formule; godz. 19; bilety (38 zł w przedsprzedaży, 45 zł w dniu koncertu) do kupienia w pubie Alchemia;

Płyty nadesłane Płyty nadesłane Płyty nadesłane



▲ KRZYSZTOF ŚCIERAŃSKI
▲ „Night Lakes"
▲ Polskie Radio SA

Mistrz gitary basowej, od lat królujący w dorocznym zestawieniu „Jazz Forum", a także jeden z najbardziej uniwersalnych i najpopularniejszych muzyków sesyjnych, zrealizował swe młodzieńcze marzenie – nagrał płytę nie tylko jako gitarzysta basowy, ale też solowy. „Night Lakes", na który składa się 10 utworów instrumentalnych i dwie piosenki, to album bardzo barwny, tak pod względem stylistycznym, jak i klimatu. Otwierający płytę balladowy „Petite Fleur", w którym zaśpiewał Amerykanin **Regi Wooten**, to utwór z pogranicza r`n`b i smooth jazzu – równie udany, jak mało reprezentatywny dla całości. Na „Night Lakes" słychać bowiem wpływy – co niemal oczywiste – jazzu, ale też rocka progresywnego („Sumer 69"), gitarowej szkoły **Gary`ego Moore`a** („Dedykacja") i muzyki latynoamerykańskiej („Evora"). Znalazły się tu również tak odmienne kompozycje jak malownicza impresja w postaci utworu tytułowego i króciutki, zagrany na gitarze basowej „Menel Blues". Album kończy zaś koncertowa wersja ballady „Ołów", w której zaśpiewała **Grażyna Łobaszewska**. W efekcie powstała płyta, do której warto będzie wrócić nie jeden raz.



▲ JAN KANTY PAWLUŚKIEWICZ
▲ „Antologia vol. 4 – Radość miłosierdzia"
▲ Polskie Radio SA

Czwarta płyta z cyklu, przedstawiającego twórczość Jana Kantego-Pawluśkiewicza, ukazuje się niemal w przeddzień kanonizacji Jana Pawła II. I trudno chyba o lepszą porę, bowiem album przynosi zapis wykonania „Radości miłosierdzia" – oratorium stworzonego przez kompozytora do słów **Leszka Aleksandra Moczulskiego** dla uczczenia 30. rocznicy wyboru kardynała **Karola Wojtyły** na papieża. Prawykonanie koncertu odbyło się 16 października 2008 r. w Farze Poznańskiej, a w nagraniu udział wzięli soliści: **Elżbieta Towarnicka** (sopran), **Marzena Michałowska** (sopran), **Andrzej Biegun** (baryton) oraz – znany przede wszystkim jako lider **ZAKOPOWER** – **Sebastian Karpiel-Bułecka**, a także Orkiestra Filharmonii Poznańskiej i poznańskie chóry.

(es)

Autor zadań: HELLES

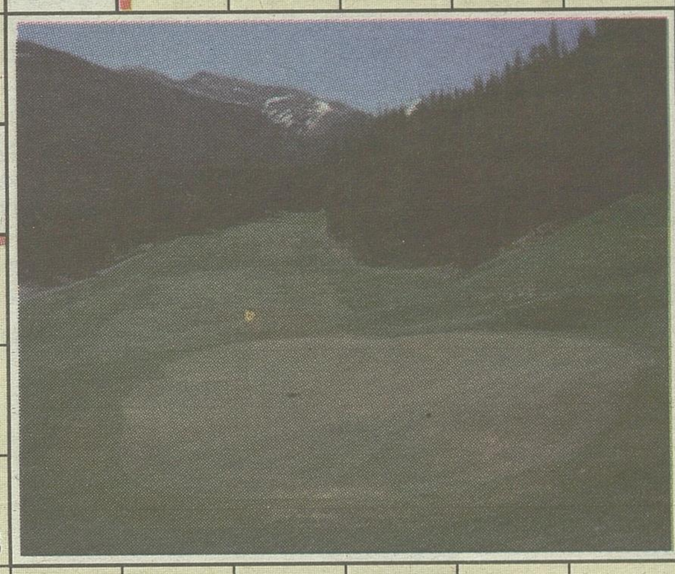
1. Krzyżówka panoramiczna

NIEZADOWOLENIE NA TWARZY / WARZY PIWO
W ŚWICIE KRÓLOWEJ
GUBI SIĘ WE WŁASNYCH SŁOWACH / NP. FENYL
KWIAT, ROZWIJAJĄCY SIĘ NIE TYLKO W PIOSENCE
DŁUGI OGON SUKNI / ŚPIEWAK CERKIEWNY
W ŻARGONIE UCZNIOWSKIM ZWANA BUDĄ
SYPIALNIA Z TAJEMNICAMI
GRANICE FAL RADIOWYCH
PRACOWNIK STOCZNI KREŚLĄCY SZABLONY STATKÓW / BOSAK PRZYDATNY PRZY POŻARZE
MOŻNA WEŃ SIĘ KŁANIAĆ / WYNAJĘTE OKLASKI

WIĘCEJ NIŻ NIECHĘĆ
ALTÓWKA MIŁOSNA
JUŻ NIE MUSI PRACOWAĆ
ODEZWA GŁOWY PAŃSTWA DO NARODU
POZYCJA NA KOLANACH / MOŻE BYĆ SKARBOWA
WULKAN BŁOTNY
DOSTARCZA TAPIOKI
NA STAWIE ALBO NA POWIECE
NIE MOŻE OBEJŚĆ SIĘ BEZ KALAFONII

CHOROBA LUB OTRĘBY
MŁODA KACZKA / HAZARDOWA GRA W KARTY
POKŁAD KOPALINY
CIASTO Z BAKALIAMI
ZYDEL ALBO TABORET
NAPIS NA KOSZULCE
ZABAWA PO PACHY / PODPORA FASOLI
UCIEKA PRZED NAGONKĄ

ZNANY ZE SKĄPSTWA
ZESPOLENIE
SZYK, ELEGANCJA / KREWNIAK ŻYRAFY
STAROPOLSKI UBIÓR MĘSKI
KOLOR W KARTACH LUB RODZAJ DEKOLTU

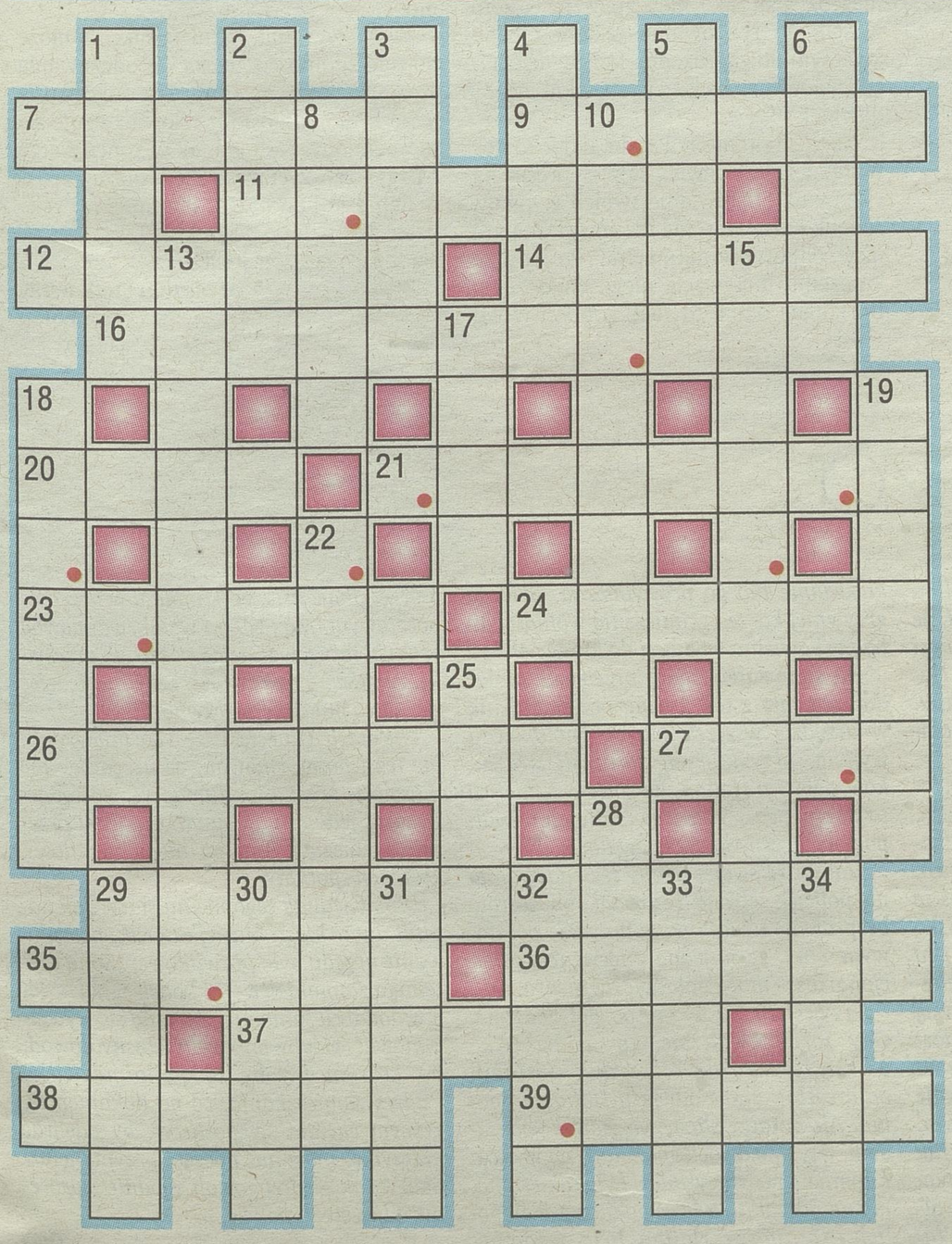


ROŚLINA PRZYPRAWOWA
WIETNAMSKA ZŁOTÓWKA
„OSTRE" OSZUSTWO
WYNIK DO POBICIA / WYPŁYWA Z BAJKI
DZIWAK
PRĘT WZMACNIAJĄCY OBUDOWĘ
WYJĄTKOWO SPOKOJNY CZŁOWIEK
PAŃSTWO ZE STOLICĄ W LIMIE
NORMA OGÓLNIE PRZYJĘTA
POJEDYNCZE UDERZENIE W DZWON OKRĘTOWY
KONKURENCJA LEKKOATLETYCZNA

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20

Litery z ponumerowanych pól utworzą rozwiązanie – przysłowie polskie

2. Krzyżówka



Litery w polach z kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie – tytuł książki o. Mirosława Pilśniaka.

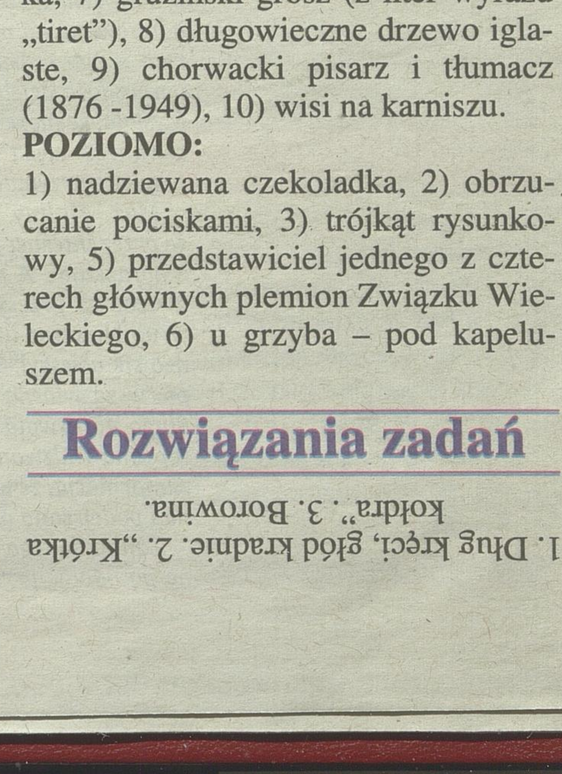
POZIOMO:

7) pogoda pod psem, 9) trójkątna ryba akwariowa, 11) wymaga tamponady, 12) czarna polewka, 14) wypuszczenie do obiegu pieniędzy, 16) komponuje lub pisze razem z kimś innym, 20) Ali ibn Abi Talib dla Mahometa, 21) kręci piruety, 23) ma jeszcze mleko pod nosem, 24) nasza narodowa część samochodu (zalewa się), 26) ptak morski, który zagnieździł się w augustowskim lokalu gastronomicznym (skojarz z siedmioma dziewczętami z piosenki Janusza Laskowskiego), 27) drzewo w herbie Libanu, 29) inaczej azalia, ale nie rododendron, 35) przyodziewek kuchennego stołu, 36) niebiańskie imię żeńskie, 37) poszedł z torbami, 38) styl „złożony" z czterech kwartałów i narządu wzroku, 39) płat blachy, papieru itp.

POZIOMO:

1) świńskie lokum, 2) zamiana biletów NBP na towar, 3) natłok myśli lub spraw, 4) przyrząd do suszenia siana (w wyrażeniu „proste włosy"), 5) potrafi leżeć na sterczących gwoździach, 6) słuszna porcja, 8) czoło, 10) cenocyt, ale bardziej swojsko, 13) biblioteka, 15) bezpieczne miejsce, 17) zbieg okoliczności, 18) strzelający trunek, 19) hokeista na trawie, 22) przeciwnatarcie, 25) do popisu albo do uprawy, 28) został chamowi po złotym rogu, 29) łagodzi wstrząsy pojazdu, 30) przybranie przypinane na piersiach do sukni lub męskiej koszuli, 31) muł (na organ powonienia), 32) rządy Katarzyny II, 33) po niej do kłębka, 34) kapelusz lampy.

3. Krzyżówka



Litery w polach oznaczonych gwiazdką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

POZIOMO:

4) tyle, ile zmieści się w dłoni dziecka, 7) gruziński grosz (z liter wyrazu „tiret"), 8) długowieczne drzewo iglaste, 9) chorwacki pisarz i tłumacz (1876 -1949), 10) wisi na karniszu.

POZIOMO:

1) nadziewana czekoladka, 2) obrzucanie pociskami, 3) trójkąt rysunkowy, 5) przedstawiciel jednego z czterech głównych plemion Związku Wieleckiego, 6) u grzyba – pod kapeluszem.

Rozwiązania zadań

1. Dług kręci, głód kradnie. 2. „Krótka kołdra". 3. Borowina.

psycholog radzi

Poradnik >> Czy warto zapędzać nasze dzieci do wyścigu szczurów?

Kult sukcesu

Dzieci stawiane są przez wielu rodziców do wyścigu szczurów: coraz częściej i w coraz młodszym wieku rodzice zapisują je na zajęcia dodatkowe, wypytują, dlaczego dostały czwórkę a nie szóstkę; rezerwują miejsce w wybranych szkołach z kilkuletnim wyprzedzeniem. Jakie są konsekwencje takiego wychowania?

W pewnym dowcipie Amerykański turysta podchodzi do Murzyna, który leży pod palmą, wpatruje się w falujący ocean i jest wyraźnie zadowolony ze swojego lenistwa. Oburzony Amerykanin mówi: „Człowieku weź się do roboty! Kup sobie wędkę, zaczniesz łowić ryby, potem je sprzedasz i kupisz kilka wędek, będziesz mieć coraz więcej ryb. Dzięki temu kupisz kuter, zaczniesz łowić siecią, a po kilku latach będziesz miał kilka takich kutrów, założysz firmę i zadebiutujesz na giełdzie. W końcu sprzedasz akcje, będziesz bogaty. I wtedy nadejdzie najpiękniejsze: będziesz mógł sobie leżeć pod palmą, patrzeć na fale i nic nie robić."

Inteligencja

Żyjemy w kulturze zamerykanizowanej. Polskim dzieciom wpaja się raczej wzór życia Amerykanina niż Murzyna z dowcipu. Amerykańskie czterolatki wysyłane są już do salonów piękności. Polskie trzylatki zapisywane są do przedszkoli językowych. W pewnych środowiskach im starsze dziecko, tym więcej dostaje dodatkowych zajęć. Rodzice tworzą też olbrzymią presję na osiągnięcia. Mają nadzieję, że da to dzieciom lepszy start, sprawi, że w życiu będzie im się powodzić. Czy to prawda?

Faktycznie istnieje wyraźny związek między wykształceniem a zarobkami i pozycją społeczną. Zwykle (statystycznie) im wyższe ktoś ma wykształcenie, tym więcej zarabia i tym lepszą pozycję społeczną zajmuje.



Od kiedy psychologowie skonstruowali pierwsze rzetelne testy inteligencji, odkryto też, że z dekady na dekadę rośnie inteligencja dzieci. Podejrzewa się, że jednym (ale nie jedynym) z powodów tego wzrostu jest właśnie wzmożone edukowanie dzieci.

Niestety, dbanie o rozwój „mięśni między uszami" i naciskanie dzieci na to, aby były jak najlepsze ma swoją ciemną stronę. Łatwo jest bowiem postawiać dziecku wygórowane wymagania i przekonać je, że jedyną rzeczą naprawdę liczącą się w życiu są osiągnięcia, najlepiej dające się przeliczyć na pieniądze.

Najważniejszy jest język

Dobrym przykładem przesady w edukowaniu jest wysyłanie dzieci do przedszkoli językowych.

Badania psychologów pokazują, że dzieci nie powinny uczyć się obcego języka przed ukończeniem piątego roku życia, do kiedy struktury gramatyczne ojczystego języka nie są jeszcze całkowicie utrwalone (wyjątkiem jest tylko sytuacja tak zwanego czystego bilingwizmu u dzieci – jednoczesnego uczenia się obu języków od urodzenia). Wcześniejsze (przed piątym rokiem) uczenie drugiego języka w najlepszym razie jest bez sensu, a w najgorszym może opóźnić rozwój sprawnego myślenia słownego.

Mimo to tysiące przedszkolaków jest każdego roku wysyłana „na język" przez swoich rodziców. To pierwsze kroczek w szrankach wyścigu szczurków.

Ciemna strona osiągnięć

Od pięćdziesięciu lat obserwuje się u dzieci nie tylko wzrost inteligencji. Wyraźnie rośnie także poziom specyficznego lęku, który objawia się gotowością dziecka do spostrzegania sytuacji obiektywnie niegroźnych, jako niebezpieczne – gotowością do reagowania lękiem nieadekwatnym do zagrożenia. Dzisiaj dzieci są zdecydowanie bardziej przelęknione niż dawniej.

Na krótką metę każde dziecko jest w stanie znieść pewien stopień presji i nacisków na poprawianie swoich wyników. Jednak każde posiada też „magiczną granicę" odporności na naciski. Po jej przekroczeniu motywacja ulega zniszczeniu. Doskonale oddał to Jack London w jednym ze swoich opowiadań: Chłopiec, który od najwcześniejszych lat musiał pracować w fabryce zapytał pewnego wieczoru swojego brata: „Jaka jest liczba po milionie?", „Po co ci to?" „Obliczam, ile ruchów wykonałem w fabryce. Nie mam zamiaru już nigdy więcej wykonać ani jednego."


Psycholog Marcin Florkowski

O wiele gorszym, długofalowym skutkiem wychowywania dziecka w kulcie sukcesu jest jednak wszczepienie cierpienia.

Badania nad szczęściem pokazują na przykład, że ludzie, dla których zamożność jest bardzo ważna i którzy wiele robią, aby mieć jak najwięcej pieniędzy (sukcesów), zwykle są mniej szczęśliwi niż inni, niezależnie od stanu swojego posiadania! Ten fakt ilustruje ciekawe odkrycie: spośród 49 najbogatszych ludzi Ameryki, aż jedna trzecia (!) jest o wiele mniej szczęśliwa niż przeciętny Amerykanin.

Wychowywanie w kulcie sukcesu może popsuć zdolność dziecka do odczuwania szczęścia „bez powodu". Gdy sukcesu się jeszcze nie odniosło – człowiek czuje się niespełniony. Jeśli jednak w końcu się go osiąga, traci życiowy napęd, może popaść w depresje i po prostu nie umie już „siedzieć pod palmą, patrzeć na fale i cieszyć się ze swojego lenistwa".

Dr Marcin Florkowski,
psycholog

klasyczna szkoła obyczaju

Z dowodem męża

Halina (imię zmienione), żona czytelnika bloga „Subiektywnie o finansach", z którego zaczerpnęliśmy temat, poszła z dowodem męża na pocztę po przesyłkę adresowaną na nazwisko człowieka, z którym swego czasu wzięła ślub i z którym oprócz łoża dzieliła też to samo nazwisko. Myślała, że może się uda odebrać za zapracowanego męża przesyłkę. Skończyło się tym, że zatrzymała ją policja.

Mąż Haliny był tak nowoczesny, że przez internet kupił córeczce książeczkę z obrazkami. A kiedy znalazł w skrzynce awizo, że przesyłka już nadeszła i jest w najbliższym urzędzie pocztowym, bardzo się ucieszył, że córeczka będzie miała pierwszą własną książeczkę. Jego radość długo nie trwała. Tylko do chwili, w której żona zadzwoniła z urzędu pocztowego z informacją, że właśnie została zatrzymana i podejrzana o kradzież.

Zanim do tego doszło, mąż wysłał Halinę po odbiór przesyłki. Ponieważ była to przesyłka polecona, zapobiegliwa Halina wzięła ze sobą dowód męża w nadziei, że wydadzą jej książeczkę, skoro żona nosi takie samo jak mąż nazwisko. Tyle, że Halina to trochę taka roztrzepana gapa. Wzięła dowód męża, ale o swoim zapomniała.

Miała pecha. Na poczcie trafiła w okienku na służbistkę. Podała jej dowód męża, ale ponieważ służbistce płeć się nie zgadzała, zażądała jej własnego dokumentu. Pewnie żeby sprawdzić, czy rzeczywiście w obu dokumentach jest to same nazwisko i czy adres zameldowania się zgadza. I tu spotkała ją niespodzianka. Halina grzebała w torebce, grzebała, ale dowodu z niej nie wygrzebała. Urzędniczka natychmiast nabrała podejrzeń, że ma do czynienia z groźną przestępczynią, która posługuje się skradzionym dowodem osobistym. Jest na to odpowiedni paragraf, który tak brzmi: „Kto posługuje się dokumentem stwierdzającym tożsamość innej osoby albo jej prawa majątkowe lub dokument taki kradnie lub go przywłaszcza, podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat dwóch".

Nie są to zatem żadne przelewki. Mając do czynienia z tak groźną przestępczynią w urzędzie wszczęli alarm, zablokowali wyjścia, przy których postawili strażników, żeby im Halina nie zbiegła z miejsca przestępstwa. I zaraz zatelefonowali po policję, żeby ją aresztowała.

Halina ze swojej strony też zadzwoniła na policję, żeby ją ratowała, bo została bezprawnie uwięziona w urzędzie pocztowym. Tak, że za jedną interwencja funkcjonariusze mogli załatwić dwie sprawy.

Przyjechali na pocztę po pół godzinie. Gdy zorientowali się, że chodzi tylko o książeczkę dla córeczki, odstąpili od aresztowania i odwieźli Halinę do domu. Ale notatkę służbową jednak sporządzili. Czyli po dwóch godzinach od wyjścia z domu na pocztę sytuacja była taka sama, jak na początku, tyle że po interwencji policji. To znaczy Halina była w domu, a przesyłka z książeczką nadal w urzędzie pocztowym. Mąż zatem wziął swój dowód i sam pofatygował się na pocztę po przesyłkę. Ale też i z ciekawości, żeby dowiedzieć się, za co mu żonę zatrzymali.

Nie dowiedział się. Przesyłkę mu wydali, ale też i poinformowali, że urzędnicy nie muszą się przed nim tłumaczyć. Następnego dnia jednak naczelniczka poczty przeprosiła męża i żonę za nieprzyjemności, które ich spotkały.

Robić jednak tego nie musiała. Jak napisał autor bloga Maciej Samcik, postępowanie urzędu było prawidłowe: „Żona czytelnika złamała art. 275 kodeksu karnego, a w dodatku sama nie potrafiła się wylegitymować. Gdyby pokazała własny dowód, na którym byłoby to samo nazwisko i adres zamieszkania, co na dokumencie, którym chciała się posłużyć, by odebrać przesyłkę, może na poczcie przymknęliby oko. A tak – zareagowali zgodnie z procedurą i wezwali policję."

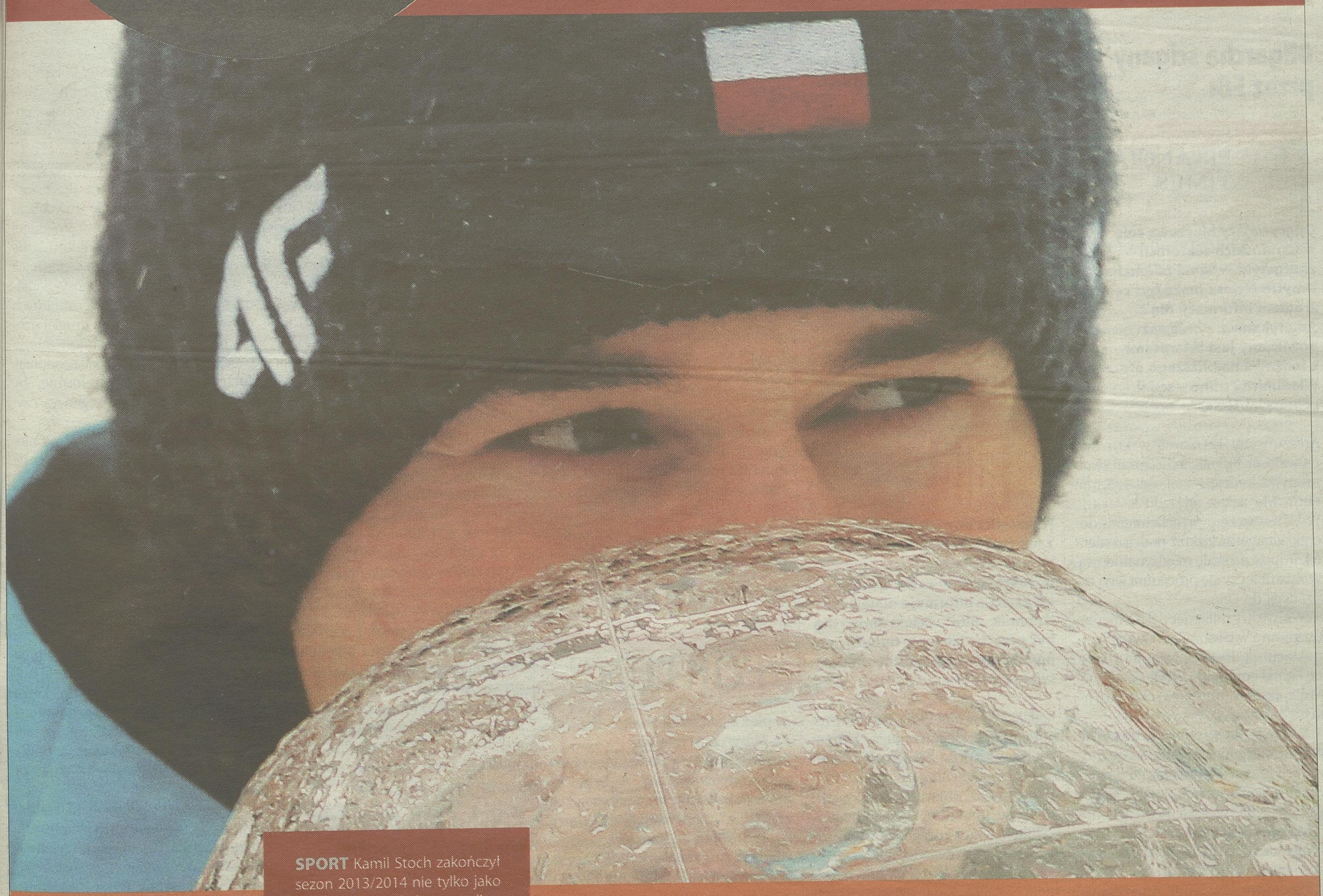
(kk)

GAZETA WSPÓŁCZESNA

SIEDEM DNI POLSKA, ŚWIAT

Tygodnik dla Prenumeratorów

28 marca 2014



GOSPODARKA Mamy tyle wody, ile jest w Egipcie i mniej niż Hiszpania, która jest uważana w Europie za kraj praktycznie pozbawiony wody. Polska wydaje miliardy złotych, aby odtworzyć źródła wody pitnej.
5

SPORT Kamil Stoch zakończył sezon 2013/2014 nie tylko jako najlepszy zawodnik w rywalizacji sportowej Pucharu Świata skoczków narciarskich, ale także jako lider listy płac. Na konto Polaka trafiło 147 500 franków szwajcarskich, tj. ok. 509 tys. zł. Jednak droga na szczyt „Rakiety z Zębu" to nie było pasmo samych sukcesów.
8-9

WOKÓŁ KRYMU Nie tylko te z byłych państw wyrosłych na gruzach Związku Radzieckiego, które próbują przejść na stronę Zachodu, obawiają się gniewu Rosji. Boją się jej także jej wierni sprzymierzeńcy.
7

ZDROWIE 247 mln zł rocznie kosztuje hospitalizacja pacjentów z cukrzycą. To większość wydatków NFZ na ich leczenie. Zdaniem ekspertów znaczy to, że źle leczeni chorzy zbyt często doznają powikłań.
12

KSIĄŻKA Skandaliści epoki PRL zdecydowanie odróżniali się od tych dzisiejszych, byli to bowiem ludzie należący najczęściej do elity kulturalnej kraju. Ich ekscesy stanowiły one raczej efekt uboczny ich działalności artystycznej.
16

Obywatele krajów UE, których dzieci nie mieszkają w Niemczech, lecz mimo to otrzymują świadczenia, będą musieli w przyszłości pokonać więcej „administracyjnych barier". Rząd zamierza ponadto karać imigrantów, którzy naruszają przepisy o pomocy socjalnej.

Bild

Oligarcha ścigany przez FBI

FT FINANCIAL TIMES

Odgrywający kluczową rolę w ukraińskich sektorach energetyki i chemii oligarcha Dmytro Firtasz może być cennym źródłem informacji dla Amerykanów, ponieważ powiązany jest interesami z ludźmi z najbliższego otoczenia Władimira Putina – sądzi „Financial Times".

Aresztowany 12 marca w Wiedniu na wniosek FBI oligarcha został zwolniony za kaucją wysokości 125 mln euro. Ma zakaz wyjazdu z Austrii. W USA wszczęto przeciw niemu dochodzenie w związku z podejrzeniem o korupcję na skalę międzynarodową. W Austrii toczy się procedura jego ekstradycji do USA.

„Wpływowy miliarder był partnerem Gazpromu w wielomiliardowych kontraktach na dostawy gazu na Ukrainę i rynki europejskie. Tyle wiadomo. Mniej jasne są motywy ścigania Firtasza" – pisze „FT".

„Według jednej z teorii ma on bliskie powiązania z ludźmi Putina. Aresztowanie Firtasza i zmuszenie go do ujawnienia podejrzanych praktyk ścisłego otoczenia rosyjskiego prezydenta może być instrumentem nacisku (Waszyngtonu) na Moskwę po aneksji Krymu" – twierdzi gazeta.

„Według innej teorii Amerykanie od dawna zabiegali o aresztowanie Firtasza z powodu sygnałów o jego powiązaniach z mafiosem Siemionem Mogilewiczem, figurującym na liście osób ściganych przez FBI. Najprawdopodobniej oba te względy odgrywają rolę i trudny okres dla Firtasza nie zakończy się prędko" – konkluduje.

W 2009 r. ówczesnej ukraińskiej premier Julii Tymoszenko udało się wyeliminować spółkę energetyczną Firtasza, RosUkrEnergo, z pośrednictwa w handlu gazem między Rosją a Ukrainą.W 2010 r. portal Wikileaks ujawnił, że Mogilewicz na zlecenie służb specjalnych Rosji nadzorował działalność RosUkrEnergo.

Firtasz związał się z ówczesnym prezydentem Ukrainy Wiktorem Janukowyczem – zwycięzcą wyborów z 2010 r. – i według niektórych doniesień przyczynił się do postawienia Tymoszenko zarzutów nadużycia władzy i zawarcia umowy niekorzystnej dla Ukrainy.

Niemcy zaostrzą kontrolę zasiłków

Bild

Niemiecka koalicja rządowa chce zaostrzyć przepisy regulujące zasady wypłacania obcokrajowcom zasiłków na dzieci – informuje niemiecki dziennik „Bild". Celem zmian ma być przeciwdziałanie nadużyciom popełnianym przy pobieraniu świadczeń.

Redakcja powołuje się na poufny raport niemieckiego rządu, w którym jest mowa o przypadkach nieuzasadnionego pobierania świadczeń, szczególnie przez obywateli krajów UE z Europy Środkowej i Wschodniej.

„Bild" zwraca uwagę, że wielu rodziców pobiera świadczenia na dzieci, chociaż nie mieszkają one na terenie Niemiec. Z danych, do których dotarła redakcja, wynika, że Niemcy wypłacają zasiłki dla blisko 145 tys. polskich dzieci, z których ponad 28 proc. nie mieszka w Niemczech.

Ogółem zasiłki wypłacane są 14,4 mln dzieci, z których 660 tys. pochodzą z innych niż Niemcy krajów UE.

Tabloid przyznaje, że jest to zgodne z przepisami. Jak twierdzi jednak, wielu obcokrajowców zgłasza swoje dzieci do urzędu kilkakrotnie lub wręcz pobiera zasiłek na nieistniejące dzieci.

By zapobiec nadużyciom, władze zamierzają zaostrzyć kontrole, w tym uzależnić wypłatę świadczeń od posiadania indywidualnego numeru podatkowego osoby pobierającej zasiłek. Obywatele krajów UE, których dzieci nie mieszkają w Niemczech, lecz mimo to otrzymują świadczenia, będą musieli – zdaniem „Bilda" – w przyszłości pokonać więcej „administracyjnych barier" – czyli, jak wyjaśnia tabloid, poświęcić więcej czasu na wypełnianie odpowiednich wniosków.

Rząd zamierza ponadto karać imigrantów, którzy naruszają przepisy o pomocy socjalnej, zakazem wjazdu do RFN. Władze planują też kary za podawanie nieprawdziwych danych podczas starania się o prawo pobytu.

Miesięczny zasiłek na pierwsze i drugie dziecko wynosi obecnie 184 euro. Na trzecie dziecko świadczenie wzrasta do 190 euro, na czwarte i kolejne do 215 euro.

Papież Franciszek na szczycie listy

FORTUNE

Papież Franciszek znalazł się na pierwszym miejscu tegorocznej listy 50 największych przywódców według amerykańskiego magazynu „Fortune". W pierwszej dziesiątce znaleźli się m.in. kanclerz Niemiec Angela Merkel, inwestor Warren Buffet i Dalajlama XIV.

Opublikowana lista prezentuje ludzi – „zarówno sławnych, jak i nieznanych" – którzy „własną energią zarażają swoich zwolenników i sprawiają, że świat staje się lepszy".

Na szczycie zestawienia znalazł się papież Franciszek, chwalony za to, że przez zaledwie rok pontyfikatu „zelektryzował Kościół", m.in. rozpoczynając reformę watykańskich finansów. Wskazuje się na wprowadzony przez niego nowy styl papieskiej posługi – skromny, unikający pompy, podkreślający pokorę.

Na drugim miejscu znalazła się niemiecka kanclerz Angela Merkel – „od dziewięciu lat praktycznie szefowa UE", która odegrała kluczową rolę w „walce z kryzysem zadłużenia w Europie, utrzymała Unię w całości i nawet Grecję postawiła na ścieżce poprawy.

Kolejne miejsca zajęli: prezes Forda Alan Mulally („cudotwórca, który uratował firmę"), amerykański inwestor Warren Buffett, były prezydent USA Bill Clinton („nieugięty i skuteczny orędownik m.in. walki z HIV/AIDS, malarią, gruźlicą oraz emisją gazów cieplarnianych"), przywódczyni demokratycznej opozycji w Birmie Aung San Suu Kyi (za „determinację, której nie ugasiły lata aresztu domowego") oraz dowódca sił USA w Afganistanie gen. Joe Dunford („wojownik i mąż stanu").

Pierwszą dziesiątkę zamyka wokalista zespołu U2 Bono – za wysiłki na rzecz umorzenia długów najbiedniejszych krajów oraz walkę m.in. z AIDS i ubóstwem, dalej: tybetański przywódca duchowy Dalajlama XIV – za działania na rzecz pokoju, odrzucenia przemocy, demokracji i pojednania oraz dialog z innymi religiami, oraz prezes Amazon.com Jeff Bezos – za wizjonerstwo, które pozwoliło uczynić z małej spółki jedną z najbardziej podziwianych na świecie firm, wartą ponad 170 mld USD.

Polska ma powody, by bronić węgla

DIE ZEIT

Tygodnik „Die Zeit" broni Polski przed niemieckimi krytykami, zarzucającymi jej zacofanie i uleganie lobbystom w sprawach dotyczących polityki klimatycznej UE. Polska ma jednak przekonujące powody, by zachować węgiel jako źródło energii – napisano.

„Niemcy są ekologiczne, Polska jest zacofana – czy taka jest rzeczywiście prawda?" – pyta autor materiału opublikowanego w najnowszym wydaniu hamburskiego tygodnika.

W sporze o reformę unijnego systemu pozwoleń na emisje (ETS) niemieckie spojrzenie było dotychczas „proste i uporządkowane". Po jednej (niemieckiej) stronie znajdowała się ekologiczna awangarda, cierpiąca wskutek upadku handlu pozwoleniami, co niweczyło realizację ambitnych celów klimatycznych. Po drugiej stronie znajdowali się zacofani mieszkańcy Europy Środkowo-Wschodniej, sprzeciwiających się reformie, by chronić swój przemysł węglowy – czytamy w materiale.

„Die Zeit" podkreśla, że wśród niemieckich ekologów Polska cieszy się opinią „państwa rozbójniczego", szczególnie od kiedy, jako gospodarz szczytu klimatycznego w Warszawie, zorganizowała równocześnie konferencję lobby węglowego.

Krytycy twierdzą, że Polska broni kopalnych źródeł energii tylko i wyłącznie z niskich pobudek – „ulegając interesom lobbystów i kierując się tradycjonalizmem oraz wykazując brak wyobraźni". „Oprócz tego istnieją jednak zrozumiałe powody polskiego stanowiska: zachowując swoje rezerwy węgla, Polska unika uzależnienia od rosyjskiego gazu, co stało się obecnie problemem Ukrainy" – wyjaśnia autor.

„Rosja od lat współrządzi Ukrainą, wykorzystując cenę gazu jako instrument nacisku. Czy mamy krytykować Polaków za to, że nie chcą znaleźć się w podobnej sytuacji?" – pyta niemiecki tygodnik.

„Die Zeit" krytykuje postawę Niemców, przekonanych, że „to oni są po dobrej stronie", nazywając ich stanowisko „dziwnym narcyzmem". Wytyka Niemcom, że posługując się argumentem, iż są europejskim liderem ochrony środowiska, zabiegają o unijne ulgi dla wybranych gałęzi przemysłu. W polityce ochrony środowiska Niemcy nie są źli, lecz nie są też liderami – ocenia „Die Zeit".

(PAP)

OKRUCHY



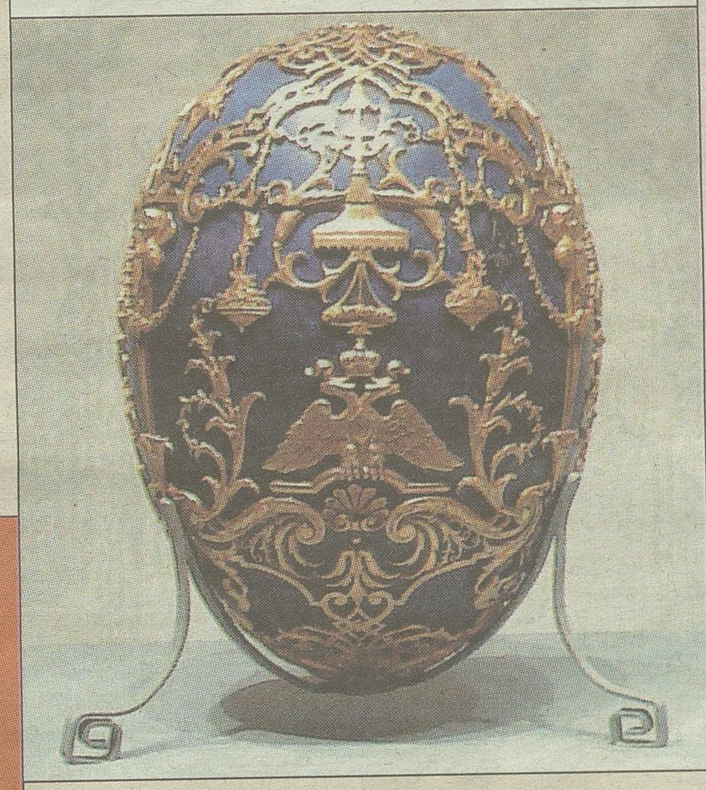
Fot. PAP/Adam Warzawa

Pierwszy raz trysnęła 380 lat temu

W niedzielę po raz pierwszy w tym roku z gdańskiej Fontanny Neptuna popłynęła woda. Tego dnia minęło 380 lat od momentu uroczystej inauguracji słynnego wodotrysku.
Choć Fontanna Neptuna została zamontowana na gdańskim Długim Targu w 1633 r. i po raz pierwszy uruchomiona 9 października, to jej uroczysta inauguracja miała miejsce w następnym roku – dokładnie 23 marca.
Już w połowie XVI w. przed wejściem do gdańskiego Dworu Artusa, jednej z najbardziej okazałych i znanych miejskich budowli, stała studnia. Na początku XVI w. władze miejskie postanowiły zastąpić ją bardziej reprezentacyjnym obiektem – fontanną.
W 1606 r. prace nad projektem oraz wykonaniem kamiennych elementów wodotrysku powierzono rzeźbiarzowi Abrahamowi van den Blocke. Wszystkie prace ukończono w 1615 r., ale ostatecznie fontanna stanęła na Długim Targu w 1633 r. (PAP)

Złodzieje u babci premiera

Babcia premiera Włoch Matteo Renziego została okradziona metodą „na wnuczka" – podała lokalna prasa z Toskanii. Dwaj przestępcy przyszli do domu starszej kobiety przedstawiając się jako przyjaciele jej wnuczka i ją ograbili.
Ukradli między innymi złoty zegarek należący do zmarłego męża kobiety. Nieznana jest wartość wszystkich zrabowanych przez nich przedmiotów.
Obie babcie młodego włoskiego premiera to osoby znane z mediów. Matteo Renzi jeszcze przed powołaniem na stanowisko szefa rządu wziął z nimi udział w sesji fotograficznej dla jednego z włoskich pism. Kobiety wystąpiły również w telewizji. (PAP)



Fot. Wikimedia Commons

Jajo złomiarza odkryciem stulecia

Sprzedawca złomu z USA na giełdzie staroci znalazł warte ponad 30 mln dolarów jajo Faberge, pamiętające czasy carskiej Rosji. Media w Stanach Zjednoczonych okrzyknęły wydarzenie „odkryciem stulecia".
Mężczyzna 8-centymetrowy przedmiot ze złota kupił za 14 tys. dolarów na targu staroci. Zamierzał odsprzedać go dalej jako złom metali szlachetnych, nie znalazł jednak nabywcy.
Dopiero przez wyszukiwarkę internetową dowiedział się, że jest właścicielem od lat poszukiwanego Trzeciego jaja carskiego z 1887 roku.
Trzecie jajo carskie było darem cara Aleksandra III dla cesarzowej-małżonki Marii Fiodorowny. Po rewolucji październikowej zostało wywiezione z Petersburga. Później zaginęło. (PAP)

Aparat fotograficzny z księżyca

Za 660 tys. euro sprzedano na aukcji w wiedeńskiej galerii fotografii Westlicht aparat fotograficzny Hasselblada, jedyny na świecie, którym filmowano Księżyc podczas jednej z amerykańskich misji kosmicznych.
Nabywcą jest japoński przedsiębiorca Terukazu Fujisawa. Aparatem posługiwał się amerykański astronauta Jim Irwin (1930-1991), który uczestniczył w misji Apollo 15 w 1971 roku. Cena wywoławcza na aukcji wynosiła 80 tys. euro. Wszystkie inne aparaty fotograficzne, jakich użyto podczas tej misji, pozostawiono na Księżycu, aby zrobić w kapsule miejsce dla zebranych próbek minerałów. (PAP)

Akordeoniści pobili rekord Polski

W Sierakowicach (Pomorskie) w czasie obchodów Dnia Jedności Kaszubów padł nowy rekord Polski w jednoczesnej grze na akordeonie. Kaszubskie utwory zagrało razem 314 akordeonistów.
Nowy wynik jest lepszy od poprzedniego o 33 muzyków.
W ubiegłym roku w Kościerzynie kaszubskie utwory grało wspólnie 281 akordeonistów.
W ramach bicia rekordu muzycy – profesjonaliści i amatorzy – zagrali trzy tradycyjne kaszubskie melodie, w tym „Kaszubskie jeziora" i „Suka goni lisa".
Bicie akordeonowego rekordu weszło do programu Dnia Jedności Kaszubów w 2006 r. Święto obchodzono wówczas w Tuchomiu, gdzie popularne kaszubskie melodie zagrało jednocześnie 114 akordeonistów. (PAP)

Kara za generalskie romanse

Generał Armii USA Jeffrey Sinclair, który przyznał się do zakazanych romansów z podwładnymi oficerami płci żeńskiej i innych przestępstw obyczajowych, został ukarany przez sąd naganą oraz potrąceniem z żołdu 20 tys. dolarów w ciągu 4 miesięcy.
Generałowi zarzucono nieodpowiednie stosunki z podwładnymi kobietami oficerami, posiadanie materiałów pornograficznych w swym laptopie w trakcie służby w Afganistanie i wykorzystanie rządowej karty kredytowej do sfinansowania wizyty u kochanki. (PAP)

Robot wyręczył dziennikarza

Dziennik „Los Angeles Times" jako pierwszy poinformował o niewielkim trzęsieniu ziemi w Kalifornii. To jednak nie zasługa szybkiego reportera, tylko robota.
Dziennikarz i programista Ken Schwencke opracował algorytm, zwany Quakebot, który automatycznie generuje krótką notatkę na podstawie danych od amerykańskich służb geologicznych.
Dzięki temu informacja trafiła do internetu już po trzech minutach od trzęsienia. Gotową wiadomość wystarczyło tylko nadać.
„LA Times" jest pionierem technologii, która polega na automatycznym umieszczaniu danych w gotowym szablonie. Inne media też mają na koncie podobne eksperymenty, zwłaszcza w informacjach sportowych – zauważa BBC. (PAP)

Rondo Czterdziestolatka

Skrzyżowanie Alej Jerozolimskich, al. Jana Pawła II i ul. Chałubińskiego w pobliżu dworca Warszawa Centralna będzie nosić nazwę Rondo Czterdziestolatka - zdecydowali stołeczni radni. Nazwa ta nawiązuje do serialu „Czterdziestolatek" z lat 70. XX wieku.
Przemawiająca w imieniu klubu PO przewodnicząca rady miasta Ewa Malinowska-Grupińska powiedziała, że radni tej partii zaproponowali nazwę „Rondo Czterdziestolatka", by pokazać, że Warszawa jest różnorodna. (PAP)

Kawa odkodowana

Włoscy naukowcy odszyfrowali po raz pierwszy kod DNA rośliny kawy arabskiej. Według badaczy, na których dwuletnią pracę znani producenci kawy wyasygnowali kilka milionów euro, rezultaty odkryć będą miały istotny wpływ na jakość upraw, a zatem i smak napoju.
Nad kodem DNA kawy arabskiej pracowało dwudziestu naukowców. Profesor genetyki Giorgio Graziosi z Triestu wskazuje, że ustalenia te pozwolą w przyszłości zwiększyć odporność krzewów kawowych na choroby, a także podnieść ich zdolność dostosowania do warunków klimatycznych. (PAP)

Nadal nie przyjął tytułu

Hiszpański tenisista Rafael Nadal nie zgodził się przyjąć tytułu doktora honoris causa, który przyznał mu Uniwersytet Wysp Balearskich w Palma de Mallorca. 27-letni Nadal, urodzony w Manacor na Majorce, uzasadnił swoje stanowisko obawami, że nadanie mu zaszczytnego tytułu może budzić kontrowersje i zaszkodzić reputacji uczelni.
Kilku profesorów było przeciw nadaniu mu akademickiego tytułu honorowego. Inicjatywę popierał w pełni rektor. – W Paryżu oddają Nadalowi złote klucze do miasta i nie mają żadnych obiekcji – powiedział. (PAP)

Rolnicy walczą z „mafią na talerzu"

Włoscy rolnicy walczą z coraz bardziej niepokojącym, ich zdaniem, na świecie zjawiskiem mafii na talerzu, czyli nadawania żywności nazw odwołujących się do przestępczości zorganizowanej. Oburzeni są tym, że mafią reklamuje się żywność znaną z włoskiej kuchni.
Kawa „Mafiozzo", cygara „Al Capone", makaron „Mafia", likiery „Ojciec Chrzestny" czy „Don Corleone", sos pomidorowy „Cosa Nostra", przyprawy „Palermo mafia shooting" – oto zebrane w Niemczech, Bułgarii, Wielkiej Brytanii, na Tajwanie, w USA i w innych krajach przykłady towarów z półek sklepowych z mafią jako „znakiem towarowym".
„To policzek dla Włoch na światowych rynkach i zniewaga dla prawdziwych ofiar gangów, a także wyrządzanie szkody wizerunkowi kraju" – alarmuje związek rolników Coldiretti. Według związku, który wystąpił z inicjatywą powołania specjalnego urzędu, tropiącego przykłady takich nadużyć, konieczna jest interwencja instytucji państwa włoskiego oraz Unii Europejskiej, by położyć im kres. Zauważono przy okazji, że również w samej Brukseli sprzedawany jest sos do frytek „Mafia". (PAP)

Premier kontra Twitter



Turcja zablokowała dostęp do Twittera. W swoich przemówieniach premier Recep Tayip Erdogan groził, że podobny los spotka także inne popularne portale społecznościowe – Facebook i Youtube.

WYBORCZA WALKA Nie obchodzi mnie, co powie na to międzynarodowa opinia publiczna – powiedział Erdogan. – Niech wszyscy zobaczą, jak potężna jest Republika Turecka.

Wojna wydana mediom społecznościowym przez rząd turecki jest reakcją na sposób, w jaki zostały one użyte przez przeciwników premiera, którzy właśnie tam od kilku miesięcy rozpowszechniają kolejne odcinki korupcyjnego skandalu.

Nagrań o korupcji publikowanych w sieci słucha cała Turcja, jak popularnej opery mydlanej. Jednak zamiast fikcyjnych postaci biorą w niej udział znane osobistości tureckiej polityki, biznesu, a także mediów.

„Załatwiłeś to synku?" – pada w jednym z nich pytanie zadane głosem, który brzmi jak głos Erdogana.

„Wszystkiego upłynnić nie dałem jeszcze rady" – odpowiada głos przypisywany jednemu z jego synów, Bilalowi. „Mamy jeszcze 30 milionów. Ale jest kilka pomysłów. 25 milionów możemy dać Ahmetowi Celikowi, a za resztę możemy na przykład kupić mieszkanie w Sehrizarze. Co o tym myślisz tatusiu?"

W innym nagraniu jeden z asystentów premiera podaje swojemu rozmówcy, znanemu biznesmenowi, cenę 15-minutowego spotkania w cztery oczy z Erdoganem – pół miliona lir.

W jeszcze innym sam premier w rozmowie z ministrem sprawiedliwości nalega na szybkie wydanie wyroku sądowego przeciwko znanemu magnatowi medialnemu, który nie zawsze publikuje wiadomości korzystne dla rządzącej partii.

Wieści o kolejnych nagraniach, komentarze i reakcje, szybko obiegają całą Turcję, w której według ostatnich danych ponad 50 procent społeczeństwa (40 milionów) ma dostęp do internetu, 22 milionów używa Facebooka, 13 milionów jest na Twitterze, a 69 milionów ma telefony komórkowe.

Popularne konta na Twitterze, takie jak Haramzadler (Syn Złodzieja) czy Bascalan (Naczelny Złodziej) zapowiadają zwykle zawczasu tematykę i czas publikacji kolejnych odcinków. Pod zapowiedziami często pojawiają się specyficzne życzenia odbiorców typu: „Nie publikuj tego dziś o 9 wieczorem, bo w telewizji jest mecz. Lepiej puść to jutro, będzie więcej rozgłosu".

Media społecznościowe są także używane dla organizowania demonstracji przeciw rządowi, informowania społeczeństwa o wydarzeniach publicznych, ignorowanych przez oficjalne media, a także jako alternatywny sposób prowadzenia kampanii wyborczej.

– Tradycyjne media są prawie w całości zdominowane przez rząd – mówi Cem Toker, lider liberalnej Partii Demokratycznej. – Bez mediów społecznościowych, wiele informacji w ogóle by do ludzi nie docierała.

Kiedy 11 marca w Stambule zmarł po 269 dniach śpiączki 15-letni chłopiec Berkin Elvan, który doznał obrażeń podczas czerwcowych zamieszek na Placu Taksim w obronie drzew w parku Gezi, wieść o jego śmierci dotarła dzięki Twitterowi do 70 milionów ludzi na całym świecie, a w pogrzebie uczestniczyły tysiące ludzi. Natomiast w czasie samych demonstracji w parku Gezi, liczba dziennych tweetów na ten na temat sięgała przeciętnie 12 milionów dziennie.

Premier Erdogan oskarża portale społecznościowe o „fabrykowanie" nagrań audio, sugerujących korupcję w szeregach jego partii i twierdzi, że są one kontrolowane przez wrogie rządowi, a nawet całemu państwu tureckiemu, elementy pod przywództwem charyzmatycznego kaznodziei muzułmańskiego Fethullaha Gulena.

Gulen, który mieszka w Stanach Zjednoczonych i do niedawna był uważany za jednego z głównych sprzymierzeńców premiera, kiedy ten rozprawiał się z dominującą do tej pory w polityce turecką armią, zapewnia jednak, że nie ma z tym nic wspólnego.

Twitter, który ma swoją główną siedzibę w San Francisco, na wieść o blokadzie, wysłał do swoich użytkowników w Turcji wiadomość z instrukcją, jak wysyłać tweety za pomocą telefonów komórkowych, a Facebook wypełnił się dowcipami wymierzonymi w Erdogana, który w środowiskach opozycyjnych zyskał teraz przydomek „Tweetler".

ZE STAMBUŁU AGNIESZKA RAKOCZY (PAP)

To woda jest najważniejsza

Przez lata melioracji, osuszania bagien i wycinania lasów w nieodpowiednich miejscach, w Polsce zasoby wody pitnej szacowane są na takie, jakie są w Egipcie – powiedział wiceminister środowiska Stanisław Gawłowski. Więcej wody ma nawet Hiszpania.

EKOLOGIA Mamy tyle wody, ile jest w Egipcie i mniej niż Hiszpania, która jest uważana w Europie za kraj praktycznie pozbawiony wody – powiedział wiceminister.

W sobotę 22 marca obchodzony był światowy Dzień Wody, ustanowiony przez ONZ w 1992 roku.

Zasoby wodne w Polsce przypadające na jednego mieszkańca są mniejsze niż w krajach sąsiednich i znacznie niższe niż średnia europejska. Z danych Krajowego Zarządu Gospodarki Wodnej wynika, że na jednego mieszkańca Polski przypada średnio ok. 1580 m sześc. wody na rok, a średnie zasoby na jednego mieszkańca Europy to 4560 m sześc./rok.

– Powinniśmy przeprowadzać proces renaturalizacji, aby wodę zatrzymać w tych miejscach, gdzie przez lata była ona przetrzymywana w sposób naturalny. W Polsce osuszaliśmy bagniska, a to był świetny rezerwuar wody – zauważył.

Wiceminister poinformował, że resort wraz z Lasami Państwowymi wydały blisko 500 mln zł na tzw. małą retencję, czyli na inwestycje pozwalające zatrzymać wodę w środowisku.

– Mimo iż pojedyncze inwestycje nie są drogie, to są ich tysiące – zaznaczył. Chodzi o sadzenie lasów, odtwarzanie oczek wodnych czy stawów, które pozwalają m.in. na podniesienie poziomu wód głębinowych.

Inwestycje dotyczą też zbiorników retencyjnych, gromadzących wodę w czasie powodzi, która może być wykorzystywana w okresach suszy.

– Obecnie gromadzimy 5-6 proc. wód powierzchniowych w różnych zbiornikach retencyjnych. Celem jest osiągnięcie poziomu ok. 12 proc. – dodał.

Chodzi m.in. o zbiornik Świnna-Poręba, który ma gromadzić miliony metrów sześciennych wody i ma być zakończony w 2015 r. Inwestycja ta ma kosztować 2 mld zł. Za 400 mln zł modernizowany ma być również zbiornik nyski. Poldery i zbiorniki retencyjne powstaną na Odrze i górnej Wiśle, a także na innych rzekach.

Wiceminister podkreślił przy tym, że mamy jedne z najlepszych technologii na świecie do uzdatniania wody czy oczyszczania ścieków.

Zgodnie z unijnymi dyrektywami, m.in. Ramową Dyrektywą Wodną, do 2015 roku powinniśmy osiągnąć dobry stan czystości wód.

– Zdecydowana większość polskich rzek czy jezior ma pierwszą klasę czystości i nadaje się do korzystania. Mamy oczywiście jeszcze wiele do zrobienia, ale jakość wód w Polsce nie jest pogarszana, tylko poprawiana, i o tym świadczą miliardy złotych, jakie wydaliśmy – mówił.

Woda zajmuje ponad 70 proc. naszej planety. Ponad 97 proc. zasobów wodnych Ziemi to wody morskie; 2,5 proc. to woda słodka, a tylko 0,6 proc. – woda mogąca stanowić źródło wody pitnej.

(PAP)

Będą walczyć o dostęp do wody

Według danych ONZ ok. 770 milionów ludzi na świecie nie ma dostępu do źródeł wody pitnej. Zdaniem części ekspertów, niedobór wody sprawi, że przyszłe wojny będą przede wszystkim konfliktami o wodę, a nie ropę naftową czy inne surowce. Naukowcy alarmują, że z roku na rok coraz więcej ludzi nie ma dostępu do wody pitnej. Jako przyczynę często wymienia się postępujące zmiany klimatu.

Obszarem najbardziej dotkniętym tym problemem jest region subsaharyjski, gdzie ponad 40 proc. ludzi nie ma dostępu do źródeł wody pitnej. To właśnie ten obszar jest najbardziej zagrożony konfliktami o wodę. Przykładem jest spór pomiędzy Etiopią i Egiptem – dwa afrykańskie państwa wojują o wody Nilu. Według Egipcjan zagraża im gigantyczna Tama Wielkiego Odrodzenia, jaką na Błękitnym Nilu chcą zbudować Etiopczycy, by urządzić tam elektrownię wodną i sprzedać z zyskiem prąd całej Afryce.

Etiopia zaczęła ją stawiać już ponad dwa lata temu, kiedy udało się jej zbuntować państwa z basenu Nilu – Demokratyczną Republikę Konga, Kenię, Ugandę, Tanzanię, Burundi i Rwandę – przeciwko obowiązującym jeszcze od czasów kolonialnych umowom, które dają Egiptowi i Sudanowi monopol na wody Nilu. Układy z 1929 i 1959 roku przewidują, że z 84 mld m sześc. wody, która płynie co roku Nilem, Egipt ma prawo aż do 55 mld m sześc., a 18,5 mld m sześc. przypada Sudanowi (10 mld m sześc. przewidziano na straty).

Innym przykładem są spory izraelsko-palestyńskie. W styczniu 2012 r. francuska komisja parlamentarna ds. zagranicznych opublikowała raport, w którym określiła izraelską politykę w zakresie dystrybucji wody na Zachodnim Brzegu Jordanu jako „apartheid". Raport oskarża Izrael o dyskryminację w udostępnianiu wody oraz o niszczenie palestyńskich studni i cystern. „Około 450 tysięcy izraelskich osadników na Zachodnim Brzegu zużywa więcej wody niż 2,3 miliona mieszkających tam Palestyńczyków" – podkreślono. Niedobór wody dotyka wiele innych krajów, wśród nich Chiny, Indie, Pakistan, Iran czy Irak.

Problem dostrzegany jest przez amerykański wywiad. W 2012 r. Wspólnota Wywiadów Stanów Zjednoczonych (Intelligence Community) opublikowała raport, w którym ostrzega przed przyszłymi konfliktami o wodę, w tym atakami terrorystycznymi na infrastrukturę wodną.

– Myślę, że ryzyko konfliktów o wodę zwiększa się z powodu rosnącej konkurencji, złego zarządzania i w końcu wpływu zmian klimatu – powiedział w niedawnej rozmowie z „The Guardian" Peter Gleick, szef amerykańskiego Pacific Institute, w którym pracują naukowcy zajmujący się problemami wody. Jego zdaniem największym zagrożeniem są jednak konflikty lokalne. – Konflikty między farmerami i miastami, pomiędzy grupami etnicznymi, pomiędzy pasterzami i farmerami w Afryce, pomiędzy tymi, którzy korzystają z tej same rzeki w jej dolnym biegu oraz górnym biegu – wyjaśnia ekspert.

(PAP)



Kurort stanął, ale liczy na wsparcie Rosji

Fot. chemtec/sxc.hu

Opustoszałe plaże, zamknięte hotele i kioski nad morzem – tak wygląda dziś krymski kurort Ałuszta na brzegu Morza Czarnego. Miejscowi – od burmistrza poczynając, na zwykłych mieszkańcach kończąc – liczą jednak, że to przejściowe i latem sytuacja się zmieni.

TURYSTYKA Odległa o godzinę jazdy autobusem od Symferopola Ałuszta według szacunków burmistrza Stanisława Kołota co roku przyjmuje około miliona turystów. W zeszłym roku ponad 60 proc. z nich przyjechało z Ukrainy, a ok. 25-30 proc. z Rosji.

– Znajdujemy się na wybrzeżu Morza Czarnego i dysponujemy bardzo dużą bazą dla turystów: mamy sanatoria, pensjonaty lecznicze, hotele i dość dużo prywatnych obiektów zbudowanych specjalnie w celu przyjmowania turystów – mówi burmistrz. W mieście są delfinaria, morskie akwarium, zakłady słynnego wina Massandra, a niedaleko góry.

Jak podkreśla Kołot, praktycznie cała gospodarka miasta pracuje na rzecz turystyki. Znaczną część win Massandra kupują turyści, pod ich kątem produkowane są kosmetyki z roślin aromatycznych, a do tego należy jeszcze dodać transport i telefonię komórkową.

– Pod względem inwestycji nie zajmujemy pierwszego miejsca na Krymie, bo nasze miasto jest nieduże, ale w przeliczeniu na jednego mieszkańca mamy najwyższy wskaźnik na półwyspie – w zeszłym roku ponad 5300 hrywien (1,5 tys. zł). Uważamy, że jesteśmy atrakcyjni dla inwestorów – opowiada Kołot. Jak dodaje, w Ałuszcie inwestuje głównie kapitał rosyjski.

Lazurowych wód Morza Czarnego mimo słonecznej pogody dziś jednak nikt prawie nie ogląda. Idąc wzdłuż plaży trudno znaleźć otwarty hotel. Jednym z nielicznych otwartych jest pięciokondygnacyjny pensjonat leczniczy „Krymskije Zori" dla ponad 160 gości, który specjalizuje się w leczeniu górnych dróg oddechowych.

– Mamy teraz zajęty jeden pokój. Wyobraża pani sobie? – mówi administratorka hotelu Julia. – Chociaż powinniśmy mieć dwie drużyny piłkarskie. Zrezygnowali. Nikt teraz nie przyjedzie. Na razie wszystko jest zamrożone, stanęło.

Jak mówi, hotel miał już podpisane umowy na lato z ukraińskimi i rosyjskimi firmami turystycznymi, ale na razie wszystkie milczą.

– Na pewno czekają na rozwój sytuacji. Chociaż jeszcze nikt nie powiedział, że nie przyjedzie – opowiada Julia. – Wiosna w tym sezonie jest u nas ciężka. Główną przyczyną jest sytuacja w kraju.

Większość gości pensjonatu przyjeżdża z Rosji, ale także część z Ukrainy. – Czekamy. Ale myślę, że ludzie jak jeździli, tak będą jeździć. Nie zamykamy przecież granic. Jaka to różnica, Ukraina czy Rosja? – mówi.

W pozytywny rozwój sytuacji wierzy także Nina, administratorka malutkiego, 4-pokojowego hoteliku „Vita" przy ulicy prowadzącej z dworca nad morze.

– Zwykle w marcu mamy już gości, ale nie wiem, jak będzie w tym roku – mówi. – Na razie nie mamy rezerwacji na lato, ale nad tym pracujemy. Mamy stałych klientów z Ukrainy, Białorusi, Rosji. Dzwonią, pytają, są zainteresowani, chociaż na razie nie wiemy, czy przyjadą – dodaje.

Komplikacji związanych z przyłączeniem Krymu do Rosji nie spodziewa się także dyrektor wchodzącego w skład koncernu Massandra przedsiębiorstwa Ałuszta Władimir Gubanow. Jak podkreśla, zakłady produkują rocznie około 2 tys. ton wina. Połowę swojej produkcji sprzedają turystom w sezonie letnim, a resztę głównie na Ukrainę. Zysk firmy wynosi około 80 mln hrywien (23 mln zł).

– Patrzmy w przyszłość z optymizmem. Nie spodziewam się trudności ze sprzedażą naszego wina – mówi PAP. - W Rosji jest dużo większy rynek niż na Ukrainie. I mają tam mniej wina, bo na Ukrainie są jeszcze wina z Odessy i innych regionów południa kraju, a obok leży Mołdawia. Wiemy, że w Rosji na nasze wino będzie jeszcze większy popyt".

Massandra jako firma państwowa zostanie znacjonalizowana. To także nie budzi zaniepokojenia Gubanowa.

– Po prostu przejdziemy spod zwierzchnictwa Kijowa do Symferopola. Nie będzie się to wiązało z żadnymi utrudnieniami. Wręcz przeciwnie, dla nas to lepiej. Wcześniej jeździliśmy po wszystkie papiery i zezwolenia do Kijowa, a to bardzo długa droga. Teraz wszystko będziemy załatwiać u siebie, 40 km dalej – przekonuje.

Na dobry sezon liczy także burmistrz, choć przyznaje, że gdy w mediach pojawiły się informacje, że na Krymie jest niebezpiecznie, niektóre firmy turystyczne wycofały się z umów i poprosiły o zwrot wpłaconej zaliczki.

– Ale w zeszłym tygodniu było u nas duże forum „Krymska wiosna". Uczestnicy z Rosji byli bardzo zainteresowani przyjazdami na Krym. Obiecują nam uzupełnić braki, a mają duże fundusze. Dlatego się nie boimy. Mamy nadzieję, że czeka nas dobry sezon – mówi.

MAŁGORZATA WYRZYKOWSKA (PAP)



Fot. PAP/Bartłomiej Zborowski

Boją się kolejnych secesji

Nie tylko te z byłych państw wyrosłych na gruzach Związku Radzieckiego, które próbują przejść na stronę Zachodu, obawiają się gniewu Rosji. Boją się jej także jej wierni sprzymierzeńcy z Kazachstanu.

POLITYKA Aneksja Krymu była karą wymierzoną przez Rosję Ukrainie za jej dążenie do zbliżenia z Zachodem. Ukraina obawia się, że jeśli nie wyrzeknie się prozachodniej polityki, Rosja sięgnie także po Donieck, Charków i Odessę. Kreml domaga się dla tych regionów autonomii, przekształcenia Ukrainy w federację.

Za dążenie na Zachód Gruzja zapłaciła już wojną w 2008 r. i utratą zbuntowanych prowincji – Południowej Osetii i Abchazji. Gruzini, którzy liczą, że jeszcze latem uda się im podpisać umowy stowarzyszeniowe z Unią Europejską i NATO, obawiają się nowych prowokacji na granicach z Abchazją i Południową Osetią. Kiedy Rosja dokonywała aneksji Krymu, rosyjskie śmigłowce i samoloty zwiadowcze bezceremonialnie wtargnęły w przestrzeń powietrzną Gruzji, nad Gori i Zugdidi, co w Tbilisi uznano za demonstrację siły.

Mołdawia, która także chce latem podpisać umowy stowarzyszeniowe z UE, boi się secesji zamieszkanego przez Rosjan Naddniestrza, które już w 1990 r., wspierane przez stacjonujących tam rosyjskich żołnierzy, ogłosiło secesję i bezskutecznie (jak dotąd) domaga się przyłączenia do Rosji.

– Istnieje wiele wspólnego między wydarzeniami na Krymie a sytuacją w Naddniestrzu – oświadczył prezydent Mołdawii Nicolae Timofti. –Mamy informacje, według których podejmowane są konkretne działania w celu zdestabilizowania sytuacji – dodał.

Rosyjskiego prezydenta i jego wielkomocarstwowych ambicji obawia się nawet wierny Moskwie Kazachstan, ani myślący o przechodzeniu do zachodniego obozu, za to wspierający Putina w tworzeniu konkurencyjnej dla Brukseli Unii Euroazjatyckiej.

Zruszczeni Słowianie stanowią czwartą część blisko 20-milionowej ludności Kazachstanu, który przed rozpadem ZSRR nigdy nie był niepodległym państwem. Ludność słowiańska mieszka i stanowi większość w północnych regionach Kazachstanu, wzdłuż ciągnącej się przez ponad 7,55 tys. km, od Morza Kaspijskiego po Syberię granicy z Rosją. Ziemie te za czasów ZSRR służyły za miejsce zsyłki więźniów politycznych.

Po rozpadzie ZSRR poza granicami Rosji znalazło się prawie 30 mln Rosjan, głównie na Ukrainie i Białorusi, ale także w państwach bałtyckich. Z Zakaukazia, a nawet pozostałego w składzie Rosji Kaukazu wygnały ich bieda i wojny. Bieda wygnała ich też z Kirgistanu i Turkmenistanu, a wojna domowa z Tadżykistanu.

Kazachstańscy Słowianie są największą rosyjskojęzyczną kolonią w pozaeuropejskiej części dawnego ZSRR. Są potomkami dawnych osadników, urzędników, żołnierzy, ale także dysydentów zsyłanych do obozów karnych na kazachskich stepach. W czasach ZSRR byli tam (podobnie jak w pozostałych prowincjach) uprzywilejowaną elitą. Stracili ten status, gdy Kazachstan ogłosił niepodległość, a pierwszoplanowe role przejęli Kazachowie.

W niepodległym Kazachstanie, promującym tubylczą i wyznającą islam ludność, przywykli do przewodnictwa Słowianie czuli się coraz bardziej spychani na margines. Promowanie Kazachów i wprowadzenie języka kazachskiego w urzędach i na uczelniach utrudniało rosyjskojęzycznym Słowianom polityczny i społeczny awans.

Obawiając się słowiańskiej irredenty, prezydent Nursułtan Nazarbajew, były komunistyczny sekretarz, a od 1991 r. nieprzerwanie panujący szef niepodległego państwa, niezmiennie zabiegał o jak najlepsze stosunki z Rosją, a sprawując absolutną władzę tłumił wszelkie przejawy zarówno kazachskiego, jak rosyjskiego nacjonalizmu. Aby złagodzić podział kraju na kazachskie południe i słowiańską północ, kazał nawet przenieść stolicę kraju z południowej Ałma-Aty do położonej w środku stepu Astany, dawnego Celinogradu i jeszcze dawniejszej kozackiej twierdzy Akmolińska.

Nazarbajew ma już jednak 73 lata, niedomaga na zdrowiu i nie wiadomo, czy w 2015 r. będzie ubiegać się o kolejną reelekcję. Nie namaścił swojego następcy i walka o schedę po nim grozi politycznymi wstrząsami.

Wielkoruscy nacjonaliści w rodzaju Władimira Żyrinowskiego, którzy nigdy nie pogodzili się z utworzeniem Kazachstanu, zachęceni aneksją Krymu odważniej zaczęli domagać się, by wykorzystać destabilizację Kazachstanu i powołując się na obronę praw Rosjan, dokonać aneksji także zamieszkanych przez nich ziem na kazachskiej północy. Żyrinowski, uważany za polityka doskonale wyczuwającego nastroje panujące na Kremlu, a nawet mówiącego publicznie to, czego z różnych powodów Kreml powiedzieć nie może lub nie chce, wezwał nawet do ponownego podporządkowania Rosji całego Kazachstanu i przywrócenia Ałma-Acie dawnej, kozackiej nazwy – Wiernyj.

Kazachstańscy Rosjanie nie mieliby nic przeciwko temu. Czerpią wiedzę o świecie z rosyjskiej telewizji i widzą w Putinie przywódcę zabiegającego o przywrócenie Rosji roli światowego mocarstwa.

Nazarbajew, który w 2008 r. poparł wojnę Rosji z Gruzją, po aneksji Krymu zadzwonił na Kreml, by zapewnić Putina, że doskonale rozumie, że Rosja broni praw swoich rodaków na Ukrainie, a także pilnuje, by nie ucierpiały tam jej strategiczne interesy. Zaraz po rozmowie z Putinem Nazarbajew zadzwonił też jednak do kanclerz Niemiec Angeli Merkel i prezydenta USA Baracka Obamy, namawiając ich, by przekonali Moskwę do pokojowego rozstrzygania sporów.

(PAP)



Cała pula dla Rakiety z Zębu

Kamil Stoch zakończył sezon 2013/2014 nie tylko jako najlepszy zawodnik w rywalizacji sportowej Pucharu Świata skoczków narciarskich, ale także jako lider listy płac. Na konto Polaka trafiło 147 500 franków szwajcarskich, tj. ok. 509 tys. zł.

PIENIĄDZE Różnice na liście płac między pierwszą trójką: Polakiem, Niemcem Severinem Freundem i Słoweńcem Peterem Prevcem były jeszcze mniejsze niż w rywalizacji sportowej. Freund w 34 zawodach zarobił 146 450 franków (ok. 505 tys. zł), a Prevc, który w klasyfikacji generalnej wyprzedził Niemca zaledwie o dziewięć punktów – 145 600 franków szwajcarskich (ok. 502 tys. zł).

Stoch sześciokrotnie w tym sezonie, najwięcej spośród wszystkich skoczków, otrzymał 10 000 franków, czyli nagrodę za pierwsze miejsce w indywidualnym konkursie PŚ. Niemiec tę kwotę zainkasował pięć, a Słoweniec cztery razy.

Czwarty w oficjalnym zestawieniu Międzynarodowej Federacji Narciarskiej (FIS) jest Norweg Anders Bardal (także czwarty w klasyfikacji generalnej), który otrzymał jednak znacznie niższą nagrodę finansową za cały sezon w porównaniu do pierwszej trójki – 120 300 franków (ok. 415 tys. zł).

Pozostali polscy skoczkowie zajęli na liście płac dalsze miejsca. Najlepszy z nich Maciej Kot (17. w rywalizacji sportowej) uplasował się na 20. lokacie – 45 200 franków (ok. 156 tys. zł). Najmniej – zaledwie 100 franków szwajcarskich, czyli 345 zł otrzymał Krzysztof Miętus sklasyfikowany na ostatniej, 82. pozycji ex aequo z trzema innymi zawodnikami.

Premia za zwycięstwo w indywidualnym konkursie PŚ wynosi 10 000 franków, za drugie miejsce – 8 000, a za trzecie – 6 000. Ostatnie, 30., miejsce w serii finałowej FIS wycenił na 100 franków.

Oficjalne premie nie są jedynymi dochodami skoczków narciarskich. Zawodnicy ze światowej czołówki mają podpisane prywatne kontrakty sponsorskie i reklamowe, których wysokość jest objęta tajemnicą handlową.

(PAP)

Nikt nie rodzi się mistrzem olimpijskim

Kamil Stoch, mistrz świata z Predazzo i dwukrotny złoty medalista olimpijski z Soczi, do swojej kolekcji trofeów dodał kolejne – Kryształową Kulę za zwycięstwo w klasyfikacji generalnej Pucharu Świata w sezonie 2013/14.

SYLWETKA Stoch na nartach zaczął jeździć już jako trzylatek. Pięć lat później zapisał się do klubu LKS Ząb i oddał pierwszy skok. Jak przyznał później, dyscyplina od zawsze go fascynowała i najchętniej oglądał ją w telewizji.

– Mieliśmy jeden kask na trzech. Był za duży i jak go założyłem, spadł mi na nos, więc niewiele widziałem. Ale kilkumetrowy skok ustałem – wspominał z humorem pierwszy skok.

Gdy miał 12 lat, poznał Wielką Krokiew w Zakopanem. Jako przedskoczek w zawodach PŚ w kombinacji norweskiej wylądował na 128. metrze. Tyle nie osiągnął żaden z dwuboistów.

W 2003 r. zadebiutował w reprezentacji seniorów, a 17 stycznia 2004 w Zakopanem, gdzie urodził się niecałe 17 lat wcześniej, po raz pierwszy wystąpił w zawodach Pucharu Świata i był 49. W 2004 i 2005 wywalczył dwa srebrne medale mistrzostw świata juniorów, ale w konkursach drużynowych.

W dorosłym towarzystwie został zauważony, kiedy 11 lutego 2005 w Pragelato był siódmy w Pucharze Świata.

Blisko poważnego sukcesu był w MŚ w Libercu w 2009 roku, ale na normalnym obiekcie uplasował się tuż za podium. W 2010 roku cieszył się z trzech zwycięstw w letniej GP, ale zimą nie skakał na miarę wielkiego talentu, jaki widzieli w nim trenerzy.

Przełamał się 23 stycznia 2011 na Wielkiej Krokwi w Zakopanem. Został czwartym polskim skoczkiem, który zwyciężył w zawodach PŚ, po Stanisławie Bobaku, Piotrze Fijasie oraz Adamie Małyszu i naturalnym kandydatem na następcę kończącego powoli karierę „Orła z Wisły".

– Kiedyś nie lubiłem pytań o Adama. Dziś porównania do niego traktuję jak życzenia wszystkiego najlepszego. Osiągnąć tyle co on – to byłaby bajka – powiedział w jednym z wywiadów. Po pierwszym olimpijskim konkursie w Soczi Małysz przyznał, że chyba oddałby wszystkie swoje medale za ten jeden – złoty.

Po triumfie pod Tatrami szybko przyszły kolejne zwycięstwa w Klingenthal i Planicy, kiedy po raz ostatni w oficjalnych zawodach rywalizował Małysz. Słoweńska Velikanka była symboliczną zmianą warty. W ostatnim konkursie sezonu 2010/11, który był jednocześnie pożegnaniem Małysza, Stoch wygrał, a „Orzeł z Wisły" był trzeci. Stoch przed wejściem na podium ubrany w strój góralski zatańczył zbójnickiego, po czym zdjął kapelusz i ukłonił się przed Małyszem.

Sezon 2012/13 przyniósł mu cztery zwycięstwa w pucharowym cyklu. We Włoszech na Trampolino Dal Ben w Predazzo lutym 2013 roku zdobył złoto mistrzostw świata.

– Kiedyś ojciec powiedział mi, że trzeba sto razy przegrać, by raz wygrać. Spełniło się. Dziękuję, tato – przyznał tuż po skoku, który zapewnił mu złoty medal.

Ma obecnie 13 zwycięstw w PŚ, a na podium pucharowych zawodów indywidualnych stawał w sumie 27 razy. 26 stycznia 2013 na mamucie w Vikersund poszybował na odległość 232,5 m. Wspólnie z Piotrem Żyłą jest rekordzistą Polski w długości narciarskiego skoku.

Choć urodził się w stolicy Tatr, to wychowywał się podzakopiańskim Zębie, jednej z najwyżej położonych miejscowości w kraju, gdzie na świat przyszedł m.in. mistrz świata w biegach narciarskich Józef Łuszczek.

Jak przyznał, był dzieckiem pełnym energii, która na skoczni eksplodowała. Gdy jeden z kolegów nazwał się „torpedą", to Stoch ochrzcił się „rakietą". Później jeden z serwismenów podpisał jego narty „Rakieta z Zębu" i przydomek przylgnął do nowego mistrza świata na dobre.

W 2012 roku został magistrem wychowania fizycznego, kończąc wcześniej krakowską AWF. Jego wielką pasją są szybowce.

(PAP)





Na zdjęciu poniżej Kamil Stoch z żoną Ewą podczas powitania w Zębie. Po prawej stronie odbiera z rąk byłego kierowcy rajdowego, biznesmena Sobiesława Zasady, kluczyki do mercedesa A45 AMG i tytuł ambasadora marki. Pozostałe fotografie ilustrują ostatni konkurs PŚ w Planicy i wręczenie Kryształowej Kuli w całym cyklu zawodów.

FOT. PAP/ JACEK BEDNARCZYK, GRZEGORZ MOMOT, EPA





Testament ostatniego zbrodniarza, który odsiadywał wyrok w Polsce



Zbrodniarz u schyłku życia w jednym z polskich więzień

Fot. zmik.org.pl

Kolejny więzień

Erich Koch, był ostatnim zbrodniarzem wojennym, który odsiadywał karę w polskim więzieniu. Kolejnym może być serbski zbrodniarz gen. Radislav Krstic. Latem 1995 r. kierował on atakiem na muzułmańską enklawę w Srebrenicy. Po zajęciu miasta Serbowie dokonali masowych egzekucji ok. 8 tys. osób. 2004 r. Krstić ostatecznie został skazany na 35 lat więzienia.

O tym, że 66-letni Serb może odbywać karę w Polsce, zadecydował Sąd Okręgowy w Warszawie. „Przejęcie Serba nie narusza bezpieczeństwa i porządku prawnego w Polsce ani nie stwarza ryzyka dla polskich obywateli" – tak sędzia Igor Tuleya uzasadniał swoje postanowienie. (PAP)



Zdjęcie Ericha Kocha z grudnia 1938 roku

Fot. Bundesarchiv

IPN uzyskał testament Ericha Kocha – jednego z najbardziej okrutnych i brutalnych dygnitarzy nazistowskiej III Rzeszy. Testament jest krótką historią jego funkcji publicznych w hitlerowskich Niemczech, pisaną dla rodziny w polskim więzieniu w 1967 r.

OSTATNIA WOLA Erich Koch był gauleiterem Prus Wschodnich, który po II wojnie światowej został skazany w Polsce na karę śmierci. Wyroku nigdy nie wykonano – zmarł w więzieniu w Barczewie w 1986 r.

– Testament Kocha to opis jego działalności w NSDAP, krótka historia pełnienia funkcji publicznych, w tym funkcji nadprezydenta Prus Wschodnich, przygotowana dla jego rodziny i znajomych – powiedział dr Rafał Leśkiewicz, dyrektor Biura Udostępniania i Archiwizacji Dokumentów IPN. Dodał, że dokument nie był dotychczas szerzej znany w środowisku naukowym i nie został jeszcze zbadany i poddany krytycznej ocenie.

Dokument składa się z dziewięciu luźnych, dwustronnie zapisanych kart formatu A4; został napisany pismem odręcznym w języku niemieckim. Zaczyna się od słów: „Kochany bracie, kochana siostrzenico, drodzy krewni i przyjaciele...". Oryginalny tekst nosi ślady późniejszych poprawek redakcyjnych w postaci dopisków, podkreśleń oraz zmian pierwotnych zapisów. Ze względu na zniszczenia wynikające z upływu czasu dokument wymaga zabiegów konserwatorskich.

W testamencie Kocha nie ma informacji na temat legendarnej Bursztynowej Komnaty – sali wyłożonej sześcioma tonami pięknie obrobionego bursztynu, którą w 1716 r. król Prus Fryderyk Wilhelm I podarował rosyjskiemu carowi Piotrowi I. O taką wiedzę Kocha podejrzewała Służba Bezpieczeństwa i KGB, które liczyły na to, że były zarządca Prus Wschodnich ujawni im miejsce jej ukrycia.

– Informacje na temat Bursztynowej Komnaty są w dokumentacji bezpieki, która usilnie chciała się od Kocha dowiedzieć coś na jej temat, natomiast nie ma nic o tym w jego testamencie – zaznaczył Leśkiewicz.

IPN podaje, że Koch sporządził testament w 1967 r., prawdopodobnie w szpitalu więziennym w Łodzi, tuż przed operacją, której miał być poddany. Niemiecki zbrodniarz wojenny, na którym ciążył wyrok kary śmierci, wydany w 1959 r., obawiając się, że zabieg może zakończyć się jego śmiercią, postanowił spisać swoją ostatnią wolę.

IPN informację o dokumencie uzyskał w grudniu 2013 r. Właścicielem testamentu okazał się kolekcjoner z Barczewa – miłośnik starych dokumentów i autor książek o tematyce historycznej. Kolekcjoner, który prosił o anonimowość, zgodził się na nieodpłatne przekazanie testamentu do zasobu archiwalnego Instytutu.

Dokument, który IPN udostępni zainteresowanym badaczom i dziennikarzom, jest kolejnym testamentem Ericha Kocha w zasobie Instytutu. Pozostałe zostały zarchiwizowane w zbiorach byłej Głównej Komisji Badania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu.

Erich Koch do NSDAP wstąpił w 1922 r. Po dojściu nazistów do władzy w 1933 r. został nadprezydentem Prus Wschodnich. W latach 1941-1944 był również szefem Zarządu Cywilnego Okręgu Białystok i komisarzem III Rzeszy na Ukrainę. Ponosił odpowiedzialność za zbrodnie ludobójstwa dokonane podczas II wojny światowej na ludności polskiej, żydowskiej i ukraińskiej. Po zakończeniu działań wojennych ukrywał się na terenie Niemiec Zachodnich. W 1949 r. aresztowała go brytyjska policja wojskowa. O jego ekstradycję wystąpiły Polska i Związek Sowiecki. W styczniu 1950 r. został przekazany stronie polskiej.

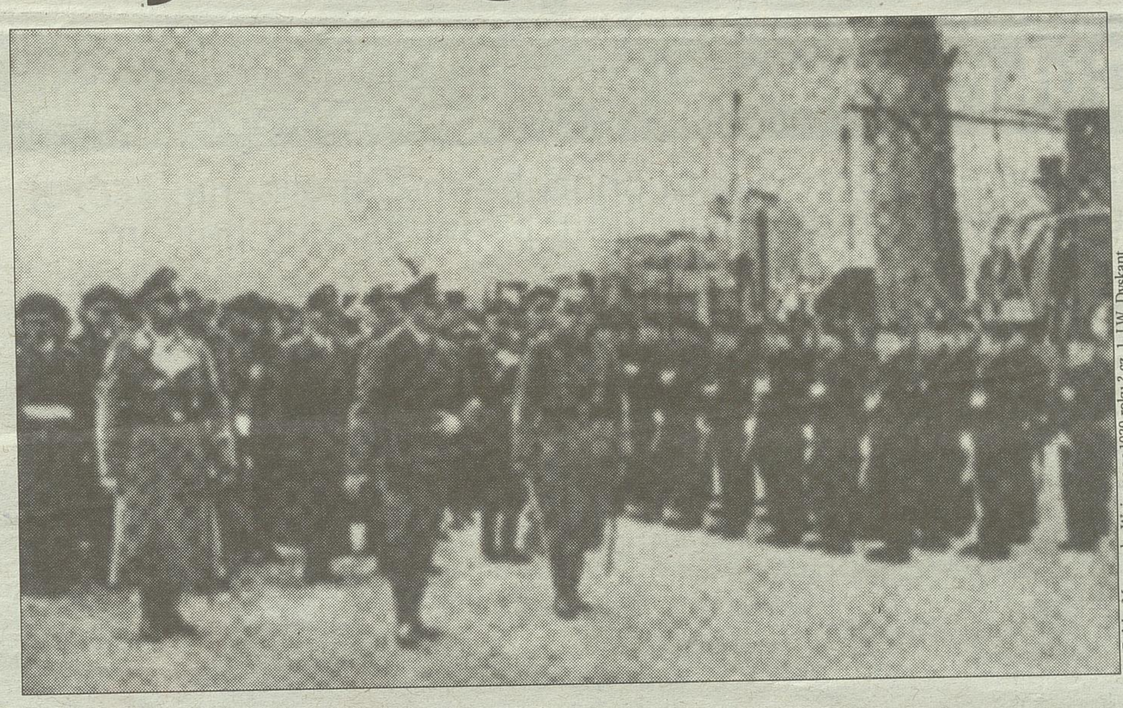
Przez następne lata aż do rozpoczęcia procesu przetrzymywany był w więzieniu bez wyroku. Przed Sądem Wojewódzkim w Warszawie stanął dopiero pod koniec października 1958 r. Na jego pierwszym posiedzeniu oświadczył: „Nikogo nie zamordowałem, jestem niewinny, o tych wszystkich okropnościach popełnianych przez Niemców w czasie wojny dowiedziałem się tu na sali sądowej po raz pierwszy". Proces trwał blisko pięć miesięcy. Zakończył się 9 marca 1959 r.

W uzasadnieniu wyroku skazującego Kocha na śmierć sąd stwierdził, że w czasie jego rządów zginęło co najmniej 72 tys. osób narodowości polskiej i niemal całkowicie wymordowana została ludność pochodzenia żydowskiego, która przed wojną liczyła na tym obszarze ponad 200 tys. osób. Zdaniem sądu, Koch nie działał na rozkaz, ale wykazywał własną inicjatywę. Mając pełnię władzy na podległych mu obszarach przyniósł narodowi polskiemu bezmiar cierpień i nieszczęść. Orzeczonego wyroku śmierci nigdy jednak nie wykonano. Powodem takiej decyzji miał być zły stan zdrowia skazanego.

(PAP)

Kłajpedę odebrali Litwinom bez jednego wystrzału

75 lat temu, 23 marca 1939 roku, Niemcy zajęły autonomiczny okręg Kłajpedy na Litwie. Po wchłonięciu Austrii, Sudetów, Czech i Moraw, była to kolejna terytorialna zdobycz III Rzeszy i zarazem ostatnia dokonana bez użycia siły. Dominującą większość Kłajpedy stanowiła ludność niemiecka.



Fot. Polska Marynarka Wojenna w 1939 roku ? cz. 1, J.W. Dyskant.

NIEMIECKA ANEKSJA Polska oparła się niemieckim żądaniom przyłączenia Wolnego Miasta Gdańska do Niemiec i budowy eksterytorialnego korytarza komunikacyjnego przez Pomorze do Prus Wschodnich, co spowodowało niemiecką agresję zbrojną.

„Doświadczenie Kłajpedy było ważne nie tylko dla Litwy, lecz i całego regionu Europy Środkowo-Wschodniej. Wskazywało ono raz jeszcze, że hitleryzm w swej ekspansji szukał i odnajdywał słabsze, i dogodne miejsca, do których przenikał. Następnie, przy pomocy miejscowych sił rozsadzał miejscowy porządek, torując drogę dla ekspansji Niemiec hitlerowskich. Kłajpeda może służyć za modelowy przykład takiego rodzaju postępowania" – pisał Piotr Łossowski w książce „Kłajpeda kontra Memel". Memel to niemiecka nazwa Kłajpedy.

Na mocy traktatu wersalskiego, część Prus Wschodnich, nazywana Małą Litwą, której głównym miastem była Kłajpeda, została wyodrębniona jako tzw. Kraj Kłajpedy, administrowany przez Ententę, w praktyce przez Francuzów.

Za tym rozwiązaniem opowiadali się polscy delegaci na konferencji wersalskiej, Roman Dmowski i Ignacy Jan Paderewski, liczący na osłabienie Niemiec i przyznanie Polsce udogodnień w Kłajpedzie, porcie morskim.

W Kraju Kłajpedy zamieszkiwali Niemcy, stanowiący dominującą większość w Kłajpedzie oraz Litwini. Według spisu z 1920 roku język niemiecki deklarowało 71 tys. mieszkańców, litewski 67 tysięcy. Jednak w kolejnych wyborach do lokalnego sejmiku przygniatającą liczbę posłów stanowili Niemcy.

Odzyskanie Kraju Kłajpedy – tak samo jak Wilna i Wileńszczyzny – stało się naczelnym celem litewskiej polityki zagranicznej. W 1921 r. sejm litewski podjął uchwałę o przyłączeniu Kraju Kłajpedy do Litwy. Miał on uzyskać autonomię.

10 stycznia 1923 oddziały litewskie przestawiające się jako powstańcza armia – wśród Litwinów było najwięcej ubranych po cywilnemu żołnierzy oraz członków paramilitarnej organizacji szaulisów – wkroczyły do Kraju Kłajpedy. Doszło do potyczek ze stacjonującymi tam wojskami francuskimi. Konferencja Ambasadorów Ententy zażądała wycofania się Litwinów z Kraju Kłajpedy – bezskutecznie.

Ostatecznie Francja i Anglia szybko pogodziły się z wcieleniem Kraju Kłajpedy do Litwy. Wojska francuskie zostały wycofane. Dla Litwy zajęcie Kłajpedy miało wielkie znaczenie gospodarcze – uzyskiwała dzięki temu dostęp do morza i port.

W 1924 roku została zawarta konwencja między Litwą a Wielką Brytanią, Francją, Włochami i Japonią stanowiąca, że Kłajpeda wraz z okręgiem będzie autonomiczną częścią Litwy.

Jak pisze Piotr Łossowski w książce „Kłajpeda kontra Memel", po dojściu Hitlera do władzy, ruch narodowosocjalistyczny zaczął się szybko rozprzestrzeniać w Kraju Kłajpedy. Mieszkający tam Niemcy liczyli na zjednoczenie z III Rzeszą.

Litwini energicznie przeciwstawiali się nazistom. Nastąpiły aresztowania ich przywódców nazistowskich, odbyły się procesy. Jednocześnie zaczęto prowadzić politykę lituanizacyjną, co wywoływało opór Niemców i zaostrzyło konflikt.

W 1938 roku III Rzesza zażądała zniesienia w Kraju Kłajpedy stanu wojennego i uwolnienia Niemców skazanych za przygotowywanie planów oderwania Kłajpedy od Litwy. Władze litewskie spełniły te postulaty, co tylko rozzuchwaliło III Rzeszę i Niemców mieszkających w Kraju Kłajpedy. Zaczęły się napady na Litwinów, a także na Żydów.

21 marca 1939 roku Hitler wydał rozkaz zajęcia Kłajpedy. Litwa ugięła się przed niemieckim ultimatum, nie chcąc wojny. W nocy z 22 na 23 marca podpisany został układ niemiecko-litewski o wcieleniu Kraju Kłajpedy przez Niemcy. 23 marca wojska niemieckie wkroczyły do Kłajpedy. Do miasta przybył Hitler. Państwa europejskie nie zareagowały na kolejną aneksję dokonaną przez III Rzeszy.

„W Polsce zaabsorbowanej własnymi kłopotami, echo zaboru Kłajpedy było silniejsze. Gazety pisały o tym wydarzeniu pod wielkimi tytułami. Zwracano uwagę na wynikające stąd zagrożenia dla Polski, wskazywano, że kolej teraz może przyjść na Gdańsk. W różny sposób uzewnętrzniały się wówczas nastroje solidarności i przyjaźni dla Litwy" – pisał Piotr Łossowski.

(PAP)

Białoruski rewolucjonista, którego władza nie lubi

150 lat temu, 22 marca 1864 roku, władze carskie przeprowadziły w Wilnie publiczną egzekucję Konstantego „Kastusia" Kalinowskiego, jednego z przywódców powstania styczniowego na terenach Białorusi i Litwy. Środowiska niezależne Białorusi uważają go za bohatera, a władze ignorują.

POWSTANIEC Kalinowski to bohater, który jest ważny dla naszej historii, bo walczył o to, o co trzeba walczyć także dzisiaj: o wolność i niepodległość – mówił w 150. rocznicę wybuchu powstania styczniowego lider opozycyjnego ruchu „O Wolność" Alaksandr Milinkiewicz, którego pradziadek i prapradziadek uczestniczyli w zrywie z 1863 roku. Uważa on, że powstanie styczniowe to dla Białorusinów przykład, „że nikt za nas nie będzie walczyć o prawo do bycia narodem i samodzielnego istnienia, że sami musimy to robić".

Kalinowski urodził się 2 lutego 1838 r. w wiosce Mostowlany, dziś na terytorium Polski. Ukończył prawo w Petersburgu, a po powrocie na Białoruś w 1861 r. założył w Grodnie organizację rewolucyjną, która zaczęła wydawać „Mużycką Prawdę", gazetę przygotowującą grunt pod powstanie wśród chłopstwa. Organizacja wkrótce przeobraziła się w Prowincjonalny Komitet Litewski, który zaczął szykować zryw na Białorusi i Litwie.

– Kiedy wybuchło powstanie w Warszawie 22 stycznia, jego przywódcy nie uprzedzili litewsko-białoruskiego kierownictwa. Kalinowski przez jakiś czas wahał się, czy je poprzeć, był bowiem świadom, że powstanie na Białorusi jest nieprzygotowane. Ale 1 lutego 1863 roku wydał manifest i Białoruś oraz Litwa dołączyły do powstania – opowiadał białoruski historyk dr Alaksandr Smalanczuk.

Kalinowski był jednym z czołowych przedstawicieli partii „czerwonych", którzy dążyli do nadania powstaniu w większym stopniu charakteru społecznego i przyciągnięcia do udziału w nim mas chłopskich.

– Cel był taki sam w przypadku „białych" i „czerwonych": odrodzenie Rzeczypospolitej oraz przywrócenie wolności i niezależności. Wybrali tylko inne drogi – podkreśla Smalanczuk.

Kalinowski stał na czele powstania na Białorusi i Litwie do swojej śmierci, zdając sobie sprawę już na początku lata 1863 r., że zryw ten skończy się niepowodzeniem. W styczniu 1864 r. został aresztowany przez władze carskie, a 22 marca publicznie powieszony w Wilnie.

Smalanczuk przyznaje, że Kalinowski starał się wykazać, że Białoruś i Litwa różnią się od Polski i dlatego powinny cieszyć się pewną niezależnością czy autonomią. Zastrzegł jednak: – Kiedy dziś mówi się na Białorusi, że występował za niezależnością Białorusi, jest to pewna przesada.(...) Idea niezależności wykształciła się dopiero na początku XX w. i nie mogła być w żaden sposób związana bezpośrednio z Kalinowskim, bo powstanie było już wówczas sprawą przeszłości.

Dziś środowiska niezależne na Białorusi uznają go za bohatera narodowego, wskazując, że walczył o niepodległość i o język białoruski.

Władze białoruskie omijają temat Kalinowskiego.

– Żadna władza nie lubi rewolucjonistów, tym bardziej tak autorytarna jak nasza – tłumaczył Milinkiewicz. – Po drugie, próbuje się nas znów powiązać wyłącznie z rosyjską historią. (...) Ciągle nam się wmawia, że Kalinowski to Polak, który chciał spolonizować Białorusinów i dołączyć do starej Rzeczypospolitej.

(PAP)

Chorzy zbyt często trafiają do szpitali

247 mln zł rocznie kosztuje hospitalizacja pacjentów z cukrzycą. To większość wydatków NFZ na ich leczenie – wynika z raportu „Cukrzyca – analiza kosztów ekonomicznych i społecznych". Zdaniem ekspertów znaczy to, że źle leczeni chorzy zbyt często doznają powikłań.

FINANSE I LECZENIE Można powiedzieć, że pacjent z cukrzycą, który trafia do szpitala, to pacjent źle leczony. Jest to pacjent, u którego wystąpiły niebezpieczne powikłania cukrzycy związane najczęściej z hiperglikemią, tj. zbyt wysokim poziomem cukru we krwi albo z hipoglikemią, czyli zbyt niskim poziomem cukru (który jest przeważnie skutkiem ubocznym leczenia cukrzycy – PAP) – skomentował w współautor raportu, dr Jerzy Gryglewicz z Instytutu Zarządzania w Ochronie Zdrowia Uczelni Łazarskiego w Warszawie.

Zgodził się z tym prof. Leszek Czupryniak, prezes Polskiego Towarzystwa Diabetologicznego.

– Jeżeli pacjent z cukrzycą jest prawidłowo leczony i glukoza utrzymuje się u niego na poziomie optymalnym, to nie powinno dojść do żadnych incydentów wymagających przyjęcia do szpitala w trybie nagłym – zaznaczył.

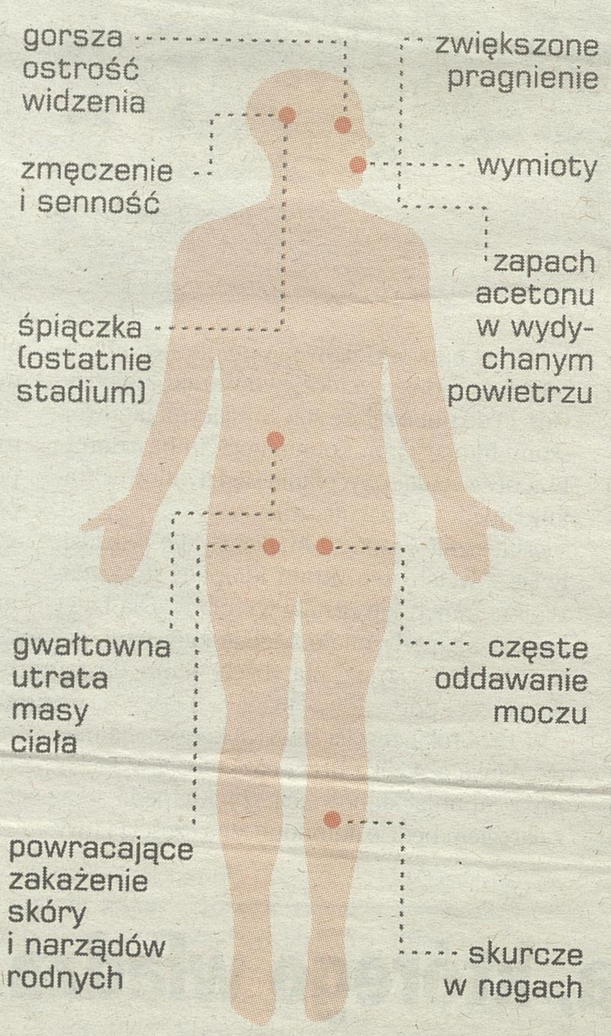
Tymczasem najnowszy raport wykazał, że z 433 mln zł wydanych w 2012 r. przez Narodowy Fundusz Zdrowia (NFZ) na świadczenia zdrowotne dla chorych na cukrzycę największy odsetek – bo 57 proc. – stanowiły wydatki na leczenie szpitalne (ok. 247 mln zł). Koszty świadczeń udzielanych w podstawowej opiece zdrowotnej (POZ) stanowiły 21 proc. (tj. około 94,5 mln zł), a w tzw. ambulatoryjnej opiece specjalistycznej, głównie w poradniach diabetologicznych – 20 proc. (ok. 91 mln zł). W bardzo niewielkim zakresie NFZ sfinansował świadczenia rehabilitacyjne dla pacjentów z cukrzycą – wydatki na nie nieznacznie przekroczyły 200 tys. zł, co stanowiło 0,05 proc.

– Nasz system ochrony zdrowia – w porównaniu z systemami w innych krajach Europy – cechuje to, że najwięcej wydajemy na leczenie szpitalne. I jest to bardzo niepokojąca tendencja dotycząca wielu dziedzin medycyny – ocenił dr Gryglewicz.

Cukrzyca

Cukrzyca to przewlekła choroba metaboliczna, której podstawowym objawem jest podwyższony poziom cukru (glukozy) we krwi.

> Objawy choroby



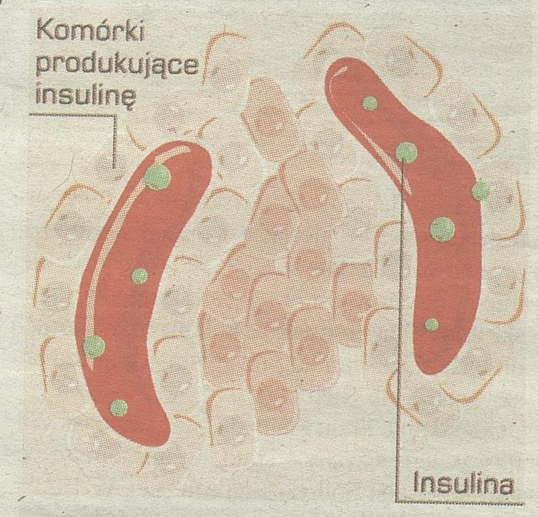
Na cukrzycę cierpi ponad 2 mln Polaków. Około 40% chorych nie wie o swojej chorobie.

Infografika PAP

> Główna przyczyna

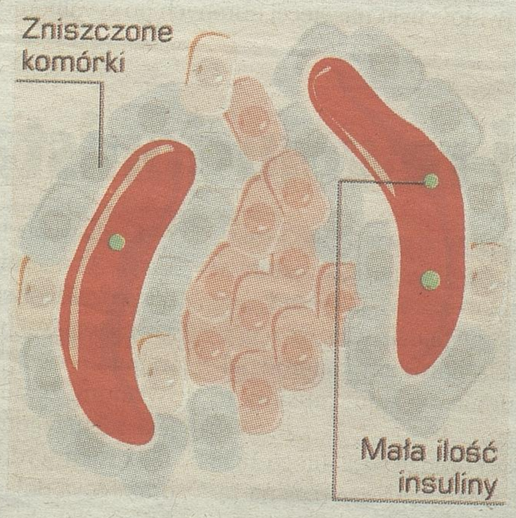
Zdrowy organizm

Wyprodukowana w trzustce insulina odpowiada za utrzymanie właściwego poziomu cukru we krwi.



Chory organizm

System obrony organizmu niszczy komórki wytwarzające insulinę w trzustce, co początkuje chorobę.



Prof. Czupryniak podkreślił, że wszędzie na świecie odchodzi się od szpitalnego leczenia chorych na cukrzycę.

– Choroby przewlekłe, takie jak cukrzyca, nie wymagają szpitala, ale raczej regularnych badań kontrolnych, stałej opieki lekarza rodzinnego i pielęgniarki, którzy zajmą się edukacją pacjenta, wykorzystując np. techniki telemedycyny czy też ambulatoryjnej opieki diabetologicznej. Ale to jest w Polsce nadal zbyt słabo rozwinięte i źle finansowane – powiedział diabetolog.

Zdaniem dr. Gryglewicza zmniejszenie hospitalizacji powinno być głównym celem zmian w organizacji opieki diabetologicznej w naszym kraju.

Aby to osiągnąć, autorzy raportu rekomendują m.in. wynagradzanie lekarzy rodzinnych za opiekę nad chorym z cukrzycą w zależności od efektów leczenia, w tym liczby hospitalizacji, powikłań oraz pogorszenia stanu zdrowia.

– Zauważyliśmy, że w opiece POZ spada liczba badań diagnostycznych wykonywanych u chorych na cukrzycę. Można by to zmienić poprzez płacenie lekarzom rodzinnym dodatkowych środków za zrealizowanie konkretnej liczby badań, procedur i konsultacji. Naszym zdaniem to zmniejszyłoby liczbę hospitalizacji – wyjaśnił dr Gryglewicz.

Według autorów raportu obecnie duży problem stanowi też zbyt niski poziom finansowania kompleksowej ambulatoryjnej opieki specjalistycznej nad pacjentem z cukrzycą (KAOS), która ma zapewnić dostęp do optymalnego leczenia pacjentów z ciężką postacią schorzenia. To sprawia, że wiele poradni diabetologicznych nie jest zainteresowanych realizacją tego świadczenia, a w rezultacie w czterech województwach (lubuskim, podkarpackim, wielkopolskim i zachodniopomorskim) w 2013 r. nie było ośrodków, które by je oferowały.

– Uderzył nas również niski poziom finansowania rehabilitacji dla chorych na cukrzycę. W zasadzie nikt nie mówi o tym, że pacjenci ci szczególnie wymagają rehabilitacji. Cukrzyca powoduje bowiem zmiany zwyrodnieniowe w stawach, co ogranicza sprawność ruchową, a ruch jest przecież bardzo istotnym elementem w terapii tej choroby – podkreślił dr Gryglewicz.

Jak wyjaśnił, w raporcie zarekomendowano zwiększenie finansowania rehabilitacji dla chorych na cukrzycę w ramach programu prewencji rentowej Zakładu Ubezpieczeń Społecznych (ZUS). Zdaniem autorów opracowania zmniejszyłoby to koszty ponoszone przez ZUS w związku z absencją chorobową pacjentów oraz świadczeniami z tytułu ich niezdolności do pracy (w tym rentami). Łączna kwota przeznaczona na renty z tytułu niezdolności do pracy osób z cukrzycą wyniosła w 2012 roku 367 mln.

– Warto inwestować w ten obszar, żeby zaoszczędzić na kosztach pośrednich i społecznych cukrzycy. Z naszego raportu wynika bowiem, że jest to choroba ludzi w wieku produkcyjnym – podkreślił dr Gryglewicz.

W raporcie eksperci rekomendują też utworzenie Krajowego Rejestru Pacjentów z Cukrzycą oraz opracowanie przez ministra zdrowia długofalowej „Strategii prewencji i leczenia cukrzycy w Polsce".

JOANNA MORGA (PAP)

Po tych studia o pracę nikt się nie martwi

W Polsce będzie się kształcić więcej specjalistów od cyberbezpieczeństwa – i tworzyć narodowe innowacyjne technologie w zakresie bezpieczeństwa.

KRYPTOLOGIA W Polsce istnieje niedobór kryptologów – specjalistów od tworzenia nowych szyfrów. Wychodząc z tego założenia Ministerstwo Obrony Narodowej zamówiło na Wojskowej Akademii Technicznej (WAT) studia, które przygotują specjalistów w dziedzinie kryptografii i kryptoanalizy, bezpieczeństwa systemów teleinformatycznych oraz przeciwdziałania zagrożeniom w cyberprzestrzeni. Od nowego roku akademickiego naukę w tym kierunku zacznie 30 podchorążych (z czasem ich liczba ma rosnąć).

Deklarację o współpracy z NCK podpisały kolejne, tym razem cywilne uczelnie: Uniwersytet Warszawski, Politechnika Warszawska (PW) i Wrocławska. Będą m.in. tworzyć wspólne laboratoria badawcze i określać zadania badawczo-rozwojowe.

– Kryptologia wojskowa wymaga wzmocnienia przez specjalistów cywilnych – podkreślił w rozmowie z dziennikarzami dyrektor nowej jednostki MON – Narodowego Centrum Kryptologii (NCK), gen. bryg. rez. Krzysztof Bondaryk. – Na uczelniach cywilnych będziemy się starali profilować studentów, którzy w ramach studiów międzywydziałowych i pracy w projektach naukowo-badawczych będą również pracować na nasze potrzeby.

Zdaniem gen. Bondaryka, każda z tych uczelni „ma w tym zakresie swój unikalny dorobek i dobrze przygotowane, choć nieliczne kadry".

– Chcielibyśmy skorzystać z tych doświadczeń – dodał.

Nowe kierunki mają rozwijać narodową kryptologię, co doprowadzi do powstania innowacji i własnych, narodowych technologii w zakresie cyberbezpieczeństwa. Na razie Polacy nie mają własnych rozwiązań. Kupują gotowe za granicą, co oznacza mały poziom bezpieczeństwa.

– Polska armia musi posiadać własne rozwiązania, żeby nikt nie mógł naszych systemów podsłuchać, przejąć, zakłócić bądź wyłączyć – podkreślał gen. Bondaryk.

– Rozwiązania kupowane są z definicji dostępne dla wszystkich. Urządzenia gwarantujące bezpieczeństwo cybernetyczne muszą być robione na zamówienie – podkreślał rektor PW prof. Jan Szmidt. I jak dodał, choć wyniki pracy kryptologów służą przede wszystkim obronności, to szybko zasilają również sferę cywilną, związaną np. z bezpieczeństwem bankowości i gospodarki.

– Dzisiaj wszystko wycieka, więc trzeba sobie radzić za pomocą kryptografii. Ważne dane trzeba kodować i tak zabezpieczać, żeby utrudnić hakerom dotarcie do danych – tłumaczył prof. Szmidt.

– Mówi się obecnie, że największe, możliwe w naszych czasach zagrożenie, to zagrożenie informatyczne – tłumaczył gen. Zygmunt Mierczyk, rektor WAT – uczelni, która kryptologów dla wojska zaczęła kształcić w latach 90., a dziś jako jedyna uczelnia w Polsce prowadzi kierunek „kryptologia i cyberzagrożenia".

– Nasi studenci uczą się przede wszystkim kryptażu i dekryptażu – czyli tego, jak zakodować informację metodami matematycznymi, żeby była niedostrzegalna. Albo jak uwierzytelnić, w informatyczny sposób, czy pod naszego rozmówcę nikt się nie podszył – opowiadał.

Zdaniem gen. Mierczyka o wielkim zapotrzebowaniu na ten rodzaj wykształcenia świadczy choćby fakt, że całe roczniki absolwentów WAT były „wykupywane przez rynek, bankowość i firmy prywatne".

Absolwenci studiów kryptologicznych, prowadzonych dzięki nowej współpracy uczelni, nie muszą się martwić o pracę.

– Gwarantujemy ją, o ile ludzie spełnią nasze kryteria – deklaruje dyrektor NCK. MON szacuje, że co roku, na potrzeby obrony kraju, potrzebuje ok. 50 specjalistów kryptologii i cyberbezpieczeństwa. Samo NCK ma docelowo zatrudniać 300 osób, w tym nowych absolwentów.

(PAP)

Językoznawcy poprawiają dziennikarzy



„Przeznaczony", a nie „dedykowany", „na wyłączność", a nie „ekskluzywny", „rozważania", a nie „dywagacje", „z Janem Ziobrą", a nie „z Janem Ziobro" – na takie błędy dziennikarzy zwrócili uwagę językoznawcy biorący udział w konferencji języku mediów.

MEDIA – Przechodziliśmy w ciągu ostatnich 25 lat różne okresy zmian obyczajowych, bardzo gwałtownych, bardzo szybkich. Zmiany w języku, które nie są przecież do opanowania, bo są sumą spontanicznych działań środowiskowych i pokoleniowych, nie zawsze były korzystne dla klasycznego języka polskiego – mówił szef Krajowej Rady Jan Dworak.

Przewodniczący Rady Języka Polskiego prof. Andrzej Markowski zauważył, że w odczuciu pewnej części społeczeństwa istnieje silna potrzeba wzorca dobrej polszczyzny.

– Niechby to było i 20 proc. Dlaczego właśnie tyle? Kilkakrotnie występowałem na forum Senatu właśnie ze sprawami językowymi. Na 100 senatorów nigdy nie było na sali więcej niż 20 – mówił językoznawca.

Według-niego zaspokojenie tej potrzeby jest zadaniem mediów publicznych.

– Spełniłoby to oczekiwania tych Polaków, dla których język jest wartością, a te grupy, którym jest wszystko jedno, jakim językiem się do nich mówi, którym wystarcza „jakoś", a nie ważna jest „jakość", nie będą się czuły pokrzywdzone, bo nawet nie zauważą, że coś się zmieniło, a coś zmienić trzeba – podkreślił prof. Markowski.

Według niego dziennikarze powinni zmienić m.in. „półtora procenta" na „półtora procent", „rok dwutysięczny czternasty" na „rok dwa tysiące czternasty", „dedykowany" na „przeznaczony". Dziennikarzom sportowym w telewizji publicznej profesor poradził, aby unikali sformułowania „hokej liga", bo po polsku jest „liga hokejowa".

Prof. Markowski uznał, że kwalifikacje językowe dziennikarzy można weryfikować np. za sprawą obowiązującej w Polskim Radiu karty mikrofonowej.

– Zdaję sobie sprawę, że wymaganie tego od mediów prywatnych nie leży w kompetencjach żadnego organu. Można sobie jednak wyobrazić cykliczne audycje satyryczne w mediach publicznych, w których cytowano by i komentowano najgorsze językowe wystąpienia radiowe bądź telewizyjne dziennikarzy bądź dziennikarek mediów komercyjnych – proponował prof. Markowski.

Uznał, że w mediach, a szczególnie w telewizji, za mało jest programów poświęconych poprawnej polszczyźnie.

– Podobno to nuda nie do słuchania, ale nie pamiętam, by w którejkolwiek z takich audycji zabrakło telefonów od słuchaczy – powiedział prof. Markowski. Podjął się poprowadzenia sześciogodzinnej audycji z udziałem słuchaczy i zaproszonych gości na żywo w radiowej Jedynce.

– Język się zmienia, jednak uważam, że w radiu i telewizji, które dla wielu odbiorców stanowią ciągle pewien wzorzec do naśladowania, staranność i świadomy wybór form językowych są szczególnie wskazane – podkreśliła redaktor Polskiego Radia Małgorzata Tułowiecka.

Na podstawie obserwacji radia i telewizji doszła do wniosku, że niekorzystnie zmienia się wymowa dziennikarzy, słyszymy często „utrudnić kierowcą" i „ktoś dziękował dyplomatą" zamiast „utrudnić kierowcom" i „ktoś dziękował dyplomatom".

Dziennikarze zapominają o odmianie nazwisk zakończonych na „o": „z Janem Ziobrą", a nie „z Janem Ziobro". Boją się też celownika, mówią: „szybowcu odchylają się skrzydła" i „Warszawie i Białemustoku przybywa mieszkańców" zamiast „szybowcowi" i „Białemustokowi". Jak zaznaczyła redaktor, „już prawie nikt nie mówi" „wybrać na prezydenta", lecz „wybrać prezydentem" oraz „uznać za najlepszego aktora", lecz „uznać najlepszym aktorem".

Dość częstym błędem frazeologicznym jest modyfikowanie „zawieszenia broni" na „zawieszenie ognia" albo „konfliktu" lub „pracy".

Oddzielnym problemem według redaktor są imiesłowy. „Jadąc samochodem wyskoczyła sarna – „jakby to sarna jechała samochodem".

Tułowiecka zwróciła też uwagę na popularne ostatnio „dywagacje". Przypomniała, że słowo to oznacza mówienie rozwlekłe, nie na temat.

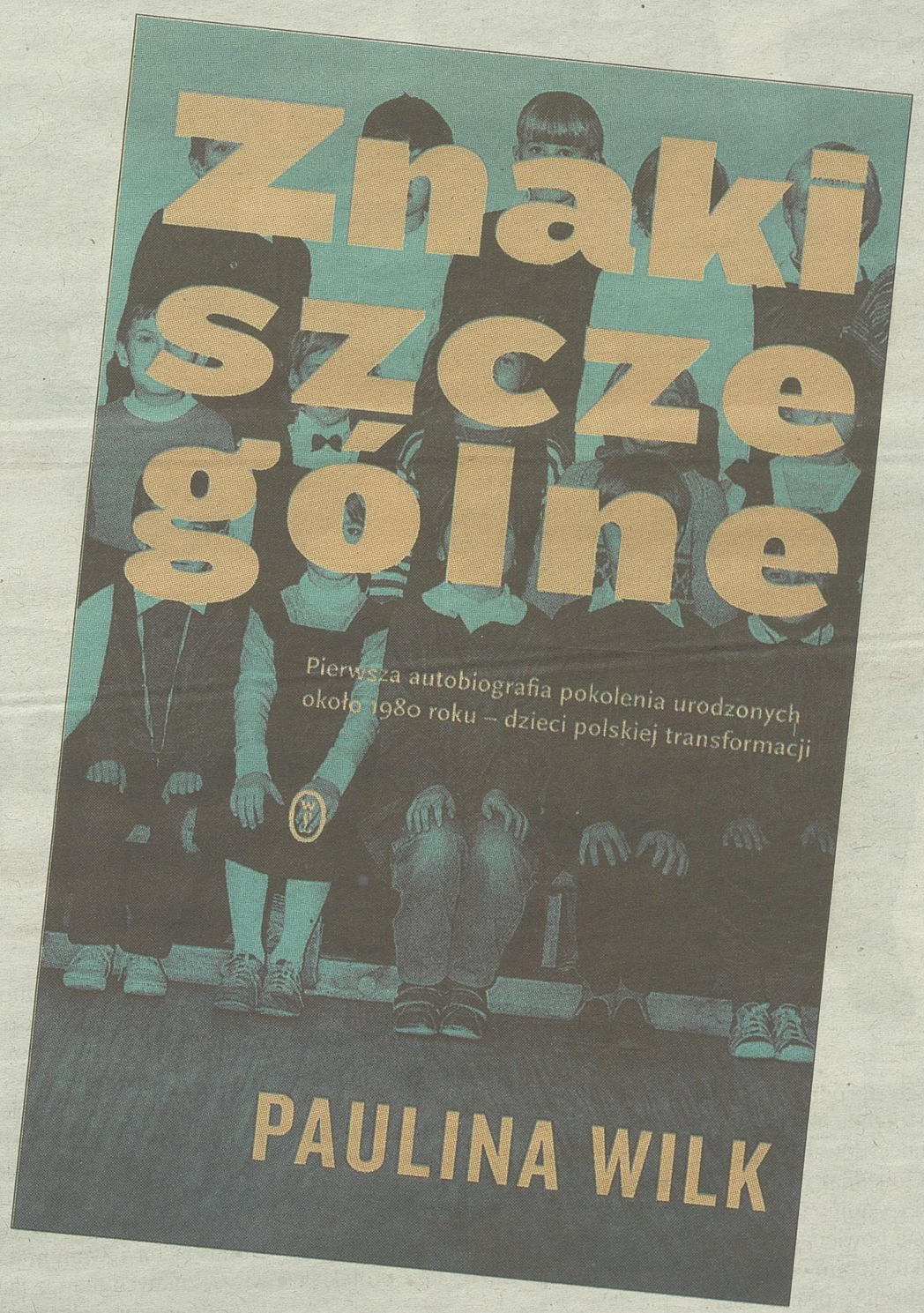
– Wszyscy dywagują, myśląc, że rozważają, rozumują. A mówią czasami nie na temat, więc bardzo mnie to bawi – zaznaczyła.

(PAP)

Fot. boria/sxc.hu

Nie marzę o powrocie do PRL

ROZMOWA Nie wiem, czy jest nam dzisiaj łatwiej niż było naszym rodzicom w tym samym wieku – mówi Paulina Wilk, autorka książki „Znaki szczególne", w której opowiada o pierwszym pokoleniu dorastającym w wolnej Polsce, nadziejach i rozczarowaniach dzisiejszych 30-latków.



Pani książka nosi tytuł „Znaki szczególne"? To znaki szczególne Pani pokolenia?

– To jest bardzo osobista książka, której główną bohaterką jestem ja sama. Mam życiorys w dużym stopniu typowy dla swoich rówolatków, znajomych z podwórka, kolegów ze szkoły, przyjaciół ze studiów, z pracy. Urodziłam się na początku lat 80., wychowałam się w niedużym miasteczku satelickim Warszawy, w której ostatecznie zamieszkałam, socjologicznie więc piszę nie tyle o pokoleniu, co pewnej jego grupie, wielkomiejskiej klasie średniej. Ludzie, którzy przeżyli ten sam czas na wsiach czy w mniejszych miastach, mają zapewne do opowiedzenia własną historię. Zdaję też sobie sprawę, że używanie zaimka „my" jest szalenie ryzykowne, jeżeli pochodzi się z generacji indywidualistów, którzy z zasady nie lubią być traktowani zbiorowo. Ja również reaguję z rezerwą na wszelkie zbiorowe deklaracje, uczucia zbiorowe, nie przepadam za przebywaniem w dużych grupach, nie zapisałam się do żadnej partii. Wierzę jednak, że istnieje jakieś „my" – ludzie, którzy czują i myślą podobnie, bo podobne rzeczy przeżyli.

Czy może Pani wskazać jakieś jedno wspólne doświadczenie, coś, co większość pani rówieśników zapamiętała, wydarzenie w rodzaju braku Teleranka w TVP 13 grudnia 1981 roku dla mojego pokolenia?

– We wspomnieniach moich rówieśników powracają pierwsze wolne wybory parlamentarne z 1989 roku i wybory prezydenckie rok później. Byliśmy za mali, żeby głosować, ale w wielu rodzinach potraktowano ten moment odświętnie, stał się okazją do wspólnego spaceru do lokali wyborczych. Wiele osób pamięta, że rodzice dali im długopis i pozwolili zakreślić właściwe rubryki na kartach do głosowania. Moja mama, która już wtedy czuła się rozczarowana zmianami, kazała mi zaznaczyć krzyżyk przy nazwisku Tymińskiego, za co się na nią pogniewałam, bo moje sympatie były po stronie Mazowieckiego.

Co jeszcze was wyróżnia?

– Myślę, że kluczowym doświadczeniem dla mojego pokolenia było wprowadzenie telewizji kablowej z MTV, to było nasze okno na zachodni świat. Pokolenie młodsze dorastało już w czasach, gdy internet był czymś oczywistym, podobnie jak telefony komórkowe. Te nowości radykalnie zmieniły styl komunikacji, przyspieszyły rytm życia. Mam wrażenie, że jesteśmy subgeneracją, która wpadła pomiędzy dwa pokolenia klarownie określone – to starsze, ukształtowane przez czasy PRL-u i pokolenie młodsze, które nie zna świata sprzed nowoczesnych technologii. My jesteśmy zawieszeni pomiędzy dwoma światami – pamiętamy czas braku i niedosytu, ale znamy też nadmiar – to właśnie uważam za wyróżnik mojego pokolenia.

Po lekturze „Znaków szczególnych" myślę, że należy Pani do generacji wielkich oczekiwań i wielkich rozczarowań.

– Wielkich oczekiwań? Jeśli tak, to czyich? Czy naszych oczekiwań wobec świata, czy też oczekiwań, które żywiono wobec nas? Na pewno dorastaliśmy w poczuciu, że czeka nas coś niezwykłego, wielokrotnie nam to zresztą potarzano. Mieliśmy podbijać tę nową rzeczywistość, korzystać z wielkich szans. Tak się też stało, chciałam jednak w mojej książce opowiedzieć o tym, że moi rówieśnicy i ja dokonaliśmy wspólnie pewnego wysiłku, ważnej pracy nad zmianą polskiej rzeczywistości. To nie było tak, że wzięliśmy sobie nowy wolny świat, wywalczony dla nas przez starszych, którzy doprowadzili do transformacji ustrojowej. Nie jesteśmy tylko beneficjentami przemian. To była ciężka praca, choć muszę przyznać, że przyspieszone dorastanie dużo nam dało, ten pęd i głód nowości sprawił, że nasza młodość była ekscytująca. Ale na pewno nie byliśmy ani biernymi świadkami zmian, ani wyłącznie ich beneficjentami.

Pani opowieść o konkwistadorach świata przemian kończy się akcentem wielkiego rozczarowania. Dlaczego?

Mieliśmy możliwość, aby czerpać ze zmian, ale ponieśliśmy też koszty i to całkiem spore. Część z nas jest obciążona wieloletnimi kredytami, szybki sukces i dobrobyt będzie spłacany w latach i w ratach. Żyjemy w mieszkaniach, które nie należą do nas, podobnie jak samochody, którymi jeździmy, a nasze życie i nasze wybory naznaczone są i będą poczuciem niepewności. Cieszę się z możliwości podróżowania, doceniam fakt, że mam wolny dostęp do treści z całego świata, choć jest ich więcej, niż mogłabym kiedykolwiek chcieć poznać. Ale mam też poczucie, że w nowej rzeczywistości są przeróżne zagrożenia i obciążenia. Czuję na sobie presję koncernów, korporacji, konsumpcyjnego stylu życia, kapitalistycznej wizji jak społeczeństwo ma funkcjonować. Nie wiem, czy jest nam dzisiaj łatwiej niż naszym rodzicom, gdy byli około trzydziestki. Mam poczucie, że zmiana ustroju, nie była jedynie zmianą świata złego na jednoznacznie lepszy. Zyskiwaliśmy nowe, coś jednak tracąc.

O PRL-u pisze Pani z wielkim sentymentem, co wiele osób drażni.

– Myślę, że pewien sentyment do czasów PRL-u jest w Polsce faktem społecznym. Nie bez przyczyny wraca moda na gadżety, muzykę z tamtych czasów, bary mleczne. Te ciepłe wspomnienia związane są z nie tyle z tamtym ustrojem politycznym, ale z prywatną sferą stosunków międzyludzkich. Nie mam powodu być krytyczna wobec PRL-u, w moich wspomnieniach nie jest rzeczywistością złą. Podkreślam, że są to wspominania dziecka ze zwykłej, niezamożnej rodziny, które cieszyło się tym, czym się w tamtym świecie można było cieszyć. A nie było tego wcale tak znów mało i nie były to rzeczy błahe. O wiele więcej rzeczy robiło się wtedy razem: poczynając od zabaw dzieci na podwórku po pomoc sąsiedzką, pożyczanie, rytuał wymieniania się dobrami. Ta umiejętność współpracy, która była wtedy elementem codzienności, zanikła. Chcę czerpać z dobrych zasobów PRL-u, wrócić do tamtych kompetencji społecznych w dzisiejszych czasach, gdy trudno odróżnić przyjaźń od rywalizacji, spotkanie od transakcji. Nie tylko ja widzę taką potrzebę, coraz więcej osób próbuje robić coś dla życia społecznego, a nie tylko dla zysku. Kapitalizm jako system na całym świecie przechodzi kryzys i zapomniał, że kiedyś miał także jakieś cele społeczne. Wierzę, że tutaj i teraz żyłoby nam się lepiej, gdybyśmy pewne wartości życia społecznego PRL-u kultywowali.

Ale nie chciałaby Pani powrotu do tamtego ustroju?

Absolutnie nie marzę o powrocie do PRL. Ale fakt, że PRL skończył się zaledwie 25 lat temu, ma też pewne dobre strony. Myślę, że ogólnoeuropejska moda na minimalizm, alterglobalizm, antykonsumpcyjność pada w Polsce na grunt wciąż jeszcze żywych społecznych kompetencji z czasów PRL-u. I uważam, że to bardzo dobrze, bo nietrudno odzyskać to, co cenne. Nie wierzę, że Polacy dzielą się na tych, którzy tej nowej Polski nie akceptują i nienawidzą, i na tych, którzy się w niej czują doskonale, bo odnieśli sukces. Nie wierzę w skrajności, życie jest wieloznaczne.

ROZMAWIAŁA AGATA SZWEDOWICZ (PAP)



minionej epoki

„Hłasko, Broniewski, Tyrmand, Frykowski, Wojaczek, Himilisbach i Maklakiewicz zaliczeni zostali przez Sławomira Kopra do „Skandalistów PRL". Historyk opisał ich ekscesy w książce pod tym samym tytułem, która właśnie trafia do księgarń.

ANEGDOTY „Skandaliści epoki PRL zdecydowanie odróżniali się od skandalistów dzisiejszych, byli to bowiem ludzie należący najczęściej do elity kulturalnej kraju. Ich celem nie było wywoływanie sensacji, stanowiły one raczej efekt uboczny ich działalności artystycznej. Zresztą czy dzisiejsi celebryci mogą równać się z Broniewskim, Haską czy Tyrmandem?" – pyta retorycznie Koper.

Marek Hłasko świadomie budował swój wizerunek skandalisty, lubił szokować zachowaniem, prowokował i odgrywał role gwiazdora. Sławę niegrzecznego chłopca polskiej literatury ugruntowywał spektakularnymi pijaństwami, bójkami, romansami o dramatycznym przebiegu. Być może najbliższe „skandalowi", którego szuka Koper w jego biografii, są początki kariery Hłaski jako pisarza.

„Zapewne nigdy nie odniósłby sukcesu, gdyby nie pomoc uznanych pisarzy. To oni zadecydowali o jego karierze, nie była to jednak pomoc bezinteresowna. Przystojny i barczysty młodzian stał się bowiem obiektem uwielbienia kilku literatów o homoseksualnej orientacji" – pisze Koper.

„...okazał się wysokim, rosłym chłopcem, jasnowłosym i niebieskookim. Nie wiem, czy był piękny. Jego bardzo słowiańska uroda promieniowała uwodzącym blaskiem, cała postać - gwałtowną siłą witalną, w głosie z natury niskim pobrzmiewały akcenty czułe i kuszące. Jeśli powiem, że mnie oczarował i zachwycił, nie powiem wszystkiego" – pisał o Hłasce Jerzy Andrzejewski.

Jako pierwszy wdziękowi Marka Hłasko uległ prezes wrocławskiego oddziału Związku Literatów Polskich Stefan Łoś. To właśnie on podsunął pierwsze utwory młodego pisarza krytykom, zabiegał dla niego o stypendia, przez pewien czas dzielił się z nim własnym mieszkaniem. Po przenosinach do Warszawy o względy Hłaski rywalizowali: naczelny „Twórczości" Jarosław Iwaszkiewicz, redaktorzy działu prozy tego pisma Henryk Bereza i Julian Stryjkowski oraz sekretarz „Nowej Kultury" Wilhelm Mach. Hłasko, zdecydowanie heteroseksualny, z rozmachem wykorzystywał jednak zainteresowanie ustosunkowanych literacko homoseksualnych przyjaciół, choć, jak podkreśla Koper, bez talentu literackiego nic by taka protekcja nie dała.

Ekscesy Broniewskiego związane były nieodmiennie z alkoholem. W czasach PRL-u picie Broniewskiego nabrało dramatycznych wymiarów, zwłaszcza po śmierci ukochanej córki - Anki. W tym okresie poeta został nawet poddany przymusowej kuracji w szpitalu psychiatrycznym w Kościanie, skąd uwolnił się stosując protestacyjną głodówkę. Pił coraz więcej, a znajomi zakładali się, ile jeszcze alkoholu może w siebie wlać. Prześladował ich nocnymi telefonami, czasem czytał wtedy swoje wiersze. Tracił coraz bardziej kontakt z rzeczywistością, po pijanemu robił skandale. W Domu Pracy Twórczej w Oborach zapamiętano, jak leży nagi i pijany pod drzewem pouczając młodzież literacką: „Jak umrę, to napiszcie na nagrobku, że tu leży ktoś, kto wszystko i wszystkich miał w dupie". Innym razem wystawiał przez okno gołe pośladki. „Zapamiętaj synku, to jest pupa największego polskiego poety rewolucyjnego" – radził ojciec Januszowi Atlasowi, który stał się przypadkowym świadkiem tego wydarzenia.

Skarbnicą podobnego rodzaju anegdot są losy duetu artystycznego Jana Himilsbacha i Zygmunta Maklakiewicza, znanych m.in. z filmu „Rejs". Prywatnie pisarz i aktor przyjaźnili się i pomagali sobie. Kiedy żona Himilsbacha zwana Basicą próbowała ograniczyć dostęp męża do alkoholu zamykając go w domu, po powrocie zastała Maklakiewicza serwującego wódkę spragnionemu przyjacielowi przez rurkę poprowadzoną przez rozmontowany wizjer. Do Ścieku na Trębackiej, gdzie nie podawano napitków bez zakąski, przyprowadzili kiedyś psa, którego karmili obowiązkowo zakupionymi daniami. Ajent lokalu sprowadził policję, ale Himilsbach na surowe pytanie, co to za pies, odpowiedział obłudnie: „panie władzo, sami nie wiemy, myślmy się tylko przysiedli...". Maklakiewicz zginął w 1977 roku w pijackiej bójce, Himilsbach w ostatnich latach życia rezydował wśród miejscowych meneli na stacji CPN na Powiślu zbierając pieniądza na kolejne flaszki. Zmarł w trakcie kilkudniowej libacji w pijackiej melinie na jesieni 1988 roku.

Z galerii skandalistów Kopra najwięcej podobieństwa do dzisiejszych celebrytów wykazuje Wojciech Frykowski, potomek prywatnego przedsiębiorcy, który w PRL zarabiał kokosy i nie żałował synom pieniędzy. Wojtek, kierowca rajdowy, playboy, przyjaciel Romana Polańskiego z czasów studiów w łódzkiej filmówce, świetnie grał w pokera, a w Łodzi wszyscy opowiadali o organizowanych przez niego imprezach zwanych „wojtkowiskami". Jego filozofia życiowa zakładała, że człowiek nie powinien pracować. Gdy Wojciech Solarz opowiedział Agnieszce Osieckiej o Frykowskim „jaki to łobuz, jak on wódkę pije, jak traktuje kobiety" ta z miejsca poprosiła o telefon tak interesującej osoby. Kilka miesięcy później wzięli w Zakopanem ślub. Małżeństwo się rozpadło, a Frykowski wyemigrował do USA, gdzie zatrudnił go Roman Polański, jako ochroniarza swojej żony Sharon Tate. Frykowski został zamordowany przez ludzi z bandy Masona razem z innymi, którzy w nocy z 8 na 9 sierpnia 1969 roku bawili się w willi Polańskiego w Los Angeles.

(PAP)